

ŚRODA, 6 MAJA 2009 r.

PRZEWODNICZY: Hans Gert PÖTTERING

Przewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.00)

2. Wsparcie rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) – Program wspomagania naprawy gospodarczej poprzez przyznanie pomocy finansowej Wspólnoty na projekty w dziedzinie energetyki – Porozumienie międzyinstytucjonalne z dnia 17 maja 2006 r. w odniesieniu do wieloletnich ram finansowych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata łączna na temat:

– sprawozdania (A6-0259/2009) pani Petyi Stavrevej w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1698/2005 w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) [COM(2009)0038 – C6-0051/2009 – 2009/0011(CNS)],

– sprawozdania (A6-0261/2009) pana Eugenijusa Maldekisa w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego program wspomagania naprawy gospodarczej poprzez przyznanie pomocy finansowej Wspólnoty na projekty w dziedzinie energetyki [COM(2009)0035 – C6-0049/2009 – 2009/0010(COD)] oraz

– sprawozdania (A6-0278/2009) pana Reimera Böge w imieniu Komisji Budżetowej w sprawie zmienionego wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej porozumienie międzyinstytucjonalne z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami w zakresie wieloletnich ram finansowych [COM(2009)0171 – C6-0508/2008 – 2008/2332(ACI)].

Petya Stavreva, sprawozdawczyni. – (BG) Dziś w Parlamencie Europejskim rozpoczynamy ważną debatę na temat zapewnienia dodatkowych środków z budżetu europejskiego na obszary wiejskie we Wspólnocie, by pomóc im radzić sobie z konsekwencjami kryzysu gospodarczego. Musimy tu wspomnieć, że na wsparcie sektora rolnego w Unii Europejskiej w trudnych czasach zostanie przeznaczony 1,02 miliarda euro. Wierzę, że rolnicy i mieszkańcy Wspólnoty zrozumieją ten ważny komunikat, jeśli chodzi o zapewnienie środków finansowych na dodatkową pomoc.

Kwota, jaką otrzyma każdy kraj, jest przeznaczona na rozwój Internetu szerokopasmowego i na sprostanie nowym wyzwaniom określonym w regularnym przeglądzie wspólnej polityki rolnej za 2008 rok. Uważam, że inwestycje w infrastrukturę internetową, restrukturyzacja rynku mleczarskiego, odnawialne źródła energii, ochrona różnorodności biologicznej i zasobów wody to czynniki kluczowe dla rozwiązania dużej części problemów w tych regionach, stanowiące alternatywę dla ich mieszkańców.

W moim sprawozdaniu proponuję, by z budżetu i funduszy przeznaczonych na 2009 rok przeznaczyć dodatkowo 250 milionów euro na pozycję: rozwój obszarów wiejskich. W wyniku tej poprawki łączna kwota środków dostępnych na rok 2009 osiągnęłaby prawie 850 milionów euro. Ze względu na potrzebę szybkiej reakcji na obecny kryzys gospodarczy dobrym pomysłem na początek byłoby dokonanie wypłat zaplanowanych na lata 2010 i 2011 w roku 2009.

Chcę podkreślić możliwość dystrybucji środków pomiędzy państwa członkowskie w zależności od ich szczególnych wymogów. Ta elastyczność pozwoli poszczególnym krajom wykorzystać środki finansowe według potrzeb ich rolników i mieszkańców obszarów wiejskich.

W związku z ograniczoną dostępnością kredytów w czasach kryzysu finansowego oraz biorąc pod uwagę przeszkody nie pozwalające na wykorzystanie środków z programów dotyczących obszarów wiejskich, myślę, że to dobra okazja, by niektóre z tych środków zostały przeznaczone na fundusze pożyczkowe i

gwarancje kredytowe. Naprawdę możemy pomóc ludziom, którzy chcą wdrażać projekty, ale nie mają niezbędnego kapitału na rozruch.

Ważne jest, by państwa członkowskie przestrzegały wyznaczonych terminów i uwzględniały dodatkowe działania w programach rozwoju obszarów wiejskich, pozwalając tym samym na wykorzystanie tych funduszy. Im szybciej pieniądze dotrą do rolników i regionów, tym większa korzyść z tej pomocy finansowej. Innym ważnym warunkiem skutecznego wykorzystania środków jest to, by każdy kraj szybko udzielił regionalnym i lokalnym organom i potencjalnym beneficjentom stosownych, łatwo dostępnych informacji o nowych możliwościach dotyczących projektów w ramach zweryfikowanego programu rozwoju obszarów wiejskich.

Chcę powiedzieć, że praca nad sprawozdaniem, które zwraca uwagę na aktywne podejście i wsparcie ze strony instytucji europejskich dla przyszłości sektora rolnego i obszarów wiejskich Wspólnoty była dla mnie bardzo przyjemna. Zawsze wierzyłam, że pomoc jest najcenniejsza wtedy, gdy ludzie najbardziej jej potrzebują, a obecnie obszary wiejskie potrzebują więcej środków na rozwój i modernizację. To jedyny sposób na zatrzymanie migracji, ochronę środowiska i zapewnienie zatrudnienia i nowych miejsc pracy.

Kończąc, chcę podziękować moim kolegom z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którzy uczestniczyli w sporządzaniu sprawozdania, oraz przedstawicielom Komisji Europejskiej i Rady za ich pomocną współpracę. Chcę też podziękować organizacjom z przedmiotowego sektora za ich propozycje. Wzywam państwa do poparcia tego sprawozdania, abyśmy mogli nadać nowy impet rozwojowi obszarów wiejskich w Unii Europejskiej.

Eugenijus Maldeikis, sprawozdawca. – (LT) Komisja przedstawiła niezwykle ważny dodatkowy pakiet w ramach planu naprawy gospodarczej w odniesieniu do projektów w dziedzinie energetyki, co jest ogromnie ważne, gdyż kryzys gospodarczy to wyzwanie dla energetyki europejskiej.

Pakiet ten składa się z trzech części. Pierwsza to infrastruktura gazowa i elektroenergetyczna oraz projekty dotyczące szczególnie ważnych międzysieciowych połączeń gazowych i elektroenergetycznych. Wiemy, że jest to bardzo delikatny i stary problem. Zważywszy na bieżący kryzys, finansowanie projektów dotyczących międzysieciowych połączeń byłoby wielkim bodźcem dla regionalnego rozwoju energetyki i współpracy między regionami, a także wzmocniłoby tworzenie europejskiego rynku energetycznego.

Druga część pakietu to projekty dotyczące morskiej energii wiatrowej, a trzecia to projekty dotyczące wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, które uwzględniają potrzeby związane ze zmianami klimatu i z odnawialnymi źródłami energii. Uważam, że w obliczu kryzysu gospodarczego europejski sektor energetyczny musi dokonać fundamentalnej reformy swej struktury i systemów. To byłby naprawdę bardzo dobry moment na ocenę obecnej sytuacji i na ponowne rozważenie niektórych problemów energetycznych.

Myślę, że ten pakiet, te trzy programy znacznie wzmocniłyby europejski sektor energetyczny, miałyby wpływ na inne sektory i bardzo pomogłyby w naprawie gospodarczej w Europie.

Uważam, że wartość tego pakietu wynosząca 3,9 miliarda euro to ogromna suma, która pomogłaby rozwiązać szczególnie pilny problem bezpieczeństwa energetycznego Europy. Zważywszy konsekwencje kryzysu energetycznego i konsekwencje społeczno-gospodarcze, istnieje wielkie ryzyko, że poszczególne kraje Europy będą miały problemy z dostawami gazu. Ryzyko to wciąż jest duże.

Finansowanie projektów dotyczących międzysieciowych połączeń znacznie wzmocniłoby pozycję Europy i stanowiłoby dodatkową gwarancję dostaw. Chcę dodać, że debatując nad tym dokumentem, Parlament Europejski zaproponował, by pakiet obejmował następujące aspekty.

Po pierwsze, Parlament skoncentrował się na ewentualnej redystrybucji środków finansowych niewykorzystanych w projektach. Ponieważ proponujemy określenie bardzo sztywnych terminów na przygotowanie i opracowanie projektów, myślimy, że gdyby jakiekolwiek kwoty miały pozostać niewykorzystane, powinny one zostać przeznaczone na projekty, które dotyczą wydajności energetycznej i energii odnawialnej.

W bardzo krótkim czasie odbyły się rozmowy trójstronne i udało się osiągnąć porozumienie z Radą. Rada rozważyła propozycje Parlamentu i włączyła je do tego pakietu. Jestem z tego bardzo zadowolony i chcę podziękować przedstawicielom Rady, prezydencji czeskiej oraz komisarzowi Piebalgowskiemu za tę ścisłą i owocną współpracę. Naprawdę udało nam się osiągnąć dobry wynik w bardzo krótkim czasie.

Reimer Böge, *sprawozdawca*. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kiedy tylko osiągnięto porozumienie w sprawie budżetu na rok 2009, Komisja przedstawiła wniosek w sprawie przeglądu wieloletnich ram finansowych mającego na celu finansowanie transeuropejskich mostów energetycznych oraz projektów dotyczących infrastruktury szerokopasmowej w kontekście europejskiego planu naprawy gospodarczej.

Teraz muszę powiedzieć po pierwsze, że to skomplikowało postępowanie, gdyż uważaliśmy, że nowe wnioski nie powinny być przedstawiane zaledwie w kilka dni po osiągnięciu porozumienia w sprawie budżetu, a po drugie, że praktycznie niemożliwe byłoby osiągnięcie porozumienia z Radą zarówno w sprawie pomocy żywnościowej, jak i przedmiotowych elementów pakietu bodźców gospodarczych po zamknięciu budżetu na rok 2009. W pierwotnym wniosku dotyczącym zapewnienia pięciu miliardów poprzez zmianę perspektywy finansowej i podział na dwie transze – 3,5 miliarda euro w roku 2009 i 2,5 miliarda w roku 2010 – Komisja odebrała lekcję z katastrofalnego wniosku dotyczącego pomocy żywnościowej. To, co Komisja wówczas przedstawiła, nie odpowiadało temu, co ustalono w budżecie. Tak najwyraźniej ma się rzecz i tutaj.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Komisja przyjęła sugestię Komisji Budżetowej, którą wysunęliśmy w pierwszej debacie, aby ograniczyć zmiany i pozostawić kwestie dotyczące obszarów wiejskich i połączeń szerokopasmowych oraz modernizacji tych struktur w obszarach wiejskich w dziale 2 budżetu rolnego, a nie przenosić ich do działu 1a. To była słuszna sugestia, która pochodziła z tej Izby i do której się zastosowano.

W drugiej turze dowiedzieliśmy się, że to Rada pierwotnie powiedziała, że Komisja nie może przedstawić tego wniosku dotyczącego pomocy żywnościowej i że był to zasadniczo przegląd. Rada po prostu chciała prześliznąć się przez warunki budżetowe i ustalenia. Wyjaśniliśmy to stosownie w negocjacjach i w rozmowach trójstronnych 2 kwietnia. Uważam, że uczyniliśmy pierwszy właściwy krok w naszym wniosku o zapewnienie 2,6 miliarda euro w pierwszym etapie, o podniesienie pułapu dotyczącego środków na zobowiązania na rok 2009 z poddziału 1a o kwotę 2 miliardów euro, o obniżenie pułapu w dziale 2 o tę samą kwotę oraz o zapewnienie 600 milionów euro na rozwój obszarów wiejskich. Będziemy się starali zapewnić pozostałe 2,4 miliarda euro poprzez kompensację na posiedzeniu pojednawczym w ramach procedur budżetowych w latach 2010 i 2011 przy użyciu – tu zacytuję, gdyż jest to ważne – „wszystkich środków budżetowych przewidzianych w budżetowych ramach prawnych i bez uszczerbku dla środków finansowych programów uzgadnianych w ramach procedury współdecyzji i rocznej procedury budżetowej”.

Ważne dla nas było także to, by podjęte zobowiązania nie były ograniczane ani uzależnione od działów. Dlatego przyjęty przez nas podział mógł być negocjowany w tych ramach czasowych, ponieważ zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy dążyć kwestie solidarności energetycznej i modernizacji infrastruktury, włącznie z oceną funkcjonowania reformy WPR, w tej kadencji parlamentarnej.

Jest jednak jasne i to, że to, co mówiliśmy na sesji planarnej Parlamentu Europejskiego w dniu 25 marca na temat przeglądu wieloletnich ram finansowych, musi się znaleźć w porządku obrad jeszcze pilniej. Wzywamy Komisję, by uwzględniła wszystkie te rozważania na temat elastyczności i usprawniła prowadzenie negocjacji w kontekście rocznej i wieloletniej polityki budżetowej podczas jesiennych obrad w sprawie przeglądu wieloletniego planu finansowego. Te negocjacje z Radą prowadzone co roku na te same tematy, w których ugrzęźliśmy, ponieważ jedna strona nie chce iść do przodu, to prawdziwe utrapienie i trzeba z nimi skończyć, gdyż nikt na zewnątrz nie rozumie już, co się dzieje. Potrzebujemy większej elastyczności, więcej możliwości manewru w wieloletniej procedurze budżetowej. Wzywamy Komisję, by wyciągnęła wnioski z tych doświadczeń z ostatnich dwóch, trzech lat i przedstawiła konkretne wnioski jesienią. Tego właśnie oczekujemy!

Andris Piebalgs, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Obecne pogorszenie koniunktury gospodarczej wymaga jakiegoś bodźca także na szczeblu UE. O tym jesteśmy przekonani od początku kryzysu w zeszłym roku.

W listopadzie 2008 roku Komisja Europejska zaproponowała wszechstronny europejski plan naprawy gospodarczej, który w grudniu zatwierdziły głowy państw i rządów. Bazując na tym, w styczniu zaproponowano „pięciomiliardowy pakiet” jako natychmiastowy bodziec dla gospodarki UE. Pakiet jest bodźcem ukierunkowanym na kluczowe cele, takie jak rozwój połączeń szerokopasmowych, bezpieczeństwo energetyczne i technologie niskoemisyjne.

Komisja z wielkim zadowoleniem przyjmuje porozumienie osiągnięte w sprawie tego pakietu w bardzo krótkim czasie, po trudnych acz konstruktywnych dyskusjach.

Chcę podziękować Parlamentowi za poparcie naszego wniosku oraz za jego elastyczność i zdolność do kompromisu prezentowaną w trakcie dyskusji międzyinstytucjonalnych. Ten przypadek pokazuje, że UE potrafi działać szybko, jeżeli kryzys wymaga natychmiastowej reakcji.

Jeżeli chodzi o stronę budżetową – a teraz wypowiadam się w imieniu wiceprzewodniczącego Kallasa – Komisja może przyjąć rozwiązanie ustalone obecnie przez trzy instytucje, choć jej podejście różni się od naszego pierwotnego wniosku z grudnia 2008 roku. Wierzimy, że te projekty będą wdrażane zgodnie z planem.

Chcę także potwierdzić, że Komisja rozumie oczekiwania Parlamentu co do przeglądu budżetu i oceny funkcjonowania porozumienia międzyinstytucjonalnego. Jak państwo wiecie, pracujemy nad tymi kwestiami i jesienią, a najdalej do końca roku, prześlemy nasze wnioski.

Teraz przejdę do mojego tematu: energetyki. Rozporządzenie w sprawie projektów w dziedzinie energetyki jest ważnym instrumentem w osiąganiu dwóch celów: jest ono reakcją na kluczowe kwestie bezpieczeństwa oraz wyzwania dotyczące ochrony środowiska w sektorze energetycznym, a jednocześnie przyczynia się do naprawy naszej gospodarki. Pakiet jest także przykładem solidarności w Unii Europejskiej. Szybkiej reakcji wymagały szczególnie kryzysy związane z gazem.

Nigdy wcześniej Unia Europejska nie zgodziła się przeznaczyć tak dużej kwoty na kluczowe projekty w dziedzinie energetyki.

Wiem, że niektórzy z państwa woleliby, aby w tym pakiecie więcej środków przeznaczono na projekty dotyczące odnawialnych źródeł energii i wydajności energetycznej, ale uważam, że kompromis osiągnięty w końcu w tej kwestii jest dobry. Komisja zapewnia w swym kompleksowym oświadczeniu, że rozważy sytuację ponownie w 2010 roku, odnosząc się wyraźnie do opcji, aby zasugerować przeznaczenie niewykorzystanych środków na działania w dziedzinie wydajności energetycznej i odnawialnych źródeł energii. Oświadczenie to wysłano do Parlament i zostanie ono opublikowane w Dzienniku Urzędowym wraz z rozporządzeniem, zatem nie będę go tu odczytywać.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że zasada zgłaszania nowych projektów – jeżeli stwierdzimy poważne zagrożenia związane z wdrażaniem bieżących projektów – znajduje także odzwierciedlenie w motywach i artykułach rozporządzenia.

Ponadto zapewniam państwa, że zgodnie z naszym oświadczeniem będziemy szybko przeć do przodu z wieloma nowymi inicjatywami w dziedzinie odnawialnych źródeł energii i wydajności energetycznej.

Po udanym i szybkim zamknięciu procedury ustawodawczej Komisja skoncentruje się na wdrożeniu tego pakietu. Mogę powiedzieć w odniesieniu do projektów w dziedzinie energetyki, że zamierzamy zaprosić do składania wniosków przed końcem maja i spodziewam się pierwszych decyzji w sprawie wsparcia do końca bieżącego roku.

Chcę szczególnie podziękować sprawozdawcom, pani poseł Stavrevej, panu posłowi Maldeikisowi i panu posłowi Böge, za ich zaangażowanie w szukanie szybkiego rozwiązania w odniesieniu do tego ważnego wniosku.

Mariann Fischer Boel, komisarz. – Panie przewodniczący! Chcę tylko odnieść się do tej części pakietu, która dotyczy rozwoju obszarów wiejskich. Po pierwsze, tak jak pan Piebalgs, chcę podziękować Parlamentowi, a w szczególności Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, za współpracę. W minionym miesiącu trwał bardzo dobry i konstruktywny dialog, i oczywiste jest, że wasze poparcie w tej kwestii jest istotne dla osiągnięcia dobrego wyniku.

Należy jak najszybciej dostosować ustawodawstwo, tak aby te środki można było zainwestować w rozwój obszarów wiejskich w 2009 roku, i aby można je wydać, tj. zarówno w odniesieniu do planowania, jak i do wydatków.

Ostateczny kompromis pozostawił nam nieco mniej środków na rozwój obszarów wiejskich niż chcieliśmy. Pierwotnie chcieliśmy 1,5 miliarda euro, a skończyło się na 1,02 miliarda. Zakres inwestycji w sieci szerokopasmowe na obszarach wiejskich został rozszerzony, a państwa członkowskie mają teraz pełną swobodę wyboru pomiędzy sieciami szerokopasmowymi a nowymi wyzwaniami. Myślę, że to dość dobry pomysł, nieograniczający ludzi, którzy dostrzegają szczególne trudności w nowych wyzwaniach w pewnych częściach Unii Europejskiej.

Komisja rozumie też poprawki. Proście o rozszerzenie zakresu kwalifikowalnych działań związanych z infrastrukturą szerokopasmowego Internetu o działania miękkie, takie jak szkolenia w zakresie TIK oraz inwestycje w usługi i obiekty związane z TIK. Chcę podkreślić, że te inwestycje i działania są już powszechnie wspierane zarówno w ramach funduszy strukturalnych, jak i funduszy związanych z rozwojem obszarów wiejskich. Główny nacisk kładzie się na infrastrukturę szerokopasmową, ponieważ uważa się, że najbardziej przyspieszy ona rozwój technologiczny i wzrost.

Jeśli chodzi o propagowanie planu naprawy, Komisja zgadza się, że jest ono potrzebne, ale może być prowadzone w ramach już istniejących instrumentów dotyczących rozwoju obszarów wiejskich. Obecne ramy polityczne także pozwalają na wydatkowanie środków na projekty w 2009 roku.

Przeanalizowaliśmy też wniosek o ujęcie już w finansowaniu tych 250 milionów euro, które Parlament dodał do budżetu na rozwój obszarów wiejskich na rok 2009 w swym ostatnim głosowaniu w sprawie budżetu w ubiegłym roku. Ten wniosek nie był jednak częścią porozumienia w sprawie finansowania planu naprawy osiągniętego w rozmowach trójstronnych. Aby uniknąć opóźnień w ostatecznym przyjęciu tego pakietu, uważam, że powinniśmy skorzystać z okazji, by wrócić do tego tematu później w tym roku, kiedy będą uzgadniane pozostałe kwestie dotyczące finansowania planu naprawy.

Ponieważ jest to ostatnie posiedzenie plenarne przed wyborami do Parlamentu, chcę wyrazić szczerze podziękowanie za bardzo dobrą współpracę i wymianę poglądów, której towarzyszyły czasem wielki patriotyzm i dynamika, ale przyjemna. Tym z państwa, którzy nie kandydują ponownie, chcę powiedzieć, że współpraca z wami była dla mnie przyjemnością.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Bardzo dziękuję pani komisarz Fischer Boel. Bardzo miło z pani strony, że pani o tym wspomina. Z panią i z pani kolegami w Komisji zawsze współpracowało i współpracuje się miło. Oczywiście istnieją pewne różnice, ale z panią i z komisarzem Piebalgsem zawsze pracuje się przyjemnie i chcę wam bardzo podziękować w imieniu Parlamentu, jak również osobiście.

Mario Mauro, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Podczas rozmów trójstronnych z 2 kwietnia osiągnięto w końcu porozumienie pomiędzy Parlamentem a czeską prezydencją. Jako sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej jestem z tego porozumienia bardzo zadowolony, gdyż umożliwiło ono kontynuację procesu legislacyjnego w odniesieniu do planu naprawy w takim czasie, jaki sobie wyznaczaliśmy.

Metody finansowania na 2009 rok są bardzo proste: z łącznej kwoty 3,98 miliarda euro 2 miliardy euro zostaną przeznaczone na energetykę poprzez kompensację w dziale 2: „Ochrona i zarządzanie zasobami naturalnymi”. Pozostałe 1,98 miliarda euro przeznaczone na energetykę będzie podlegać decyzji w ramach procedury budżetowej na 2010 rok, i jeśli okaże się to konieczne, ostatnie decyzje zapadną w czasie procedury budżetowej na rok 2011.

Uważam jednak, że ważne jest, by mechanizm kompensacji stosowany w różnych działach pozostawał bez uszczerbku dla środków finansowych programów uzgadnianych w ramach procedury współdecyzji i rocznej procedury budżetowej. Uważam też, że w świetle deficytu, na jaki zwrócono uwagę w obecnym porozumieniu międzyinstytucjonalnym, musimy lepiej przyjrzeć się tej kwestii, aby to porozumienie było bardziej elastyczne, i aby mogło stanowić odpowiedź na kolejne potrzeby finansowe.

Vicente Miguel Garcés Ramón, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej. – (ES) Panie przewodniczący! Przekazuję opinię Komisji Budżetowej, której byłem sprawozdawcą, w sprawie wniosku dotyczącego zmiany rozporządzenia w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wniosek stanowi część europejskiego planu naprawy gospodarczej.

Rada Europy obradująca pod koniec marca 2009 roku zaproponowała alokację 3,98 miliarda euro na sektor energetyczny i 1,02 miliarda euro na Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, w celu zbudowania nowej infrastruktury szerokopasmowej w obszarach wiejskich, usprawnienia istniejącej infrastruktury i odpowiedzenia na nowe wyzwania, jakimi są zmiany klimatu, energia odnawialna, różnorodność biologiczna i restrukturyzacja rynku mleczarskiego.

Komisja Budżetowa jednogłośnie zdecydowała, że kwota odniesienia wskazana we wniosku legislacyjnym jest zgodna z pułapem określonym w dziale 2 bieżących wieloletnich ram finansowych na lata 2007–2013.

PRZEWODNICZY: Martine ROURE*Wiceprzewodnicząca*

Rumiana Jeleva, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego*. – (BG) Jako sprawozdawca opinii Komisji Rozwoju Regionalnego chcę powiedzieć, jak bardzo cieszy mnie ostateczna wersja europejskiego programu energetycznego na rzecz naprawy gospodarczej. Parlament mocno bronił swego stanowiska podczas negocjacji z Radą i uzyskał najlepszy możliwy wynik dla obywateli Europy.

Program energetyczny na rzecz naprawy gospodarczej jest niezwykle ważny dla przyszłości gospodarek europejskich. Obecny kryzys gospodarczy i finansowy utrudnia realizację różnych programów w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego, co jest niekorzystne dla naszego przyszłego wzrostu i powodzenia.

Dlatego właściwym podejściem jest przyznanie dodatkowych zachęt finansowych na projekty w sektorze energetycznym, które pomogą odbudować naszą gospodarkę i promować bezpieczeństwo dostaw energii, a które mają też za cel zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych.

Ten nowy program skutecznie wzmocni bezpieczeństwo energetyczne także w moim kraju, w Bułgarii, dzięki zapewnieniu finansowania dla gazociągu Nabucco i naszego przyłączenia do infrastruktury w Grecji i Rumunii. Dzięki temu będziemy mniej wrażliwi w czasach kryzysów, takich jak ten, którego doświadczyliśmy minionej zimy.

Szanowni posłowie, nasza europejska gospodarka i infrastruktura zależy od dobrego dostępu do energii. W tym aspekcie europejski program energetyczny na rzecz naprawy gospodarczej toruje drogę do skuteczniejszej i wydajniejszej infrastruktury energetycznej w Europie. Dlatego chcę ponownie podkreślić potrzebę wspólnej polityki energetycznej w Unii Europejskiej. Tylko działając wspólnie, możemy osiągnąć większy sukces i zapewnić naszym obywatelom bezpieczeństwo energetyczne, na jakie zasługują. Kończąc, chcę pogratulować sprawozdawczyni jej skrupulatnego dzieła.

Domenico Antonio Basile, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego*. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Komisja Rozwoju Regionalnego została wezwana przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi do wydania opinii w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW), który dotarł teraz do Izby i jest przedmiotem debaty w kontekście bardziej ogólnego pakietu 5 miliardów euro.

Przedmiotowe działanie można postrzegać jako szybką odpowiedź Komisji na potrzeby kryjące się pod tą decyzją, przyjętą przez Radę w dniach 11 i 12 grudnia 2008 r., zatwierdzającą europejski plan naprawy gospodarczej, obejmujący konkretne działania w wielu sektorach Wspólnoty i kompetencje państw członkowskich w walce z kryzysem gospodarczym i finansowym obserwowanym na rynkach Europy od 2007 roku.

W sektorze rozwoju obszarów wiejskich w środkach przyjętych przez Komisję proponuje się wprowadzenie stosownych aktualizacji rozporządzenia Rady nr 1698/2005, które mają na celu wdrożenie wytycznych do wspomnianego planu.

Podsumowując, wniosek Komisji, który przewiduje udostępnienie kwoty 1,5 miliarda euro wszystkim państwom członkowskim za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich na rozwój dostępu do Internetu szerokopasmowego w obszarach wiejskich i zmierzenie się z nowymi wyzwaniami określonymi w ocenie śródkresowej reformy wspólnej polityki rolnej, sformułowany w listopadzie 2008 roku – ma pełne poparcie Komisji Rozwoju Regionalnego, która jest zdania, że zasugerowane działania, jeżeli zostaną wdrożone szybko i w całości, z pewnością pomogą podźwignąć gospodarkę krajowe i przywrócą konsumentom zaufanie do systemu, jednocześnie w skutecznym dążeniu do celów dotyczących terytorialnej i społecznej konwergencji w regionach Unii. Wszystko to sprawdzi się, jeśli działania te zostaną skorelowane z wyrażoną przez Radę potrzebą maksymalizacji możliwości dotyczących wydatków w pierwszych latach.

Wyrażając swą opinię, nasza komisja nie ograniczyła się do zwykłej oceny działań zaproponowanych przez Komisję Europejską, lecz zdecydowała się przyjąć własny wniosek poprzez wprowadzenie pewnych poprawek do przedstawionego jej tekstu. Główny aspekt, jaki chciała podkreślić Komisja Rozwoju Regionalnego, dotyczy potrzeby zwiększenia przejrzystości i informacji o wynikach uzyskanych w latach 2009-2011 oraz zapewnienia stosownych instrumentów koordynacji działań finansowanych przez EFRROW i fundusze strukturalne w odniesieniu do infrastruktury Internetu szerokopasmowego.

Zrobiła to, prosząc Komisję o wprowadzenie rozdziału poświęconego konkretnie weryfikacji wyników uzyskanych w odniesieniu do tego działania w rocznym sprawozdaniu monitorującym, wymaganym przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, w formie konkretnej poprawki wprowadzonej w tekście proponowanego wniosku.

Romana Jordan Cizelj, w imieniu grupy PPE-DE. – (SL) Zmierzenie się z kryzysem finansowym i gospodarczym jest ważnym sprawdzianem jedności i solidarności Europy. Musimy pokazać dwie rzeczy: po pierwsze, że zamierzamy podjąć wspólne działania i że przyniosą nam one korzyść; po drugie, że potrafimy utrzymać priorytety strategiczne, które wyznaczyliśmy w ciągu kilku ostatnich lat, tj. priorytety umożliwiające budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy i innowacyjności, a także utrzymanie niskiego poziomu emisji gazów cieplarnianych.

Cieszy mnie, że Europa odpowiedziała na to wyzwanie szybko i w sposób ujednolicony. Wystąpiliśmy przeciwko protekcjonizmowi i ustanowiliśmy rynek wewnętrzny, co było jednym z ważnych osiągnięć Europy, które trzeba utrzymać w czasie kryzysu. Dzięki temu udało nam się zachować naszą wizję i podjąć działania, nie tracąc jednocześnie z oczu naszych długoterminowych wyzwań, które zdecydowanie obejmują także zmiany klimatu.

Chcę także krótko wspomnieć o projektach w dziedzinie energetyki. W stosunkowo krótkim czasie zapewniliśmy dodatkowe środki finansowe, które zamierzamy przeznaczyć na przyszły rozwój nowych, czystszych technologii i na zwiększenie niezawodnych dostaw energii. Ważne jest, byśmy w tym pakiecie ujeli także technologie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, promowanie morskiej energii wiatrowej oraz międzysieciowe połączenia gazowe i elektroenergetyczne.

Chcę jednak zwrócić państwa uwagę na fakt, że mimo szeregu dobrych projektów, na które przeznaczona ma być dodatkowa pomoc, brakuje w tym portfolio pewnych ważnych projektów. Dlatego prosilibym, aby te projekty były uważnie monitorowane, aby ich wdrażanie było nadzorowane i abyśmy także znaleźli dodatkowe środki na finansowanie projektów, które propagują wydajność energetyczną i odnawialne źródła energii.

Chcę także dodać w tym kontekście, że energia geotermalna na pewno niesie ze sobą kolejny ważny, a niedoceniany przez nas potencjał. Uważam to za jedno z naszych najważniejszych działań na sam początek naszej kolejnej kadencji.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Mam wrażenie, że zstąpił na nas jakiś bożonarodzeniowy spokój – wszystko przechodzi tak spokojnie. Niestety, muszę wprowadzić gorzki akcent.

Radzie, której przedstawiciele dziś tu nie ma, miesiące zajęł przegląd i ponowne rozpatrzenie wniosków przedstawionych przez Komisję i podanie rozwiązania, podczas gdy mamy problem z ogromnym i wciąż rosnącym bezrobociem. Dlatego nie jest to winą Parlamentu. W tym przypadku osoby odpowiedzialne za budżet nawet wyprzedziły nas w dziedzinie energetyki. To z pewnością nie ułatwiło nam życia. Zwykle to oni nas blokują. Potem jednak próbowaliśmy znaleźć rozwiązanie, a komisarz był bardzo pomocny, lecz Rada pozostawała nieugięta.

Uważamy – i to naprawdę powinno być oczywiste – że wszelkie niewykorzystane środki z budżetu powinny zostać przeznaczane na projekty tworzące miejsca pracy, szczególnie projekty mające na celu bezpieczeństwo energetyczne, wydajność energetyczną i ochronę energii. To naprawdę powinno być oczywiste. Gdybyśmy zapytali obywateli Europy, czy byłiby za przeznaczeniem niewykorzystanych środków na tę konkretną dziedzinę, ogromna większość powiedziałaby: tak. Tylko Rada nie przyznała jeszcze, że tego właśnie potrzebujemy. W tym kontekście wszyscy – włącznie z nowymi posłami do Parlamentu – powinni nalegać, by właśnie to działanie zostało wdrożone.

Nie wiem, czy pan Piebalgs nadal będzie komisarzem i czy nadal będzie odpowiadał za tę dziedzinę, ale mam nadzieję, że Komisja także jest zdania, że musimy sprawić, aby wszystkie niewykorzystane środki z budżetu były kierowane do innych dziedzin, do projektów związanych z zatrudnieniem, obejmujących też kwestie wydajności energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego.

Na koniec chcę zarówno osobiście, jak i w imieniu mojej grupy, podziękować obojgu komisarzom za ich współpracę. Czy zawsze było przyjemnie, to inna kwestia, ale zawsze byliście gotowi do dialogu i mam nadzieję, że to samo można powiedzieć o nas. Trwa kampania wyborcza, ale sprawy nieco się teraz uspokoiły. Myślę jednak, że dacie sobie radę bez nas, parlamentarzystów.

Donato Tommaso Veraldi, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wniosek, o którym mówimy, jest częścią pakietu 5 miliardów euro przeznaczonego na europejski plan naprawy gospodarczej, z czego 1 040 euro przeznaczono na budowę i dokończenie infrastruktury Internetu szerokopasmowego w obszarach wiejskich oraz na rozwój w odniesieniu do nowych wyzwań określonych w ocenie funkcjonowania reformy WPR.

Aby odpowiedzieć na obecny kryzys finansowy, musimy podjąć działania przede wszystkim w obszarach wiejskich, przy użyciu instrumentów mających pomagać tym obszarom wyrwać się ze strukturalnej izolacji, w jakiej się znajdują. Dlatego ważne jest zagwarantowanie wykorzystania dostępnych środków wspólnotowych, zwiększenie ich efektywności i wartości dodanej. W dziedzinie rozwoju obszarów wiejskich trzeba przyjąć każdą możliwą taktykę zapewniającą większą elastyczność i wydajność finansową.

Uważam, że ważne jest, by Komisja podjęła się pomocy państwom członkowskim w przyjmowaniu krajowych strategii i programów rozwoju obszarów wiejskich mających podnieść poziom zatrudnienia. Muszę jednak powiedzieć, że zgodnie z zasadami Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, projekty dotyczące wdrożenia sieci szerokopasmowych są administrowane głównie przez administracje publiczne – prowincje, miasta i społeczności góralskie – które nie mogą w swej księgowości ujmować podatku VAT. Inaczej jest w przypadku innych programów, innych zasad rządzących funduszami strukturalnymi, gdzie takie wydatki uważa się za kwalifikowalne.

Kryzys gospodarczy zaakcentował po prostu trudności, z jakimi już borykały się lokalne władze, zatem wpływ podatku VAT na budżety związane z wdrażaniem różnych prac jest tak duży, że istnieje ryzyko, iż władze publiczne nie będą w stanie inwestować i niewykorzystane środki będą wracać do budżetu Wspólnoty. Na koniec, jeśli chodzi o dystrybucję środków, uważam, że musimy się skoncentrować na zastosowaniu kryteriów historycznych, jak to zaproponowała Komisja.

Guntars Krasts, w imieniu grupy UEN. – (LV) Dziękuję, pani przewodnicząca. Uważam, że porozumienie w sprawie wsparcia dla polityki energetycznej Unii Europejskiej w długiej perspektywie, zapewniające w krótkiej perspektywie zachęty na rzecz naprawy gospodarki, pomoże osiągnąć oba cele. Jedynym wyjątkiem, który nie zapewni zwrotu gospodarczego, jest finansowanie projektów dotyczących wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Bez wątpienia posłuży to jednak sprostaniu długoterminowym wyzwaniom polityki energetycznej poprzez wzrost konkurencyjności technologii firm UE na rynkach światowych, gdzie alternatywne źródła energii nie będą w stanie w najbliższej przyszłości zastąpić węgla. Z wielkim zadowoleniem przyjmuję przeznaczenie większości funduszy na projekty dotyczące międzysieciowych połączeń elektroenergetycznych. Cieszy mnie, że przeznaczono znaczne środki na integrację z europejskimi sieciami elektroenergetycznymi państw bałtyckich, które są najbardziej odizolowanym regionem w UE. Choć inwestycje te nie powodują pełnej integracji rynków państw bałtyckich z sieciami europejskimi, to jednak są ważnym wzmacniającym czynnikiem w propagowaniu bezpieczeństwa dostaw energii. Mam nadzieję, że będzie to zachęta dla państw bałtyckich do kontynuacji reform strukturalnych w ich systemach energetycznych i do tworzenia warunków rynkowych, które poprawią sytuację odbiorców energii w tym regionie. Dziękuję.

Claude Turmes, w imieniu grupy Verts/ALE. – Pani przewodnicząca! To smutny dzień dla wiarygodności Unii Europejskiej. Plan naprawy gospodarczej, w sprawie którego będziemy głosować, jest w rzeczywistości planem braku naprawy, który nie daje prawie żadnych natychmiastowych bodźców gospodarczych. Od miesięcy toczą się czasem intensywne negocjacje z Radą UE. Niestety, zamiast stawić czoła rządowi, takim jak niemiecki, holenderski i brytyjski, które przyjęły krótkowzroczne podejście na zasadzie „oddajcie mi moje pieniądze”, większość członków tej Izby i Komisji zwyczajnie ugięła się pod ich żądaniami.

Ten wynik jest bardzo zły i można go było uniknąć. Mogliśmy zbudować prawdziwy instrument solidarności, w którym ogromna większość środków została by przeznaczona na gospodarkę tych najbardziej potrzebujących: naszych przyjaciół w Europie Wschodniej. Mogliśmy zwiększyć skuteczność tego planu, stosując innowacyjne instrumenty finansowe, takie jak fundusze gwarancji kredytowych i banki publiczne, czy też Europejski Bank Inwestycyjny. To zamieniłoby owe 5 miliardów euro w 50-80 miliardów euro w inwestycjach, których gospodarka Europy obecnie potrzebuje. Mogliśmy skupić nasze inwestycje na obszarach z potencjałem natychmiastowego tworzenia nowych miejsc pracy, takich jak miasta Europy inwestujące w renowację budynków i transport publiczny lub niezależne przedsiębiorstwa energetyczne inwestujące w energię odnawialną, lub jak nasz przemysł w Europie inwestujący w technologie ekologiczne. Zamiast tego, zdecydowaliście się przeznaczyć większość tych 5 miliardów euro na przestarzałą pomoc państwa na rzecz tych, którym gotówki brakuje najmniej: wielkich oligopoli energetycznych w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Francji.

Zamiast wysłać silny sygnał, wysyłamy sygnał braku odwagi politycznej: Europejskie instytucje bez kręgosłupa, które nagięły się do zachcianek rządów krajowych mających klapki na oczach.

Niestety, brak nam odważnego i wizjonerskiego przewodniczącego Komisji. Niestety, liberałowie i socjaliści w tej Izbie nie byli gotowi walczyć z zielonymi o to, aby ten plan naprawy stał się prawdziwym pierwszym krokiem do zielonego nowego porządku. Aby w Europie mogły nastąpić zmiany, musimy zmienić przewodniczącego Komisji. Aby ta zmiana mogła nastąpić, musimy zmienić grupy większościowe w Parlamencie Europejskim. „Powstrzymać Barroso – być za zielonym nowym porządkiem” – to jak najbardziej słuszny slogan w nadchodzących wyborach europejskich.

Pedro Guerreiro, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) W odniesieniu do tzw. europejskiego pakietu 5 miliardów na europejski plan naprawy gospodarczej, warto przypomnieć rezolucję przyjętą przez Parlament w sprawie śródkresowego przeglądu ram finansowych na lata 2007-2013. Rezolucja ta mówi, że pułap środków własnych stanowi 1,24% DNB EU płatności i że efektywnie jest to poniżej 1%; że co roku znaczne marginesy pozostają poniżej pułapu określonego w wieloletnich ramach finansowych, przy kwocie ponad 29 miliardów euro płatności w ciągu ostatnich trzech lat; oraz że istnieją duże marginesy pomiędzy pułapem wieloletnich ram finansowych a pułapem środków własnych UE, przy kwocie ponad 176 miliardów euro w okresie od 2010 do 2013 roku.

W związku z tym musimy zapytać: Dlaczego w obliczu pogarszającej się sytuacji gospodarczej nie wykorzystujemy chociaż środków zapewnionych w wieloletnich ramach finansowych?

Dlaczego Unia Europejska woli ująć 2 miliardy euro z marginesu rolnego, kiedy tysiące rolników stoi w obliczu jeszcze większych trudności?

Czy rolnicy bardziej potrzebują Internetu szerokopasmowego, czy wsparcia w borykaniu się z rosnącymi kosztami produkcji i spadającymi cenami producenta?

Z jakich innych pozycji budżetowych odejmiemy niemal 2 miliardy euro, aby ta korekta była neutralna? Czy tak kwota zostanie odjęta ze spójności?

Jak zostaną podzielone prawie 4 miliardy euro przeznaczone na projekty w dziedzinie energetyki i prawie 1 miliard euro przeznaczony najwyraźniej na promowanie sieci szerokopasmowych w obszarach wiejskich? Jak wprowadzona będzie ta nieuczciwa wymiana?

I wreszcie, gdzie jest ta wielce osławiona solidarność Unii Europejskiej? Czy znowu będzie to tylko mały deszcz z dużej chmury?

Patrick Louis, w imieniu grupy IND/DEM. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Plan naprawy wynika z dobrych intencji. By odpowiedzieć na cykliczne pogorszenia koniunktury gospodarczej, potrzebna jest naprawa Keynesowska, ale ten kryzys jest strukturalny. To narzędzie jest więc nieadekwatne.

Ponowne wstrzykiwanie środków w niekontrolowaną gospodarkę to wyrzucanie pieniędzy w błoto. W rzeczywistości ratowanie gospodarki bez uprzedniego przywrócenia preferencji wspólnotowej na naszych granicach jest jak palenie w piecu przy otwartych oknach. Opał się wyczerpuje, a pieniądze za rachunki idą z dymem.

Po tym wstępie chcę zgłosić trzy uwagi. Po pierwsze, rynek energetyczny jest nieistotny. W rzeczywistości w tej dziedzinie konkurencja nie obniża cen, gdyż determinują je koszty środków produkcji. Dlatego uważamy, że ważne jest inwestowanie w naprawę wydajne źródła energii, niewpadanie w pułapkę źródeł energii, które są w dużej mierze dotowane, takich jak energia wiatrowa, i optowanie za energią słoneczną lub jądrową.

Po drugie, żaden rynek elektroenergetyczny nie jest wydajny. Na długich odległościach straty energii są proporcjonalne do odległości. Prawdopodobieństwo awarii i przerw w dopływie energii rośnie wraz z geograficzną złożonością sieci. Dlatego połączenie międzysieciowe sieci elektroenergetycznej w Europie powinno powrócić do swego podstawowego celu, jakim jest zapewnienie sobie nawzajem awaryjnego źródła energii na granicach i umożliwienie obrotu energią, jednak jedynie jako tło naszych działań. To powinien być nasz priorytet.

Po trzecie, co do sprawozdania pani Podimaty, które odnosi się do obecnego sprawozdania, zalecamy nie tylko uwzględnienie energii potrzebnej do użytkowania produktu, lecz także uwzględnienie informacji o ilości energii potrzebnej do wytworzenia tego produktu.

Podanie tej informacji konsumentom poprawi status produktów o dużej wartości dodanej i o niskich wymogach energetycznych. Podanie tej informacji da przewagę konkurencyjną tak potrzebną naszym gospodarkom, które są nadmiernie zagrożone nieuczciwą konkurencją globalną.

Sergej Kozlík (NI). – (SK) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Moim zdaniem Parlament Europejski i Rada podjęły decyzje nadzwyczajne, lecz skuteczne, przeznaczając 5 miliardów euro środków niewykorzystanych w 2008 roku na rok 2009, na pakiet stymulujący mający niwelować skutki kryzysu finansowego, wraz z sumą 4 miliardów euro na rozstrzygnięcie problemu pewnych wąskich gardeł w europejskiej sieci energetycznej. Z drugiej strony wypowiedź pana Turmesa była w wielu aspektach słuszna, szczególnie w odniesieniu do zarządzania środkami.

Uważam, że ważne jest, by rządy państw członkowskich reagowały elastycznie, i aby wszystkie środki przeznaczone na lata 2009-2010 zostały wydane i to jak najefektywniej. Kryzysowa sytuacja w dostawach gazu na początku roku, jaka zaistniała po sporze między Rosją a Ukrainą pokazała, jak wrażliwa jest znaczna część Europy w sytuacjach krytycznych. Działania wdrożone i sfinansowane z tego pakietu powinny więc pomóc zapobiec nawrotowi tego kryzysu.

Agnes Schierhuber (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, komisarze, panie i panowie! Przede wszystkim chcę podziękować pani Stavrejev za jej znakomite sprawozdanie. Zdecydowanie konieczne jest, aby ten program gospodarczy, który przyjęliśmy dzisiaj w całości, był także dostępny na obszarach wiejskich. Sieć szerokopasmowa to dla obszarów wiejskich, zwłaszcza w Austrii, niezbędny środek komunikacji służący tworzeniu nowych i nowoczesnych miejsc pracy oraz szybkiemu przekazywaniu informacji. Nie należy zapominać, że ponad 50% ludności Unii Europejskiej zamieszkuje obszary wiejskie.

Panie i panowie! Kończę swą karierę polityczną. Chcę szczerze podziękować wszystkim kolegom, Komisji i instytucjom Unii Europejskiej, a szczególnie urzędnikom i personelowi, za ich pomoc i wsparcie. Praca z wami była dla mnie przyjemnością. Chcę też podziękować tłumaczom, którzy musieli tłumaczyć mój austriacki niemiecki.

Jestem przekonana, że rzeczą całkowicie jasną musi być nadal to, że wspólna polityka rolna z jej dwoma filarami jest społeczeństwu Unii Europejskiej niezbędna. Rolnicy naturalnie zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności przed społeczeństwem. Ale oczekuję też, że społeczeństwo Unii Europejskiej rozumie swą odpowiedzialność wobec wszystkich tych, którzy zapewniają mu zasoby. Mając to na uwadze, życzę Unii Europejskiej wszystkiego najlepszego na przyszłość.

(Oklaski)

Gábor Harangozó (PSE). – (HU) Pani komisarz, panie i panowie! Na początek chcę podziękować pani Stavrejev za współpracę i pogratulować jej znakomitego dzieła, które zyskało sobie jednomyślne poparcie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Po debacie, jaka odbyła się w Radzie, udostępniono nam 1,02 miliarda euro na zniesienie bolesnego wpływu kryzysu na obszary wiejskie. Udało nam się doprowadzić do tego, że środki mogą być wykorzystywane bardziej elastycznie, niż to przewidywał pierwotny wniosek, w odpowiednio obszernych ramach, aby rozwinąć dostęp do Internetu szerokopasmowego w obszarach wiejskich i zmierzyć się z nowymi wyzwaniami określonymi w trakcie przeglądu wspólnej polityki rolnej.

Plany rozwoju obszarów wiejskich w państwach członkowskich muszą zostać jak najszybciej poddane przeglądowi, aby obecnie określone kwoty mogły zostać udostępnione również jak najszybciej. Jest to być może aspekt najważniejszy dla ludności wiejskiej, gdyż taka pomoc umożliwia tworzenie nowych miejsc pracy, dostęp do nowych szkoleń i nowych rynków; prowadzi jednocześnie do zmniejszenia kosztów i wykorzystania nowych innowacyjnych technologii.

Ludność wiejska jest najbardziej narażona na odczuwanie skutków kryzysu gospodarczego. Patrząc w przyszłość, można powiedzieć, że istnieje też ryzyko dalszego wykluczenia terytorialnego i gospodarczego, rozciągającego się poza czas kryzysu gospodarczego. Jeszcze przed kryzysem znaczna liczba państw członkowskich borykała się z ciągłym podupadaniem obszarów wiejskich. Odpowiadamy za to, by opracować i wdrożyć jak najszybciej niezbędne środki mające zabezpieczyć wartości naszych obszarów wiejskich.

Szanowni posłowie, ponieważ moja partia raczej nie wypadnie w wyborach na tyle dobrze, abym mógł pracować z wami przez kolejne pięć lat, chcę wam podziękować za znakomitą współpracę w tej Izbie. Jako młody polityk mogę tylko życzyć wszystkim młodym politykom szansy uczenia się tego, jak funkcjonuje polityka europejska, w tak znakomitej organizacji.

Lena Ek (ALDE). - (SV) Pani przewodnicząca! Obecnie świat i Europę nękają trzy kryzysy: kryzys finansowy, wynikający z niego kryzys zatrudnienia i kryzys klimatyczny. Należy ukierunkowywać pakiety środków na szukanie rozwiązań dla wszystkich trzech kryzysów, jednak trudno to zauważyć w przypadku tego pakietu. Marilyn Monroe powiedziała kiedyś: „i nie wódz mnie na pokuszenie, znajdę je sama”. Tak wydają się działać rządy państw członkowskich w odniesieniu do wykorzystywania środków, które wspólnie przeznaczaliśmy na ten pakiet gospodarczy. Zasluguje on na poważną krytykę, gdyż zajmuje się starymi źródłami energii, szczególnie w aspekcie czasu. Środki zawarte w tym pakiecie odnoszą się jak dotąd do przyszłości i jest większe prawdopodobieństwo, że pomogą w tworzeniu miejsc pracy w czasie następnej recesji niż teraz. Naszym zamiarem była próba zapewnienia nowej technologii i nowych pomysłów oraz środków umożliwiających tworzenie miejsc pracy *teraz*, w czasie obecnej recesji w Europie. Dlatego (jeżeli zostaniemy ponownie wybrani) będziemy nadal monitorować to, co obiecała Komisja za pośrednictwem komisarza Piebalgsa, tj. właściwy i wiarygodny monitoring wdrażania i nadzoru.

Na koniec, pani przewodnicząca, chcę podziękować pani komisarz Fischer Boel za niezwykle konstruktywną pracę, jaką wykonała, oraz komisarzowi Piebalgsowi, który ściśle współpracował z Komisją Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, i który osobiście odegrał bardzo ważną rolę, jeśli chodzi o pakiet energetyczny i pakiet klimatyczny, oraz jeśli chodzi o to, co osiągnęliśmy w tej dziedzinie w ciągu minionych pięciu lat. Chcę podziękować sprawozdawcy, który wykonał dobrą robotę, oraz szanownym posłom. Na koniec dodam, że naprawdę uważam, że Parlament Europejski powinien w przyszłości przestać obradować w Sztrasburgu na rzecz obrad w jednym miejscu.

Andrzej Tomasz Zapalowski (UEN). - (PL) Pani przewodnicząca! Wsparcie dla obszarów wiejskich niezależnie od formy jest bardzo istotnym działaniem. Tym bardziej, gdy wsparcie to odbywa się poprzez wprowadzanie na wieś w sposób masowy nowych technologii. Jednak moje wątpliwości budzi ustawienie priorytetów. Co jest obecnie ważniejsze dla rozwoju obszarów wiejskich – szerokopasmowy Internet czy też kontynuowanie rozbudowy infrastruktury komunikacyjnej i jej modernizacja, działania związane ze zwiększeniem ilości miejsc pracy na wsi, zwłaszcza w dobie kryzysu?

Jest dla mnie oczywiste, iż kwoty związane z wprowadzaniem szerokopasmowego Internetu i walką ze zmianami klimatu na wsi zasilą przede wszystkim przedsiębiorstwa i firmy realizujące te zlecenia, a nie rolników czy też mieszkańców wsi. A może trzeba by było te środki przeznaczyć na wyrównanie dysproporcji w dopłatach dla średnich gospodarstw, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich? Unia Europejska daje obecnie rolnikom szerokopasmowy Internet za olbrzymie kwoty zamiast realizować ważniejsze potrzeby, to jest podniesienie gospodarstw rolnych, a nie koncernów rolnych, na wyższy poziom.

Konstantinos Droutsas (GUE/NGL). - (EL) Pani przewodnicząca! Celem wartego 5 miliardów euro planu naprawy gospodarczej jest wykorzystanie kryzysu na rynkach kapitałowych i sprawienie, by kapitał mógł osiągać swe cele poprzez propagowanie restrukturyzacji kapitałowej w sektorach strategicznych, takich jak energetyka i komunikacja elektroniczna.

Internet i sieci szerokopasmowe są niezbędne do rozwoju obszarów wiejskich, ale nie są priorytetem. Gdy dochód właścicieli małych i średnich gospodarstw ciągle spada i grozi im eksmisja z ich ziemi i bezrobocie, kiedy gospodarka całych obszarów przeżywa kryzys ze względu na WPR i dyktat WTO, to nie rozwój sieci przyczyni się do rozwoju obszarów wiejskich; to kpina z biednych rolników. Kwota 1,5 miliardów euro została po prostu przeznaczona na rozwój firm zajmujących się komunikacją elektroniczną, a nie na rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich.

Dokładnie to samo dotyczy 3,5 miliardów euro przeznaczonych na dokończenie zintegrowanej sieci elektroenergetycznej i na dopełnienie jednolitego rynku elektroenergetycznego, ułatwienie prywatyzacji, fuzji i przejęć promowanych przez trzeci pakiet liberalizacji oraz wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla – tego przesadnie drogiego i nieekologicznego planu opracowanego w celu zwiększenia korzyści i przyzwolenia na dalsze zanieczyszczanie środowiska przez jednostki produkcyjne.

Robotnicy i rolnicy rozumieją, że te działania są podejmowane w celu wzmocnienia kapitału i monopolu, i dlatego odrzucają je i żądają zmian dotyczących zwykłych ludzi, aby nie stali się oni zwierzętami pociągowymi kryzysu.

Helga Trüpel (Verts/ALE). - (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Prawdą jest, że Unia Europejska próbuje wnieść własny wkład w walkę z tym poważnym kryzysem finansowym i gospodarczym. Prawdą jest też, w odniesieniu do promowania sieci szerokopasmowych w obszarach wiejskich, że UE powinna mieć prawo uczestniczyć w przezwyciężeniu cyfrowej segregacji społeczeństwa, by więcej ludzi miało dostęp do Internetu, oraz wzmocniać wewnętrzną spójność Unii Europejskiej.

Jako polityk budżetowy chcę jednak podkreślić, że choć ogłoszenie takiego programu będzie miało wpływ na opinię publiczną, nie jest jasne, skąd tak naprawdę będą pochodzić środki. Jest to w pewnym stopniu podejrzané. Nie mogę tego poprzeć i jeśli Rada podejmie takie decyzje, a Komisja, poprzez pana Barroso, wyjdzie z czymś takim, trzeba będzie poważnie zadbać o to, aby było jasne, skąd pochodzą pieniądze. To jedyna naprawdę przekonująca forma polityki, jaką możemy zaprezentować naszym obywatelom. W tej chwili pieniędzy niestety nie ma. Państwa członkowskie muszą znów zająć stanowisko, abyśmy naprawdę mogli postawić sprawę jasno, że to wkład w lepszą politykę strukturalną i na rzecz większej solidarności w Europie. Musimy się wspólnie postarać, aby stało się to rzeczywistością.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Choć Unia Europejska wprowadziła dotacje na rozwój obszarów wiejskich, to jednocześnie depopulacja tych obszarów spowodowana warunkami nałożonymi przez Maastricht wzbudziła niepokojący entuzjazm dla liberalizacji i towarzyszący mu rozpad infrastruktury wiejskich.

Po upadku Chryslera i zamknięciu komisariatów i szkół, przez deregulację EU wkrótce zamykane będą poczty. Komisja ewidentnie planuje dalszą eutanazję. Gdyby od 2014 roku przestały mieć zastosowanie kryteria kwalifikowalności dotyczące niższej niż średnia siły ekonomicznej i depopulacji obszarów wiejskich, to byłby ostatni gwóźdź do trumny dla wielu obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania. To moim zdaniem zamach na wszystkie obszary wiejskie, do którego nie możemy dopuścić. Potrzebujemy porównywalnych warunków życia w miastach i miasteczkach oraz na wsiach. W przeciwnym razie nie tylko pojedyncze obszary, ale i całe doliny w Europie wkrótce zostaną opuszczone.

Obcięcie dotacji to z pewnością złe podejście, jeśli chcemy zadbać o ważne obszary wiejskie i struktury niższej klasy średniej. Obszarów wiejskich nie da się jednak utrzymać przy życiu samymi dotacjami rolnymi. Zanik rolnictwa w ostatnich latach pokazuje to wyraźniej niż kiedykolwiek dotąd. Dotacje dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania nie mogą być obcinane, lecz zwiększane. Małe i średnie gospodarstwa, oraz gospodarstwa ekologiczne muszą przetrwać, a suwerenność żywnościowa powinna być utrzymana. Jeżeli nie da się wkrótce wyperswadować UE promowania głównie intensywnych hodowli i potężnych właścicieli ziemskich – jak np. brytyjska królowa – to najwyższy czas, by ponownie znacjonalizować rolnictwo, co najmniej częściowo.

Neil Parish (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chcę bardzo podziękować komisarzowi za poranną prezentację, oraz pani Stavrejev za jej sprawozdanie.

Bardzo ważne jest, byśmy poradzili sobie z tym „pięciomiliardowym” pakietem. Chcę powiedzieć Komisji otwarcie, że kiedy w przyszłości będzie się porywać na pięciomiliardowy pakiet, powinna chyba dojść do nieco lepszego porozumienia z Radą, zanim zabrnijemy za daleko. Rozumiem, że nie zawsze łatwo jest Radzie zgodzić się na określone środki, ale musimy wiedzieć, czy te pieniądze w końcu będą dostępne. Podejrzewam, że prawdopodobnie będą i myślę, że naprawdę można je bardzo dobrze wykorzystać.

Rolnictwo jest bez wątpienia bardzo ważne dla obszarów wiejskich, ale w obszarach tych jest też wiele innych firm. Szczególnie w mniejszych gospodarstwach potrzebny jest inny dochód. Sieć szerokopasmowa oznacza w szczególności, że mnóstwo małych firm w obszarach wiejskich będzie się rozwijać. Kiedy Internet szerokopasmowy będzie dostępny, połączenia w większości obszarów wiejskich Unii Europejskiej będą bardzo dobre. Internet szerokopasmowy może też być niezbędny do rozwoju firm z zakresu rolnictwa, turystyki i wszystkich tych dziedzin, które są związane z Internetem.

W tym czasie prawdziwej recesji w Unii Europejskiej, jeśli skierujemy pieniądze do właściwych obszarów i jeśli zrobimy to w porę, ten pakiet stymulujący będzie bardzo znaczący, ponieważ biznes potrzebuje stymulacji. Rolnictwo jest ważne, ale dla obszarów wiejskich ważne są też inne branże, a ten pakiet może być im pomocny.

Życzę więc Komisji powodzenia w całym projekcie. Mam nadzieję, że pieniądze będą, ale – jak powiedziałem – myślę, że w przyszłości musimy jednak działać w znacznie bardziej jednolity sposób.

Catherine Guy-Quint (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca! W listopadzie 2008 roku Komisja przedstawiła plan naprawy, który nie był odpowiedni ani pod względem objętości, ani pod względem treści. Po sześciu miesiącach należy stwierdzić, że plan naprawy nie jest niemal wcale wdrażany. Chcę wiedzieć, co się dzieje z tymi 30 miliardami euro funduszy z planu naprawy.

Co się stało z 15 miliardami euro zapowiadzianymi w ramach nowych działań i powierzonymi EBI? Jak można pogodzić zapowiadziany bodziec wynoszący 7 miliardów euro z funduszy strukturalnych i z Funduszu

Spójności z ogłoszonym budżetem strukturalnym, z którego w 2009 roku wydano o 10 miliardów euro mniej?

I wreszcie, jeśli chodzi o te 5 miliardów euro, o których dziś mówimy, chcę podzielić się czterema uwagami. Mimo presji ze strony Parlamentu Europejskiego, Rada Ministrów Finansów nie była w stanie przeznaczyć 5 miliardów euro na 2009 rok, zapewniając jedynie 2,6 miliarda euro.

Nie jesteśmy więc bynajmniej pewni, czy Rada będzie w stanie znaleźć te 2,4 miliarda euro, brakujące na rok 2010. Parlament jest gotowy szukać wszelkich możliwych rozwiązań przy użyciu środków prawnych. Jednak inne priorytety polityczne nie mogą pod żadnym pozorem być kwestionowane. Parlament na to nie pozwoli. Nie możemy akceptować przegrupowania; tej linii nie przekroczymy.

Trudno będzie znaleźć te 2,4 miliarda euro, ponieważ po prezentacji WPB przez Komisję wiemy, że dostępne będzie najwyżej 1,7 miliarda euro. Co więcej, Rada wciąż musi wyrazić swą zgodę na uwolnienie tych marginesów. Dlatego ważne jest w każdym razie, by w imię krótkoterminowej ortodoksji budżetowej i prawnego podejścia do regulacji budżetu, liczne państwa członkowskie nie mogły już zatrzymać tego całego planu naprawy.

Dla dobra przyszłości Unii należy utrzymać silny budżet, a widzimy – i jest to moja czwarta uwaga – że rozmiary i sposób, w jaki negocjowano i przyjmowano ostatnie ramy finansowe, sprawia, że przyszłość Europy jawi się bardzo niekorzystnie.

Jan Mulder (ALDE). - (NL) Pani przewodnicząca! Słuchając tej debaty, mam wrażenie, że większość z nas jest zadowolona, lecz mimo to mam też nieodparte wrażenie, że jest to pakiet skromny. Myślę, że chodziło tu głównie o zachowanie twarzy przewodniczącego Barroso i Komisji. Zaproponowane środki na pewno będą użyteczne, ale finansowanie pozostaje niepewne.

Choć budżet rolny musi uwzględniać nieprzewidziane sytuacje, nawet w przypadku nadwyżki, mam pewne zastrzeżenia co do jego ciągłego wykorzystywania jako dojnej krowy do finansowania nieprzewidzianych zdarzeń. Jestem zdania, że Komisja i Unia Europejska nie nauczyły się wiele z wybuchów zakaźnych chorób zwierzęcych, które występowały w przeszłości. Gdyby miały się zdarzyć ponownie, musielibyśmy je zwalczać z budżetu rolnego.

Chciałbym wiedzieć, jakie są nasze priorytety. Finansowanie działań zaproponowanych w ramach zwalczania chorób zwierzęcych czy finansowanie tego pakietu, który wciąż wymaga dopracowania? Nadal pozostaje tu duża niepewność, ale rozumiem, że w każdym razie zasilek dla osób o niskich dochodach zawsze będzie dostępny, i to mnie nie uspokaja.

Jeśli chodzi o faktyczne działania, różnią się one zależnie od państwa członkowskiego, ale niewątpliwie są przydatne. Ja także popieram bezpieczeństwo energetyczne i uważam, że cokolwiek zrobimy w tym względzie, będzie pożyteczne.

Kończąc, chcę pogratulować obojgu komisarzom ich pracy, a w szczególności pani Fischer Boel, z którą miałem przyjemność ściśle współpracować przez ostatnie pięć lat.

Inese Vaidere (UEN). – (LV) Panie i panowie! Inicjatywa dotycząca łącznej kwoty 5 miliardów euro jest dobrą podstawą przyszłego rozwoju wspólnej polityki energetycznej Unii Europejskiej oraz rozwoju obszarów wiejskich w długiej perspektywie. Wzmocnienie sieci wewnętrznych jest równie ważne, jak utworzenie międzysieciovych połączeń, tworzących jednolite sieci. Moim zdaniem należy kłaść większy nacisk na wydajność energetyczną i na zróżnicowanie, tworząc prawdziwe zachęty do stosowania morskiej energii wiatrowej, energii geotermalnej i innych odnawialnych źródeł energii. Plany państw członkowskich, włącznie z planami wielkich państw takich jak Niemcy, Francja czy Wielka Brytania, muszą być opracowywane zgodnie ze wspólną polityką energetyczną Unii Europejskiej. Państwom szczególnie mocno dotkniętym kryzysem gospodarczym należy wyznaczyć pułap współfinansowania wielkości 50%. Należy zapewnić prawdziwe wsparcie lokalnym i regionalnym inicjatywom propagującym energię odnawialną i zachęcającym do jej wykorzystywania. Jeśli chodzi o rozwój obszarów wiejskich, należy większą uwagę zwracać na sytuację faktyczną niż na wskaźniki historyczne. Mówi się nie tylko o wprowadzeniu Internetu szerokopasmowego, ale też np. o rozwoju dróg na wsiach. Środki z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich należy udostępnić zwłaszcza słabszym gospodarczo państwom członkowskim. Dziękuję.

Friedrich-Wilhelm Graefe zu Baringdorf (Verts/ALE). – (DE) Pani przewodnicząca, komisarze! Ten plan naprawy gospodarczej nie jest arcydziełem. Przede wszystkim niewiele zostaje dla obszarów wiejskich. Wiąże się to także z przeniesieniem środków z budżetu rolnego do budżetu rozwoju obszarów wiejskich.

Pani komisarz, to nie prowadzi do niezależnego rozwoju obszarów wiejskich, lecz wraca do logiki szukania równowagi.

Przed wszystkim państwom członkowskim pozostawia się swobodę tworzenia programów kompensacyjnych. W Niemczech wpływa to na fundusz mleczarski. Strata 15 centów na kilogramie mleka oznacza brak 4,2 miliardów euro dla samych niemieckich mleczarzy. A kompensacja przewiduje 100 milionów euro. Pani komisarz, postawmy sprawę jasno. To zaledwie kropla w morzu potrzeb, a nie plan naprawy gospodarczej!

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) Przede wszystkim chcę pogratulować pani Stavrejev jakości sprawozdania, które nam dziś przedstawiła.

Popieram poprawki proponowane przez sprawozdawczynię, takie jak udostępnienie 250 milionów euro na działania związane z nowymi wyzwaniami, choć – jak sama pani komisarz powiedziała – będziemy musieli się tym zająć ponownie. Zważywszy na potrzebę szybkiej reakcji na obecny kryzys gospodarczy, jak wszyscy zdajemy sobie sprawę, byłoby wskazane, by zapewniono wypłaty, których można by dokonać już w roku budżetowym 2009. To podejście odzwierciedla faktycznie konkluzje prezydencji Rady Europejskiej z dnia 12 grudnia 2008 r.

Istotnym aspektem obecnego kryzysu gospodarczego jest spadek ogólnie dostępnych środków i kredytów oraz trudniejsze warunki uzyskiwania kredytów bankowych. Dlatego popieram sugestię sprawozdawczyni, aby państwa członkowskie miały możliwość wykorzystania środków udostępnionych dzięki pożyczkom i gwarancjom kredytowym, które pozwolą zainteresowanym w obszarach wiejskich na inwestowanie w tych trudnych czasach.

Zważywszy na rozproszenie ludności i na wysokie koszty w niektórych społecznościach wiejskich, nie wszyscy obywatele mieliby osobisty dostęp do infrastruktury szerokopasmowej. Dlatego moim zdaniem, oprócz proponowania działań w ramach infrastruktury, państwom członkowskim należy dać możliwość wspierania publicznych miejsc dostępu do Internetu w społecznościach wiejskich, takich jak biblioteki publiczne czy ratusze.

Zgadzam się zatem z tym, by opinii publicznej i władzom lokalnym odpowiedzialnym za wdrażanie tych nowych działań udostępnić konkretne informacje. Myślę, że aby zapewnić najbardziej skuteczne wykorzystanie dostępnych środków i przyspieszyć znacznie rozwój dostępu do Internetu szerokopasmowego w obszarach wiejskich, obecne różnice między państwami członkowskimi, jeśli chodzi o zasięg Internetu szerokopasmowego, powinny być wykorzystane jako wskazówki dotyczące różnicowania przy alokacji tych środków.

Jutta Haug (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Za niespełna dwie godziny mamy podjąć ostateczną decyzję w sprawie europejskiego planu naprawy gospodarczej. Pięć miesięcy zajęło nam – rzecz jasna ze względu na sofistykę w Radzie – dojście do decyzji w sprawie pakietu, który teraz rozważamy.

Gdybyśmy przedmiot tego pakietu potraktowali poważnie, musielibyśmy działać znacznie szybciej. Pakiet sam w sobie jest w porządku; nie ma co do tego wątpliwości. Bardzo wątpię jednak, czy zapewni on Europie naprawę gospodarczą w obecnym kryzysie. Czy odpowiednie pieniądze dotrą do odpowiednich projektów w odpowiednim czasie?

Dobrze, że członkowie Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii także mieli wątpliwości i wynegocjowali oświadczenie Komisji, że nie zaniedba ona kwestii wydajności energetycznej. Jest więc szansa, że te 2,6 miliarda euro, o których mamy zadecydować, zostanie rozsądnie wykorzystane. Ale czy uda nam się także osiągnąć jesienią porozumienie w Radzie w sprawie 2,4 miliarda euro deficytu w 5 miliardowym planie naprawy?

5 miliardów euro w ciągu dwóch lat to wyraz europejskiej solidarności. Wszystko dobrze. Jednak skuteczniejsza pomoc dla całej europejskiej gospodarki pochodzi ze wspólnych ram politycznych – regionalnych i strukturalnych: 38 miliardów euro – tylko w tym roku! Te środki to siła napędowa europejskiej gospodarki.

Roberts Zīle (UEN). – (LV) Pani przewodnicząca, komisarze! Kompromis w sprawie nieoddawania tych 5 miliardów euro państwom donatorom, lecz wykorzystania ich na projekty w dziedzinie rozwoju obszarów wiejskich związane z energetyką i sieciami szerokopasmowymi niesie w sobie ważny przekaz polityczny. Pokazuje bowiem, że nawet w czasie kryzysu europejska solidarność nie zanika. Rozumiem, co mówili niektórzy posłowie w kwestii tego, że większość środków po prostu wraca do tych państw i ich

projektów w dziedzinie energetyki, ale uważam, że w tym wniosku zasada solidarności jest ewidentna. Uważam też, że rozpoczęcie długoterminowego projektu w dziedzinie energetyki, jak np. przyłączenie państw bałtyckich do nordyckich sieci elektroenergetycznych, także jest właściwym sygnałem, gdyż to raczej do samych państw członkowskich należy rozstrzyganie kwestii i pokonywanie krótkoterminowego kryzysu z uwzględnieniem ich konkretnej sytuacji. Inną sprawą, w której moim zdaniem musimy być bardzo ostrożni, jest to, że te krótkie terminy na wprowadzenie projektów mogą wywołać wielką gorycz, jeśli projekty ujęte w tym wniosku nie zostaną dokończone. W tej kwestii musimy działać wspólnie w sposób bardzo odpowiedzialny. Dziękuję.

Esther de Lange (PPE-DE). - (NL) Pani przewodnicząca! To trzeci rok naszych perspektyw finansowych i trzeci rok, kiedy spotykamy się tu, by rozmawiać o ich pośrednich korektach. W 2007 roku mieliśmy Galileo, co było dość łatwo wyjaśnić. W 2008 roku mieliśmy wart 1 miliard euro instrument żywnościowy i musieliśmy szukać wszelkich sposobów na jego finansowanie, gdyż miał on być finansowany w ramach istniejących kategorii, choć niewiele było możliwości jego dostosowania. Obecnie mówimy o pakiecie bodźców gospodarczych, który z pewnością jest mile widzianym wkładem w wysiłki narodowe w tej dziedzinie i który, miejmy nadzieję, będzie bodźcem dla projektów w dziedzinie energetyki i sieci szerokopasmowych w północnej części mojego kraju.

Ponownie jednak czuję się w obowiązku wyrazić dwa zastrzeżenia. Cieszę się, że przestrzegamy zasad i faktycznie korygujemy perspektywy finansowe, ale znowu musieliśmy się uciec do matactw, aby odnieść się do budżetu na 2010, a może i 2011 rok. Naturalnie, dobrze jest mieć świadomość, że nie wpłynie to na programy współdecyzji, ale co z rolnictwem, które jak wiemy, wciąż jej nie podlega? Co się stanie, jeśli, jak już sugerowano, wybuchnie kolejna epidemia choroby zwierzęcej lub jeśli doświadczymy poważnego kryzysu rynkowego, a wciąż będziemy potrzebować środków na rolnictwo? Czy Komisja może nas zapewnić, że nie uchyli się od odpowiedzialności?

Drugie zastrzeżenie dotyczy tego, że musimy być w stanie monitorować wydatki, o których generalnie decydujemy. Dwa tygodnie temu moja delegacja sprzeciwiła się udzieleniu absolutorium z wykonania budżetu za 2007 rok z powodu problemów dotyczących nadzoru i odpowiedzialności finansowej. Wynikiem tego pakietu nie może w żadnym wypadku być pogorszenie odpowiedzialności i nadzoru. Mówi się, że „koniec wieńczy dzieło” i myślę, że ten plan będzie skuteczny, jeśli spełnimy wszystkie warunki.

Wiem, że mój czas minął, ale proszę jeszcze o trzy sekundy, gdyż chcę podziękować pani komisarz za spędzenie tu z nami wielu długich wieczorów na rozmowach po zakończeniu debat w sprawie rolnictwa. Dziękuję więc, panie komisarzu, za pana dostępność i współpracę.

Costas Botopoulos (PSE). - (EL) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie i generalnie inicjatywa, o której dziś rozmawiamy, jest konieczna, ale obawiam się, że jej skuteczność jest wątpliwa. To raczej pojedynczy zastrzyk niż terapia. Ponieważ kryzys jest poważny, Europa musiała coś zrobić, ale uważam, że nie sprostала wyzwaniu. Po pierwsze, to niedużo pieniędzy jak na kryzys, przez który przechodzimy, i nie ma gwarancji, że dotrą one do tych, którzy ich najbardziej potrzebują. Zarówno energetyka, jak i Internet szerokopasmowy to ważne sektory, ale nie możemy być pewni, że są to sektory najbardziej priorytetowe ani, co ważniejsze, że są to sektory, które będą generować dodatkowe miejsca pracy i wzrost, który jest nam tak potrzebny.

Po drugie, jak mówili szanowni posłowie, nadal nie wiemy, czy, kiedy i skąd weźmie się spora część, niemal połowa tych pieniędzy, jakieś 2,4 miliarda euro. Któregoś dnia rozmawialiśmy w Komisji Budżetowej z komisarzem Kallasem, który obecnie nie jest w stanie udzielić nam odpowiedzi, o tym, skąd pochodzić będą przedmiotowe środki.

Po trzecie, i być może to najważniejsza sprawa, podajemy sposoby, które nie pomogą nam rozwiązać problemów w sposób długoterminowy. Nie można ciągle brać środków niewykorzystanych w polityce rolnej; nie można przeciągać liny między polityką rolną a regionalną i innymi potrzebami Unii. W obliczu kryzysu Europa potrzebuje globalnego planu, a wydaje się, że obecnie taki plan nie istnieje. Obawiam się, że Unia Europejska straciła tę szansę i że stało się tak głównie z winy samej Komisji.

Salvador Garriga Polledo (PPE-DE). - (ES) Pani przewodnicząca, komisarze, panie urzędujący przewodniczący Rady (gdziekolwiek on jest, bo tu go nie ma)! W tej Izbie ważne są słowa: nazywanie pakietu 5 miliardów euro „europejskim planem naprawy gospodarczej” to żart ze strony Komisji Europejskiej, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością; to zwykłe urozmaicenie budżetu, skromne, o ograniczonym zakresie i skutkach.

Powinniśmy jednak przyjąć ten plan z zadowoleniem; nie tyle z powodu alokacji środków, co z powodu jego znaczenia politycznego i znaczenia dla budżetu: oznacza on po pierwsze przyznanie, że obecne ramy finansowe, które przyjęliśmy na lata 2007-2013, nie mają odpowiednich instrumentów, by zmierzyć się z sytuacją kryzysu gospodarczego. Aby znaleźć 5 miliardów euro niezbędne było, jak powiedział pan Reimer Böge, utworzenie sobie drogi przez procedury budżetowe, doprowadzenie do porozumienia międzyinstytucjonalnego oraz sześciomiesięczna praca trzech instytucji; a wszystko to, jak już wielokrotnie powiedziano, po to, by rzucić połowę przedmiotu finansowania na pastwę innego postępowania porozumiewawczego.

To także dziwny sposób ochrony rolnictwa Wspólnoty. Nie popełniamy błędu: rzecz sprowadza się do tego, że dodatkowe środki ze wspólnej polityki rolnej przeznaczone są na finansowanie nieodpowiedniej alokacji innych kategorii kosztów. To bezpośrednia konsekwencja błędów popełnionych podczas negocjowania ram finansowych. Ich skutki zobaczymy, gdy będziemy musieli negocjować następne porozumienie w sprawie rolnictwa w 2013 roku.

Dlatego z zadowoleniem przyjmuję cele tego pakietu, ale mam nadzieję, że w przyszłości nie będziemy musieli odpokutować tego, jakimi posłużyliśmy się środkami.

Glenis Willmott (PSE). - Panie przewodniczący! Nasi obywatele oczekują rzeczywistej pomocy w tych trudnych czasach. Środki w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej stanowią ważny pakiet i pochwalam wielki nacisk kładziony na zielone miejsca pracy i technologie, które pomogą zmniejszyć emisję dwutlenku węgla i propagować bezpieczeństwo energetyczne

Jestem też naturalnie bardzo zadowolona, że mój własny kraj otrzyma do 500 milionów euro dofinansowania na projekty służące promowaniu morskiej energii wiatrowej i wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Jasne jest jednak, że ogólnie zaproponowany pakiet nie wystarcza, zarówno jeśli chodzi o zakres, jak i ambicje. Chciałabym, by większy nacisk kładziono na bezrobocie wśród młodzieży. Musimy dać młodszemu pokoleniu nadzieję na przyszłość. Mimo wszystko to, o czym dziś mówimy, jest bez wątpienia lepsze niż nic. Dlatego posłowie ze Stronnictwa Pracy poprą te środki, choć jasne jest dla nas, że potrzebny jest nowy plan naprawy gospodarczej.

Mam nadzieję, że posłowie z partii konserwatywnej także poprą te środki wbrew podejściu „nie róbmy nic” ich izolacjonistycznego lidera, Davida Camerona, który konsekwentnie sprzeciwiał się działaniom partii pracy w Wielkiej Brytanii, które oferują prawdziwą pomoc najbardziej potrzebującym.

Oldřich Vlasák (PPE-DE). - (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Państwa europejskie przyjmują miliardowe pakiety ratunkowe przeznaczone na ratowanie swych instytucji finansowych i sektorów przemysłu. Unia Europejska jako całość także chce inwestować w gospodarkę europejską. Omawiany wniosek dotyczący wsparcia naprawy gospodarczej poprzez pomoc finansową Wspólnoty dla projektów w dziedzinie energetyki jest częścią europejskiego planu naprawy gospodarczej, który przewiduje alokację łącznej kwoty 30 miliardów euro. Ów wart 5 miliardów euro plan inwestycji publicznych jest ukierunkowany głównie na infrastrukturę energetyczną, dostęp do szybkiego Internetu i restrukturyzację rolnictwa. Należy rozumieć, że europejscy dyplomaci spędzili kilka tygodni, omawiając konkretny kształt tego pakietu. Prezydencja czeska i Komisja dokonały poprzez ten pakiet odpowiedzialnej próby reakcji – między innymi – na kryzys w dostawach gazu, by w ten sposób rozładować część delikatnych kwestii, szczególnie w Europie Środkowej i Wschodniej. Faktycznie niektóre z tych kwestii pozostają nierozwiązane. Państwa członkowskie, które wolniej korzystają ze środków UE, mogą nie być w stanie przygotować wszystkich swych projektów do końca roku. Istnieją też wątpliwości, jeśli chodzi o finansowanie pakietu. Moim zdaniem jednak fakty te nie usprawiedliwiają odrzucenia tego z trudem osiągniętego kompromisu. Jego odrzucenie mogłoby w końcu spowodować nie tylko brak pieniędzy na projekty w dziedzinie wydajności energetycznej, ale i brak środków na zapewnienie niezawodnych dostaw gazu do naszych domów. Głosujący z pewnością mieliby nam to za złe w przypadku kolejnego kryzysu w dostawach gazu.

Margaritis Schinas (PPE-DE). - (EL) Pani przewodnicząca! Dzisiejszą debatę określają dwa ważne parametry. Po pierwsze bezsporna potrzeba prężniejszego działania w Europie na rzecz połączeń międzysieciovych i Internetu szerokopasmowego. Po drugie, dzisiejsza debata pośrednio podnosi bardzo ważną kwestię obecnych i przyszłych wydatków na rolnictwo z budżetu Wspólnoty.

Oczywiście to dobra wiadomość, że Europa korzysta z budżetu Wspólnoty jako narzędzia w walce z kryzysem. Jest to pozytywne i musimy się tego trzymać. Pięć miliardów to niedużo, ale nasza systemowa metoda wykorzystywania budżetu Wspólnoty jako narzędzia w walce z nowymi problemami jest metodą właściwą i to właśnie zatwierdziły głowy państw i rządów na ostatnim szczycie, gdzie podtrzymały to

podejście. Musimy jednak być ostrożni. Jeżeli ta systemowa metoda doprowadzi nas do uproszczonego dedukcyjnego rozumowania, że rolnictwo zawsze będzie mieć niewykorzystane środki, którymi będzie można pokryć wydatki związane z nowymi wymogami, i jeśli, w pośpiechu ważnych debat nad przyszłością rolnictwa po 2013 roku, wyciągniemy z tego wniosek, że rolnictwo już ma więcej niż potrzebuje, to będzie poważny błąd strategiczny dla Europy. Innymi słowy, nie powinniśmy uważać, że trzeba zmniejszyć środki przeznaczane na rolnictwo, ponieważ budżet pokazał, że do 2013 roku zawsze mieliśmy środki, które czerpaliliśmy z Galileo, na energetykę i na Internet szerokopasmowy.

Rolnictwo potrzebuje środków i będzie ich potrzebowało także po roku 2013. Jednocześnie musimy wyjaśnić w Unii Europejskiej coś, co jest oczywiste: nowe priorytety zawsze będą wymagały nowych środków.

Lutz Goepel (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie Graefe zu Baringdorf. „Kropla w morzu potrzeb” oznacza, że w mojej małej wiosce liczącej 450 mieszkańców pełną parą szły prace nad wypełnieniem luki w sieci szerokopasmowej. Uważam, że za trzy do czterech miesięcy będziemy ją mieć.

Pani Stavreva, dziękuję pani bardzo za sprawozdanie. Jest bardzo dobre.

Panie i panowie! Współpracowałem z tą wysoką Izbą nad rozwojem rolnictwa przez 15 lat, pomagając je kształtować, bez względu na wielkość i formę prawną gospodarstw. Teraz przyszła pora, abym zajął się czymś innym. Chcę podziękować wszystkim posłom, urzędnikom, panu Piebalgowski i w szczególności pani, pani Fischer Boel.

Atanas Papanizov (PSE). – (BG) Przede wszystkim chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu Maldeikisowi, i podkreślić wagę projektów związanych z bezpieczeństwem energetycznym. Stworzą one odpowiednie warunki do większej solidarności między państwami członkowskimi poprzez dywersyfikację zarówno źródeł dostaw gazu, jak i samych dostawców.

Chcę wspomnieć, że po negocjacjach mój kraj, który najbardziej odczuł kryzys energetyczny na początku roku, otrzymał pewne środki i dokonał przyłączenia do systemów w Grecji i Turcji. Środki przeznaczone na Nabucco i na zwrotne dostawy gazu także przyczynią się do bezpieczeństwa w Europie Południowo-Wschodniej.

Myślę, że te działania Komisji i wnioski stanowią dopiero początek opracowywania polityki bezpieczeństwa energetycznego. Oczekuję strategii udoskonalenia dyrektywy dotyczącej bezpieczeństwa dostaw gazu oraz projektu wspólnej polityki energetycznej w najbliższej przyszłości.

Margarita Starkevičiūtė (ALDE). – (LT) Chcę powiedzieć o makroekonomicznym wpływie tego pakietu. Często mówimy, że musimy rozwiązać problemy bankowe i zapewnić bankom większą płynność, więcej środków. Ten pakiet jest ważny, ponieważ zwiększa płynność naszego wspólnego rynku. Ponieważ kapitał przepływa pomiędzy krajami z powodu kryzysu, co jest procesem naturalnym w rozwoju gospodarczym. W wielu krajach firmy przestały działać z powodu braku środków.

Taki pakiet jest potrzebny nie tylko jako swego rodzaju dotacja czy pomoc. Jest on potrzebny do podtrzymania naszego jednolitego rynku, naszej integracji, którą budowaliśmy przez wiele lat.

Paul Rübig (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Po pierwsze chcę podziękować pani komisarz Fischer Boel i komisarzowi Piebalgowski. To dobry znak: rolnictwo i energetyka ramię w ramię, we współpracy. To samo mogę powiedzieć o panu Schierhuberze i panu Karasu, posłach do Parlamentu, którzy, że się tak wyrażę, zaryzykowali swą pozycją na rzecz małych i średnich gospodarstw. To dobry znak. Ta debata wokół 5 miliardów euro pokazuje, że mamy właściwy program, i że musimy wzmocnić siłę nabywczą w obszarach wiejskich. Szczególnie w czasach kryzysu gospodarczego i finansowego naszym wyzwaniem i priorytetem jest nie tyle wysyłanie pieniędzy – których potrzebujemy na energetykę – do rosyjskich oligarchów i magnatów naftowych, co ich zatrzymanie w Europie i wzmocnienie tutejszych obszarów wiejskich.

Chcę pogratulować autorom tej inicjatywy. Jestem bardzo zadowolony, że dziś możemy ją przyjąć.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Ja także chcę pogratulować sprawozdawcom. Ten dokument jest ważny, gdyż infrastruktura międzysieciowych połączeń elektroenergetycznych musi być priorytetem.

Myślę jednak, że trzeba więcej inwestować w modernizację infrastruktury wytwarzania i przesyłu energii elektrycznej. Mówię to, mając na uwadze przerwę w dopływie energii elektrycznej, która parę lat temu dotknęła kilka państw europejskich. Uważam jednak, że na projekt Nabucco trzeba przeznaczyć większą

kwotę. Mimo to dobrze jest, że dzięki temu dokumentowi ponownie rozważa się rangę wspomnianego projektu.

Jeśli chodzi o wydajność energetyczną w budynkach, w porównaniu z komunikatem z Komisji z października, w którym mowa była o 5 miliardach euro na ten obszar, w tym dokumencie nie znajdujemy niczego na temat stosownych środków. Mamy dokument związany z inteligentnymi miastami, ale środki będzie można wykorzystać tylko wtedy, gdy pozostaną jakieś niewykorzystane kwoty. Uważam, że ta sytuacja jest niedopuszczalna, ponieważ trzeba tworzyć miejsca pracy, a ten sektor ma ogromny potencjał.

Andris Piebalgs, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Widzę duże poparcie dla naszego wniosku i uważam, że musimy pamiętać, od czego zaczynaliśmy.

Mamy tu około 27 narodowych polityk energetycznych i 27 rynków o różnej liberalizacji. Współpraca pomiędzy państwami członkowskimi w kwestii energetyki zawsze była dość skomplikowana. Zadbaliśmy o bardzo ważne wspólne interesy, mianowicie o pakiet dla energetyki i zmian klimatu oraz o wzmocnienie europejskiego wymiaru wewnętrznego rynku energetycznego. Jednak pytanie, skąd brać pieniądze, towarzyszyło nam zawsze i do tej pory naprawdę nie przeznaczyliśmy na energetykę istotnych kwot. Z powodu kryzysu finansowego ewidentnie mamy do czynienia z opóźnieniami w wielu energochłonnych i kapitałochłonnych projektach. Ponadto kryzys w dostawach gazu na początku roku znów przypomniał nam, jak delikatną sprawą są dla Europy dostawy energii, i jak słabe mamy połączenia międzysieciowe, co sprawia, że trudno wykorzystać skalę i zakres Unii Europejskiej. Lwia część tego pakietu przeznaczona jest właśnie na te bardzo potrzebne połączenia międzysieciowe.

Pan Papanizov wspomniał o Bułgarii. Gdyby Bułgaria miała trzy dodatkowe połączenia międzysieciowe, byłoby tam mniej cierpienia, a to nie kosztuje wiele. Pytanie brzmi, dlaczego tych połączeń nie rozwinięto. Z wielu powodów. Połączeń międzysieciowych nie tworzy jedno państwo członkowskie: trzeba do tego przynajmniej dwóch państw. Potrzebne są też firmy, które się tym zajmą. Ten pakiet przewiduje także bodźce polityczne. Państwa bałtyckie dużo mówiły o współpracy i połączeniach międzysieciowych z rynkiem nordyckim, ale do czasu sformułowania tego pakietu jakoś utknęliśmy w drodze do prawdziwego rozwoju bałtyckich połączeń międzysieciowych. Niedawne spotkanie premierów państw bałtyckich i podjęte na nim decyzje są tak bardzo ważne, że państwa bałtyckie przestaną już być wyspą energetyczną.

Uważam, że pakiet ten przewiduje dokładnie to, czego szuka Parlament, aby osiągnąć trzy cele: bezpieczeństwo dostaw, stabilność i konkurencyjność UE. Dlatego proszę członków tej Izby o poparcie tego wniosku, ponieważ jest to naprawdę istotna zmiana w europejskiej polityce energetycznej.

Mariann Fischer Boel, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Uważnie wysłuchałam wielu pozytywnych, konstruktywnych uwag w dzisiejszej dyskusji.

Po pierwsze, jak niektórzy powiedzieli, musimy postawić sprawę jasno, że nie staniemy w obliczu sytuacji, w której w budżecie rolnym nie będzie absolutnie żadnego marginesu. Mamy nadwyżkę, ponieważ nie mieliśmy nadzwyczajnych wydatków – mieliśmy bardzo niskie koszty interwencji i bardzo niskie koszty refundacji wywozowych – dlatego możemy poradzić sobie z tą sytuacją. Ale nie skazujemy się na brak marginesu w budżecie, z powodów wspomnianych przez pana Muldera. Jeżeli wybuchnie epidemia chorób zwierzęcych, mogę dziś zagwarantować, że nie staniemy w obliczu braku środków lub niedoboru środków na rozwiązywanie tego problemu.

Trzeba też podkreślić solidarność w dystrybucji środków. Kiedy mówimy o rozwoju obszarów wiejskich, oczywiste jest, że środki były redystrybuowane odpowiednio do środków dostępnych w budżecie rozwoju obszarów wiejskich dla różnych państw członkowskich, co *de facto* daje przewagę nowym państwom członkowskim.

Trzeba także postrzegać ten zastrzyk gotówki jako jednorazowy. W rozwoju obszarów wiejskich po prostu zapełni on lukę, jaką mamy w 2009 roku, dlatego, że ocena funkcjonowania reformy WPR wchodzi w życie dopiero 1 stycznia 2010 r., przez co nie było pieniędzy na sprostanie nowym wyzwaniom. Wyzwania te zgadzają się z koncepcjami szanownego kolegi, pana Piebalgsa, w kwestii energii odnawialnej w obszarach wiejskich z wykorzystaniem nowych technologii, wykorzystania odpadów z sektora rolnego do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych, zmian klimatu, wody, różnorodności biologicznej oraz z wyzwaniami, przed którymi stoi teraz rynek mleczarski w Europie.

Na koniec dodam, że całkowicie zgadzam się z tym, iż sieci szerokopasmowe to korzyść nie tylko dla sektora rolnego, ale dla każdego. Ważne jest jednak zapewnienie przyłączy do sieci szerokopasmowych w obszarach

wiejskich, aby dać zachętę małym i średnim firmom oraz ułatwić ludziom przeprowadzanie się z zachowaniem możliwości używania komputera raz, dwa razy w tygodniu, aby mogli zająć się pracą, która może być w mieście. Dlatego szerokopasmowy Internet to jedna z kwestii dotyczących przyszłości.

Myślę, że ogólnie rzecz biorąc, poparcie jest powszechne i mam nadzieję, że inwestycje, jakie podejmiemy w odniesieniu do tej jednorazowej wypłaty, okażą się trafione.

Petya Stavreva, sprawozdawczyni. – (BG) Chcę podziękować za pozytywne nastawienie, jak i za zalecenia i poglądy, które państwo wyrażaliście. Chcę także podziękować pani komisarz Boel za jej pozytywne podejście i wsparcie, jakie zapewnia rolnikom i mieszkańcom obszarów wiejskich. Chcę szczególnie podziękować przewodniczącemu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panu Parishowi, i naszemu koordynatorowi, panu Goepelowi, za ich wsparcie i zaufanie.

Dziś, kiedy rozmawiamy o przyszłości wspólnej polityki rolnej i o możliwości zapewnienia odpowiedniego wsparcia, bardzo ważne jest, byśmy powiedzieli, że obszary wiejskie, które stanowią dużą część terytorium Europy, zamieszkują setki milionów Europejczyków. Potrzebują oni wsparcia i naszej solidarności.

Jestem bardzo zadowolona, że wszystkie sprawozdania, które w ostatnich miesiącach omówiliśmy w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, a których głównym tematem była wspólna polityka rolna, przygotowane zostały w tym samym duchu i z tym samym przekonaniem: musimy uwzględnić i uznać potrzeby i możliwości rolników, i mieszkańców obszarów rolnych wszystkich państw członkowskich.

Jako przedstawicielka Bułgarii, jednego z ostatnio przyjętych państw członkowskich, uważam za rzecz najwyższej wagi, by instytucje europejskie, a szczególnie Parlament Europejski, wysłały dziś mieszkańcom Wspólnoty wyraźny komunikat dotyczący wsparcia i naszej gotowości pomocy w trudnych czasach kryzysu gospodarczego. W przededniu wyborów europejskich ważne jest, aby instytucje europejskie pokazały, że są blisko ludzi, i że chcą im pomagać w trudnych czasach, w jakich ostatnio żyjemy.

Eugenijus Maldeikis, sprawozdawca. – (LT) Chcę podziękować wszystkim posłom za poparcie. Ta debata pokazała, że przedmiotowy pakiet ma ogromne znaczenie i zwyczajnie nie możemy zapominać, jak skomplikowaną rzeczą było dla Komisji jego przygotowanie i zapewnienie, by to porozumienie zostało przyjęte. Uważam, że musimy docenić fakt, że państwa członkowskie zdołały w krótkim czasie osiągnąć porozumienie, i że ten dokument znalazł się w Parlamencie, gdzie będzie poddany głosowaniu.

Myślę, że bardzo trudno było uzyskać równowagę geograficzną w finansowaniu tych projektów i ocenić środki naprawcze (przez co rozumiem ich wpływ na procesy makroekonomiczne i poszczególne sektory), oraz wykorzystać projekty dotyczące finansowania różnych podsektorów energetycznych. Dlatego uważam, że dzisiejsze porozumienie musi przynieść efekty. Dziś z zadowoleniem przyjąłem wzmiankę komisarza Piebalgsa o tym, że zaproszenia do składania ofert powinny zostać ogłoszone przed końcem maja. Ten akt pokazuje, że reagujemy w sposób wystarczająco strategiczny, znając delikatność całej tej kwestii.

Uważam, że ten pakiet jest także bardzo ważny, ponieważ procesy inwestycyjne w Unii Europejskiej znacznie spowalniają w obliczu kryzysu gospodarczego, a ten pakiet nada im impet i będzie sygnałem zarówno dla państw członkowskich, jak i dla firm energetycznych do kontynuacji działań inwestycyjnych, abyśmy mogli osiągnąć nasze cele strategiczne w dziedzinie energetyki w Unii Europejskiej.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za poparcie i nakłaniam do głosowania za tym pakietem.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj.

*
* *

Friedrich-Wilhelm Graefe zu Baringdorf (Verts/ALE). – (DE) Pani przewodnicząca, przeoczyła mnie pani w procedurze pytań z sali. To oczywiście pani prerogatywa, lecz teraz chciałbym podać osobistą uwagę zgodnie z regulaminem.

Przewodnicząca. – To niemożliwe, panie Graefe zu Baringdorf, debata została zamknięta. Wie pan bardzo dobrze, że procedura pytań z sali obejmuje pięć minut i że posłowie, którzy nie zabrali głosu w debacie, mają pierwszeństwo. Dlatego nie mogę panu teraz udzielić głosu. Debata została zamknięta. Przykro mi.

Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)

Adam Gierek (PSE), na piśmie. – Rozporządzenie ustanawia program wspomożenia gospodarki UE w okresie kryzysu. Dzięki przyznaniu pomocy na projekty energetyczne nastąpi – tak się zakłada – ożywienie gospodarcze oraz wzrost bezpieczeństwa dostaw energii i ograniczenie emisji gazów cieplarnianych.

Rozdysponowana kwota to 3,5 miliarda euro.

Czy program ten przyczyni się do zwalczenia kryzysu? Wątpię. Za pieniądze te nie stworzy się natychmiast wielu miejsc pracy. Każdy z tych projektów wymaga czasu na przygotowanie. Projekty te będą więc z opóźnieniem wspomagać koniunkturę gospodarczą. Cechują się one zróżnicowaną wagą. Najistotniejsze to te, które dotyczą międzysieciowych połączeń energetycznych. Wzmocnią one spójność unijną.

Brakuje jednak wśród tych projektów – moim zdaniem – połączeń energetycznych na linii Polska – Niemcy.

W zakresie technologii CCS kryteria kwalifikowalności są zbyt wygórowane, przy czym zakłada się, iż jest ona w takiej skali już opracowana. Tak nie jest.

Zastanawia nonszalancja Komisji w szastaniu pieniędzmi Wspólnoty, co – jak myślę – wynika zarówno ze słabego rozeznania, jak i doktrynalnego podejścia. Przecież pieniądze wyrzucone w błoto, przepraszam: w instalacje CCS, lepiej służyłyby walce z kryzysem, gdyby za nie przeprowadzono masową renowację i termomodernizację budynków, czy też zbudowano setki biogazowni. Przyroda na tym by zyskała.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN), na piśmie. – W debacie dotyczącej sprawozdania w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami w zakresie wieloletnich ram finansowych (2007-2013) chcę zwrócić uwagę na 3 kwestie:

1. Należy poprzeć przeznaczenie kwoty 5 mld euro w latach 2009 i 2010 na finansowanie projektów energetycznych, a także zrekompensowanej sieci informatycznej na terenach wiejskich w ten sposób, że 3,5 mld euro zostanie przeznaczone na sieci energetyczne, a 1,5 mld euro na sieci informatyczne na terenach wiejskich.

2. Mimo tego poparcia chciałbym wyrazić zaniepokojenie, że źródłem tych dodatkowych środków jest rozdział 2, a więc środki na Wspólną Politykę Rolną, gdzie roczne pułapy przewidywane w perspektywie finansowej na lata 2007-2013 zostaną zmniejszone o 3,5 mld euro w 2009 roku i 2,5 mld euro w 2010 roku. Jest to szczególnie niepokojące, kiedy bezpieczeństwo żywnościowe Unii Europejskiej jest zagrożone.

3. Należy wyrazić zaniepokojenie, że tego rodzaju fundamentalne zmiany w perspektywie finansowej na lata 2007-2013 są dokonywane na 2 miesiące przed końcem obecnej kadencji, w dużym pośpiechu, bez możliwości rzeczowej debaty na ten temat.

James Nicholson (PPE-DE), na piśmie. – W ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej przeznaczono dodatkowy 1 miliard euro na rozwój infrastruktury Internetu szerokopasmowego w obszarach wiejskich za pośrednictwem Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Jako ktoś, kto koncentruje się na kwestiach rolnych, bardzo cieszę się z tej inicjatywy. W wielu państwach członkowskich, włącznie z moim, rolnicy i mieszkańcy obszarów wiejskich nie mają takiego samego dostępu do sieci szerokopasmowych, co stawia ich w bardzo niekorzystnej sytuacji w stosunku do ludności miejskiej.

Powinniśmy pamiętać, że ta inicjatywa jest częścią pakietu, który ma stymulować europejską gospodarkę borykającą się z trudnościami. Mam nadzieję, że dostęp do sieci szerokopasmowych pomoże stymulować małe i średnie przedsiębiorstwa w obszarach wiejskich.

Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Wspaniale, że pięciomiliardowy pakiet obiecany przez Komisję na początku kryzysu gospodarczego został w końcu zatwierdzony. Gotówka była pilnie potrzebna i uważam, że wybrane przez Komisję priorytety, tj. energetyka i wsparcie dla obszarów wiejskich, które oznaczają w szczególności rozwój sieci szerokopasmowych, są cenne. Owe 100 milionów przyznane na projekt Estlink 2 kabla podmorskiego wpłynie na sytuację Finlandii w sposób szczególny. Wspaniale, że projekt Estlink pozostał na liście z niezmienioną kwotą od samego początku, kiedy to Komisja po raz pierwsze zgłosiła ten wniosek.

Natomiast priorytety pakietu energetycznego – jak chociażby fakt, że pierwotna koncepcja Komisji dotycząca po prostu wsparcia dla projektów dotyczących linii elektroenergetycznych, wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS) oraz morskiej energii wcale się nie zmieniła – są naprawdę bardzo irytujące. Linie elektroenergetyczne i morska energia wiatrowa zasługują oczywiście na dodatkowe środki. Jednak nierozsądny nacisk na wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla jest nie do pojęcia, skoro prawdopodobnie te projekty otrzymają środki pochodzące z dochodów z handlu emisjami.

Inne projekty w dziedzinie odnawialnych źródeł energii zdecydowanie powinny także mieć jednakowe możliwości ubiegania się o dodatkowe środki w ramach planu naprawy, oprócz tych, które dotyczą energii wiatrowej. Zamiast inwestować w technologię CCS, co jest przedsięwzięciem niepewnym, powinno się kłaść nacisk na odnawialne źródła energii. Na finansowanie zasługiwałyby w szczególności różne projekty w dziedzinie energii słonecznej.

Przedmiotowemu pakietowi towarzyszyło oświadczenie sugerujące, że niewykorzystane środki będą mogły być przeznaczone na projekty propagujące wydajność energetyczną i odnawialne źródła energii. W swych pierwotnych planach Komisja miała na wydajność energetyczną przeznaczyć konkretne środki, a nie marne resztki funduszy. Wielka szkoda także, że z pakietu wspomagania naprawy gospodarczej został ostatecznie wyłączony komponent pierwotnie planowany w odniesieniu do „inteligentnych miast”.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – Panie przewodniczący! Część europejskiego pakietu naprawy gospodarczej, zwanego także pakietem 5 miliardów, związana jest z rozwojem obszarów wiejskich UE. Dodatkowe środki w wysokości ponad miliarda euro przeznaczymy na polepszenie dostępności Internetu na terenach wiejskich oraz na nowe wyzwania, które zostały określone w przeglądzie WPR. Szkoda, że zostały one nieco zmniejszone, ale teraz najważniejsze jest, aby jak najszybciej zakończyć cały proces legislacji. Działania te pozwolą na zmniejszenie dysproporcji w rozwoju infrastruktury szerokopasmowego Internetu i rozwoju usług związanych z nowymi technologiami między wsią a miastem. Internet jest nie tylko swego rodzaju oknem na świat, narzędziem wymiany poglądów, zdobywania wiedzy, ale i sposobem na załatwienie wielu spraw administracyjnych.

Przyjmując ten pakiet UE wyśle pozytywny sygnał naszemu społeczeństwu wiejskiemu. Na obszarach wiejskich ważną rolę ogrywa rolnictwo, ale są tam także różnego rodzaju małe przedsiębiorstwa tj. sklepy, warsztaty, magazyny. Wierzę, że rozwój Internetu przyczyni się do rozwoju edukacji i drobnej przedsiębiorczości, w tym także usług turystycznych na tych obszarach. Może on także pomóc w osiągnięciu dodatkowego dochodu zwłaszcza w małych, rodzinnych gospodarstwach.

Vladimir Urutchev (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Panie i panowie! Europejski program wspomagania naprawy gospodarczej, włącznie z kwotą niemal 4 miliardów na projekty w dziedzinie energetyki powstał w idealnym czasie i będzie miał co najmniej dwójaki pozytywny skutek: wspomógł naprawę gospodarczą w ważnych sektorach gospodarki i rozwiąże istotne problemy energetyczne.

Niedawny kryzys w dostawach gazu pokazał wyraźnie, że bezpieczeństwo dostaw zależy bezpośrednio od infrastruktury połączeń międzysieciowych między państwami członkowskimi, bez której nie da się zapewnić pomocy krajom dotkniętym kryzysem. Bez utworzenia dobrych połączeń między systemami w poszczególnych krajach nie da się stworzyć jednolitego rynku energii ani zastosować zasady solidarności w UE.

Kryzys gospodarczy wymaga szybkich rozwiązań. Dlatego popieram zaproponowany program, choć zdaję sobie sprawę, że sposób wyboru projektów i dystrybucji środków nie należy do najbardziej sprawiedliwych.

Chcę osobno podkreślić poparcie dla gazociągu Nabucco, ponieważ najwyższy czas, by UE włożyła więcej wysiłku w ten projekt, jeżeli nie chcemy przegapić możliwości korzystania z gazu z morza Kaspijskiego w celu zapewnienia różnorodności naszych źródeł energii. Nakłaniam Komisję do znacznie bardziej aktywnej interwencji celem jak najszybszego osiągnięcia prawdziwych wyników i postępów, jeśli chodzi o Nabucco.

Dziękuję za uwagę.

3. Dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych (2006/48/WE i 2006/49/WE) – Wspólnotowy program wspierania określonych działań w obszarach usług finansowych, sprawozdawczości finansowej oraz badania sprawozdań finansowych

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest debata łączna nad:

- sprawozdaniem (A6-0139/2009) sporządzonym przez pana posła Karasa w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywy 2006/48/WE i 2006/49/WE w odniesieniu do banków powiązanych z centralnymi instytucjami, niektórych pozycji funduszy własnych, dużych ekspozycji, uzgodnień w zakresie nadzoru i zarządzania kryzysowego (COM(2008)0602 – C6-0339/2008 – 2008/0191(COD)), oraz

- sprawozdaniem (A6-0246/2009) sporządzonym przez pana posła Hoppenstedta w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej wspólnotowy program wspierania określonych działań w obszarach usług finansowych, sprawozdawczości finansowej oraz badania sprawozdań finansowych (COM(2009)0014 – C6-0031/2009 – 2009/0001(COD)).

Othmar Karas, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Mam dzisiaj możliwość zaprezentowania państwu nie tylko ustaleń Komisji Gospodarczej i Monetarnej, lecz także wyników długotrwałych negocjacji z Radą i Komisją. W ubiegłym tygodniu osiągnęliśmy porozumienie w rozmowach trójstronnych dotyczących wspólnego podejścia do wypracowania nowych ram dla rynków finansowych.

Sugeruję – i proszę o to – abyście przyjrzeni się przedłożonym wnioskowi, nad którym dzisiaj debatujemy, jako pakietowi całościowemu. Niektórzy spośród nas – w tej Izbie, w Radzie i w Komisji – chcieli więcej, inni mniej. Mogę powiedzieć, że nie uzgodniliśmy najmniejszego wspólnego mianownika, natomiast podjęliśmy próbę dokonania uzgodnień w sprawie czegoś więcej niż największego wspólnego mianownika.

Zaproponowaliśmy stanowisko w sprawie kolejnych kroków, ponieważ przedłożone wnioski mogą stanowić jedynie pierwszy krok. Nie znaleźliśmy odpowiedzi na kryzys gospodarczy i finansowy. Natomiast jesteśmy gotowi do osiągnięcia przełomu w opracowaniu nowych ram dla rynków finansowych, które doprowadzą do uproszczenia regulacji oraz do europeizacji rynków finansowych; jest to reakcja na kryzys finansowy oraz ochrona zdecentralizowanego sektora, dzięki czemu rynki finansowe zyskają atmosferę pewności, a wszystkie podmioty na rynku – stabilność.

Chciałbym podziękować pani poseł Berès, pani poseł Bowles oraz wszystkim posłom w innych grupach za okazane wsparcie, a szczególnie – Sekretariatowi i wszystkim pracownikom.

Przedstawiony wniosek prowadzi do większej przejrzystości, większej pewności prawnej i większej stabilności i dlatego buduje większe zaufanie w czasach charakteryzujących się brakiem zaufania. Proponujemy nie tylko zbiór praw. Podczas ostatniego posiedzenia plenarnego postanowiliśmy wprowadzić regulacje dotyczące agencji ratingowych, przyjęliśmy nowe struktury nadzoru nad branżą ubezpieczeń, a Komisja przedstawiła nowy wniosek w sprawie funduszy hedgingowych. Jest to dodatkowy pakiet, przy pomocy którego wskazujemy kierunek działań.

Istnieje pięć elementów. Pierwszy dotyczy nadzoru nad rynkiem finansowym; w tym przypadku – jako pierwszy krok – wzmocniliśmy rolę CEPS i Europejskiego Banku Centralnego. Uzyskaliśmy również większą harmonię między organami regulacyjnymi w państwie członkowskim pochodzenia i w przyjmującym państwie członkowskim. Drugi krok polega na tym, że musimy teraz osiągnąć wyższy stopień integracji nadzoru nad rynkami finansowymi. W omawianym sprawozdaniu zawarte są wszystkie te wymagania, ponieważ musimy dysponować strukturą zintegrowanego nadzoru umożliwiającą nam sprostanie nowym wyzwaniom.

Obszar drugi to sekurytyzacja, udzielanie pożyczek. Po raz pierwszy wprowadzamy zasadę, że możliwość udzielenia pożyczki istnieje wyłącznie w przypadku, gdy w swoich księgach rachunkowych pożyczkodawca utrzymuje określoną część kapitału na cele sekurytyzacji. Uwzględniliśmy tę pozycję na poziomie co najmniej 5%, natomiast zleciliśmy CEPS zbadanie, czy uzasadnione jest ewentualne jej podwyższenie, jak również upoważniliśmy to centrum do opublikowania dokonanych przez niego ustaleń w przeglądzie Komisji pod koniec roku, z uwzględnieniem rozwoju sytuacji międzynarodowej. To ważny sygnał dla rynków finansowych: bez utrzymywania części kapitału na cele sekurytyzacji nie ma nic. Utrzymywanie to daje w efekcie przejrzystość, a także lepszą kontrolę.

Po trzecie, uregulowaliśmy kwestię dużych ekspozycji w sensie współczynnika kapitałowego (fundusze własne/ryzyko). Żadna duża ekspozycja nie może stanowić więcej niż 25% funduszy własnych banku. A w przypadku wzajemnych pożyczek międzybankowych nie wolno przekraczać kwoty 150 milionów euro.

Punkt czwarty jest związany z naszymi pracami nad poprawą jakości funduszy własnych i kapitału hybrydowego. Uwzględniamy jednak obecne regulacje ustawowe obowiązujące w państwach członkowskich,

ponieważ w czasach kryzysu gospodarczego i finansowego nie chcemy, aby występowały zjawiska o charakterze procyklicznym. Fakt, iż stworzyliśmy poprawny, profesjonalny przejściowy akt prawny, stanowi ważny element, zwłaszcza dla spółdzielczości, kas oszczędnościowych oraz tzw. cichych udziałów w Niemczech. Niemniej jednak pozostaje jeszcze wiele do zrobienia.

Jako piąty element chciałbym wyróżnić procykliczność.

W omawianym sprawozdaniu stwierdza się, że bardzo szybko Komisja musi jednoznacznie ustalić procykliczny wpływ istniejących dyrektyw i że przed nadejściem jesieni musi dojść do niezbędnych zmian.

Apeluję o przyjęcie omawianego sprawozdania i wniosku dotyczącego porozumienia osiągniętego w rozmowach trójstronnych, byśmy – jako Unia Europejska i jako Parlament Europejski – mogli utrzymać czołową pozycję w dziedzinie reformy rynków finansowych. Ważne jest również wdrażanie wszystkich wymogów odnoszących się do przyszłego rozwoju tak, aby można było utorować drogę lepszemu, stabilniejszemu i godniejszemu zaufania rynkowi finansowemu oraz aby ponownie móc odegrać główną rolę podczas kolejnego szczytu G20. Proszę o państwa poparcie w tej sprawie.

PRZEWODNICZY: Mario MAURO

Wiceprzewodniczący

Karsten Friedrich Hoppenstedt, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Brak nadzoru finansowego funkcjonującego w sposób jednolity w całej Europie oraz niewydolność systemu na poziomie międzynarodowym i europejskim to tylko niektóre z przyczyn obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Dlatego musimy zapewnić, aby informacje trafiały do tego systemu w sposób skoordynowany i aby poszczególne organizacje wymieniały informacje w celu zapobieżenia kolejnemu kryzysowi.

Aby zapewnić prawidłowy przekaz informacji, prawidłowy nadzór publiczny działający w niektórych państwach członkowskich musi być w sposób optymalny wprowadzony we wszystkich 27 państwach członkowskich. Wymaga to zasobów finansowych. Musimy teraz rozwiązać problemy kryzysu i teraz zapewnić te zasoby. Właśnie to dokonuje się we wspólnotowym programie wspierania konkretnych działań w dziedzinie usług finansowych, sprawozdawczości finansowej i badania sprawozdań finansowych.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, iż Komisja zareagowała na apel Parlamentu w sprawie podjęcia działań i że proponuje wsparcie finansowe dla Wspólnoty w sektorze usług finansowych oraz w dziedzinie sprawozdawczości finansowej i badania sprawozdań finansowych, jak również wspierania działań podejmowanych przez niektóre instytucje europejskie i międzynarodowe w celu zapewnienia skuteczności polityki wspólnotowej w tym zakresie. Zostanie wprowadzony nowy program wspólnotowy, który umożliwi dokonywanie bezpośrednich wpłat mających na celu finansowanie tych poszczególnych instytucji z budżetu Wspólnoty.

Współfinansowanie tego typu dla komisji i organów nadzoru może w dużym stopniu być im pomocne w wykonywaniu mandatu w sposób niezależny i skuteczny. Omawiany program musi być skonstruowany w sposób elastyczny oraz musi być odpowiednio finansowany w celu zaspokojenia potrzeb przynajmniej komitetów 3. szczebla, łącznie z CESR, CEIOPS i CEBS. Wniosek Komisji przewidywał środki o 40% niższe niż te uznane przez komitety 3. szczebla za konieczne na okres następnych czterech lat. Rada miała niewielką ochotę, aby znacznie zwiększyć ten budżet, chociaż było jasne, że domagano się znaczącego usprawnienia nadzoru nad rynkiem finansowym.

Pod koniec negocjacji uzgodniliśmy kwotę około 40 milionów euro na okres czterech lat: 500 000 euro dla komitetów 3. szczebla na 2009 rok i kolejne 38,7 milionów euro na lata 2010-2013, z czego 13,5 miliona euro przeznaczone jest dla tych komitetów. Co do komitetów sprawozdawczości finansowej i badania sprawozdań finansowych pierwotny wniosek Komisji dotyczący reformy tej organizacji był zbyt słaby. Dlatego oznacza to, że jako Parlament zdołaliśmy wprowadzić usprawnienia i w wyniku negocjacji trójstronnych osiągnęliśmy zadowalający rezultat, jeżeli chodzi o poszczególne finansowe kwoty odniesienia i o okresy finansowania. Najnowsze ustalenia grupy de Larosière'a oraz wyniki jej sprawozdania wskazują, że istnieją uzasadnione powody, aby nie później niż 1 lipca 2010 roku Komisja przedstawiła Parlamentowi i Radzie sprawozdanie oraz wnioski legislacyjne dotyczące dalszej reformy regulacji i nadzoru nad europejskimi rynkami finansowymi, konieczne w celu dostosowania omawianego programu do dokonanych zmian.

W kontekście aktualnego kryzysu finansowego wydaje się niezbędne, aby przyznać bezwzględne pierwszeństwo rozszerzaniu konwergencji w zakresie nadzoru oraz współpracy w dziedzinie usług finansowych w związku ze sprawozdawczością finansową i badaniem sprawozdań finansowych.

Czternaście dni temu podczas posiedzenia plenarnego w sprawie Solvency II powiedziałem, że istotne jest, aby Europa wysyłała wyraźne sygnały, które zostaną wzięte pod uwagę w pozostałych rejonach świata. Uważam, że w ostatnich tygodniach wysłaliśmy wyraźne sygnały, łącznie ze sprawozdaniem pana posła Karasa dotyczącym agencji ratingowych, świadczące o tym, że możemy być poważnie traktowani przez partnerów międzynarodowych i że nie jesteśmy po prostu „dekownikami”, którymi byliśmy przez kilka ostatnich dekad. To dobry sygnał.

Chciałbym podziękować kontrsprawozdawczyniom, pani poseł Bowles i pani poseł Berès. Ze względu na to, iż jest to moje ostatnie wystąpienie w tym Parlamencie, chciałbym również podziękować Komisji, kolegom posłom i Radzie za współpracę. Praca z wami wszystkimi była przyjemnością. Niech mi będzie wolno podać przykład dającego zadowolenie wyniku wspomnianej współpracy. 30 minut temu prezydencja czeska postanowiła zaaprobować wynik wynegocjowany w rozmowach trójstronnych. Mamy wniosek, który możemy dzisiaj przyjąć i jestem pewien, że duże grupy w tym Parlamencie będą również głosować za przyjęciem omawianych wniosków.

Jeszcze raz wielkie dzięki za współpracę z waszej strony.

Charlie McCreevy, komisarz. – Panie przewodniczący! Dwa tygodnie po naszej ostatniej debacie na temat środków zwalczających kryzys finansowy przyjmuję z zadowoleniem obecną możliwość omówienia z państwem dalszych działań podjętych wspólnie w celu sprostania temu wyzwaniu.

Odczuwam dzisiaj szczególną przyjemność widząc szansę przyjęcia w pierwszym czytaniu porozumienia w sprawie dwóch kluczowych środków: wspólnotowego programu wspierania określonych działań w obszarach usług finansowych, sprawozdawczości finansowej oraz badania sprawozdań finansowych, jak również przeglądu dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych (CRD). Obydwa środki wniosłyby istotny wkład nie tylko w starania na rzecz uzdrowienia gospodarki, lecz w zasadniczy sposób przyczyniłyby się do długofalowej skuteczności nadzoru finansowego i siły sektora finansowego UE.

Po pierwsze, chciałbym z zadowoleniem odnieść się do wprowadzonych przez Parlament poprawek do wniosku w sprawie wspólnotowego programu wspierania określonych działań w obszarach usług finansowych, sprawozdawczości finansowej oraz badania sprawozdań finansowych. Kryzys finansowy pokazał potrzebę dalszego doskonalenia uzgodnień UE w zakresie nadzoru. Przypomniał nam również o znaczeniu przejrzystości i niezależności organów działających w dziedzinie sprawozdawczości finansowej oraz standardów badań sprawozdań finansowych.

W przypadku Komisji istotnym posunięciem zmierzającym do osiągnięcia wymienionych celów ma być wzmocnienie roli kluczowych organów w tych obszarach, ale na szczeblu europejskim i międzynarodowym. Z tego właśnie względu Komisja zaproponowała udzielenie im wsparcia finansowego.

Uważamy, iż istnieje porozumienie co do tego, że wszystkie wspomniane organy wymagają stabilnego, zróżnicowanego i odpowiedniego finansowania. Gdy tylko zostanie przyjęty, omawiany program umożliwi im wypełnianie misji w sposób bardziej niezależny i skuteczny. W przypadku wspomnianych trzech komitetów organów nadzoru, omawiany program to pierwszy krok w procesie rozwijania ich potencjału zgodnie z zaleceniami przedstawionymi w sprawozdaniu de Larosièrè'a.

Program ten stworzyłby im możliwość opracowywania projektów, które zwiększą konwergencję nadzoru w Europie oraz rozszerzą współpracę między krajowymi organami nadzoru. W szczególności dzięki opracowaniu nowych instrumentów IT łatwiejsza stanie się wymiana informacji. Wspólne szkolenia dla krajowych organów nadzoru pozwolą na pojawienie się wspólnej kultury nadzoru.

Dzięki programowi zostaną przygotowane podstawy do dalszych działań związanych z reformą nadzoru, którymi Komisja będzie się zajmować w najbliższych tygodniach. Musimy także zapewnić wysoką jakość przepisów, które dotyczą sprawozdawczości finansowej i badania sprawozdań finansowych i które są harmonizowane na poziomie międzynarodowym. Musimy upewnić się, że odbiorcy europejscy mają równe szanse i że te przepisy są opracowywane przez normalizatorów.

Jest to istotny warunek przy tworzeniu korzystnego środowiska działalności gospodarczej dla firm, a nawet jeszcze ważniejszy w aktualnym kontekście gospodarczym. Unikając zależności od Fundacji Komitetu Międzynarodowych Standardów Rachunkowości, Europejskiej Grupy Doradczej ds. Sprawozdawczości

Finansowej oraz międzynarodowej Rady Nadzoru Publicznego w zakresie dobrowolnego finansowania ze strony niezdywersyfikowanych potencjalnie zainteresowanych podmiotów, możemy podnieść jakość i wiarygodność procesu ustanawiania standardów.

Wzmacniając Europejską Grupę Doradczą ds. Sprawozdawczości Finansowej zapewnimy bardziej konkretne doradztwo dla Unii Europejskiej w przypadku, gdy międzynarodowe standardy sprawozdawczości finansowej są opracowywane przez Radę Międzynarodowych Standardów Rachunkowości. Wspomagając międzynarodową Radę Nadzoru Publicznego w celu zwiększenia jej potencjału w zakresie nadzoru zamierzamy zapewnić zgodność międzynarodowych standardów badania sprawozdań finansowych – w czasie ich stosowania – z wymogami UE w zakresie jakości.

Proponowane poprawki oznaczają dostosowanie wniosku Komisji w zakresie sposobu podziału puli środków finansowych między beneficjentów. Nie w pełni nas to satysfakcjonuje. W szczególności wolelibyśmy, aby nie dokonywać redystrybucji żadnych kwot przeznaczonych dla Europejskiej Grupy Doradczej ds. Sprawozdawczości Finansowej (EFRAG) na rzecz komitetów organów nadzoru UE.

EFRAG to organ europejski. Stanowi istotny element wpływu UE na przebieg procesu ustanawiania standardów przez Fundację Komitetu Międzynarodowych Standardów Rachunkowości. Dokonywanie podziału kwot należących do puli środków finansowych EFRAG na rzecz innych organów europejskich nie jest wysłaniem prawidłowego sygnału. Uznajemy jednak, że zaledwie bardzo znikoma kwota zostanie przeznaczona ze środków EFRAG na rzecz komitetów organów nadzoru UE.

Uważamy również, że nadal możemy osiągnąć większość celów, do których zmierzamy w ramach programu i z tych powodów możemy poprzeć omawiane poprawki. Jak powiedział pan poseł Hoppenstedt, z przyjemnością korzystam z okazji, aby oznajmić, że dzisiaj rano COREPER przyjął proponowane poprawki, a to oznacza, że zarówno Rada, jak i Komisja, mogą teraz poprzeć wniosek Parlamentu.

Przechodząc do przeglądu CRD, z przyjemnością wyrażam ogólne poparcie Komisji dla poprawek Parlamentu. Mowa o ogólnym, a nie o pełnym poparciu, ponieważ Komisja nadal żywi pewne obawy związane z sekurytyzacją.

Wniosek przyjęty w październiku ubiegłego roku przez Komisję jest wynikiem szerokich konsultacji – procesu, który rozpoczął się przed kryzysem finansowym. W wielu aspektach omawiany przegląd CRD okazał się pierwszą reakcją na ten kryzys – pojawiającą się w samą porę i rzetelną.

Parlament Europejski zareagował z godnym uznania wyczuciem naglącego charakteru sprawy przyjmując ten wniosek w pierwszym czytaniu. W efekcie mamy obecnie surowsze zasady zarządzania ryzykiem płynności, twarde przepisy dotyczące dywersyfikacji ryzyka, wzmocniony nadzór, lepszą bazę kapitałową, oraz inwestowanie własnego kapitału przez kierownictwo wysokiego szczebla w prowadzone przez siebie firmy (ang. *skin in the game*), w połączeniu z odpowiednimi wymogami w odniesieniu do sekurytyzacji. Ze wszech miar oznacza to znaczący postęp.

Jeżeli chodzi teraz o sławną utrzymywaną część (5%) kapitału na cele sekurytyzacji, cieszę się widząc, że Parlament oparł się naleganiom ze strony sektora, aby zlikwidować to, co nie dalej niż w ubiegłym roku sektor ów określał mianem całkowitej niedorzeczności. Chciałbym powiedzieć, że zasada utrzymywania części kapitału na omawiane cele pojawiła się jako coś, co nie jest niedorzecznością, lecz oczywistym przejawem zdrowego rozsądku. Obecnie jest to uznawane przez G20 za kluczowy środek służący wzmocnieniu systemu finansowego. Myśląc o przyszłości Komisja będzie – bez cienia wątpliwości – wspierać wszelkie dalsze starania zmierzające w kierunku uzyskania jeszcze większej „szczelności” omawianego tekstu.

Komisja przoduje w dziedzinie globalnych inicjatyw na rzecz uporania się z kryzysem. Bazylejski Komitet Nadzoru Bankowego pójdzie za tym przykładem. Dlatego z ogromną przyjemnością przyjmuję klauzulę przewidującą dokonanie pod koniec 2009 roku przeglądu proponowanego przez Parlament Europejski. Komitet rozważy konieczność podwyższenia wymogu dotyczącego utrzymywania części kapitału na cele sekurytyzacji, uwzględniając rozwój sytuacji międzynarodowej.

Cieszę się również widząc, że Parlament oparł się naleganiom ze strony sektora dotyczącym mniej surowych przepisów w odniesieniu do ryzyka związanego z obrotem międzybankowym. Pamiętajmy, że banki nie są wolne od ryzyka. To kluczowa nauka wynikająca z kryzysu finansowego. Dla zapewnienia stabilności finansowej decydujące znaczenie mają: odpowiednia dywersyfikacja i właściwe zabezpieczenia.

Jeżeli chodzi o fundusze własne rozumiem niechęć części posłów odnoszącą się do tego, że Parlament mógłby rozważać umniejszanie znaczenia określonych instrumentów krajowych, które nie spełniają kryteriów kwalifikowalności według wskaźnika Core Tier 1. Spróbuję wyrazić się bardziej precyzyjnie. Rozumiem tę niechęć, lecz wyłącznie w obecnym kontekście gospodarczym. Sporo rzeczy wraca już do normy. Komisja ma zdecydowaną wolę dalszego podnoszenia jakości funduszy własnych, zgodnie z ustaleniami szczytu G20.

Co się tyczy sekurytyzacji Komisja nadal uważa, że pod kilkoma względami dalsze wyjaśnianie i prezentacja sposobu wyliczania wielkości 5% na cele sekurytyzacji ma sens. Rozumiem, że Parlament Europejski pracował pod presją czasu i cieszę się, że Komisja dostała drugą szansę, aby uściślić ten tekst w sprawozdaniu, które ma być przedstawione do końca 2009 roku.

Dwa sprawozdania, nad którymi odbędzie się dzisiaj głosowanie, pokazują, że w przypadku, gdy posłowie do Parlamentu Europejskiego, ministrowie finansów i komisarze myślą i planują zawczasu oraz gdy sprawują przywództwo polityczne, możliwa jest szybka i skuteczna reakcja na wyzwania, w obliczu których stoimy. Obydwa omawiane dzisiaj środki znacznie przyczynią się do utorowania drogi dla zmiany struktur finansowych i nadzoru UE.

W ubiegłą środę – poza tymi środkami – w odpowiedzi na kryzys finansowy przedstawiliśmy pakiet kluczowych inicjatyw na rzecz alternatywnych funduszy inwestycyjnych, na rzecz struktur wynagrodzeń oraz na rzecz detalicznych produktów inwestycyjnych w pakietach.

I na koniec, co niemniej ważne, w ciągu trzech tygodni ukaże się komunikat Komisji, w którym przedstawi ona swoje poglądy na temat działań następnych związanych z zaleceniami wynikającymi ze sprawozdania de Larosièrè'a w sprawie nadzoru finansowego. Po akceptacji przez Radę w czerwcu kolejne wnioski legislacyjne będą przedłożone na jesieni.

Gary Titley, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej*. – Panie przewodniczący! Zabieram głos w sprawie sprawozdania pana posła Hoppenstedta, aby przedstawić opinię Komisji Budżetowej. To moje ostatnie – podobnie jak pana posła Hoppenstedta – wystąpienie przed tą Izbą kończące 20-letni okres mojej pracy.

Komisja Budżetowa uznaje znaczenie omawianych wniosków i ich pilny charakter. To zupełnie oczywiste, że bez należytego finansowania niektóre kluczowe rozwiązania polityczne UE ulegną osłabieniu i dlatego cieszymy się, że możemy poprzeć przedstawiony wniosek. Chcielibyśmy jednak wskazać, że te pieniądze pochodzą z marginesu działu 1a, tak więc margines ten zostanie zmniejszony i dlatego ograniczona będzie dostępność finansowania na potrzeby innych projektów, które w przyszłości mogą być istotne. Powinniśmy o tym pamiętać.

Po drugie, powinniśmy również zagwarantować, że te organizacje w żaden sposób nie staną się agencjami, ponieważ wówczas - gdyby do tego doszło - podlegałyby oczywiście porozumieniu międzyinstytucjonalnemu w sprawie agencji.

Wreszcie, nie chcielibyśmy, aby w jakikolwiek sposób stanowisko Komisji Budżetowej było podważane z powodu pośpiechu związanego z omawianymi wnioskami. Z tego właśnie względu w poniedziałek wieczorem Komisja Budżetowa z ochotą poparła wniosek pana komisarza McCreevy'ego w sprawie finansowania tymczasowego tak, aby można było zapewnić przeprowadzenie właściwych procedur finansowych i odpowiednich rozmów trójstronnych dotyczących finansowych konsekwencji omawianych wniosków.

Przewodniczący. – Panie pośle Titley! Dziękuję za 20 lat poświęconych sprawie europejskiej.

John Purvis, *w imieniu grupy PPE-DE*. – Panie przewodniczący! Wygląda na to, że kolejno podnosimy stare ręce, by przemówić, ale żałuję, że wygłaszam swoje ostatnie przemówienie w Parlamencie Europejskim w czasach najgorszej sytuacji gospodarczej w ciągu mojego życia – a życie to miało swój początek w wyniszczających latach 30. XX wieku – i żałuję też, że muszę przemawiać podczas debaty nad fragmentem prawodawstwa europejskiego, który – jak się obawiam – nie jest w pełni zadowalający: nad dyrektywą w sprawie wymogów kapitałowych.

Ja i moja grupa poprzemy kompromis osiągnięty z wielką wprawą i cierpliwością przez sprawozdawcę, pana posła Karasa, pod presją czasu i w obecnej gorączkowej sytuacji gospodarczej. Mam jednak nadzieję, że koledzy posłowie, którzy tutaj po wyborach ponownie przybędą, powrócą do pełnej procedury współdecyzji i dopracują nasze prawodawstwo. Boję się, że wiele z tego nazbyt pośpiesznego prawodawstwa ujawni niezamierzone i niefortunne konsekwencje. Na przykład boję się, że przepisy dotyczące dużych

ekspozycji, wychwalane przez pana komisarza McCreevy'ego i spowodowane autentycznymi obawami związanymi z ryzykiem kontrahenta, sprawią, że znacznie trudniejsze będzie reaktywowanie międzybankowego rynku pieniężnego w pełnym i pożądanym zakresie. Boję się, że nowy przepis dotyczący pozycji sekurytyzacyjnej, również zachwalany przez pana komisarza McCreevy'ego, w rzeczywistości utrudni odrodzenie się sekurytyzacji, która stanowi zasadniczy i w przeważającej mierze zbawieny mechanizm dla finansowania kredytów hipotecznych, pożyczek na zakup samochodów oraz wydatków konsumenckich.

Wszelkie bodźce tworzone z inspiracji rządów, jakie można byłoby rozważać, nie mogą rekompensować chylącego się ku upadkowi rynku sekurytyzacji. Liczę więc po prostu na to, że – gdy nadejdzie czas na przegląd omawianej dyrektywy – będą już dokonane konieczne oceny wpływu oraz przeprowadzone konsultacje z rozsądnymi doradcami, że w sposób odpowiedni i całościowy uwzględną się kontekst globalny oraz że ostatecznie będą wdrożone przepisy w pełni właściwe.

Pervenche Berès, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie komisarzu! Ubolewam nad nieobecnością prezydencji Rady. Panie komisarzu McCreevy! Sprawił pan, że pański mandat jako komisarza odpowiedzialnego za rynek wewnętrzny upłynął pod znakiem zastoju regulacyjnego. Niestety – nie wiem, jak to sformułować – powinien był pan zmienić swoje nastawienie i w końcu skorzystać z rady udzielonej przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim, która wówczas gdy było prezentowane sprawozdanie pana posła Katiforisa, powiedziała panu, że konieczne jest prawodawstwo dotyczące agencji ratingowych, bądź też powinien pan wysłuchać naszego sprawozdawcy, pana posła Rasmussena, który powiedział panu, że w sektorze bankowym konieczne jest wprowadzenie obowiązku utrzymywania części kapitału na cele sekurytyzacji.

Wreszcie, powinien pan także podjąć decyzję dotyczącą wprowadzenia gwarancji dla depozytów bankowych. Naprawdę, wakacje regulacyjne to nic nowego. Na szczęście w kolejnej kadencji Parlamentu nie będziemy musieli już tymi kwestiami wspólnie z panem się zajmować. Mówię to, ponieważ ostatni wniosek, jaki pan nam przedłożył w sprawie funduszy alternatywnych oraz funduszy inwestycyjnych był bezsensowny, a świadczy o tym fakt, iż nawet nie zgodził się pan przyjść i go omówić z Komisją Gospodarczą i Monetarną.

Co do sprawozdania pana posła Karasa, myślę, że jest to ważne sprawozdanie, które powinniśmy dzisiaj przyjąć, ponieważ sygnalizuje – w obrębie Unii – naszemu sektorowi bankowemu oraz wszystkim naszym partnerom z grupy G20, że zasada utrzymywania części kapitału na cele sekurytyzacji musi być wprowadzona. Należy dokładniej zdefiniować fundusze własne. W przyszłości powstanie konieczność szerszego ponadnarodowego nadzoru grup oraz nadzoru zintegrowanego stosownie do sprawozdania Jacques'a de Larosièrè'a. Wreszcie, musimy organizować instytucje rozliczeniowe ds. derywatów i instrumentów pochodnych służących przenoszeniu ryzyka kredytowego (ang. *credit default swap*).

Chciałabym też podziękować panu posłowi Karasowi za sposób, w jaki mogliśmy ponownie rozpocząć rozmowy trójstronne tak aby – w okresie poprzedzającym wejście dyrektywy w życie – być w stanie zrewidować wysokość omawianego progu. Po zleceniu badań oraz po udzieleniu CEBS mandatu w zakresie określenia uwarunkowań fachowego zaplanowania tej pozycji, możemy sprawdzić, czy 5% próg, nad którym mamy dzisiaj głosować, jest progiem odpowiednim; jest to nawet jeszcze aktualniejsze obecnie, gdy skorygowaliśmy zakres tej pozycji czyniąc to, co uważam za wybór słuszny, i pozbywając się gwarancji poszukiwanych przez pana posła Purvisa.

Co do sprawozdania pana posła Hoppenstedta, pragnę bardzo szczerze mu podziękować, ponieważ uważam, że tutaj angażujemy się – pożytecznie i pozytywnie. W przeszłości Komisja powiedziała nam, że nie może finansować komitetów 3. szczebla; dzisiaj jest to możliwe, nawet zanim komitety te staną się agencjami. Przyjmujemy to z zadowoleniem. Tym samym – na wniosek sprawozdawcy – zarówno koszty operacyjne, jak i koszty projektu będą kwalifikowalne z punktu widzenia finansowania, a Parlament będzie miał oczywisty wgląd w charakter projektów finansowanych w ten sposób. Możemy jedynie przyjąć to z zadowoleniem, bowiem zmierza to w dobrym kierunku.

Wreszcie, w odniesieniu do standardów rachunkowości oraz warunków, w których organizacje międzynarodowe przyczyniają się do ich opracowywania, wywarliśmy nacisk na te organizacje, aby udoskonalili swoje zarządzanie i aby lepiej określiły swoje role. Uważam, że w tej dziedzinie również Parlament Europejski – poprzez sprawozdanie pana posła Hoppenstedta – wykonał pożyteczną pracę i pragnę podziękować wszystkim sprawozdawcom, jak też tej Izbie, jeżeli – na co liczę – omawiane dwa sprawozdania przyjmie później znaczną większością głosów.

Sharon Bowles, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Uzgodniony tekst CRD to dobry krok naprzód w kwestii kapitału podstawowego, ekspozycji i nadzoru. Przepis w sprawie sekurytyzacji – obecnie

z proporcjonalnymi sankcjami za brak należytej staranności – nie jest rozwiązaniem doskonałym, natomiast nadaje się do zamierzonego celu – celu, jakim jest odbudowa zaufania i naprawa rynku sekurytyzacji. Planowany na koniec roku przegląd procentowej wielkości rezerwy sekurytyzacyjnej oznacza, że uwzględniliśmy wszystkie podstawowe elementy, łącznie ze współpracą międzynarodową.

Europejskie problemy z sekurytyzacją przyszły z USA po stronie zarządzania aktywami, lecz strach spowodował wyczerpanie się naszej własnej sekurytyzacji. Banki straciły główny instrument, który im umożliwiał sprzedaż pożyczek – ważny instrument, ponieważ uwalniał on kapitał do celów udzielania kolejnych kredytów i był główną siłą napędową wzrostu. W latach 2006-2007 kwota sekurytyzacji europejskich wynosiła ogółem 800 miliardów euro: 526 miliardów euro obsługujących europejskie kredyty hipoteczne oraz – w każdym przypadku – dziesiątki miliardów na cele zakupu samochodów, wydatki realizowane przy pomocy kart kredytowych i pożyczki dla MŚP – tak, łącznie z około 40 miliardami euro pożyczek dla niemieckich MŚP. Są to dokładnie te obszary, w których kryzys kredytowania jest najbardziej dotkliwy. To nie jest zbieg okoliczności. Musimy bowiem skonstatować fakt, że wysokość posiadanego przez banki kapitału ogranicza ich akcję kredytową i do czasu podniesienia dodatkowego kapitału lub sprzedaży pożyczki, nie mogą one ruszyć z miejsca. A więc im szybciej możemy spowodować, aby funkcjonowała w Europie sekurytyzacja o odpowiedniej „kontrolu jakości”, tym lepiej.

Mogłoby się wydawać, że skoro 5% rezerwa gwarantuje prawidłowe postępowanie banków, to 10% dawałoby większe gwarancje w tym zakresie, lecz utrzymywana część kapitału generuje koszty kapitałowe, czyli zmniejsza kapitał, który można byłoby zwolnić, a to z kolei ogranicza udzielanie kredytów. W czasach trwających napięć na rynku kapitałowym wprowadzenie progu 10% zaszkodziłoby po prostu pożyczkobiorcom i przedsiębiorstwom, a nie bankom. Z tego powodu inne gremia – które także zaczynały od wniosków przewidujących utrzymywanie wyższej rezerwy – skłaniają się również do jej ustalenia na poziomie 5%.

Ostatecznie to czujność rozumnego nadzoru zapobiegnie nowym nadużyciom w przyszłości, a nie regulacje dotyczące nadużyć dawnych i minionych. W przypadku komitetów 3. szczebla możemy stwierdzić, że pomimo problemów i braków w dziedzinie nadzoru, to właśnie Parlament lepiej niż państwa członkowskie dostrzegł, iż bez zasobów załatwienie dziur nie jest możliwe. Idąc w tym kierunku domagał się większych zasobów na potrzeby wspomnianych komitetów. Międzynarodowe organy rachunkowości i badania sprawozdań finansowych również skorzystają z bardziej zróżnicowanego neutralnego finansowania, a UE może to rozpocząć, natomiast nie może tego robić bez końca, jeżeli inne kraje się nie przyłączą. Należy także poszukiwać finansowania w grupie odbiorców, np. inwestorów.

Konstantinos Droutsas, w imieniu grupy GUE/NGL. – (EL) Panie przewodniczący! Dzisiejszy kryzys gospodarczy to kryzys nadprodukcji i nadmiernej akumulacji kapitału. Jest to – jak każdy teraz przyznaje – kryzys systemu kapitalistycznego jako takiego. Starania, aby przedstawiać ten kryzys jako kryzys finansowy, jako kryzys płynności, czyni się po to, aby wprowadzić w błąd pracowników i aby uniknąć uznania rzeczywistych przyczyn, które powodują wzrost bezrobocia, zmniejszenie dochodów, elastyczne stosunki pracy i powszechne ich atakowanie.

Podejmowane działania w celu nadzorowania standardów rachunkowości wraz z kontrolami linii kredytowych i funduszy własnych nie tylko zawodzą z punktu widzenia zmniejszania nieodpowiedzialności banków; w istocie są to środki, których poszukują same banki po to, aby chronić tę nieodpowiedzialność pod parasolem powierzchownego nadzoru i kontroli, nadzoru, który zamiast chronić interesy drobnych deponentów, narażonych i nadal narażanych na skutki kryzysu gospodarczego, będzie chronić warunki konkurencji banków i będzie zezwalać na stosowanie nowych instrumentów w celu zwiększenia zysków banków.

Wstrzemięźliwość zademonstrowana przez banki nawet wobec współfinansowania przez państwo, w zamian za choćby minimalną kontrolę, jest typowa dla ich postawy, postawy nieodpowiedzialności, która w dzungli rynku, znów daje w efekcie wyższe zyski i ceny, podczas gdy po raz kolejny do pracowników apeluje się, aby ponosili koszty tego kryzysu. Pracowników nie daje się oszukać lub zdezorientować przy pomocy decyzji Unii Europejskiej podejmowanych w celu położenia kresu kryzysowi. Wiedzą, że w wyniku tych decyzji całe brzemie kryzysu spada na ich barki i że celem tych decyzji jest zapewnienie jeszcze większych zysków dla kapitału.

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. – (SV) Dziękuję, panie przewodniczący! Przeszliśmy właśnie przez globalny krach finansowy i nadal przysparza on nam problemów. Zanim zaczniemy podejmować działania na szczeblu UE, musimy przeanalizować, dlaczego do tego doszło. Chciałbym powiedzieć rzecz następującą. Po pierwsze, mamy do czynienia z kapitalizmem bezpańskim. Wielkie firmy już nie są zarządzane

przez akcjonariuszy, lecz przez fundusze emerytalne, towarzystwa ubezpieczeniowe i inne rodzaje funduszy. Prowadzi to do sytuacji, w której urzędnicy mogą rządzić, jak tylko chcą i czynią to w sposób odpowiadający ich interesom, które polegają na ogromnym zwiększaniu ryzyka, a później efekty są takie, jakie dzisiaj widzimy. Mamy banki, które są „zbyt duże, aby upaść”, jak głosi slogan. Ustawa Glassa-Steagalla miała temu zapobiegać, lecz w USA ją zniesiono. Powinniśmy rozważyć, czy nie mogłaby ona stanowić części rozwiązania. Mamy gwarancje depozytów dla drobnych ciułaczy, a nawet całkiem sporych ciułaczy. Oznacza to, że ludzie lokujący pieniądze w bankach mają w nosie to, czy banki są bezpieczne, ponieważ wiedzą, że podatnicy ich ochronią. W tym jest problem. Szefowie banków centralnych nie rozwiewają iluzji, lecz raczej są chwaleni wówczas, gdy nieustannie zapewniają, że iluzje te mogą stawać się coraz większe *ad infinitum*.

Alan Greenspan zdobył ogromnie pozytywną reputację za coś, co w praktyce jest ważnym wyjaśnieniem powodów tak złego obrotu spraw. Zaczęło się to od udzielania kredytów typu *sub-prime* i był to element podstawowy wprowadzony przez polityków, którzy teraz mówią, że rozwiązaliśmy to poprzez dalsze ograniczanie praw rynku. Mam co do tego wątpliwości. Ramy regulacyjne zawarte w nowej umowie kapitałowej tzw. Basel II omijano przy pomocy systemu „bankowego cienia”. Obecnie rozmawiamy o nowych przepisach dotyczących kapitału. Jeżeli oznacza to rozszerzenie systemu bankowego cienia, to nic to nie pomoże. Dlatego uważam, że powinniśmy rozwiązać to w inny sposób i postawić pytanie, co należy uczynić. Wówczas dowiemy się, że na szczeblu UE należy zrobić bardzo niewiele. Jest to problem globalny i w innym miejscu należy się nim zająć.

Sergej Kozlík (NI). – (SK) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moim zdaniem jednym z najlepszych działań podjętych przez Parlament Europejski w obecnym okresie funkcjonowania była ubiegłoroczna decyzja dotycząca potrzeby drobiazgowej regulacji i większej stabilności w systemie finansowym. Szkoda, że nie stało się to trzy lata wcześniej. Przedłożenie projektu dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych jest kolejnym praktycznym rezultatem w tym kontekście. W wyniku kryzysu finansowego zwrócono uwagę na wady mechanizmów nadzoru, w tym nadzoru skonsolidowanego.

Zgadzam się, że punktem wyjścia dla rozwiązywania problemu powinno być utworzenie zdecentralizowanego europejskiego systemu organów nadzoru bankowego w oparciu o model europejskich banków centralnych. Opowiadam się również za surowszymi przepisami dotyczącymi sekurytyzacji. Jednostki inicjujące powinny ponosić pewną część ryzyka wynikającego z ekspozycji, które obejmują sekurytyzację, a od inwestora należy wymagać dalszej należytej staranności. To jedyny sposób na osiągnięcie postępu.

Zsolt László Becsey (PPE-DE). – (HU) Dziękuję, panie przewodniczący! Pragnę pogratulować sprawozdawcom oraz kontrsprawozdawcom ze strony grup osiągniętego kompromisu. Pomimo że dla wielu z nas znaczna liczba argumentów jest daleka od ideału czy skuteczności, uważam za ważne to, że przepis opracowano właśnie teraz, przed wyborami.

Chciałbym poczynić kilka uwag. 1. Jako sprawozdawca odpowiedzialny za mikrokredyty przyjmuję z zadowoleniem fakt, iż w sprawozdaniu zawarto wymóg, znajdujący się również w moim sprawozdaniu, dotyczący systemu zarządzania ryzykiem, który ma być opracowany z uwzględnieniem takich elementów mikrokredytów, jak brak zabezpieczeń tradycyjnych i franszyzy. Mam nadzieję, że nastąpi to możliwie szybko. Chciałbym podziękować pani poseł Berès za jej poprawkę w odniesieniu do wniosku. 2. Już podczas debaty nad poprawką z 2005 roku bardzo krytycznie odnosiłem się do ustaleń w zakresie nadzoru. Dotyczy to zwłaszcza nadzoru instytucji macierzystych, którego stosowanie w kraju funkcjonowania jednostek zależnych faktycznie budzi również obawy o charakterze konstytucyjnym, chociaż jednostki zależne są na ogół zlokalizowane w nowych państwach członkowskich.

Ta wrażliwość ulega zmniejszeniu – o ile w rzeczywistości nie jest zniwelowana – dzięki systemowi kolegialnemu, który w mojej ocenie nadal jest zaledwie krokiem we właściwym kierunku, natomiast nie jest prawdziwym rozwiązaniem. Niemniej jednak dla dobra kompromisu uważam tę sytuację za postęp głównie z tego względu, że w ramach obecnego kompromisu zabiega się o to, aby projekt rozporządzenia dotyczącego zintegrowanego systemu nadzoru powstał szybko w oparciu o materiały de Larosièrè’a, co – naszym zdaniem – już będzie dobre, jak też zapewni bardzo znaczne korzyści z punktu widzenia uwspólnotowienia.

Chciałbym skierować specjalne słowa podziękowania za solidarność okazaną krajom pozostającym poza strefą euro, w związku z poprawką do art. 153 ust. 3, ponieważ – wraz z przyjęciem mojego wniosku – oddzielna premia za ryzyko nie będzie miała zastosowania do końca 2015 roku w odniesieniu do kredytów dla tych krajów, które je na ogół otrzymały w euro ze środków publicznych lub z banku centralnego. Uwzględniając wszystkie wymienione elementy proponuję głosowanie blokowe nad omawianym

kompromisem, łącznie z utrzymywaną częścią kapitału na cele sekurytyzacji określoną na poziomie 5%, ponieważ już samo to jest pewną miarą postępu.

I na koniec – ponieważ jest to moje ostatnie wystąpienie – chciałbym również podziękować pani przewodniczącej i wszystkim moim kolegom posłom za pracę, którą mogłem tutaj wykonywać w ciągu minionych pięciu lat.

Elisa Ferreira (PSE). – (PT) W roku bieżącym europejska zamożność spadnie o 4%, a bezrobocie wzrośnie do 26 milionów. Świat i Unia Europejska powinni zrobić więcej, lepiej i wcześniej w dziedzinie regulacji rynków finansowych.

Z zadowoleniem przyjmuję prace wykonane przez ten Parlament – wiele z tego realizowano w atmosferze pośpiechu – natomiast podkreśliłabym wkład Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, wkład, który powinien zyskać więcej uznania w odpowiednim czasie.

Żałuję, że reakcja Komisji była bardziej opieszła, bardziej fragmentaryczna i bardziej ograniczona niż sytuacja tego wymagała i wymaga, jak widać to na przykładzie ostatniego wniosku w sprawie funduszy hedgingowych.

Przyjęcie dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych to kolejny krok we właściwym kierunku. Wiemy, że nie jest dostatecznie ambitna i że nie spełnia oczekiwań, lecz dzisiaj rzeczą najważniejszą jest przekazanie wyraźnego sygnału instytucjom finansowym i rynkom, że koncepcja „pracujemy jak zwykle” się wyczerpała. Podziwiam pracę sprawozdawcy i kontrsprawozdawców, zwłaszcza pani poseł Pervenche Berès, na rzecz poszukiwania kompromisu.

Omawiana dyrektywa wprowadza jasne zasady, lecz podczas następnego przeglądu wiele jeszcze będzie musiało być zrobione, jeżeli chodzi o niektóre bardziej kontrowersyjne kwestie, zwłaszcza na poziomie utrzymywania części kapitału na cele sekurytyzacji.

Dzisiaj podstawowe znaczenie ma przyjęcie przez ten Parlament omawianej dyrektywy i co za tym idzie wysłanie wyraźnego komunikatu do obywateli europejskich, że stan rzeczy ulega zmianie i nadal będzie się zmieniać oraz że się o nich niepokoiimy.

Wolf Klinz (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kryzys finansowy jasno pokazał, że struktura rynków finansowych Unii Europejskiej musi ulec zmianie. Moja grupa popiera wnioski opracowane w toku negocjacji trójstronnych, szczególnie wnioski dotyczące dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych dla banków. Zwiększy się nadzór nad ryzykiem, znikną zjawiska nadużywania narzędzi przewidzianych do celów specjalnych i poprawi się jakość strukturyzowanych produktów w wyniku utrzymywania 5% kapitału na cele sekurytyzacji. Żałuję jednak, że przepis dotyczący pożyczek międzybankowych udzielanych na okres do 12 miesięcy jest bardzo restrykcyjny i że ciche udziały są akceptowane jako pełnowartościowy kapitał jedynie w okresie przejściowym.

Postęp osiągnięty w restrukturyzacji ram regulacyjnych dla rynków finansowych jest korzystny, lecz jeszcze niewystarczający. Dlatego prace będą kontynuowane. Mam nadzieję, że banki wykażą się większą skłonnością do współpracy niż miało to miejsce w ostatnich kilku miesiącach, gdy postrzegałem ich bardziej w roli hamulcowego, aniżeli partnera w poszukiwaniach rozwiązań przyszłościowych.

Werner Langen (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Najpierw chciałbym powiedzieć, że rozpoczęliśmy prace nad tym drugim projektem – który jest dzisiaj przedmiotem dyskusji – po to, aby regulacje dotyczące rynku finansowego stały się na normalnych podstawach. Kryzys rynku finansowego można częściowo przypisać niewydolności rynku, a częściowo – niewydolności regulacji. Sporządziliśmy listę środków, które muszą być regulowane przez agencje ratingowe. Przyjęliśmy rezolucje odnoszące się do dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych, do wynagrodzeń kierownictwa, do funduszy hedgingowych oraz do struktury nadzoru europejskiego. Dzisiaj zajmujemy się punktem drugim.

Negocjacje były prowadzone w oparciu o głosowania w komisji – nie w ramach normalnej procedury pierwszego czytania, ale w oparciu o porozumienie osiągnięte między Radą, Komisją i Parlamentem. Przyznaję, że pan poseł Karas osiągnął wiele. Jednakże liczni posłowie, tacy jak ja, mają odmienne zdanie, jak to przedstawił pan poseł Klinz. Odnosi się to przede wszystkim do utrzymywania części kapitału na cele sekurytyzacji. Kryzys rynku sekurytyzacji oraz rynku finansowego pojawił się zwłaszcza dlatego, że stworzono produkty rynku finansowego oderwane od ryzyka własnego. Właśnie z tego powodu banki już sobie nie ufają, ponieważ nikt nie posiada papierów wartościowych, za które odpowiada ponosząc ryzyko. Proponuje się utrzymywanie 5% kapitału na cele sekurytyzacji. Moim zdaniem znacznie właściwszym jest poziom 10%

i dlatego przedłożyłem w tej sprawie poprawkę. Jestem pewien, że Rada – o ile przyjmie wszystkie pozostałe elementy – będzie musiała rozważyć to 10%. Jako Parlament ponosimy odpowiedzialność za dalsze udzielanie obywatelom zapewnień, że nigdy nie może powtórzyć się tego rodzaju globalny kryzys rynków finansowych.

Z tego właśnie powodu proponuję i proszę, abyśmy zaaprobowali kompromis osiągnięty przez pana posła Karasa poza omawianą 10% rezerwą i pominięciem cichych udziałów.

Ieke van den Burg (PSE). - Panie przewodniczący! Stoję tutaj, podczas mojej ostatniej debaty w tej Izbie, z mieszanymi uczuciami. Bardzo się cieszę z powodu decyzji, jaką podjęliśmy w sprawie sprawozdania pana posła Hoppenstedta, aby zwiększyć finansowanie komitetów 3. szczebla. To krok w kierunku silnego nadzoru europejskiego nad rynkami finansowymi, które rozwinęły się daleko poza granicami krajowymi. Byłem zdecydowanym zwolennikiem tego rozwiązania i mam nadzieję, że w przyszłej kadencji debata poświęcona tej kwestii będzie kontynuowana w sposób bardzo konsekwentny.

Drugie dossier dotyczące dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych (CRD) nie jest w mojej ocenie dobrym przykładem lepszej regulacji w ramach procesu Lamfalussy'ego, którą opracowaliśmy w ciągu 10 lat mojej aktywności. Poprę osiągnięte rezultaty, ponieważ musimy rynkowi wysłać zdecydowany sygnał, natomiast wołałbym podejście w większym stopniu ukierunkowane na zasady oraz przeprowadzenie bardziej przejrzystych konsultacji w procesie politycznym. Istniała presja, aby uzyskać pośpieszny rezultat. Mam nadzieję, że pod koniec roku, kiedy będzie dokonany pełniejszy przegląd CRD, proces Lamfalussy'ego zostanie również odpowiednio uwzględniony. Zdecydowanie rekomenduję, aby Komisja Gospodarcza i Monetarne ten proces przywróciła.

W swoim ostatnim wystąpieniu chciałbym nawiązać też do wypowiedzi pani poseł Berès i powiedzieć panu komisarzowi McCreevy'emu, że szkoda, iż tego, co zrobił w zakresie regulacji omawianych rynków finansowych, naprawdę było zbyt mało i nastąpiło to zbyt późno. Chcę wyrazić moje uznanie dla kolegów w Komisji Gospodarczej i Monetarnej za ich współpracę w ciągu minionych 10 lat. Mam nadzieję, że w przyszłej kadencji będą mieli jako komisarza kogoś, kto bez reszty poświęci się zagadnieniom rynków finansowych trzymając tekę, która naprawdę koncentruje się na tym bardzo ważnym temacie będącym przyczyną naszego obecnego tragicznego położenia, kogoś, komu naprawdę będzie zależało na regulacji i właściwym europejskim nadzorze nad rynkami finansowymi.

Udo Bullmann (PSE). - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jeśli ktoś zamierza osuszyć mokradło, nie pyta się najtłustszych żab, w jaki sposób chciałyby, aby to nastąpiło. Dokładnie na tym polega problem ze sprawozdaniem dotyczącym dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych, które jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji. Jeżeli w ciągu kolejnych dziesięciu czy dwudziestu lat nie chcemy nadal zakładać złych banków, musimy spowodować, aby banki i instytucje kredytowe przyjmowały na siebie znaczne ryzyko handlowe, o ile nadal będą zajmować się produktami krytycznymi. Pięć procent nie jest wielkością znaczną.

Komisarz McCreevy zaproponował 15%, a następnie branża skłoniła go do zejścia na poziom 5%. Rada podążyła tym śladem, a Parlament Europejski obciął tę rzeczywiście bardzo kiepską liczbę. My, niemieccy socjaldemokraci, będziemy głosować za utrzymywaniem większej części kapitału na cele sekurytyzacji, a także będziemy głosować za kontynuacją praktyki cichych udziałów, ponieważ nieuczciwa jest polityka konkurencji, która atakuje model działalności gospodarczej i która nie ma nic wspólnego z restrukturyzacją banków.

Mam nadzieję, że przyjmimy rozsądną rezolucję i że po dniu 7 czerwca będziemy mieli Parlament, który z odwagą i większą werwą będzie posługiwał się jasnym językiem podczas restrukturyzacji rynku finansowego.

Antolín Sánchez Presedo (PSE). - (ES) Panie przewodniczący! Przyjęcie omawianej dyrektywy – jako pierwsza reakcja na kryzys finansowy z sierpnia 2007 roku – nie powinno być opóźnione. Biorąc pod uwagę okoliczności należy ją stosować roztropnie, aby uniknąć zwrotów o 180 stopni i powinna jej towarzyszyć ambitniejsza ocena, zgodnie z rozwojem sytuacji międzynarodowej.

Instytucje finansowe wymagają solidnej bazy kapitałowej i muszą konkurować w sposób wyważony poprzez zharmonizowane określenie funduszy własnych, w szczególności instrumentów hybrydowych, oraz adekwatny rozwój zarządzania głównymi rodzajami ryzyka. Zasadnicze znaczenie ma wprowadzenie większej przejrzystości i uzgodnienie interesów emitentów i inwestorów w procesach sekurytyzacji. Zatrzymywanie co najmniej 5% produktów sekurytyzowanych w bilansie, unikanie wielokrotnego wykorzystywania tego rodzaju produktów oraz podnoszenie poziomu należytej staranności przez inwestorów to kroki w tym kierunku. Powoływanie kolegialnych organów nadzoru dla grup transgranicznych oraz

umacnianie roli Komitetu Europejskich Organów Nadzoru Bankowego to posunięcia w kierunku pełniej zintegrowanego nadzoru europejskiego.

Margarita Starkevičiūtė (ALDE). – (LT) Chciałabym również podziękować moim kolegom posłom za pięć wspaniałych lat współpracy, chociaż muszę powiedzieć, że na kolejną kadencję legislacyjną pozostają nadal pewne nierozwiązane kwestie. Przede wszystkim omawiana dyrektywa nie rozwiązuje problemu oceny działalności banków.

Podejście ukierunkowane na analizę ryzyka nie było odpowiednie do tego celu i naprawdę musimy pomyśleć o innym rodzaju oceny, być może o tym, co jest znane jako podejście ukierunkowane na wyniki. Ponadto nadal nie podjęliśmy decyzji, kto zapłaci. Podatnicy którego kraju mają ryzykować własne pieniądze, jeżeli duża grupa europejska ma problemy?

Czy na szczelbu UE powstanie specjalny fundusz? Czy różne kraje wniosą wkład do wspólnego funduszu? Do czasu uzyskania odpowiedzi nie możemy powiedzieć, że posiadamy silną i dobrze przygotowaną regulację sektora finansowego.

Miloslav Ransdorf (GUE/NGL). – (CS) Panie przewodniczący! Zdecydowanie uważam, że środki, nad którymi tutaj debatujemy powinny mieć również charakter prewencyjny, ponieważ sytuacja jest bardzo poważna. Ilość derywatów finansowych na rynku światowym jest pięciokrotnie wyższa niż cały światowy produkt krajowy brutto i jest to bańka mydlana, która pięknie, niosąc ze sobą ryzyko dramatycznego spadku produktu krajowego brutto, zwłaszcza w USA. Ucierpiałby cały świat, łącznie z krajami europejskimi. Istnieje również groźba hiperinflacji, ponieważ dominująca koncepcja – zwłaszcza w USA – zdaje się polegać na tym, że wszystkie problemy można rozwiązać pompując coraz więcej pieniędzy do systemu, nawet jeżeli ta strategia wykazuje poważne wady. Dlatego uważam, że aspekt prewencyjny jest bardzo istotny i że niektóre z bardziej kontrowersyjnych instrumentów wykorzystywanych na rynkach finansowych, takich na przykład jak system bankowego cienia, powinny po prostu być zakazane.

Przewodniczący. – Z uwagi na to, że kilku posłów po raz ostatni przemawiało w tej Izbie, uważam za swój obowiązek, aby – zanim zabierze głos pan komisarz McCreedy – w imieniu nie tylko posłów do Parlamentu Europejskiego, lecz także w imieniu wszystkich europejskich obywateli i wyborców, podziękować odchodzącym posłom za ich wieloletnie zaangażowanie. Uważam, że podjęte przez nich zadanie czynienia rzeczy lepszymi zasługuje na wdzięczność wszystkich naszych współobywateli.

Charlie McCreedy, komisarz. – Panie przewodniczący! Najpierw niech mi będzie wolno podziękować w szczególności sprawozdawcom, panom posłom Karasowi i Hoppenstedtowi, oraz pozostałym osobom za ich zaangażowanie w poszukiwanie kompromisów w tych dwóch szczególnych obszarach.

Co do sprawozdania pana posła Hoppenstedta, uzyskany dzisiaj rano pozytywny wynik COREPER'u toruje drogę dla przyjęcia wniosku w pierwszym czytaniu. Porozumienie w sprawie tej strategicznej inicjatywy jest przyjęte z zadowoleniem, ponieważ oznacza wysłanie prawidłowego sygnału: sygnału świadczącego o naszej determinacji w reagowaniu na kryzys finansowy, we wzmacnianiu nadzoru finansowego oraz w doskonaleniu standardowego procesu oceny w przypadku sprawozdawczości finansowej oraz badania sprawozdań finansowych. Lecz jest to zaledwie pierwszy krok w bardzo długim procesie. W nadchodzących miesiącach z niecierpliwością oczekuję kontynuacji tych prac wspólnie z państwem w nowym Parlamencie.

Co do sekurytyzacji, wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że wymóg utrzymywania 5% kapitału na cele sekurytyzacji to zaledwie pierwszy krok. Komitet Bazylejski będzie pracował nad rezerwą ilościową. Jest to wymóg postawiony przez G20. Unia Europejska wyprzedza innych i przyczynimy się do spowodowania dalszej spójności na poziomie globalnym.

Niech mi wolno będzie poczynić tylko uwagę dotyczącą sekurytyzacji. Pani poseł Bowles zaprezentowała dość zdecydowany głos w tym względzie. W pełni popiera sekurytyzację i podkreśliła pozytywne jej aspekty oraz wskazała na kwotę pieniędzy, która trafia na rynek kapitałowy z przeznaczeniem dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz generalnie do pożyczkodawców we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. W razie, gdyby powstało jakiegokolwiek wrażenie, że nie dostrzegam korzyści wynikających z sekurytyzacji w ciągu tych lat, pozwolę sobie powiedzieć, że oczywiście dostrzegam! Pełniąc poprzednie funkcje i na długo przedtem, zanim tutaj przybyłem, zdawałem sobie sprawę z korzyści płynących z sekurytyzacji. Problem jednak polega na tym, jaką część kapitału jednostka inicjująca sekurytyzację powinna utrzymywać z przeznaczeniem na tę konkretną sprawę. Przyjmuję to, co powiedziała pani poseł Bowles: że w przyszłości utrzymywanie jakiegokolwiek części spowoduje powstanie kosztów kapitałowych. Nie można mieć pewności co do jednej rzeczy, a mianowicie co do tego, kiedy skończy się obecny kryzys finansowy.

Bez względu jednak na to, kiedy ten koniec nastąpi, sądzę, iż w nadchodzących latach możemy być absolutnie pewni, że instytucje finansowe będą zobowiązane do utrzymywania znacznie większego kapitału wyższej jakości w stosunku do udzielanych kredytów. Mnie tutaj nie będzie – natomiast wiele osób spośród państwa owszem – ale obojętnie, jak to wszystko się skończy, wspomniany obowiązek będzie nieuchronnym wynikiem tego właśnie konkretnego kryzysu finansowego; nie natychmiast, nie w średnim okresie, lecz w okresie dłuższym będzie to pewnik. Gdybym spróbował odgadywać przyszłość, właśnie to ujrzałbym w najbliższych latach. A więc przedmiotem debaty jest wielkość procentowa. Ludzie znają moje poglądy na ten temat. Od dawna mam bardzo zdecydowane poglądy w tej kwestii.

Przedstawiano rozmaite poprawki podczas etapu prac w Radzie Ministrów, podobnie jak Parlamentowi Europejskiemu, na temat różnych „wykreśleń” dotyczących tej czy innej sprawy, którym moi urzędnicy – na moją prośbę – bardzo, bardzo zdecydowanie się sprzeciwiają, ponieważ zdecydowanie wierzę w niezwykle proste twierdzenie, że 5% czegoś jest lepsze niż 55% niczego. Im więcej wykreśleń – możemy mieć 5%, 10%, 15% – 15% zera wciąż wynosi zero. Z tego względu z zadowoleniem przyjąłem możliwość polegającą na tym, że do końca roku Komisja w swoim sprawozdaniu powróci do tej konkretnej sprawy w celu upewnienia się, że sformułowania są odpowiednio „uszczelnione”. Prezentuję zdecydowanie ten pogląd, ponieważ nie chcę, aby doszło do konkretnych wykreśleń. Natomiast doceniam to, co pani poseł Bowles i inne osoby powiedziały o zaletach sekurytyzacji dla rynku kapitałowego. Mam nadzieję, że nigdy nie sprawiłem wrażenia, że jest inaczej.

I na koniec niech mi będzie wolno także przyłączyć się do pana przewodniczącego i życzyć tym posłom, którzy przechodzą na emeryturę, powodzenia w ich przyszłej działalności zawodowej, jaka by ona nie była. Większość z nich poznałem – jako pełniących taką czy inną funkcję – w ciągu mojej pięcioletniej pracy na tym stanowisku i cenię sobie wniesiony przez nich wkład, pomimo że nie zawsze się z nimi zgadzałem. Podejrzewam, że nie powinienem wybierać jakiejś jednej osoby, lecz chciałbym w tym miejscu wymienić w sposób szczególny pana posła Purvisa. Stwierdzałem zawsze, że jego rady były mądre, wyważone, przemyślane i niedogmatyczne – życzę jemu zwłaszcza wszelkiego powodzenia w przyszłości.

Othmar Karas, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym podziękować za wasze wsparcie i za sygnał, jaki wysłały do podmiotów oszczędzających, przedsiębiorstw, banków i świata finansów.

Debata była bardzo otwarta. Uwidoczniała także istniejące słabości i konieczność dalszych prac. Mogę powiedzieć, że wszystkie państwa życzenia, jak również uwagi krytyczne i zastrzeżenia, odegrały pewną rolę w negocjacjach i że usiłowaliśmy włączyć je do preambuły i do wniosku w sprawie przeglądów. W tym, co tutaj dzisiaj powiedziano, nie było nic, co nie odegrało pewnej roli w przedstawionym porozumieniu – w niektórych przypadkach nie była to rola bardzo istotna – natomiast wszystko odegrało jakąś rolę.

Dlatego jest całkowicie jasne, że jest to ważny krok, lecz nie krok ostatni, ponieważ w omawianym porozumieniu ogłaszamy, zapowiadamy i promujemy dalsze kroki oraz określamy kierunek obecnej debaty. Innymi słowy debata będzie kontynuowana, ona musi być kontynuowana. Natomiast uważam, że ważne jest wysłanie teraz przez nas sygnału – w obecnym okresie legislacyjnym – że jesteśmy kompetentni, że pragniemy budować zaufanie, bezpieczeństwo i stabilność, że potrafimy szybko reagować i że wiemy, co w przyszłości należy jeszcze zrobić. Dlatego apeluję do państwa, aby ten krok uczynić wspólnie i z udziałem zdecydowanej większości.

Dziękuję bardzo za debatę.

Karsten Friedrich Hoppenstedt, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący! W pierwszej rundzie rozmów przekazałem już swoją opinię na temat niektórych spraw. Chciałbym jednak ponownie powiedzieć w sposób bardzo wyraźny, że świat, łącznie z naszymi partnerami w USA, Chinach i w innych regionach, obserwuje Unię Europejską, Radę, Komisję i Parlament, aby przekonać się, w jaki sposób reagujemy na ten kryzys. Powiedziałem już, że pewna reakcja była, co możemy zauważyć w niektórych przepisach, które są ponownie opracowywane. W USA realizowane są pewne działania w sensie dyrektywy reasekuracyjnej i inne podobne sprawy, np. dotyczące zabezpieczeń kredytów. Ponadto ogólnie przyjęta sentencja głosi, że w przypadku, gdy my jako Europejczycy nie mamy nic konkretnego w ręku, nasi partnerzy nie będą reagować.

W ubiegłym i w bieżącym miesiącu podjęliśmy decyzje i je uruchomiliśmy, a także wspólnie z Radą zdołaliśmy znaleźć rozsądne rozwiązania.

Chciałbym ponownie skorzystać z tej sposobności i podziękować Komisji, która niekiedy wykazywała pewną niezręczność, oraz Radzie, gdzie próbowaliśmy znaleźć rozsądne rozwiązania podczas nocnych

posiedzeń, ponieważ zaledwie godzinę temu Rada również zatwierdziła rozsądny kompromis, który osiągnęliśmy.

Oczywiście dziękuję moim „współtowarzyszom walki” w Komisji Gospodarczej i Monetarnej, pani poseł Berès, pani poseł Bowles i pozostałym posłom, ale też pracownikom, którzy musieli udźwignąć znaczną część tego obciążenia.

Uważam, że być może należy ponownie zwrócić uwagę na to, iż brałem udział we wprowadzaniu jednolitego rynku europejskiego, pełniłem funkcję koordynatora podczas wprowadzania euro itp. To kamienie milowe, które oczywiście rzutowały na te prace, a także na formułowanie zasad polityki. Praca z wami wszystkimi była przyjemnością i pragnę raz jeszcze podziękować moim kolegom posłom, Komisji i Radzie – już to powiedziałem – za ich współpracę. Wszystkim tym, którzy z własnej woli tutaj nie powrócą, życzę wszystkiego najlepszego w przyszłości.

Jest wiele zadań, włączając zadanie przekazania informacji o tym, jak ważne znaczenie ma Unia Europejska i jak ważną pracę wykonuje Parlament Europejski. W kontekście wyborów, które w Niemczech odbędą się w dniu 7 czerwca, a w innych krajach w dniach 4-7 czerwca, ważne jest też, aby ludzie zwrócili uwagę na to, jak ważna jest nasza praca. Mam nadzieję, że wówczas frekwencja będzie wysoka. Raz jeszcze – bardzo wszystkim dziękuję oraz życzę wszelkiej pomyślności. Jak już wspomniałem, jest to moje ostatnie wystąpienie.

Przewodniczący. – Zamykam debatę łączną.

Głosowanie odbędzie się jutro, w środę dnia 6 maja 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Paolo Bartolozzi (PPE-DE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wprowadzając zmiany w dyrektywach dotyczących instytucji kredytowych, ich funduszy własnych, dużych ekspozycji, uzgodnień w zakresie nadzoru oraz odnoszących się do zarządzania kryzysem, Unia Europejska zmierza w kierunku ogólnego uporządkowania całego systemu.

Zmieniona dyrektywa wyeliminowałaby posiadane przez państwa członkowskie prawo do decydowania w kwestii funduszy własnych, które to prawo utrudniałoby harmonizację praktyk w zakresie nadzoru oraz uczciwej konkurencji między bankami. Rozbieżności te muszą być usunięte przy pomocy wspólnych przepisów, umożliwiających organom badania sprawozdań finansowych i bankom centralnym sprostanie ewentualnej niewypłacalności systemu bankowego, zwłaszcza w krajach, które przyjęły euro. Zmiany odnoszą się do konieczności zaostrzenia nadzoru nad transgranicznymi grupami bankowymi.

Ponowne uruchomienie międzyinstytucjonalnych negocjacji w sprawie porozumienia osiągniętego między Parlamentem Europejskim i Radą dotyczyło progu minimalnego, jaki ma być przypisany nominalnej wartości sekurytyzacji. Odnosi się to do wysokości ryzyka, jaką banki muszą zachować we własnych bilansach w przypadku, gdy stawiają „strukturyzowane” produkty do dyspozycji podmiotów oszczędzających

Wszystkie państwa członkowskie głosowały w Radzie za utrzymaniem progu 5%. Jego podwyższenie uniemożliwiłoby odrodzenie się rynku sekurytyzacji i nie pomogłoby przywrócić bezpieczeństwa na rynkach.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.50 i wznowione o godz. 12.05)

PRZEWODNICZY: Diana WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! Powołuję się na art. 145 Regulaminu. Na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia, pod moją nieobecność podczas głosowania, pan poseł HansPeter Martin stwierdził, że jeden głos został bezprawnie oddany przy użyciu karty do głosowania z mojego miejsca przez osobę nieupoważnioną. Prezydencja była natychmiast w stanie to odrzucić, jako nieprawidłowe.

Mam świadomość, że obecnie – w czasie trwania kampanii wyborczej – wielu moich kolegów posłów wykazuje nerwowość. Przytoczony fakt jest jednak równoznaczny z oskarżeniem mnie o wprowadzanie w błąd, oszustwo i niesłuszne wzbogacenie się. Jest to oskarżenie o poważne przestępstwo karne. Pan poseł Martin zniesławia, oskarża i oczernia Parlament, jego posłów, nawet urzędników, a zwłaszcza – wielokrotnie i publicznie – swoich kolegów Austriaków zalewając ich przekłamaniami, półprawdami i kłamstwami, a zakres tego, co mogę tolerować, został już przekroczony. Żądam odwołania tego oskarżenia, domagam się przeprosin oraz potępienia przez prezydencję.

(Okłaski)

Przewodnicząca. – Dziękuję, panie pośle Mölzer. Jak koledzy wiedzą, ostatnio sprawdzano maszynę do głosowania i stwierdzono, że nie doszło do odmiennego lub niewłaściwego wykorzystania tej maszyny, tak więc sprawę wyjaśniono.

Widzę, że pan poseł Hans-Peter Martin chciałby zabrać głos. Udzielam panu głosu na krótką wypowiedź.

(Szmer sprzeciwu)

Hans-Peter Martin (NI). - (DE) Pani przewodnicząca! Czy mogłaby pani uciszyć Izbę?

(Śmiech)

Czy ewentualnie zostanę ukarany pozbawieniem dziennej diety, jeżeli ośmielę się wezwać do „referendum”?

Na podstawie art. 149 mam prawo wygłosić oświadczenie osobiste. Całkowicie odrzucam to, co przez chwilę powiedział kolega poseł. Przypominam sobie, co rzeczywiście powiedziałem podczas posiedzenia plenarnego pod nieobecność wielu prawicowych ekstremistów i tłumy za moimi plecami. Podtrzymuję to. A jeżeli będę oskarżany ...

(Protesty)

Możecie tutaj usłyszeć wiele innych protestów, które są tak okropne, że nie chcę ich publicznie powtarzać. Lecz tacy właśnie są ekstremiści prawicowi. Wiemy to z historii i wiemy też, że to ogromne niebezpieczeństwo, które jest przed nami.

Co do oskarżenia o niezgodność mojego działania z prawem, chciałbym po prostu wskazać, że podejmowano różne próby uznania mojego zachowania za niezgodne z prawem, natomiast nigdy nie wszczęto wobec mnie jakiegokolwiek postępowania karnego, nie dlatego, że austriaccy sędziowie lub oskarżyciele publiczni byli tendencyjni, ale dlatego, że widzieli, jak bezpodstawne były te zarzuty. Jeżeli teraz ekstremiści prawicowi będą kontynuowali ofensywę przy pomocy podobnych argumentów, wyborcy to ocenią.

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)

Przewodnicząca. – Wysłuchaliśmy pana. Powiedziałam, że sprawa została wyjaśniona. To wystarczy. Dziękuję.

*
* *

Beniamino Donnici (ALDE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Pani przewodnicząca, jak pani wiadomo – o czym jednak wielu z moich kolegów posłów nie wie wskutek wyjątkowego braku informacji ze strony prezydencji w tej sprawie, która jest trzymana w tajemnicy – Europejski Trybunał Sprawiedliwości w końcu wydał orzeczenie dotyczące długotrwałego sporu, w którym niestety występowałem jako przeciwnik procesowy wobec Parlamentu Europejskiego oraz pana poseł Occhetto.

Trybunał unieważnił decyzję podjętą przez tę Izbę w dniu 24 maja w sprawie niepotwierdzenia mojego mandatu w następstwie oświadczenia władz krajowych i nakazał, aby Parlament Europejski pokrył koszty. Intencją Trybunału było wydanie w porę wspomnianego postanowienia, aby przywrócić legalny skład Parlamentu przed wygaśnięciem spornego mandatu, lecz o godzinie 17 w dniu 4 maja przewodniczący Pöttering przedstawił tej Izbie jednostronną, dwuznaczną i zawiłą relację prosząc ponownie Komisję Spraw Prawnych o potwierdzenie moich uprawnień, pomimo że zdawał sobie doskonale sprawę z tego, iż była to jedynie notatka. Nie tylko to, lecz również nie zażądał zwołania posiedzenia nadzwyczajnego Komisji, ponieważ było to ostatnie posiedzenie kadencji parlamentarnej, chyba że zdecyduje o rozszerzeniu mojego mandatu także na następną kadencję.

Dlatego apeluję do prezydencji o naprawienie tego nadal poważnego błędu do jutra, aby zastosować się do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości. Pani przewodnicząca! Wolałbym, aby omawiana poważna porażka prawna była oszczędzona Parlamentowi Europejskiemu i mimo wszystko składałbym pani i moim kolegom posłom szczere wyrazy szacunku.

Przewodnicząca. – Dziękuję, panie pośle Donnici. Zanotowano pańskie uwagi i przewodniczący faktycznie wydał oświadczenie w poniedziałek po południu. Pańskie uwagi zostaną przekazane na posiedzenie Prezydium dzisiaj po południu.

4. Głosowanie

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół.)

4.1. Właściwość komisji parlamentarnych (B6-0269/2009)

4.2. Ilość delegacji międzyparlamentarnych, delegacji do komisji parlamentarnych, delegacji do mieszanych komisji parlamentarnych i delegacji do komisji współpracy parlamentarnej i do wielostronnych zgromadzeń parlamentarnych (B6-0268/2009)

– Przed głosowaniem:

Francis Wurtz, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Moja grupa chciałaby, aby przeprowadzono oddzielne głosowanie nad ostatnim tiret ustępu 1 lit. a), zatytułowanym – cytuję: „Delegacja do spraw stosunków z Albanią, Bośnią i Hercegowiną, Serbią, Czarnogórą i Kosowem”. Naszym zdaniem *de facto* oznacza to uznanie istnienia Kosowa, co uważamy za niedopuszczalne.

Dlatego chciałbym, abyśmy mogli głosować oddzielnie nad tym ustępem.

Przewodnicząca. – Żądanie złożone jest po terminie, lecz jeżeli zostanie przyjęte... Czy są jakieś zastrzeżenia?

Bernd Posselt, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca! Mam poważne zastrzeżenia. Ta Izba głosowała za uznaniem niepodległości Kosowa większością trzech czwartych, podobnie jak Komisja i prawie wszystkie państwa członkowskie. Uważam wniosek za niedopuszczalny.

(Parlament odrzucił wniosek w sprawie oddzielnego głosowania.)

4.3. Uchylenie dyrektywy 83/515/EWG i 11 nieaktualnych decyzji w dziedzinie wspólnej polityki rybołówstwa (A6-0203/2009, Philippe Morillon)

4.4. Uchylenie 14 nieaktualnych rozporządzeń w dziedzinie wspólnej polityki rybołówstwa (A6-0202/2009, Philippe Morillon)

4.5. Wsparcie rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) (A6-0259/2009, Petya Stavreva)

4.6. Zmiana przepisów Regulaminu dotyczących procedury rozpatrywania petycji (A6-0027/2009, Gérard Onesta)

4.7. Porozumienie międzyinstytucjonalne z dnia 17 maja 2006 r. w odniesieniu do wieloletnich ram finansowych (A6-0278/2009, Reimer Böge)

4.8. Projekt budżetu korygującego nr 4/2009 (A6-0281/2009, Jutta Haug)

4.9. Projekt budżetu korygującego nr 5/2009 (A6-0282/2009, Jutta Haug)

4.10. Wskazania zużycia energii przez telewizory (B6-0260/2009)

4.11. Wskazania zużycia energii przez domowe urządzenia chłodnicze (B6-0259/2009)

4.12. Roczny program działania na rok 2009 dla podmiotów niepaństwowych i władz lokalnych w zakresie rozwoju (część II: projekty celowe) (B6-0285/2009)

4.13. Ogólny przegląd Regulaminu (A6-0273/2009, Richard Corbett)

– Przed głosowaniem nad poprawką 9:

Monica Frassoni, w imieniu grupy Verts/ALE. – Pani przewodnicząca! Zwracam się z prośbą o odesłanie [poprawki] do komisji i chciałabym wyjaśnić, dlaczego. Omawiając to prawodawstwo mówiliśmy wiele o ocenach wpływu. To znaczy: za każdym razem, gdy wprowadzany jest nowy przepis, należy wiedzieć, jaki ten wpływ będzie. Jeżeli chodzi o nowe przepisy, nad którymi mamy głosować dzisiaj w związku ze sprawozdaniem pana posła Corbetta, nie mamy świadomości, jakie mogą być skutki radykalnego zmieniania sposobu tworzenia prawa, dopuszczając możliwość prezentowania przez komisje i licznych sprawozdawców całkowicie sprzecznych procedur i poprawek do przegłosowania na posiedzeniu plenarnym.

Z tego właśnie względu grupa Verts/ALE żąda skierowania [poprawki] z powrotem do komisji, nie dlatego, byśmy uważali, że nie potrafimy naprawić sytuacji, lecz dlatego, że wiąże się to z forsowaniem reformy, która spowoduje, że nasza rzeczywistość legislacyjna stanie się w przyszłości bardzo trudna.

(Oklaski)

Jo Leinen (PSE), przewodniczący Komisji Spraw Konstytucyjnych. – (DE) Pani przewodnicząca! Reforma Unii Europejskiej jest wystarczająco trudna, lecz reforma Parlamentu Europejskiego zdaje się być nawet jeszcze trudniejsza. Muszę jednak powiedzieć pani posł Frassoni, że ten proces reform trwa już od dwóch i pół roku. Mieliśmy grupę ds. reformy, w skład której wchodziła osobiście pani poseł Frassoni. Nasza komisja zastosowała się do wniosków grupy ds. reformy, punkt po punkcie. Innymi słowy, dzisiaj na posiedzeniu plenarnym przedstawiamy coś, co pochłonęło dwa i pół roku na dyskusje, debaty i decyzje. Dlatego nie ma żadnego powodu, aby ten punkt został ponownie skierowany do komisji. Dzisiaj musimy dopełnić końcowego aktu i przygotować się do nowego okresu legislacyjnego wprowadzając liczne usprawnienia w naszej pracy. Dlatego głosuję przeciwko wnioskowi złożonemu przez panią posł Frassoni.

Richard Corbett, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Naprawdę nie sędzę, abym musiał coś dodawać z wyjątkiem tego, że uzasadnienie, jakie przedstawiła pani poseł Monica Frassoni w kwestii poszczególnych poprawek może być dla niej powodem głosowania przeciwko przyjęciu tych poprawek. Nie jest to na pewno powód skierowania całej sprawy z powrotem do komisji; wykluczyłoby to przyjęcie jakiegokolwiek poprawki przedłożonej w dniu dzisiejszym i byłoby to w najwyższym stopniu niefortunne.

(Parlament odrzucił wniosek.)

– Przed głosowaniem nad poprawką 49 i poprawką 67:

Richard Corbett, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Zanim przejdzie pani do głosowania nad poprawkami 49 i 67, czy mógłbym prosić o zmianę kolejności głosowań i najpierw głosować nad poprawką 67, która jest kompromisem późniejszym, jaki pojawił się po głosowaniu w komisji? Sędzę, że byłoby to dla nas bardziej pomocne, gdybyśmy mogli procedować w odwrotnej kolejności.

(Parlament przyjął wniosek.)

(Posiedzenie zostało na krótko zawieszone.)

PRZEWODNICZY: Hans-Gert PÖTTERING*Przewodniczący***5. Przemówienie Przewodniczącego Parlamentu**

Przewodniczący. – Panie i panowie! Za kilka tygodni, w dniach 4-7 czerwca, obywatele Unii Europejskiej wybiorą nowy Parlament Europejski. Po raz pierwszy 375 milionów osób z wszystkich 27 państw członkowskich będzie mogło wziąć udział w wyborach europejskich.

Dla wielu z państwa będzie to ostatni tydzień w Strasburgu. Dla mnie również będzie to ostatni tydzień przewodniczenia posiedzeniom plenarnym.

Wszyscy wiemy, że demokracja umacnia się przez ciągłe zmiany. Podobnie się dzieje z nami. Razem przebyliśmy długą część drogi w kierunku stworzenia Wspólnoty Europejskiej patrzącej w przyszłość. Razem udało nam się bardzo wiele osiągnąć.

Odnosiliśmy sukcesy nie tylko w okresie ostatnich dwóch i pół roku mojej kadencji, ale także w okresie kadencji mojego poprzednika, Josepa Borrelli Fontellesa. To, co osiągnęliśmy w ciągu ostatnich pięciu lat jest owocem pracy nas wszystkich.

Chciałbym złożyć wszystkim państwu szczerze podziękowania za wkład pracy oraz zaangażowanie w naszą wspólną sprawę europejską.

Jako Parlament Europejski, jesteśmy bezpośrednio wybieranymi przedstawicielami obywateli Unii Europejskiej. Panie i panowie! Wszyscy stanowimy przykład bogatej różnorodności kontynentu europejskiego i poprzez nasze rodziny polityczne odzwierciedlamy ogromną gamę przekonań i nastawień. Co więcej, kilka dni temu świętowaliśmy piątą rocznicę historycznego poszerzenia Unii Europejskiej, reunifikacji naszego kontynentu na podstawie naszych wspólnych wartości. Słowami deklaracji berlińskiej z 25 marca 2007 r.: „My, obywatele Unii Europejskiej, jesteśmy zjednoczeni – ku naszej radości”.

(Oklaski)

Skuteczna integracja posłów z państw członkowskich przyłączonych do Unii Europejskiej w latach 2004 i 2007 oraz adaptacja naszej pracy parlamentarnej do większego obecnie i bardziej zróżnicowanego Parlamentu Europejskiego należy do najznacześniejszych sukcesów obecnej kadencji parlamentarnej.

My, 785 posłów, nauczyliśmy się spotykać w połowie drogi, uczyć się od siebie wzajemnie oraz lepiej współpracować z sobą nawzajem. W tym czasie Parlament Europejski zdobył doświadczenie, siłę oraz bogactwo kulturowe.

Panie i panowie! Nowi posłowie wkrótce ożywią pracę Parlamentu. Dołączą oni do posłów ponownie wybranych w czerwcu. Mam nadzieję, że nadal zachowamy wzajemny szacunek, który łączy nas ponad wszelkimi podziałami politycznymi i narodowymi.

W okresie ostatnich dwóch i pół roku, w mojej pracy parlamentarnej kierowałem się podstawowym wyczuciem i muszę wszystkim państwu podziękować za wsparcie, podnoszenie na duchu i porady. Przewodniczący odpowiada za to, by zapewnić przestrzeganie wszystkich postanowień Regulaminu Parlamentu Europejskiego, by jego przepisy stosowały się jednakowo do wszystkich posłów, a także za zachowanie nienaruszonej godności naszego Parlamentu. To właśnie starałem się osiągnąć.

(Oklaski)

Osobom wchodzącym do Parlamentu chciałbym powiedzieć, iż jesteśmy przekonujący wyłącznie jeżeli zachowamy godność Parlamentu Europejskiego i zawsze bronimy jej na podstawie naszych wspólnych praw.

Obecnie w Unii Europejskiej bardzo niewiele rozporządzeń przyjmuje się bez wyraźnej zgody i udziału Parlamentu Europejskiego. W coraz większym stopniu Parlament Europejski staje się miejscem, gdzie dochodzi się do kompromisów politycznych na szczeblu europejskim. Dowodem tego jest przyjęcie w ostatnich latach dyrektywy o usługach oraz rozporządzenia REACH.

Odnosnie do perspektywy finansowej na lata 2007-2013, współdecydowanie Parlamentu Europejskiego okazało się być przełomem. Parlament Europejski przyczynił się do zapewnienia funduszy koniecznych dla

programów takich jak Erasmus, w celu promowania młodego pokolenia. Panie i panowie! Na samym szczycie agendy politycznej umieściliśmy również działania ukierunkowane na radzenie sobie ze zmianami klimatycznymi. Fakt, iż udało nam się osiągnąć możliwy do zaakceptowania rezultat, dał Unii Europejskiej ogromny kredyt zaufania na okres negocjacji na konferencji, która ma odbyć się w grudniu w Kopenhadze.

Dzisiaj nie jesteśmy już sami w naszych staraniach. Nowa amerykańska administracja pod przewodnictwem prezydenta Baracka Obamy wspiera wiele z naszych propozycji. Naszym zadaniem jest teraz zdobycie serc i umysłów naszych partnerów światowych, by wsparli działania ukierunkowane na zwalczanie zmiany klimatu. Często słyszy się, iż inni są liderami w walce ze zmianami klimatycznymi. Panie i panowie! To my jesteśmy liderami w walce ze zmianą klimatu – i jest to coś, z czego możemy być dumni.

(Oklaski)

Reforma rynku finansowego na szczeblu europejskim w wielu aspektach ma miejsce z inicjatywy Parlamentu Europejskiego. Od 2002 roku Parlament nawoływał do większego nadzoru i regulacji rynku finansowego. Należy możliwie szybko zakończyć wszystkie procedury prawodawcze ukierunkowane na lepszy nadzór bankowy i finansowy, jak i regulację funduszy hedgingowych oraz pensji menadżerskich.

Parlament Europejski już ustanowił wiele ważnych punktów odniesienia w wyniku przyjętych rezolucji. Jednakże nadal pozostało wiele do zrobienia. Nowo wybrany Parlament Europejski musi kontynuować tę pracę w sposób zaangażowany i stanowczy, aby znaleźć drogę wyjścia z kryzysu na podstawie społecznej gospodarki rynkowej określonej w Traktacie lizbońskim, jak i chronić konkurencyjność gospodarki europejskiej dla dobra społeczeństwa w kontekście globalizacji.

Panie i panowie! Ogromna większość posłów postrzega Parlament jako siłę napędową procesu unifikacji europejskiej. W okresie ostatnich dwóch i pół roku wznowiliśmy debatę na temat reformy instytucjonalnej i kierowaliśmy tym procesem, prowadząc do zawarcia traktatu lizbońskiego. Udało się nam też zapewnić utrzymanie w traktacie lizbońskim podstawowych zasad, jakie zawsze reprezentowaliśmy.

Traktat lizboński zawiera centralne reformy konieczne do uczynienia instytucji europejskich bardziej demokratycznymi, przejrzystymi i zdolnymi do działania. Powinniśmy podjąć wszelkie starania, by zapewnić możliwość wejścia w życie traktatu lizbońskiego z początkiem przyszłego roku. Mamy nadzieję na pozytywny rezultat głosowania w czeskim Senacie w Pradze.

(Oklaski)

Panie i panowie! Parlament obchodzi swoją trzydziestą rocznicę jako bezpośrednio wybierana demokratyczna instytucja Unii Europejskiej. Znajduje się on teraz w samym centrum europejskiej demokracji parlamentarnej, nie do wyobrażenia w 1979 roku. Razem poczyniliśmy postępy w demokracji parlamentarnej w Unii Europejskiej i poza nią.

Parlament Europejski oraz parlamenty narodowe są obecnie partnerami. Nasza praca uzupełnia się nawzajem. Pogłębiliśmy współpracę z parlamentami narodowymi i odbywamy regularne spotkania, by razem posuwać naprzód ważne sprawy bieżące.

Rozwój naszych stosunków z parlamentami w krajach trzecich stanowił również główną kwestię we wszystkich naszych działaniach. Obecnie Parlament jest szanowanym na całym świecie partnerem, orędownikiem praw człowieka i demokracji. I musi takim pozostać.

Panie i panowie! Podjąłem wszelkie starania, by zapewnić obecność przedstawicieli, w osobie przewodniczącego i przedstawicieli grup politycznych, w ważnych organach kształtujących naszą wspólną przyszłość. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego uczestniczy teraz w corocznych spotkaniach szefów państw lub rządów G8 oraz spotkaniach na szczycie z krajami trzecimi, jak szczyt UE-Afryka, szczyt EU-Ameryka Łacińska oraz szczyt UE-USA. Jutro rano będę uczestniczyć w szczycie trójstronnym w sprawie zatrudnienia, a po południu – w szczycie w sprawie Inicjatywy Partnerstwa Wschodniego w Pradze.

Osiągnięciem obecnego okresu legislacyjnego jest również fakt, iż rola Parlamentu w posiedzeniach Rady Europejskiej nie jest już ograniczona do inauguracyjnego przemówienia przewodniczącego. Obecnie Parlament uczestniczy również w obradach instytucjonalnych i konstytucyjnych spotkań na szczycie. W trakcie konferencji międzyrządowej zmierzającej do uzgodnienia traktatu lizbońskiego Parlament Europejski brał pełny udział na szczeblu szefów państw lub rządów poprzez uczestnictwo przewodniczącego, a w samej konferencji międzyrządowej – poprzez delegację złożoną z trzech posłów. Stanowi to ogromny krok naprzód.

Panie i panowie! Reforma metod pracy i procedur Parlamentu Europejskiego była i jest nadal ogromnym projektem. W tym celu, Konferencja Przewodniczących ustanowiła grupę roboczą wyposażoną w szczegółowy mandat, w której reprezentowane są wszystkie grupy. Prace te ukończono z powodzeniem. Wiele z propozycji grupy roboczej – około 80% – zrealizowano i wdrożono. Obejmuje to reorganizację debat plenarnych, reformę procesu legislacyjnego, poprawę prac wykonywanych w komisji dzięki wzmożonej współpracy między komisjami, a także możliwość sporządzania sprawozdań z inicjatyw prawodawczych lub sprzecznych rezolucji.

Chciałbym tu szczególnie podziękować przewodniczącej grupy roboczej, pani poseł Dagmar Roth-Behrendt, oraz jej – naszym – koleżankom i kolegom za ich szczególne zaangażowanie w te prace.

(Oklaski)

Razem udało nam się zaadaptować metody pracy Parlamentu Europejskiego do zmieniających się warunków politycznych. Mamy teraz do dyspozycji zmodernizowane procedury oraz zreorganizowane metody pracy, co stanowi dobrą podstawę do prowadzenia prac w nowej kadencji parlamentarnej.

W Prezydium Parlamentu Europejskiego również staraliśmy się ulepszyć administrację Parlamentu, aby ułatwić codzienną pracę posłów i zmodernizować infrastrukturę komunikacji z obywatelami Unii Europejskiej poprzez wprowadzenie telewizji sieciowej, nagrody dla dziennikarzy, nagrody dla obywateli oraz europejskiej nagrody im. Karola Wielkiego dla młodzieży.

Nowy statut dla posłów, nad którym pracowaliśmy od lat, wejdzie w życie w nowym okresie prawodawczym. Stanowi on poważny wkład w politykę finansową posłów, przejrzystości oraz public relations.

Przyjęcie wyraźnego, przejrzystego statutu asystentów stanowi ważny krok naprzód oraz ogromny sukces, za co powinniśmy podziękować wszystkim naszym koleżankom i kolegom posłom.

Panie i panowie! Chciałbym dziś powtórzyć i ponownie potwierdzić centralną ideę, która w mojej opinii podsumowuje pracę związaną z integracją europejską. Zależy nam na poszanowaniu każdej istoty ludzkiej. Jest to wartość nadrzędna. Łączy nas ona we wspólnotę wspólnych wartości Unii Europejskiej. Godność człowieka musi być zawsze szanowana – jest to etyczna odpowiedź na kryzysy moralne w przeszłości Europy.

(Oklaski)

Dla nas, prowadzi to do zasady bezwarunkowej ochrony godności ludzkiej oraz promowania dialogu między kulturami, co stanowiło główne zasady podczas mojej kadencji w roli przewodniczącego.

Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego pozostawił trwały ślad, czy to w formie dialogu z Eurośródziemnomorskim Zgromadzeniem Parlamentarnym, spotkań młodzieży różnych wyznań – w tym z Izraela i Palestyny – czy też arabskich i afrykańskich tygodni w Parlamencie Europejskim.

Położyliśmy podwaliny pod trwały dialog, który musi również nas kierować, inspirować i zobowiązywać w przyszłości.

Pokojowe rozwiązanie na Bliskim Wschodzie jest również ważne dla pokojowego współistnienia Chrześcijan, Żydów i Muzułmanów, jak i obywateli Unii Europejskiej i krajów na całym świecie. Gaza i Wybrzeże Zachodnie nie znajdują się na krańcu świata – są tuż u naszych bram w Obszarze Śródziemnomorskim. Musimy być bardziej stanowczy na scenie międzynarodowej i przyczyniać się do pokoju i stabilizacji na Bliskim Wschodzie.

Jako posłowie Parlamentu Europejskiego, możemy zaoferować dodatkową perspektywę w stosunkach na Bliskim Wschodzie, gdyż potrafimy myśleć i działać poza konwencjonalnymi kanałami dyplomatycznymi. Mając to na uwadze, prowadziłem kampanię na rzecz utworzenia grupy roboczej ds. kryzysu na Bliskim Wschodzie. Zwłaszcza w obliczu nowej sytuacji na Bliskim Wschodzie ważne jest, byśmy mocno wsparli rozwiązanie dwupaństwowe – Izrael z bezpiecznymi granicami oraz Państwo Palestyńskie z bezpiecznymi granicami. Nie możemy zezwolić na kwestionowanie tych zasad.

Panie i panowie! Chciałbym powiedzieć, iż w naszej codziennej pracy mamy do czynienia z wieloma zagadnieniami, czasem dotyczącymi bardzo szczególnych okoliczności. Nigdy nie powinniśmy zapominać o naszych korzeniach ani tracić z oczu wartości, którymi jesteśmy związani. Obecna wolna, pokojowa i zaangażowana w sprawy socjalne Unia Europejska powstawała długo.

Musimy tchnąć życie w fundamenty, na których opiera się Unia Europejska. Dlatego właśnie jestem państwu szczególnie wdzięczny za otuchę i stałe wsparcie dla mojej inicjatywy ustanowienia Domu Historii Europejskiej. W szczególności chciałbym podziękować nie tylko Wiceprzewodniczącemu Miguelowi Angelowi Martínezowi za jego niesłabnące wsparcie, ale również wszystkim posłom w tej Izbie. Dom Historii Europejskiej będzie służyć jako miejsce, gdzie będzie można upamiętnić i odnawiać naszą tożsamość europejską. Podstawowe decyzje w sprawie utworzenia Domu zostały już podjęte.

Wczoraj miały miejsce spotkania założycielskie dwóch organów nadzorujących. Z państwa wsparciem – oczywiście jeżeli zostaną ponownie wybrani 7 czerwca jako poseł do Parlamentu Europejskiego – poświęcę się trosce o to, by Dom Historii Europejskiej został ukończony do końca kolejnego okresu prawodawczego w 2014 roku.

W 2014 roku będziemy obchodzić setną rocznicę wybuchu pierwszej wojny światowej. Sto lat później żyjemy w nowej Europie pokoju, wolności i jedności.

Wiele osób wspiera nas w naszych nieustających staraniach. W szczególności dziękuję wszystkim pracownikom służb administracyjnych Parlamentu Europejskiego, zwłaszcza naszemu nowemu Sekretarzowi Generalnemu, Klausowi Wellemu, jak i jego zastępcy, Davidowi Harley'owi, bez zaangażowania, wiedzy i oddania których, nasza praca polityczna nie byłaby możliwa.

(Oklaski)

Zasłużyliście na nasze podziękowania, wsparcie i uznanie.

Szczere podziękowania składam również członkom mojego osobistego personelu w moim gabinecie, jednakże przede wszystkim dziękuję wam, koleżanki i koledzy posłowie, szczególnie w odniesieniu do Biura i przewodniczących grup politycznych, za waszą pełną zaufania współpracę. Właśnie odbyliśmy kolejne spotkanie Konferencji Przewodniczących. W poniedziałek wieczór odbyliśmy spotkanie Biura, a dzisiaj będziemy mieć kolejne spotkanie. Podjęto naprawdę kontrowersyjne decyzje w merytorycznych sprawach demokracji europejskiej, które nie były wcale sporne, a my uzgodniliśmy podstawowe sprawy. Utworzono więź zaufania, za co jestem szczególnie wdzięczny.

Bardzo wiele udało nam się razem osiągnąć, więc musimy następnym razem zdobyć zaufanie naszego elektoratu. Czynimy to głęboko przekonani, iż jest to historycznie właściwa droga do zjednoczenia Europy. Nadchodząca kampania wyborcza daje nam możliwość rozmów z obywatelami na temat tego, dlaczego Unia Europejska jest potrzebna. Pragnę wezwać wszystkich obywateli do głosowania w wyborach i oddania głosów dla przyszłości Europy w XXI wieku.

Nowy Parlament czeka wiele pracy. Obejmuje ona pomoc w zwalczaniu kryzysu gospodarczego i finansowego, wdrożenie europejskiej polityki energetycznej, przejście na gospodarkę niskoemisyjną, zapewnienie większego poziomu bezpieczeństwa obywateli Europy oraz pokoju i stabilizacji na całym świecie. Nasza praca położyła dobre podstawy, na których nowo wybrany Parlament będzie mógł pracować.

Moja praca w okresie ostatnich dwóch i pół roku w roli przewodniczącego Parlamentu Europejskiego stanowiła ogromne wyzwanie, które przyjąłem z radością i zaangażowaniem, a które będę kontynuować do 14 lipca. Być w służbie Europy jest wielkim przywilejem.

Z całego serca dziękuję za udzielone mi zaufanie i za każdą chwilę wspólnego wysiłku w pracach podejmowanych dla zjednoczenia Europy. Życzę wszystkim wszystkiego dobrego w przyszłości.

(Długie oklaski)

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, drogi panie Pöttering, panie i panowie! Parlament jest głosem 500 milionów Europejczyków, którzy są tego świadomi w niewystarczającym stopniu.

W jeszcze mniejszym stopniu są oni świadomi tego, że ten Parlament ma serce i duszę. Panie przewodniczący Pöttering, w okresie dwóch i pół roku pana przewodniczenia był pan nie tylko rzecznikiem obywateli, ale uosabiał pan serce, hojność i solidarność Europy. Niektórzy mówią, że w Europie nie da się zakochać – pan udowodnił, że jest inaczej.

Mimo że obecna kadencja Parlamentu się kończy, pragnę podkreślić, jak daleko poszła integracja europejska i jak bardzo nasz Parlament, pod pana przywództwem, przyczynił się do tego. Wspomnę tylko najbardziej pamiętne przykłady, o których pan już wspominał: pakiet energetyczny i klimatyczny, dyrektywa o usługach, perspektywa finansowa na lata 2007-2013, a ostatnio regulacja rynków finansowych.

Jednakże, zamiast wymieniać długą listę dyrektyw i rozporządzeń, pragnę podkreślić, jakie ogromne znaczenie ma nasza wspólna praca w tle często bardzo technicznego prawodawstwa, nad którym tu debatujemy i które przyjmujemy. Chodzi tu o ogólny interes wszystkich Europejczyków. Często mówi się, że Europa odsunęła się od swoich obywateli, jednak czy sprawy takie jak bezpieczeństwo zabawek, badania nad zapobieganiem rzadkim chorobom czy chorobie Alzheimera, ochrona konsumenta, ochrona środowiska oraz zwalczanie globalnego ocieplenia, polityka energetyczna, czy obrona praw człowieka na całym świecie to sprawy oddalone od codziennego życia obywateli?

Pod pana przewodnictwem Parlament był świadkiem znacznych zmian. Myślę o reformie wewnętrznej, która dzięki panu daje owoce, a która sprawi, że nasza instytucja będzie bardziej przejrzysta i skuteczniejsza, a także o nowym statucie dla posłów Parlamentu Europejskiego i ich asystentów. Pod pana przewodnictwem Parlament pomnożył inicjatywy w ramach Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego, oddając sprawiedliwość ogromnemu bogactwu kultur i wyznań naszego społeczeństwa, jak i propagując najlepszy możliwy obraz Europy: obraz otwartości i tolerancji. Pod pana przewodnictwem Parlament dostrzegł, jak ważna jest przyszłość regionu śródziemnomorskiego i zaznaczył swoje pragnienie doprowadzenia do pokoju na Bliskim Wschodzie.

Panie przewodniczący! 25 marca 2007 r. podpisał pan w naszym imieniu deklarację berlińską, upamiętniającą 50-lecie Unii Europejskiej. Tym, którzy mogli zapomnieć, deklaracja ta przypomina cel naszej codziennej pracy, to jest – integrację wolnej, demokratycznej i tolerancyjnej Europy, która szanuje państwo prawa. Podejmując inicjatywę utworzenia Domu Historii Europejskiej, nadaje pan trwały wymiar pracy własnej oraz pańskich poprzedników, a także wszystkich, którzy na swojej drodze przyczynili się do naszej wspólnej historii.

Za to wszystko pragnę po prostu panu podziękować, panie przewodniczący.

(Oklaski)

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę podziękować panu, panie przewodniczący, za ciężką pracę. W imieniu mojej grupy chcę powiedzieć, iż wykonywał pan swoje obowiązki z ogromną godnością. Nadał pan Parlamentowi godność dzięki sposobowi, w jaki przewodził pan tej Izbie.

Nie jest to czas na przegląd pana pracy. Spuścizna przewodniczącego Parlamentu Europejskiego zawsze podlega ocenie politycznej. Można się zgadzać lub nie zgadzać z tym czy z tamtym. Ocena pracy przewodniczącego musi skupiać się na tym, co przewodniczący zrobił dla sukcesu tej Izby. Przedstawił pan swoje wnioski. Nie ma tam nic do dodania. Pozostaje więc pytanie: co przewodniczący, jako człowiek, zrobił dla tej Izby? Dla mnie i dla moich kolegów w Grupie Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim jasne jest, że nadał pan godności tej Izbie, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Izba ta nie zawsze zachowuje się z godnością. Jednakże można to powiedzieć o wszystkich parlamentach na całym świecie. Godność wielonarodowego wspólnego zgromadzenia parlamentarnego ponad 700 posłów z 27 krajów, należących do ośmiu różnych grup parlamentarnych, należących do różnych wyznań, o różnym kolorze skóry, wywodzących się z różnych tradycji politycznych, którzy doświadczyli różnego rozwoju historycznego, należy chronić. Zjednoczyć ich i dać im poczucie jedności poprzez ich własną reprezentację – jest zadaniem trudnym. Tego właśnie udało się panu dokonać. I za to należą się panu nasze szczerze podziękowania.

(Oklaski)

Panie przewodniczący! W okresie dwóch i pół roku sprawowania urzędu zajmował się pan wieloma sprawami. Podsumowując to, co powiedziałem na temat sposobu, w jaki sprawował pan urząd, w imieniu naszej grupy, chciałbym podkreślić jedną sprawę, w której w pełni się z panem zgadzaliśmy, a w której nadał pan tej Izbie głos wykraczający daleko poza granice podziałów politycznych, a stąd głos osobom pozbawionym praw wyborczych w miejscu zgromadzonym w sposób opisany przeze mnie. Zabrał pan głos w sprawie skandalu w Guantanamo w chwili, kiedy niełatwo było to zrobić. Panie przewodniczący! To pozostanie trwałym kamieniem milowym pana kadencji. Pokazał pan, że da się pogodzić stawiany sobie wymóg bycia z jednej strony człowiekiem tolerancyjnym i kosmopolitycznym, a z drugiej – zaangażowanym w podstawowe wartości chrześcijańskie.

Jednakże postawienie godności ludzkiej, niezależnie od tego, czy wynika to z tradycji oświecenia, czy – jak w pana przypadku – z wiary, w centrum pańskich działań przyczyniło się do uznania pana za dobrego Przewodniczącego Unii Europejskiej – i tak będziemy pana pamiętać. Dziękujemy bardzo.

(Burzliwe oklaski)

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Pana dzisiejsze słowa były typowe dla pana kadencji w roli przewodniczącego. Nasze grupy mogą nie zawsze się zgadzać, jednakże w okresie sprawowania swojego mandatu udowodnił pan, iż jest uczciwym, sprawiedliwym i jednoczącym ludzi człowiekiem, którego skromność skrywa pańskich wiele osiągnięć.

Został pan wybrany na podstawie cennego zobowiązania do zaangażowania naszej Izby w dialog międzykulturowy, jednak pana osiągnięcia daleko poza nie wykraczają. W aspekcie diet poselskich zakończył pan prace rozpoczęte przez Pata Coxa. Odnośnie do procedur, nadzorował pan reformy, do których wielu z nas nawoływało od dawna, a dzięki inicjatywom takim, jak Europarl TV, wsparł pan nowoczesne metody komunikacji z naszymi obywatelami. Są to osiągnięcia, z których można być dumnym oraz spuścizna, na której będą mogli się oprzeć pana następcy.

Mam nadzieję, że opisz pan swoje doświadczenia i wrażenia. Są one zbyt ciekawe, by odłożyć je w zimne i mocne ręce zapomnienia. Ponadto, jak uczył nas poeta Emerson, nie ma takiej rzeczy jak historia, są tylko biografie. W miarę upływu lat Parlament stał się potężniejszy. Będzie mieć jeszcze większe uprawnienia w ramach traktatu lizbońskiego, jeżeli i kiedy zostanie on ostatecznie ratyfikowany. Z zainteresowaniem zobaczymy, jakie plany będą mieć przyszli przewodniczący w sprawie poszerzenia roli, jaką pan odegrał, określając drogie nam wspólne wartości i zasady.

Jednakże myślę, że dzisiaj mogę mówić w imieniu wielu osób, iż zdobył pan nasz szacunek i sympatię. Podobnie jak w pana przypadku, jest to moje ostatnie przemówienie plenarne w mojej obecnej roli. Ponieważ prowadziłem moją grupę od 2002 roku, odczuwam to, co z angielska nazywamy kryzysem po siedmiu latach małżeństwa. Choć nie zasiądę znów na tym fotelu, wiem, że jest pan świadom, iż bardzo bym się palił, żeby być na miejscu, na którym pan siedzi. Panie przewodniczący! W imieniu mojej grupy składam panu podziękowania. Dziękuję też służbom parlamentarnym oraz tłumaczom i wszystkim, którzy przyczynili się do pana świetnej pracy w roli przewodniczącego tej Izby.

(Oklaski)

Cristiana Muscardini, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! W obecnej kadencji, zwłaszcza pod pana przewodnictwem, Parlament zwiększył swoją zdolność do wywierania politycznego wpływu na przyszłość Unii, mimo że będziemy musieli poczekać na nowy traktat, by zobaczyć realizację ambicji osób, które zawsze wierzyły w potrzebę większych uprawnień prawodawczych naszej instytucji, która jest wyjątkowa na świecie, gdyż wybierana jest przez obywateli 27 krajów.

W obecnej kadencji bardzo często i szybko następowały po sobie zdarzenia – w wielu wypadkach tragiczne – a w wielu sytuacjach, szczególnie w okresie ostatnich dwóch i pół roku, dzięki panu, panie przewodniczący, Parlament był w stanie pełnić kluczową rolę w propozycjach mediacji. Zaczęliśmy pełnić oczywistą rolę polityczną, co musi nam pomóc stanąć ponad podziałami partyjnymi, które nas dzielą w naszych własnych krajach, abyśmy mogli osiągnąć wspólne cele we wspólnym interesie naszych narodów i zapewnić więcej sprawiedliwości, pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Na początku kadencji parlamentarnej wreszcie dołączyły do nas narody, które przez dziesięciolecia były pozbawione wolności, a akcesja Rumunii i Bułgarii w kadencji parlamentarnej ugruntowała w oczach świata obraz Europy zdolnej do tworzenia jedności przez poszanowanie różnic.

Kończymy kadencję parlamentarną w środku kryzysu gospodarczego, który uświadomił nam, iż mamy do czynienia z kryzysem systemowym, a więc nowy Parlament musi stać się siłą napędową pomagającą społeczeństwu na nowo odkryć wartości, o których zbyt często się obecnie zapomina. Teraz bardziej niż kiedykolwiek, demokracja parlamentarna w Europie i na szczeblu narodowym reprezentuje gwarancję wolności.

Panie przewodniczący! W imieniu mojej grupy i osobiście dziękuję panu za zaangażowanie – reprezentował pan nas wszystkich – oraz za ogromny wkład w stworzenie reputacji naszej instytucji, dla której nie tylko żądamy większej przejrzystości, ale także należytej uwagi ze strony różnych części mediów, które interesują się Europą wyłącznie w celu wszczynania drobnych i daremnych debat zamiast przyczyniania się do rozwoju wspólnej świadomości oraz wspólnego postępu.

Panie przewodniczący! Po dwudziestu latach spędzonych w tym Parlamencie uznaję za swój obowiązek przyłączyć się do pana, który wspaniale reprezentował mnie w tej Izbie, w podziękowaniach dla milionów obywateli Europy, przyczyniających się swoją codzienną pracą i poszanowaniem dla zasad solidarności,

sprawiedliwości oraz korzeni naszej przeszłości do rozwoju społeczeństwa, które bardziej szanuje prawa oraz jest bardziej świadome swoich obowiązków.

Monica Frassoni, w imieniu grupy Verts/ALE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Herr Präsident, miał pan ogromny przywilej przewodniczenia najoryginalniejszej instytucji na świecie, a my w Grupie Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego jesteśmy pewni, że czynił pan to z motywacją i oddaniem, za co jesteśmy panu wdzięczni.

Kiedy dwa i pół roku temu konkurowałam z panem jako kandydat do urzędu przewodniczącego Parlamentu Europejskiego w imieniu mojej grupy, kładłam ogromny nacisk na potrzebę, by Przewodniczący Parlamentu reprezentował instytucję wolną od interesów państw członkowskich oraz nacisków ze strony lobby finansowych, aby przewodził równie wolną administracją wybraną na podstawie zasług, a nie lojalności politycznej, a także, by umiał przemówić do coraz bardziej podzielonej i obojętnej opinii publicznej. Wtedy bardzo ostro krytykowaliśmy wspólną decyzję podjętą przez pana i Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim o odrzuceniu wszelkich prób wznowienia debaty konstytucyjnej po referendach w 2005 roku, co było ogromnym błędem ułatwiającym państwom ponowne przywłaszczenie sobie procesu reform europejskich.

Panie przewodniczący Pöttering! Dwa i pół roku później w grupie Verts/ALE ocenilibyśmy pana pracę jako mającą swoje wzloty i upadki. Popieraliśmy i wspieraliśmy pana pracę na Bliskim Wschodzie, szczególnie pana pracę w prezydencji Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego. Docenialiśmy pana niezmacone przekonanie proeuropejskie, wizję Parlamentu otwartego dla obywateli, grup, zgromadzeń i najśmielszych inicjatyw kulturalnych, a także pańską determinację w sprawie statutu dla asystentów.

Pozytywnie postrzegaliśmy też pana zaangażowanie w prawa podstawowe, nawet w miejscach, które nie zjednały sobie przychylności większości w Parlamencie Europejskim, od Rosji po Chiny, a także w nowe zielone certyfikaty, będące wynikiem pana niedawnych uwag na temat zmian klimatycznych.

Panie przewodniczący! Jasne jest jednak również, iż w czasie pańskiej kadencji nasz Parlament kontynuował stopniową transformację z instytucji domagającej się i walczącej o demokrację w zgromadzenie, które zbyt często staje się uległe i uważa, by nie narazić się temu czy innemu rządowi. Parlament pogodził się z brakiem tej walki czy z brakiem przejrzystości uprzywilejowanych obszarów, które widzą wyborcy – by odwołać się do przykładu w pełni ukartowanej porażki grupy roboczej partii pracy w sprawie grup lobbingowych, która skończyła się dziś brakiem jakichkolwiek rezultatów poza bardzo wyraźną rezolucją przyjętą rok temu, czy też ciszy w sprawie dwóch miejsc posiedzeń w Strasburgu i Brukseli oraz marnowania pieniędzy i CO₂, co jest zupełnie niezrozumiałe dla naszego elektoratu.

Panie przewodniczący! Przejdę teraz do wniosków. Poprzez kolejne reformy zasad, jako przewodniczący, nadzorował pan też stopniową centralizację władzy w rękach kilku podmiotów w naszej instytucji, w odniesieniu do wzmocnienia prac komisji, jak i roli poszczególnych posłów, a także podejmując działania w celu promocji różnorodności i pluralizmu.

Panie przewodniczący! Być może w nowym Parlamencie pojawi się nowa większość, ale jesteśmy pewni jednego: długa walka o silną, szanowaną, pluralistyczną i współczującą demokrację europejską jeszcze się nie skończyła, a przynajmniej w tym względzie zawsze będziemy stać po pana stronie.

Francis Wurtz, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący! Jak pan sam zaznaczył, pana kadencja była naznaczona zdarzeniami o dużym znaczeniu politycznym, które w niejednym wypadku stanowiły wyzwanie dla Europy, a jednocześnie dla naszego Parlamentu.

Niektóre z nich stanowiły wewnętrzne zdarzenia w Unii, zwłaszcza to, co wiele osób nazywa kryzysem instytucjonalnym, a co ja opisałbym jako dodatkowy objaw kryzysu zaufania, czy też kryzysu zasadności obecnego modelu europejskiego wśród coraz większej liczby naszych obywateli.

Inne miały wymiar międzynarodowy, jak konflikt na Bliskim Wschodzie, o którym pan mówił. Ten ostatni, daleki od sprawiedliwego i trwałego rozwiązania pokojowego, pogarsza się i zatruwa stosunki międzynarodowe, a także zagraża spójności naszych społeczeństw.

Wreszcie jeszcze inne wstrząsają całą planetą, jak kryzys środowiskowy, a ostatecznie finansowy, gospodarczy, społeczny i polityczny, co narzuca nam pewne wybory dotyczące społeczeństwa lub zaiste cywilizacji.

W tym wyjątkowo złożonym kontekście przyszło panu przewodzić Parlamentowi Europejskiemu, reprezentując go przed naszymi państwami członkowskimi i przed światem. Ja i moja grupa uważamy, że spełnił pan swój obowiązek honorowo.

Oczywiście, nasze wybory polityczne są zupełnie różne i często stoją z sobą w sprzeczności. Mimo to, osobę zajmującą tak wysokie stanowisko ocenia się właśnie na podstawie owej zdolności zarządzania tymi koniecznymi i zdrowymi konfliktami poglądów, przy poszanowaniu dla wszystkich

Mogę teraz powiedzieć, że jako przewodniczący grupy mniejszości, która w opinii wielu osób wyraża poglądy spoza głównego nurtu, czułem się zupełnie swobodnie podczas pana kadencji. Co więcej, podczas gdy nasze różnice polityczne naturalnie się nie zmieniają, nasze relacje jako ludzi znacznie się poprawiły.

Panie przewodniczący! Znamy się od trzydziestu lat. Naprawdę poznaliśmy się w okresie ostatnich dziesięciu lat naszej wspaniałej współpracy w Konferencji Przewodniczących. Doceniam pańską etykę osobistą, która umożliwiła panu uznanie – tak przynajmniej myślę – że można jednocześnie być komunistą, demokratą, Europejczykiem i humanistą. Dziękuję.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Dziękuję, panie pośle Wurtz. Panie i panowie! W imieniu wszystkich państwa pragnę podziękować posłowi Wurtzowi, który jest posłem od 1979 roku i będzie teraz opuszczać Parlament. Podziękowania należą się również trzem innym posłom, którzy są tu od 1979 roku i będą odchodzić: Klausowi Hänschowi, byłemu przewodniczącemu, Ingo Friedrichowi, byłemu wiceprzewodniczącemu i kvestorowi oraz Karlowi von Wogau, byłemu przewodniczącemu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, a obecnie przewodniczącemu Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony. W imieniu wszystkich państwa chciałbym serdecznie podziękować tej czwórce oraz wszystkim odchodzącym posłom za ich ogromny wkład. Bardzo dziękuję.

(Burzliwe oklaski)

Nigel Farage, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Grupa Niepodległość/Demokracja próbowała być pomocna, pozytywnie nastawiona i konstruktywna przez całą obecną kadencję parlamentarną.

(Mieszane reakcje)

Tak, ponieważ jesteśmy głosem opozycji, a w demokracji opozycja jest kluczowa. Jest ona konieczna. Niestety, jak powiedział prezydent Václav Klaus po swoim przyjeździe tutaj, pan uważa, że nie powinno się prezentować alternatywnych poglądów, a w efekcie pana prezydencja była naznaczona pańskim sposobem traktowania posłów tej Izby sprzeciwiających się konstytucji/traktatowi lizbońskiemu – z głębokim uprzedzeniem.

Decydującym momentem dla mnie w tej Izbie była chwila, gdy Francuzi powiedzieli „nie”, Holendrzy opowiedzieli „nie”, a następnie Irlandczycy powiedzieli „nie”, a Parlament umyślnie ignorował życzenia obywateli. Do pana to nie dociera, prawda? „Nie” znaczy „nie”, a to naprawdę niewiarygodne, że 499 posłów tej Izby głosowało ignorując irlandzkie „nie” i kontynuowało pracę nad traktatem. Jaki to w ogóle Parlament? Gdyby pan wierzył w demokrację, nie rujnowałby pan tych wyników referendum.

Co gorsze, teraz tak bardzo boi się pan opinii publicznej – wie pan, że traci pan argumenty – że posuwa się pan do nadużyć. Słyszałem, że poseł Watson porównał moje zachowanie do zachowania angielskiego kibica chuligana, gdy uprzejmie wskazałem, iż pan komisarz Barrot został uznany winnym malwersacji. Gary Titley powiedział o mnie, że jestem paranoicznym reakcjonistą żyjącym na obrzeżach społeczeństwa. Być może ma tu rację, nie wiem; lecz Danny Cohn-Bendit, wielki mistrz wolnej wypowiedzi, stwierdził, że oponenci traktatu są chorzy umysłowo, a Martin Schulz, lider Socjalistów, po jednym z głosowań na „nie” powiedział, że nie należy się kłaniać populizmowi, a głosy na „nie” otwierają drogę do faszyzmu.

Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych czterech tygodni, podczas tej kampanii, wyborcy w Europie zobaczą prawdziwą twarz tego projektu. Jest pan nacjonalistą, zastrasza pan, grozi, jest pan antydemokratyczny, jest pan do niczego!

(Oklaski)

Przewodniczący. – Sam fakt, iż może pan wygłosić taką mowę wskazuje, że Parlament Europejski jest wolny i demokratyczny!

(Oklaski)

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! Niektórzy koledzy pewnie mi nie uwierzą, ale będzie mi pana brakować. Przez cały okres naszej znajomości, najpierw jako lidera Chrześcijańskich Demokratów, a następnie jako przewodniczącego tego Parlamentu, stanowił pan wzór godności, powściągliwości i uprzejmości. Jest pan anglofilem, a także eurofilem, przy czym reprezentuje pan wszystko co najlepsze w tradycji integracjonistycznej. Na pewno z ulgą usłyszysz pan, że nie przypominam sobie, żebyśmy się w czymkolwiek zgadzali.

(Śmiech)

Jednakże w karierze, jaką obydwaj wybraliśmy, wiemy, że zaangażowanie ideologiczne stanowi rzadkość i cenimy je nawet wtedy, gdy widzimy je u przeciwnika.

Na pewno pamięta pan, jak starliśmy się w sprawie pana interpretacji Regulaminu tej Izby. Ci z nas, którzy chcieli referendum w sprawie Traktatu konstytucyjnego, przedstawili swoje stanowisko w pokojowym wyjaśnieniu głosowania. Nasze prawo do tego zostało ustalone jednoznacznie w Regulaminie. Pan arbitralnie stwierdził o braku stosowania tych zasad – nie chciał pan ich zmieniać, co wymagałoby określonego czasu, po prostu pan je pominął. Nie jest to czas na ponowne spieranie się na ten temat. Zamiast tego pozwolę sobie powiedzieć, co następuje: przewodniczący tej Izby ma ucieleśniać całą Izbę, w tym osoby wyrażające poglądy mniejszości, a kiedy traktuje nas pan inaczej, otwiera pan drogę do despotyzmu. Na przykład, w zasadzie co miesiąc mamy tu demonstracje na temat tego czy tamtego i są one tolerowane, jednak gdy my nieśliśmy plakaty z jednym słowem „referendum”, wysłał pan służby porządkowe, by zabrali nam transparenty, a niektórzy z nas zostali później ukarani grzywną.

Rozumiem, dlaczego słowo „referendum” wzbudza tyle zamieszania w tej Izbie: elektoraty trzech narodów odrzuciły pański model konstytucyjny. Sprawily, że poczuł się pan bezbronny, a to pana rozdrażniło, gdyż nie mógł pan zaatakować wyborców bezpośrednio, więc całą frustrację wyładował pan na nas, widocznej mniejszości eurosceptyków w tej Izbie.

Koledzy, nie oczekuję, że zmienię wasze zdanie na temat potrzeby centralizacji władzy w Brukseli. Jednakże patrząc z mojego punktu widzenia, proszę o trochę większe wyważenie w rozmowach z tymi z nas, którzy są w mniejszości. Gdybyście tylko zwalczyli waszą refleksyjną niechęć do nas, mogłoby się okazać, że wzmocni to waszą demokratyczną wiarygodność. Wszystkie organizacje potrzebują krytyków. Wasz upór, iż UE jest absolutnie dobra, a wszelka jej krytyka jest albo nieuczciwa, albo ksenofobiczna, nie przynosi wam niczego dobrego, gdyż bez krytycznej oceny instytucje w Brukseli stają się nadęte, służące same sobie i skorumpowane.

Przyjaciele, mam nadzieję, że w lipcu będzie tu nas *souverainistes* więcej. Po raz pierwszy od 50 lat ten Parlament będzie miał coś z charakteru oficjalnej opozycji. Od pana następcy będzie zależało, jak sobie radzić z tą opozycją, mam jednak nadzieję, że wprowadzi on w życie wartości tolerancji, którą tak szczyści się ta Izba.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Odnotowaliśmy to.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Jestem panu wdzięczny za możliwość powiedzenia kilku słów w imieniu prezydencji oraz w imieniu Rady, w odpowiedzi na pańską wypowiedź oraz na interwencje przedstawicieli grup politycznych. Szczególnie ważne jest dla nas to, że pięć lat prawodawstwa zbiegło się z pięcioma latami członkostwa w Unii Europejskiej Republiki Czeskiej i innych krajów, które przystąpiły do niej w tym samym czasie. Tym bardziej, jeśli uwzględnimy, że Republika Czeska ma przywilej prezydencji w Radzie pod koniec tej kadencji Parlamentu.

Najpierw chciałbym złożyć wyrazy uznania panu, panie przewodniczący, za przykładowy sposób, w jaki przewodził pan tej instytucji przez ostatnie dwa i pół roku. Świadczy on w sposób wybitny o pana umiejętnościach, a zwłaszcza sprawiedliwości i rzetelności, co sprawia, że wzbudza pan tak ogromny szacunek w tym Parlamencie, szacunek wykraczający ponad polityczne podziały partyjne. Jako jeden ze względnie niewielu posłów wybranych jeszcze w 1979 roku był pan w stanie wnieść do tego urzędu znaczne doświadczenie, mądrość i wiedzę. Przemawiając w szczególności w imieniu prezydencji, mogę tylko powiedzieć, że bardzo docenialiśmy wszystkie pańskie cechy w naszych kontaktach, zarówno przed, jak i w trakcie prezydencji. W imieniu Rady pragnę panu życzyć wszystkiego dobrego w przyszłości.

Mam nadzieję, że pozwoli mi pan również, z racji tego, że mówimy o ostatnich pięciu latach, złożyć wyrazy uznania dla pańskiego poprzednika, pana przewodniczącego Borrella, który wykazywał te same cechy bezstronności i przywództwa. Obydwaj zapewniliście panowie, że urząd przewodniczącego jest szanowany i poważany. Ten Parlament oraz generalnie Unia mają dobre powody do wdzięczności dla obydwu panów.

W okresie ostatnich pięciu lat Parlament ten skutecznie wykorzystywał swoje uprawnienia i prerogatywy, również w ważnym obszarze współdecyzji, gdzie Rada i Parlamento znajdują się po przeciwnych stronach stołu, prezentując czasem bardzo różne poglądy i cele. Pomimo tych różnic, obydwie instytucje współpracują, by zapewnić, że system spełnia swoje zadania. Możemy się nie zgadzać i możemy prowadzić konstruktywne spory, jednak czynimy to w ramach uzgodnionych zasad i procedur. Myślę, że obydwie instytucje mogą być dumne z naszego wspólnego zaangażowania w funkcjonowanie systemu, a ostatnie pięć lat zapewniło wiele przykładów, iż system działa – i to bardzo skutecznie.

Panie przewodniczący, szanowni posłowie! Za niecałe trzy miesiące urząd przejmie nowy Parlament. Będą nowi posłowie. Wybierzecie państwo nowego przewodniczącego, a jako prezydencja reprezentująca Radę będą tu zasiadać inne państwa członkowskie. Jestem przekonany, że przez kolejne pięć lat wszystkie one będą spoglądać w przeszłość z wdzięcznością szacunkiem dla spuścizny, jaką zostawił pan tej instytucji, panie przewodniczący. Dziękuję za uwagę.

Margot Wallström, Wiceprzewodnicząca Komisji. – (DE) Panie przewodniczący! W trakcie pana kadencji stosunki między Parlamentem Europejskim a Komisją układały się bardzo dobrze, żeby nie powiedzieć gładko. To pańska zasługa, że nawet podczas kampanii wyborczych, kiedy to – jak wszyscy wiedzą – prawdopodobieństwo konfliktu jest największe, w żadnym wypadku normalne debaty polityczne nie przerodziły się w kryzys między instytucjami.

Jeżeli mogę poczynić uwagę osobistą, chciałabym gorąco podziękować za pańskie stale przyjazne i kurtuazyjne podejście do pracy. Nie tylko działał pan w grzeczny sposób, ale także podejmował działania naprawcze, jeżeli wymagała tego sytuacja. Był pan przy tym zawsze dżentelmenem. Pragnę podkreślić, jak ważne dla tego Parlamentu oraz całej Unii Europejskiej było to, że miał pan odwagę i chęć bronić zasad demokracji oraz przywilejów tego Parlamentu, nawet przed szefami państw.

(Oklaski)

Pragnę też pogratulować panu 30 lat pracy jako wybranego posła do Parlamentu Europejskiego. Pana osobowość odznaczyła się bardzo na tych dekadach, przy czym wniósł pan znaczny wkład w kształtowanie rozwoju Parlamentu.

Przewodniczący Barroso bardzo chciałby pogratulować panu osobiście, lecz jak pan wie, jest teraz na szczycie UE-Kanada w Pradze. W imieniu Przewodniczącego Komisji oraz całej Komisji pragnę gorąco panu podziękować skutecznego przewodniczenia Parlamentowi. Dziękujemy.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Pani wiceprzewodnicząca, panie i panowie! Gorąco dziękuję państwu za w większości pozytywne oceny. Wszystkim koleżankom i kolegom posłom, którzy nie ubiegają się o reelekcję życzę wszystkiego dobrego na przyszłość i mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy. Wszystkim koleżankom i kolegom posłom, którzy ubiegają się o reelekcję chcę powiedzieć, że mam nadzieję, iż będziemy – oczywiście pod warunkiem, że ja zostanę ponownie wybrany – kontynuować naszą pracę. To, co powiedzieli dzisiaj przewodniczący grup politycznych zachęciło mnie do kontynuowania prac na drodze do zjednoczonej Europy. Wiele podziękowań dla wszystkich państwa i mam nadzieję, że się jeszcze zobaczymy.

(Burzliwe oklaski)

PRZEWODNICZY: Diana WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Thomas Mann (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Mam pytanie w kwestii formalnej. Tuż przed głosowaniem, gdy posiedzenie zostało zawieszona na krótką chwilę, posłance naszej szanownej Izby udało się, jak było widać, przemycić kandydata do Parlamentu i zrobić kilka bezczelnych zdjęć promocyjnych z nią, co moim zdaniem stanowi nadużycie względem naszej Izby. Czy nie powinno się tych kandydatów pociągnąć do odpowiedzialności?

Przewodnicząca. – Dziękuję, panie pośle Mann. Sprawa ta zostanie zbadana.

6. Głosowanie (ciąg dalszy)

Przewodnicząca. – Kontynuujemy głosowanie.

6.1. Sieci łączności elektronicznej, dane osobowe i ochrona prywatności (A6-0257/2009, Malcolm Harbour)

– *Przed głosowaniem:*

Hanne Dahl (IND/DEM). – Pani przewodnicząca! Chcę powiedzieć jedną rzecz w sprawie głosowania, które odbędzie się za chwilę. Na podstawie listy do głosowania wydaje się, że głosujemy nad tekstem kompromisowym otrzymanym od komisji, a nie w pierwszej kolejności nad poprawkami. Wydawało mi się, że zwykle głosujemy najpierw nad najbardziej dalekosiężnymi poprawkami, a zatem chciałam poprosić o wykorzystanie uprawnień, jakie pani posiada na mocy artykułu 19 Regulaminu i dokonanie zmiany kolejności głosowania tak, abyśmy głosowali nad poprawkami. Dotyczy to poprawek w sprawie praw obywateli. Jest to niezwykle ważne zarówno w odniesieniu do sprawozdania sporządzonego przez Malcolma Harboura, jak i sprawozdania sporządzonego przez Catherine Trautmann.

Przewodnicząca. – Pani poseł Dahl! O ile wiem, nie ma żadnego problemu. Nie widzę problemu z kolejnością głosowania nad sprawozdaniem sporządzonym przez Malcolma Harboura. Będziemy postępować zgodnie z dokumentem w sprawie porządku głosowania.

6.2. Sieci i usługi łączności elektronicznej (A6-0272/2009, Catherine Trautmann)

– *Przed głosowaniem:*

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca! Prosiłam o udzielenie mi głosu, ponieważ nie zgadzam się z kolejnością głosowania w sprawie sprawozdania sporządzonego przez Catherine Trautmann. Proszę o udzielenie mi głosu przed głosowaniem w sprawie poprawki kompromisowej 10 w celu wyjaśnienia, dlaczego należy zmienić kolejność głosowania.

– *Przed głosowaniem nad poprawką 10:*

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałabym zgłosić wniosek o zmianę kolejności głosowania oraz o poddanie pod głosowanie poprawki kompromisowej 10 po zakończeniu głosowania nad wieloma innymi, identycznymi wnioskami złożonymi przez różne grupy, nad którymi mieliśmy głosować po głosowaniu nad poprawką 10.

Moim zdaniem przesłanką dla takiej zmiany jest fakt, że poprawki zaproponowane przez różne grupy wykraczają daleko poza poprawkę kompromisową, dotyczącą zagadnienia 'Ochrony praw obywateli przed ingerencją w dostęp do Internetu lub ograniczeniem dostępu do Internetu'. Uważam, że dla Parlamentu, który tak wyraźnie zadeklarował swoje poparcie dla osławionej poprawki Bono/Cohn-Bendita, dobrze byłoby, gdyby jeszcze raz wypowiedział się za najwyższą ochroną praw obywateli.

Żałuję, że pod koniec bardzo dobrych konsultacji z panią poseł Trautmann nie jestem w stanie założyć wniosku w tej sprawie, ale wspomniane przyjazne konsultacje – dobry rezultat pakietu telekomunikacyjnego – nie powinny ostatecznie oznaczać, że mimochodem ograniczymy prawa obywateli.

(Oklaski)

Alexander Alvaro, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Pani przewodnicząca! Na podstawie artykułu 154 i artykułu 155 ust. 2 Regulaminu, Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy chciałaby poprzeć wniosek złożony przez Grupę Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego, dotyczący zmiany kolejności głosowania nad poprawkami oraz poddania pod głosowanie poprawek 1 c, p, 2, 5, 6 i 9 przed głosowaniem nad poprawką kompromisową 10. Związane jest to również, między innymi – być może na państwa listach do głosowania jest coś innego – z tym, że zgodnie z wnioskiem przyjętym przez naszą grupę w dniu wczorajszym poprawka kompromisowa 10 przestanie być popierana przez grupę ALDE. Jeżeli chodzi o procedurę głosowania, artykuł 154 stanowi, która poprawka ma być rozpatrywana najpierw w przypadku

pojawienia się wniosków powiązanych ze sobą lub wzajemnie sprzecznych. Dla nas istotne jest wydanie wyroku sądowego, zanim będzie miała miejsce jakakolwiek ingerencja w zachowanie pojedynczych osób. Dlatego wycofaliśmy poprawkę.

Angelika Niebler, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca! Nie występuję teraz w funkcji przewodniczącej komisji, ale jako sprawozdawczyni mojej grupy w sprawie sprawozdania sporządzonego przez Catherine Trautmann. Wzywam Izbę do odrzucenia wniosku proceduralnego oraz do wyrażenia zgody na głosowanie w kolejności zaproponowanej przez panią w listach do głosowania.

Pani poseł Harm! Nikt w tej Izbie nie chce ograniczać prawa do swobodnego dostępu do Internetu. Włączyliśmy ten aspekt do kompromisu, który omawialiśmy przez wiele miesięcy z urzędującym przewodniczącym Rady z Republiki Czeskiej. Wszystkie partie polityczne były mocno zaangażowane w przedmiotowe dyskusje. Zwracam się o utrzymanie proponowanej kolejności oraz odrzucenie zmiany w kolejności głosowania, zaproponowanej obecnie przez Grupę Zielonych/Wolny Sojusz Europejski oraz Grupę Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy.

Catherine Trautmann, sprawozdawczyni. – (FR) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałabym wskazać, że, w odniesieniu do wniosku o zmianę na liście do głosowania, jeśli dobrze zrozumiałam, jeżeli kompromis został uwzględniony przez działające rozsądnie służby zanim grupy zgłosiły poprawkę, to stało się tak dlatego, że wychodzi on poza poprawkę 46. Zawiera on klauzule, które nie sprowadzają się tylko do ograniczenia dostępu do Internetu, ale również obejmują wszystkie urządzenia, które mogą mieć negatywny wpływ na prawa użytkowników.

Po drugie, chciałabym powiedzieć posłom, że przedmiotowy kompromis został zgłoszony w artykule 1, który odnosi się do zakresu, i z tego względu wywiera on skutek ogólny, natomiast poprawka, zgłoszona przez grupy, dotyczy artykułu 8, który ma wpływ na cele krajowych organów regulacyjnych.

Przez cały czas trwania negocjacji nad przedmiotowym kompromisem wiernie i zgodnie współpracowałam ze wszystkimi grupami politycznymi. Pani przewodnicząca! Zwracam uwagę, że w tej właśnie chwili jedna z grup wycofała swoje poparcie dla przedmiotowego kompromisu. Dlatego chciałabym powiedzieć, że, jako sprawozdawczyni, oczywiście nadal popieram przedmiotowy kompromis oraz że również głosowałam za poprawką 46.

Chciałabym powiedzieć, że, w okolicznościach, w jakich prowadzimy przedmiotową debatę, mądrzej jest, aby nasza Izba podjęła decyzję dotyczącą kolejności głosowania, a nie pozostawiała jej wyłącznie pani lub sprawozdawcy. Jednak chciałabym przedstawić pani ten wniosek bardzo bezpośrednio, ponieważ trzeba sobie zdawać sprawę z tego, co się stanie później, jeżeli kolejność głosowania zostanie odwrócona.

Jeżeli kolejność głosowania nie zostanie odwrócona, lista pozostanie bez zmian. Jeżeli natomiast kolejność głosowania zostanie odwrócona, poprawka 46 zostanie przyjęta, jeżeli uzyska większość kwalifikowaną. W takim przypadku, pani przewodnicząca, poprosiłabym również panią o poddanie kompromisu – który wykracza poza poprawkę 46 – pod głosowanie po przedmiotowym głosowaniu. Jeżeli poprawka 46 nie uzyska większości kwalifikowanej, na tym etapie będziemy głosować nad kompromisem i dlatego nasza Izba dokona swojego wyboru.

Przewodnicząca. – Słyszałam komentarze od kilku osób i biorę uważnie pod uwagę to, co powiedziała nasza sprawozdawczyni.

Przed przedmiotowym głosowaniem zasięgnęłam porady u służb oraz bardzo uważnie wysłuchałam tego, co zostało tu powiedziane. Jako przewodnicząca mam prawo, na mocy artykułu 155 ust. 2, podjąć decyzję dotyczącą kolejności głosowania. Wydaje mi się, że sprawa ta jest na tyle dużej wagi, zarówno w tej Izbie, jak i poza nią, że stosowne byłoby głosowanie nad wcześniejszymi poprawkami, ale czynię to również na podstawie proceduralnej, ponieważ, jak rozumiem, poprawka 10 stanowiła kompromis, który został zgłoszony dopiero po głosowaniu w komisji. A zatem wydaje mi się, że istnieją przyczyny tak proceduralne, jak i inne, dla których powinniśmy odwrócić kolejność głosowania.

(Parlament przyjął wniosek Rebecki Harms.)

(Oklaski)

6.3. Europejski organ rynku usług komunikacji elektronicznej i Urząd (A6-0271/2009, Pilar del Castillo Vera)

– W sprawie sprawozdania sporządzonego przez Catherine Trautmann (A6-0272/2009)

Catherine Trautmann, sprawozdawczyni. – (FR) Pani przewodnicząca! Prosiłam, abyśmy mogli głosować również nad kompromisem, ponieważ ma on szerszy zakres, niż sama poprawka 46. Podjęła pani decyzję o niepoddawaniu przedmiotowego kompromisu pod głosowanie bez udzielenia nam jakiegokolwiek wyjaśnienia oraz bez jakiegokolwiek odniesienia się do wypowiedzi sprawozdawczyni. Chciałabym, aby była pani tego świadoma i chcę pani powiedzieć, iż żałuję, że nasze zalecenie nie spotkało się z pozytywnym przyjęciem, tak jak zalecenie sprawozdawczyni w sprawie głosowania naszej Izby.

Chciałabym również powiedzieć – aby wyjaśnić głosowanie, które właśnie się odbyło – że jeżeli jakakolwiek część całego kompromisu nie zostanie przyjęta, to cały pakiet jest poddawany procedurze pojednawczej. Taki jest skutek głosowania, które odbywa się w dniu dzisiejszym.

Przewodnicząca. – Dziękuję, pani poseł Trautmann! Myślę, że Izba zdaje sobie sprawę z konsekwencji tego, co uczyniła, ale mimo wszystko dziękuję pani za wyjaśnienie. Podjęcie innego kompromisu nie byłoby stosowne, a głosowanie było naprawdę niezwykle czytelne.

*
* *

6.4. Pasma częstotliwości dla łączności komórkowej (A6-0276/2009, Francisca Pleguezuelos Aguilar)

6.5. Zasada równego traktowania kobiet i mężczyzn pracujących na własny rachunek (A6-0258/2009, Astrid Lulling)

– Przed głosowaniem w sprawie poprawki 14:

Astrid Lulling, sprawozdawczyni. – (FR) Pani przewodnicząca! Zgodziłam się z propozycją pana posła Cocilovo, który był sprawozdawcą komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, aby włączyć następującą klauzulę do ważnego artykułu 6: 'Jeżeli ustawodawstwo państwa członkowskiego nie przewiduje obowiązkowej przynależności osób prowadzących działalność na własny rachunek do systemu ubezpieczenia społecznego, przynależność jest przyznawana na żądanie małżonka współpracującego'.

Wyjaśnię, co mam na myśli. Nalegamy, aby małżonkowie współpracujący posiadali ubezpieczenie obowiązkowe, tak, jak ma to miejsce w przypadku osób prowadzących działalność na własny rachunek. Jednakże, jeżeli w danym kraju osoby prowadzące działalność na własny rachunek nie są obowiązkowo ubezpieczone, nie możemy wymagać, aby tak było w przypadku ich małżonków, ponieważ ci ostatni nie mogą przystąpić do programu ubezpieczeniowego, który nie istnieje. Dlatego należy przyjąć przedmiotowy dodatkowy akapit. W tej sprawie występuję również w imieniu pana posła Cocilovo.

(Poprawki ustnej nie przyjęto.)

6.6. Pracownice w ciąży (A6-0267/2009, Edite Estrela)

– Przed głosowaniem:

Edite Estrela, sprawozdawczyni. – (PT) Pani przewodnicząca! Chciałabym poprosić służby o wzięcie pod uwagę faktu, iż portugalska wersja jest autentyczna wobec wszystkich poprawek.

Po drugie, chciałabym poprosić o zmianę kolejności głosowania oraz o to, aby głosowanie nad poprawką 43 Komisji odbyło się przed głosowaniem nad poprawką 83, ze względu na spójność.

Na koniec chciałabym zaznaczyć, że przedmiotowa dyrektywa, którą zamierzamy zmienić, ma 17 lat i w oczywisty sposób jest przestarzała. Zmieniona dyrektywa nie wejdzie w życie przed końcem następnej kadencji. Innymi słowy, tworzymy prawodawstwo dla przyszłości, a nie dla teraźniejszości.

W szczególności, ustanawiamy prawa z korzyścią dla obywateli, dając im, dzięki temu, więcej powodów do głosowania w czerwcowych wyborach.

Dlatego na koniec zwróć się do kolegów i koleżanek posłów o poparcie mojego sprawozdania.

Astrid Lulling, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Pani przewodnicząca! Obecnie mamy 89 poprawek do przedmiotowego sprawozdania. Panuje całkowity chaos, a głosowanie, do którego przystąpimy, nie pozwoli nam na prowadzenie prawdziwie obiektywnej debaty z Radą i Komisją. Wspomnianych 89 poprawek jest wzajemnie całkowicie sprzecznych. Proponuję, abyśmy skierowali przedmiotowe sprawozdanie z powrotem do komisji, ponieważ, jak powiedziała pani poseł Estrela, mamy na to wiele czasu.

(Burzliwe oklaski)

Przewodnicząca. – Pani poseł Lulling, czy mogłaby pani uprzejmie potwierdzić, czy składa pani ten wniosek w imieniu swojej grupy politycznej?

Astrid Lulling, w imieniu grupy PPE-DE. – Tak, pani przewodnicząca! Nigdy nie robię niczego nie w imieniu mojego ugrupowania politycznego!

(Śmiech i oklaski)

Edite Estrela (PSE). – (PT) Pani przewodnicząca! Nie ma sensu kierować przedmiotowego sprawozdania, ani przedmiotowego wniosku, z powrotem do komisji, ponieważ omówiono go ze wszystkimi grupami. Prawdopodobnie ma ono poparcie większości naszej Izby. Zostało również omówione z Komisją i Radą.

Naturalnie ludzie mają różne opinie. Wiemy niestety, że podczas prezydencji czeskiej Rada przyjęła bardzo konserwatywne podejście do wspierania równości płci.

Dlatego wzywam członków Izby do głosowania za wnioskami oraz do poparcia mojego sprawozdania, ponieważ da to obywatelom więcej powodów do pójścia do urn i głosowania w wyborach europejskich.

(Parlament zdecydował o skierowaniu sprawy z powrotem do komisji.)

6.7. Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (A6-0242/2009, Gabriele Stauner)

6.8. Program wspomagania naprawy gospodarczej poprzez przyznanie pomocy finansowej Wspólnocie na projekty w dziedzinie energetyki (A6-0261/2009, Eugenijus Maldeikis)

– Przed głosowaniem nad rezolucją legislacyjną:

Reimer Böge, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca! Po krótkich konsultacjach ze sprawozdawcą uzgodniliśmy, że należy dostosować ustępy 2, 3 i 5 rezolucji legislacyjnej. Sugerowałbym następujący tekst ustępu 2 w języku angielskim:

‘Uważa, że kwota referencyjna określona we wniosku legislacyjnym może być zgodna z wieloletnimi ramami finansowymi, tylko pod warunkiem, że zostaną one poddane przeglądowi;’

W ustępie 3 należy wykreślić pierwsze zdanie, a reszta powinna pozostać bez zmian: ‘Przypomina, że należy unikać jakichkolwiek przesunięć środków powodujących...’ itd.

Ustęp 5: ‘Zauważa, że skoro uzgodnione zostało finansowanie programu, proces legislacyjny może zostać zakończony’.

(Poprawki ustne zostały przyjęte.)

6.9. Dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych: dyrektywy 2006/48/WE oraz 2006/49/WE (A6-0139/2009, Othmar Karas)

– Przed głosowaniem:

Udo Bullmann, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca! Kilka grup prowadziło ożywioną debatę nad przedmiotowym sprawozdaniem i, aby zagwarantować uczciwość głosowania, chciałbym poprosić panią o udzielenie mi głosu przed głosowaniem nad punktem 3 preambuły tak, abym mógł wyrazić swoją opinię na temat kolejności głosowania.

– Przed głosowaniem nad punktem 3 preambuły:

Udo Bullmann, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie zawiera różne pomysły, dotyczące sposobu uregulowania kapitału podstawowego, a poprawki 91 i 92 idą trochę dalej pod tym względem, że przedstawiają bardziej przejrzystą i precyzyjniejszą definicję kapitału podstawowego, co będzie oznaczać mniejszy nakład pracy z naszej strony w przyszłości. Dlatego wnioskuję, aby najpierw głosowano nad nimi, a dopiero potem nad poprawką 89 do punktu 3 preambuły. Mam nadzieję, że koledzy i koleżanki posłowie zgodzą się na to oraz proszę również o zgodę, aby głosowanie nad poprawką 89 do punktu 3 preambuły odbyło się w formie elektronicznej.

Othmar Karas, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym zwrócić uwagę, że jasno wyraziliśmy podczas debaty, iż poprawki zostały wyraźnie uwzględnione w kompromisie, w wystarczająco szczegółowej formie. Dlatego zwracam się o to, abyśmy trzymali się uzgodnionej kolejności. Nie mam nic przeciwko głosowaniu w formie elektronicznej.

(Parlament przyjął wniosek Udo Bullmana.)

6.10. Wspólnotowy program wspierania określonych działań w obszarach usług finansowych, sprawozdawczości finansowej oraz badania sprawozdań finansowych (A6-0246/2009, Karsten Friedrich Hoppenstedt)

6.11. Ochrona zwierząt podczas ich uśmiercania (A6-0185/2009, Janusz Wojciechowski)

– Przed głosowaniem:

Janusz Wojciechowski, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Mam dwie lub trzy krótkie, ale ważne uwagi techniczne.

Po pierwsze, mamy blok poprawek zgłoszonych przez Komisję Rolnictwa, między innymi poprawkę 64. Nad przedmiotową poprawką powinniśmy głosować oddzielnie. Dotyczy ona kwestii stworzenia krajowego ośrodka referencyjnego, który jest bardzo ważną częścią całego rozporządzenia. Komisja Rolnictwa złożyła wniosek, dotyczący zlikwidowania obowiązku stworzenia ośrodka referencyjnego na szczeblu krajowym. Moim zdaniem, jako sprawozdawcy, jest to wbrew ogólnej logice całego rozporządzenia. Sugeruję oddzielne głosowanie w sprawie poprawki 64.

Po drugie, proszę zwrócić uwagę na poprawkę 28, która dotyczy kontrowersyjnej i emocjonalnej kwestii uboju rytualnego. Głosowanie za przedmiotową poprawką uniemożliwi wprowadzenie całkowitego zakazu uboju rytualnego na szczeblu krajowym. Głosowanie przeciwko poprawce 28 spowoduje utrzymanie możliwości wprowadzenia wspomnianego zakazu.

Trzecia uwaga dotyczy poprawki 85. Komisja zaproponowała skrócenie czasu transportu zwierząt z gospodarstw rolnych i oczekiwania w rzeźniach do 24 godzin. Głosowanie za poprawką 85 spowoduje zniesienie wspomnianego skrócenia czasu transportu. Głosowanie przeciwko poprawce 85 będzie stanowić poparcie wniosku Komisji, mającego na celu skrócenie czasu transportu.

(Wniosek odrzucono, ponieważ ponad 40 posłów wyraziło sprzeciw.)

6.12. Odnowiona agenda społeczna (A6-0241/2009, José Albino Silva Peneda)

– Przed głosowaniem:

Philip Bushill-Matthews, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! Bardzo krótko. Mam nadzieję, że Izba wybaczy mi zgłoszenie w ostatniej chwili tej ustnej poprawki do ustępu 14. Koledzy i koleżanki posłowie są być może świadomi, że jest to drażliwa sprawa, a w niektórych językach oraz w przypadku

niektórych państw członkowskich rodzi to pewne trudności. Ważne jest, abyśmy podjęli próbę uzyskania ostatecznego maksymalnego poparcia dla przedmiotowego sprawozdania.

Sugestia polega na tym, aby zastąpić cały ustęp 14 w jego obecnym kształcie ustępem, który już został przyjęty przez Izbę. Był to ustęp 23 rezolucji Parlamentu z dnia 11 marca 2009 r., dotyczącej wiosennego szczytu Rady Europejskiej w 2009 r. w sprawie strategii lizbońskiej, który odnosi się dokładnie do tych samych zagadnień. Przeczytam go – to jest tylko kilka zdań:

„Zauważa, że niektóre państwa członkowskie wprowadziły pojęcie minimalnego wynagrodzenia; proponuje, by inne państwa członkowskie skorzystały z ich doświadczenia; wzywa państwa członkowskie do zapewnienia warunków koniecznych do powszechnego udziału w życiu społecznym i gospodarczym, a w szczególności do ustanowienia przepisów dotyczących takich kwestii jak minimalne wynagrodzenie oraz do ustanowienia innych prawnych i ogólnie wiążących uregulowań lub w drodze umów zbiorowych zgodnie z tradycjami krajowymi, co umożliwiłyby pełnoetatowym pracownikom utrzymanie się na godziwym poziomie ze swoich zarobków”.

Jak już powiedziałem, ustęp ten został zatwierdzony w przeszłości przez grupy polityczne. Przepraszam, że zgłaszam tę kwestię teraz. Sprawozdawca ma rację w tym zakresie i mam nadzieję, że Izba przynajmniej pozwoli na zgłoszenie poprawki ustnej.

(Poprawka ustna została przyjęta.)

Jan Andersson (PSE). - (SV) Bardzo dziękuję! Chciałbym powiedzieć tylko kilka słów na temat tłumaczenia na język szwedzki. W ustępach 13 i 36, wyrażenie „minimalne dochody” zostało przetłumaczone za pomocą szwedzkiego słowa „minimilön”, które oznacza „minimalne wynagrodzenie”. Powinno być „minimiinkomst”. Istnieje różnica pomiędzy „minimiinkomst” a „minimilön”, a więc w tłumaczeniu na język szwedzki ustępów 13 i 36 występuje błąd.

6.13. Aktywna integracja osób wykluczonych z rynku pracy (A6-0263/2009, Jean Lambert)

*
* *

Przewodnicząca. – Koledzy oraz ci z państwa, którzy czekają na możliwość złożenia wyjaśnień do głosowania – proszę wyjątkowo o wzięcie pod uwagę, że teraz jest bardzo późno. Wszyscy jesteśmy już tutaj od pewnego czasu, dotyczy to zwłaszcza naszych tłumaczy. Wątpię, by do godziny 15.00 udało się nam przebrnąć przez wyjaśnienia do głosowania, których jest bardzo dużo. Skoro sprawa tak się przedstawia, postanawiam, podobnie jak to wcześniej czyniono, że wyjaśnieniami tymi zajmiemy się dziś wieczorem, na zakończenie obrad.

Daniel Hannan (NI). - Pani przewodnicząca! Zasady są bardzo jasne i wynika z nich, że po głosowaniu każdy poseł ma prawo przedstawić wyjaśnienie do głosowania i że ma na to do 60 sekund. Zdaję sobie sprawę, że nasi tłumacze są już tutaj od dłuższego czasu. Jestem świadom, że uniemożliwiamy wielu osobom pójście na lunch. Niech mi będzie wolno zasugerować rozwiązanie kompromisowe, zastosowane przez innego wiceprzewodniczącego, pana Alejo Vidala-Quadrasa, gdy ostatni raz miała miejsce podobna sytuacja. Polega ono na umożliwieniu posłom składania kolejno - jedna osoba występuje bezpośrednio po drugiej - wyjaśnień do głosowania, co bardzo znacznie przyspieszyłoby obrady.

Przewodnicząca. – Dziękuję, panie pośle Hannan. Rozważyliśmy tę formułę. Wyjaśnień jest jednak tak wiele, iż nie sądzę, by to się sprawdziło. Wyjaśnienia do głosowania będą państwo mogli złożyć po przeprowadzeniu głosowania w tym sensie, że nastąpi to dzisiaj wieczorem. Przykro mi z tego powodu, lecz naprawdę jest zbyt późno – a wie pan, jak lubię pańskie wystąpienia!

Pisemne wyjaśnienia do głosowania

- Projekt decyzji (B6-0268/2009)

José Ribeiro e Castro (PPE-DE), na piśmie. – (PT) W swoim komunikacie COM(2007) 281 Komisja Europejska postawiła przed wszystkimi instytucjami europejskimi wyzwanie: „Nadszedł czas, aby uznać Brazylię za strategicznego partnera, główną siłę gospodarczą Ameryki Łacińskiej oraz lidera regionalnego”.

Partnerstwo to powstało w dniu 4 lipca 2007 r. w Lizbonie w czasie portugalskiej prezydencji Unii Europejskiej. W dniu 12 marca 2009 r. Parlament Europejski przyjął zalecenie dla Rady, w którym stwierdzono, że „partnerstwo strategiczne powinno umożliwić stworzenie trwałej platformy zorganizowanego dialogu między przedstawicielami brazylijskiego Kongresu Narodowego i posłami do Parlamentu Europejskiego”.

Pomimo tej zasadniczej deklaracji i moich apeli kierowanych do przewodniczącego tej Izby, ze smutkiem stwierdzam, że Parlament trzyma się anachronicznego rozwiązania polegającego na tym, że Brazylia pozostaje jedyną gospodarką grupy BRIC, która nie posiada niezależnej delegacji parlamentarnej. Stoi to w sprzeczności z własną decyzją Parlamentu i stanowi wyraz godnej ubolewania bezwładności i krótkowzrocznej postawy, zważywszy rzeczywiste znaczenie Brazylii w świecie. Mam nadzieję, że przyszli posłowie do tego Parlamentu, zwłaszcza posłowie portugalscy, pomogą zmienić ten pożałowania godny stan rzeczy oraz nawiążą bezpośrednie i produktywne kontakty z brazylijskim Kongresem Narodowym.

Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego wniosku.

Francis Wurtz (GUE/NGL), na piśmie. – Grupa GUE/NGL wstrzymała się od głosu w sprawie delegacji międzyparlamentarnych, ze względu na odniesienie do Kosowa przy tworzeniu „Delegacji do spraw stosunków z Albanią, Bośnią i Hercegowiną, Serbią, Czarnogórą i Kosowem”.

Tworzenie delegacji ds. stosunków z państwem samozwańczym, które powstało w wyniku naruszenia prawa międzynarodowego, samo w sobie stanowi *de facto* naruszenie prawa międzynarodowego.

Nasze wstrzymanie się od głosu nie dotyczy wszystkich pozostałych delegacji ujętych w tej samej decyzji, które popieramy.

- Sprawozdanie: Philippe Morillon (A6-0203/2009)

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Z wielką przyjemnością głosowałem dzisiaj nad przedmiotowym sprawozdaniem w sprawie uchylecia dyrektywy i 11 nieaktualnych decyzji oraz odnotowałem fakt, iż efektem naszego kolejnego sprawozdania przygotowanego przez pana posła Morillona (A6-0202/2009) będzie uchylenie kolejnych 14 nieaktualnych rozporządzeń.

Gratuluję mojemu koledze posłowi posunięcia, które dobrze byłoby powielić we wszystkich naszych komisjach i we wszystkich naszych dziedzinach kompetencji. Z pewnością wolałbym, aby niektóre rozporządzenia i dyrektywy miały ustalony okres obowiązywania, który przerwałby nieustanne akceptowanie ustaw i rozporządzeń oraz ciężarów, które w konsekwencji spadają na barki nas wszystkich.

- Sprawozdanie: Petya Stavreva (A6-0259/2009)

Katerina Batzeli (PSE), na piśmie. – (EL) Parlamentarna grupa PASOK głosowała za przyjęciem sprawozdania Petyi Stavrewej, ponieważ daje ono państwom członkowskim możliwość wyboru środków wsparcia dla rozwoju obszarów wiejskich w okresie szczególnie ważnym dla wsi i dla rolników. Pierwotny tekst wniosku Komisji skorygowano również w oparciu o poprawki, które przedłożyłam w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jednakże w żadnej sytuacji nie można akceptować oportunistycznych obniżek limitów finansowych odnoszących się do wspólnej polityki rolnej pod pretekstem, że są tam niewykorzystane zasoby. Budżetu Wspólnoty nie można przetwarzać stosując mechanizm elastyczności. Zamiast tej praktyki politycznie i realnie byłoby wskazane podjęcie debaty nad zwiększeniem budżetu Wspólnoty, aby nie naruszać obecnej polityki wspólnotowej w różnych dziedzinach, w tym WPR, albowiem od budżetu tego będzie się wymagało finansowania nowych rozwiązań politycznych w celu zajęcia się kryzysem i zwiększenia konkurencyjności UE.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego wniosku w sprawie rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1698/2005 w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW).

Popieram ten dokument, ponieważ oznacza przydzielenie dodatkowych 250 milionów euro stanowiących uzupełnienie funduszy przeznaczonych na rok 2009 i daje większą elastyczność w sensie przydzielania i wykorzystania zasobów finansowych na cele rozwijania szerokopasmowego Internetu w obszarach wiejskich oraz na sprostanie nowym wyzwaniom w sektorze rolnym.

To uzupełnienie do EFRROW jest konieczne, zwłaszcza w czasie kryzysu. Rumunia musi mieć dostęp do tego funduszu poprzez wdrażanie realnych projektów, których celem jest rozwój naszych wsi i podnoszenie poziomu życia mieszkańców naszych obszarów wiejskich.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Sprawozdanie dotyczące wniosku w sprawie rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1698/2005 w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW).

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – (PL) Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich to szansa dla regionów zapóźnionych historycznie. Fundusz to także szansa na wyrównanie dysproporcji między starymi i nowymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Gospodarując Funduszem musimy pamiętać, że Wspólna Polityka Rolna jest pełna niesprawiedliwości i nierówności. Zróżnicowanie dopłat, a tym samym i dochodów rolników prowadzi do utrzymywania się dysproporcji, a nawet ich powiększania. Dysproporcje te dotyczą nie tylko sfery ekonomicznej mieszkańców wsi, ale całej infrastruktury, w tym dostępu do Internetu. Musimy więc pamiętać, że np: niemieccy rolnicy mają dopłaty dwukrotnie wyższe niż polscy i prawie trzykrotnie wyższe niż rolnicy rumuńscy.

Musimy też pamiętać, że najbardziej potrzebujące pomocy regiony znajdują się na terenie Rumunii, Bułgarii i na Ścianie Wschodniej Polski.

- Sprawozdanie: Richard Corbett (A6-0273/2009)

Guy Bono (PSE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, przedstawionego przez Richarda Corbetta, mojego kolegę brytyjskiego z Grupy Socjalistów w Parlamencie Europejskim, w sprawie ogólnego przeglądu Regulaminu Parlamentu.

Popieram inicjatywę przewodniczącego grupy socjalistów, pana posła Schulza, który starał się wykorzystać ten przegląd w celu niedopuszczenia do tego, aby szef francuskiej skrajnie prawicowej partii dostał się zaszczytu zasiadania w fotelu przewodniczącego podczas inauguracyjnego posiedzenia nowego parlamentu.

Na mocy nowych przepisów, inauguracyjnemu posiedzeniu Parlamentu, przewidzianemu na dzień 14 lipca przewodniczyć będzie – o ile zostanie ponownie wybrany – odchodzący przewodniczący lub jeden z 14 wiceprzewodniczących według precedencji, o ile zostaną ponownie wybrani.

Demokracja europejska rzeczywiście przestrzega zasad poszanowania i tolerancji w stosunkach międzyludzkich – zasad, które pan poseł Le Pen rozmyślnie lekceważy, wykazując determinację w formułowaniu uwag o rewizjonistycznym charakterze.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, w szczególności za przyjęciem poprawek 51 i 52, zgodnie z którymi „wybór tymczasowy” zastąpi obecne uregulowanie przewidujące pełnienie przez posła najstarszego wiekiem funkcji przewodniczącego podczas otwarcia nowego Parlamentu. Nie pojmuję, dlaczego w ogóle przyjęliśmy tę dziwną zasadę. Być może sens ma koncepcja „ojca lub matki” Izby. Poseł o najdłuższym stażu ma przynajmniej doświadczenie, do którego może się odwołać, a nie tylko wiek.

Mieliśmy już do czynienia z niewłaściwym wykorzystaniem tego systemu przez pana posła Le Pena i jego Front Narodowy, gdy w 1989 roku pan Claude Autant-Lara pojawił się znienacka w tym Parlamencie i z otwarcia tej instytucji zrobił farsę, wygłaszając rozwlekłe i wysoce obraźliwe przemówienie. Po kilku miesiącach ustąpił, wypełniwszy swoje zadanie polegające na ośmieszaniu Parlamentu Europejskiego. W 20 lat później nie możemy dać panu posłowi Le Penowi drugiej takiej okazji, aby skompromitować Europę.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Sprawozdanie Richarda Corbetta ma na celu doprowadzenie do zgodności Regulaminu Parlamentu z aktualną praktyką ogólnego porozumienia i przeprowadzania uprzednich pertraktacji w małych grupach, wskutek czego posiedzenie plenarne zamienia się nie przymierzając w spotkanie, podczas którego rejestruje się teksty wysmażone wcześniej przez garstkę ekspertów. W efekcie instytucjonalizacja końcowego głosowania publicznego nad każdym tekstem to minimalny poziom przejrzystości, której obywatele mogą oczekiwać od pracy tej Izby.

Jednakże przedmiotowe sprawozdanie jest przede wszystkim niespodziewaną okazją do przyjęcia *in extremis* niepojętej poprawki, pomimo jej odrzucenia w komisji, a opracowanej wyłącznie w celu niedopuszczenia do wypełnienia przez pojedynczą osobę jej obowiązku, który poza tym jest uznawany we wszystkich parlamentach na świecie: że najstarszy poseł przewodniczy obradom podczas posiedzenia inauguracyjnego.

Czyn rzeczywiście wyjątkowy, karygodny czyn prawdziwego politycznego drania! Rzecz niesłychana w demokracji!

Podpisał się pod tym nie kto inny, lecz pan poseł Daul i pan poseł Schulz, którzy zdecydowanie powinni starać się uzyskać popularność i uznanie raczej w Niemczech, aniżeli we Francji. Jest to dodatkowy dowód – o ile tego rodzaju dowody są konieczne – na istnienie zмовy między miękką prawicą i sekciarską lewicą, które wspólnie głosują nad prawie wszystkimi tekstami przyjmowanymi w tej Izbie.

Jean-Marie Le Pen (NI), na piśmie. – (FR) Po odrzuceniu przez Komisję Spraw Konstytucyjnych poprawki dotyczącej najstarszego posła, panowie posłowie Schulz i Daul – ci dwaj liberalno-socjaldemokratyczni kolesie – ponownie wprowadzają tę poprawkę podczas posiedzenia plenarnego.

Starożytni zwykli mawiać, że mylić się jest rzeczą ludzką; uparcie trwać w błędzie jest rzeczą diabelską.

Wyraźnie nie wyciągnięto wniosków. Koncentrowanie pracy Parlamentu Europejskiego na mojej skromnej osobie jest żalosne. Lekceważenie naszego własnego Regulaminu w takim stopniu w rzeczywistości ma zasiać ziarno utajonego totalitaryzmu.

Kiedy zostaną wyeliminowane grupy mniejszości? Kiedy zostaną wykluczeni krnąbrni posłowie?

Od Claude'a Autanta-Lary do Jeana-Marie Le Pena – powróciliśmy do punktu wyjścia. W 1989 roku, po niezwyklej przemówieniu wielkiego filmowca, zniesiono zapis przewidujący wygłoszenie przemówienia przez najstarszego wiekiem posła. Dwadzieścia lat później najstarszy wiekiem poseł ma być usunięty, aby nie dopuścić do pełnienia przez tego diabła wcielonego Le Pena funkcji przewodniczącego podczas wyboru nowego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego.

Panie i panowie! Cóż za postęp demokracji!

Panowie posłowie Schulz i Daul mimowolnie robią mi bezpłatną reklamę, której nie omieszkam wykorzystać. Sam przeciwko całemu światu – podnoszę tę rękawicę i biorę na świadków prawdziwych demokratów i szczerych Europejczyków: ta maskarada i to zaprzeczenie demokracji służy nie Europie, lecz skrywanym stronnictwom interesom niewielkiej koterii polityków.

Patrick Louis (IND/DEM), na piśmie. – (FR) Jako francuski poseł do Parlamentu Europejskiego i członek grupy Niepodległość i Demokracja postanowiłem nie popierać poprawek 51 i 52 do sprawozdania pana posła Richarda Corbetta.

Faktycznie, niedorzeczne jest zmienianie ogólnej zasady po to, by odpowiadała konkretnemu przypadkowi.

Ponadto manewry te bez wątpienia przyniosą efekt przeciwny w stosunku do zamierzonego, a mówiąc inaczej – uwydatnią brak szacunku, jaki wielu posłów okazuje niektórym koleżankom i kolegom posłom i kandydatom na posłów.

Poza tym nic nie przeszkodzi partii politycznej niezadowolonej z obecnego najstarszego wiekiem posła, aby przedstawiła kandydata jeszcze starszego.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Nie głosowałam w sprawie ogólnego przeglądu Regulaminu Parlamentu, ponieważ w poszukiwaniach sposobu niedopuszczenia osoby najstarszego wiekiem posła, noszącego nazwisko Le Pen, do fotela przewodniczącego, znaleziono wyjście nieeleganckie i rzeczywiście przynoszące efekt przeciwny względem zamierzonego, pomimo że istnieje rozwiązanie, które byłoby do przyjęcia przez tych wszystkich, którzy tutaj opowiadają się za polityką uwzględniania polityki równości płci.

Tak więc mogliśmy nadać art. 11 następujące brzmienie: „Na przemian najstarszy wiekiem poseł lub najstarsza wiekiem posłanka spośród posłów obecnych pełnić będzie jako najstarszy poseł funkcję przewodniczącego do czasu ogłoszenia wyboru dokonanego przez Parlament. Zgodnie z kolejnością naprzemienną jako pierwsza przewodniczyć obradom będzie najstarsza wiekiem posłanka”.

W ten sposób mogliśmy zapobiec pełnieniu przez pana posła Le Pena, jako najstarszego wiekiem posła, funkcję przewodniczącego bez znęcania się przez tę Izbę nad Regulaminem i bez przyjmowania procedury, która nie istnieje w żadnym innym parlamencie kraju demokratycznego.

To wstyd. Osobiście mam więcej zaufania do wyborców francuskich. Mam nadzieję, że nie dopuszczą do wyboru pana posła Le Pena i że tym samym omawiane posunięcie okaże się bezcelowe.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Nie wygląda na to, aby Unia Europejska, która podejmuje się w szczególności obrony demokracji, tolerancji i wolności myśli, sama tak dokładnie to pojmowała. Gdy chodzi o prawo ludzi do samostanowienia, kryteria akcesji czy też o rozwiązania problemów bieżących, stosowane są dwa różne standardy UE, w zależności od tego, co jest wygodne.

Każdy, kto nie spełnia wymogów poprawności politycznej, kto sprawia kłopot administracji UE, jest wykluczony i nagle podlega innym regułom. Zasada *idem ius omnibus* – prawo równe dla wszystkich – musi być ściśle stosowana, o ile UE nie chce pogрузić się w politycznie poprawnej hipokryzji. Nie wolno powoływać się na osobiste animozje jako na *quasi* uzasadnienie *quasi* „odruchowego prawodawstwa”.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – Zaproponowane przez sprawozdawcę poprawki czynią przepisy dotyczące rejestru dokumentów Parlamentu Europejskiego bardziej elastycznymi oraz upraszczają Regulamin. Część z nich ma również na celu dostosowanie treści regulaminu do nowych przepisów oraz obowiązującej praktyki.

Jedną z najważniejszych zmian jest wprowadzenie uprawnienia przewodniczącego Parlamentu do zwrócenia się do parlamentów krajowych (państw, które podpisały traktat o przystąpieniu państwa do Unii Europejskiej) o wyznaczenie spośród jego własnych posłów obserwatorów – w liczbie przyszłych mandatów w Parlamencie Europejskim przyznanych temu państwu. Obserwatorzy mogą brać udział w posiedzeniach Parlamentu w oczekiwaniu na wejście w życie traktatu akcesyjnego i dysponują prawem zabierania głosu w komisjach i grupach politycznych. Nie mają prawa do głosowania bądź do kandydowania w wyborach dotyczących stanowisk w Parlamencie.

Kolejna zmiana Regulaminu reguluje procedurę wspólnych posiedzeń komisji oraz wspólnych głosowań. Odpowiedni sprawozdawcy sporządzają jeden projekt sprawozdania, który analizują i nad którym głosują zaangażowane komisje podczas wspólnych posiedzeń przebiegających pod wspólnym przewodnictwem przewodniczących przedmiotowych komisji.

Z punktu widzenia przebiegu posiedzeń Parlamentu ważne są zmiany dotyczące przydzielania czasu wystąpień oraz sposobu powstawania list mówców, a także poprawki dotyczące sposobu przeprowadzania końcowego głosowania nad aktem prawnym. Głosowania imienne zwiększają odpowiedzialność posłów względem obywateli.

- Zalecenie do drugiego czytania – Malcolm Harbour (A6-0257/2009)

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) W Parlamencie Europejskim podczas pierwszego czytania pakietu telekomunikacyjnego, większość posłów głosowała za poprawkami 138 i 166, które omawiano. Czyniąc to Parlament Europejski wyraźnie pokazał, że konieczne będzie orzeczenie sądu w celu wykluczenia kogoś z Internetu i że użytkownicy mają prawo do swobody wypowiedzi i do zachowania prywatności. Jednakże Rada postanowiła zignorować wolę Parlamentu Europejskiego i wykreśliła poprawki 138 i 166. Parlament Europejski i Rada uzgodniły teraz rozwiązanie kompromisowe. Kompromis ten nie obejmuje poprawek 138 i 166 w ich pierwotnym kształcie. Dlatego głosowaliśmy przeciwko rzeczonemu kompromisowi w dzisiejszym głosowaniu.

Obie partie, Lista Czerwowa i Duński Ruch Czerwowy są zwolennikami włączenia poprawek nr 138 i nr 166 do pakietu telekomunikacyjnego i dlatego przedstawiły kilka poprawek, które przez internautów określane są mianem „poprawek uwzględniających prawa obywatelskie”, a które cieszą się wsparciem kilku innych grup politycznych w Parlamencie Europejskim. Gdyby nasze wnioski uzyskały poparcie posłów do PE, byłyby duże szanse, aby Parlament Europejski i Rada uzgodniły w końcu pakiet telekomunikacyjny, który chroni prawa i prywatność użytkowników Internetu.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Usiłujemy dzisiaj wspierać interesy ekonomiczne nie przebiegając w środkach. W przepisach ramowych dotyczących świadczenia usług telekomunikacyjnych ma być nagle wprowadzona lawina regulacji dotyczących praw autorskich. Wystarczy, aby UE wprowadziła obowiązek ostrzegania klientów o ryzyku wynikającym z naruszania „praw własności intelektualnej”; sankcje mogłyby być wówczas przedmiotem regulacji na szczeblu krajowym. Później każdy może obwiniać drugą osobę. Duże podmioty projektujące oprogramowanie próbowały też zawrzeć w przedmiotowym sprawozdaniu przeszkody dla mniejszych projektantów.

W Internecie może oczywiście dochodzić do naruszeń prawa, jak np. pornografia dziecięca, którym musimy się przeciwstawiać, natomiast nie można pozwolić, by wymykało się to spod kontroli tak bardzo, że ochronę

danych składa się na ołtarzu interesów ekonomicznych kilku dużych firm i międzynarodowych korporacji. Pierwotna koncepcja, która legła u podstaw pakietu telekomunikacyjnego, była całkowicie rozsądna, natomiast przy ogromnej liczbie poprawek mogło się zdarzyć, że została jedna poprawka krytyczna wobec omawianego pakietu lub że zostało ich więcej.

- Zalecenie do drugiego czytania – Catherine Trautmann (A6-0272/2009)

Guy Bono (PSE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej poprawki nr 138, którą przedłożyłem we wrześniu ubiegłego roku i która została przyjęta przez 88% posłów do PE.

Cieszę się, że ponownie została ona utrzymana w mocy przez przeważającą większość posłów, którzy w ten sposób potwierdzili swoją wolę obrony praw użytkowników Internetu.

Na miesiąc przed wyborami europejskimi to bardzo konkretna wskazówka. Wbrew temu, co zdają się myśleć członkowie partii UMP i ich minister kultury, opinia Parlamentu Europejskiego ma znaczenie.

To kolejny cios dla prezydenta Sarkozy'ego i dla rządu francuskiego: Parlament powiedział „nie” prezydentowi Sarkozy'emu, zarówno w kwestii formy, jak i treści. Posłowie do PE powiedzieli „nie” na elastyczną reakcję oraz „nie” na niedopuszczalne naciski wywierane przez Francję na główny organ demokratyczny na kontynencie europejskim!

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Życie codzienne milionów Europejczyków – bezpośrednio czy pośrednio – opiera się na Internecie. W przypadku Internetu ograniczanie, nakładanie restrykcji lub obwarowywanie zastrzeżeniami miałyby bezpośredni i negatywny wpływ na życie codzienne ogółu społeczeństwa i wielu mikroprzedsiębiorstw oraz MŚP, które w prowadzeniu swojej działalności zależą wprost od tego medium.

Dlatego ważne było, aby wniosek naszej grupy został zaakceptowany w drodze głosowania za jego przyjęciem, ponieważ pozwoliłoby to zachować swobodę wymiany informacji między użytkownikami bez ich kontrolowania lub sponsorowania przez podmioty pośredniczące.

Wydaje się jednak, że Rada nie jest gotowa przyjąć poprawki posiadającej poparcie większości w Parlamencie – większości, która jest przeciwna porozumieniu w sprawie ograniczeń, osiągniętemu w czasie negocjacji z Radą. To jednak niewielkie zwycięstwo, jeśli zważymy, że zapobiegło ono przyjęciu złego jakościowo wniosku.

Wszystkim tym, którzy bronią swobody poruszania się w Internecie oraz darmowego oprogramowania, należy pogratulować. Jest to walka, którą będziemy nadal prowadzić w celu zapewnienia ochrony praw obywatelskich i nieograniczonego dostępu użytkowników końcowych do usług.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Po pierwsze, poprawki, które najlepiej służą ochronie praw i swobód obywatelskich, nie zostały przyjęte przez tę Izbę w sprawozdaniu pana posła Harboursa, które stanowi uzupełnienie przedmiotowego sprawozdania.

Następnie – w odniesieniu do kwestii kolejności głosowań, która na szczęście została rozwiązana – pojawił się znak zapytania wobec sposobu, w jaki można tu rozwiązać poważny problem polityczny: stosując przebiegłe, drobiazgowo polityczne manipulacje, a następnie obwiniając administrację, która nie może nic na to poradzić.

Wreszcie, skoro najpierw pan poseł Toubon - najwyraźniej żarliwy obrońca tzw. ustawy Hadopi – okazał niezadowolony w momencie przyjęcia poprawki nr 1, znanej użytkownikom Internetu jako poprawka „Bono”, a potem, w chwili, gdy pani poseł Trautmann oznajmiła, że tekst ten przejdzie do trzeciego czytania po dokonaniu zmian w uzgodnieniach dotyczących ogólnego kompromisu, nastąpiła jego radość i aprobata – oznacza to, że pojawia się ryzyko całkowitego pogwałcenia wyraźnie zmanifestowanej woli większości tego Parlamentu, podobnie jak miało to miejsce w przypadku wyników referendum we Francji, Holandii, Irlandii...

Pan Sarkozy i jego przyjaciele z kręgu największych firm fonograficznych mają chwilę wytchnienia. Obywatele – ze swej strony – będą musieli stale mieć się na baczności. To skład Parlamentu, który zostanie wybrany w dniu 7 czerwca, będzie prowadził negocjacje w sprawie trzeciego czytania. Nie jest pewne, czy z chwilą, gdy socjaliści będą mieli zapewnione swoje fotele, nadal będą opowiadać się po stronie wolności.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Pakiet „telekomunikacyjny” wnioskowany przez Komisję i Radę stanowi potencjalne zagrożenie dla praw obywatelskich. W poprawkach, które przedłożyliśmy, domagaliśmy się zabezpieczenia praw obywatelskich, powszechnego dostępu oraz przejrzystości i wolności w Internecie jako przestrzeni, w której odbywa się wymiana poglądów i pomysłów, a która nie jest zasobem kontrolowanym przez polityków i ludzi interesu. Użytkownicy Internetu są klientami, lecz są także obywatelami. Nadal będziemy walczyć o ochronę poszczególnych swobód wszystkich obywateli europejskich.

Vladimir Urutchev (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Podczas dzisiejszego głosowania nad elektronicznym pakietem telekomunikacyjnym ten Parlament pokazał, że ochrona praw konsumentów naprawdę stanowi jego priorytet numer jeden.

Niezależnie od tego, że osiągnięto możliwe do zaakceptowania zbliżenie stanowisk w drugim czytaniu, większość posłów w Parlamencie nie obawiała się stanąć w opozycji wobec dokonanych uzgodnień i w sposób przekonujący upierać się przy swoim początkowym stanowisku, które oznaczało sprzeciw wobec ewentualnego wprowadzenia restrykcji w dostępie do Internetu, chyba że byłyby one nałożone poprzez orzeczenie sądu lub w przypadku zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego.

W rzeczywistości cały pakiet ograniczono do procedury rozjemczej, a jego wprowadzenie zostało opóźnione. Jednakże po dzisiejszym głosowaniu w Parlamencie nie możemy nie wysłać mocnego sygnału do Rady i do Komisji.

Pozwolą państwo jednak, byśmy potwierdzili, że to, co się dzisiaj wydarzyło jest efektem czynnego zaangażowania się ludzi reprezentujących Internet, którzy wykorzystali wszelkie dostępne środki, by przedstawić swoje stanowisko posłom do PE i żądać od posłów ochrony swoich praw.

Można jedynie zachęcać do tego typu zachowań.

Z tego właśnie względu należy również dojść do wniosku, że musimy zawsze dokładnie wsłuchiwać się w to, co mówią ludzie, aby prawodawstwo UE koncentrowało się także na ich potrzebach, z jednoczesnym zapewnieniem możliwie pełnej ochrony interesów obywateli europejskich.

- Sprawozdanie: Francisca Pleguezuelos Aguilar (A6-0276/2009)

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, ponieważ konieczne są gwarancje, że część dostępnych pasm częstotliwości będzie wykorzystana na cele niezwiązane z osiąganiem zysków i nie będzie kierowana do dużych firm telekomunikacyjnych.

- Sprawozdanie: Astrid Lulling (A6-0258/2009)

Robert Atkins (PPE-DE), na piśmie. – Konserwatyści brytyjscy popierają likwidację różnic płacowych i innych form dyskryminacji ze względu na płeć. Równe traktowanie w zakresie wszelkich form zatrudnienia ma decydujące znaczenie dla społeczeństwa sprawiedliwego i zapewniającego równe prawa. Jednakże konserwatyści uważają, że krajowe rządy i parlamenty na ogół są najlepiej przygotowane do działania w najskuteczniejszy sposób na rzecz swoich społeczeństw i gospodarek.

Konserwatyści podzielają opinię, że małżonkowie osób pracujących na własny rachunek powinni mieć dostęp do zasiłków chorobowych i emerytur oraz że powinni posiadać prawa macierzyńskie. Uważamy jednak, że najlepiej te decyzje są podejmowane przez państwa członkowskie.

Z uwagi na to, że żądanie w sprawie nowego wniosku legislacyjnego dotyczącego równych wynagrodzeń w oparciu o art. 141 ust. 1 traktatu WE wchodzi w zakres zobowiązania Partii Konserwatywnej przewidującego odstępianie od Karty socjalnej, której nie popieramy, postanowiliśmy wstrzymać się od głosu.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Przedmiotowe sprawozdanie przyczynia się do poprawy sposobu stosowania zasady równego traktowania w odniesieniu do osób pracujących na własny rachunek oraz stanowi pomoc dla małżonków w UE. Jednakże małżonkom osób pracujących na własny rachunek Irlandia już zapewnia możliwość uzyskania samodzielnego statusu płatników składek PRSI (Pay Related Social Insurance – ubezpieczenie społeczne zależne od dochodów) przez osoby pracujące na własny rachunek, jeżeli małżonkowie pracują w ramach spółki osobowej. Taka osoba może na przykład postanowić wносить składki dobrowolne, które umożliwią jej utrzymywanie ubezpieczenia z chwilą gdy wyjdzie z obowiązkowego systemu PRSI. Zabezpieczenie społeczne jest kwestią wchodzącą w zakres kompetencji krajowych i z tego

powodu głosowałam przeciwko przyjęciu poprawki 14. Z uwagi na to, że omawiana poprawka do art. 6 sprawozdania przeszła w głosowaniu, osobiście – wraz z pozostałymi kolegami irlandzkimi w grupie EPP-ED – w końcowym głosowaniu postanowiłam wstrzymać się od głosu.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania Astrid Lulling w sprawie równego traktowania mężczyzn i kobiet prowadzących działalność jako osoby pracujące na własny rachunek, chociaż sądzę, że należało iść znacznie dalej, jeżeli chodzi o utrwalenie praw kobiet i o ochronę macierzyństwa. Samozatrudnienie jako forma zatrudnienia w Europie nadal dotyczy mniejszości, obejmując 16% pracujących zawodowo. Zaledwie jedna trzecia osób pracujących na własny rachunek to kobiety.

Dzięki uwzględnieniu środków lub specjalnych świadczeń mających na celu ułatwienie podjęcia działalności w ramach samozatrudnienia, omawiany wniosek powinien usunąć przeszkody utrudniające kobietom dostęp do samozatrudnienia.

Uważam, że współpracujący małżonkowie powinni mieć bardzo wyraźnie określony status zawodowy i ochronę bezpieczeństwa socjalnego równorzędną z ochroną osób pracujących na własny rachunek.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Systemy zabezpieczenia społecznego różnią się w zależności od państwa europejskiego. Nie jest to problemem, choć niektórzy zdają się tak sądzić. Wynika to bowiem w sposób naturalny z faktu, iż kraje są różne i że powszechne demokratyczne wybory doprowadziły do przyjęcia w nich różnych systemów politycznych. Dlatego dla nas – jako zwolenników współpracy międzyrządowej UE – normalną sprawą jest odrzucenie tych sformułowań, zawartych tak we wniosku Komisji dotyczącym dyrektywy, jak i w sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego, które mają na celu powierzenie UE większej władzy nad krajowymi systemami zabezpieczenia społecznego.

Warto jednak zaznaczyć, że rygorystyczne wnioski, które zostały złożone, zmierzają przede wszystkim do zapewnienia poziomów minimalnych. Stąd sformułowania te nie stanowią przeszkody dla państw członkowskich, by poszły one dalej, jeżeli taka jest ich wola. Jest to rzecz pozytywna, zwłaszcza z perspektywy Szwecji. Elastyczność oraz fakt, że równe traktowanie mężczyzn i kobiet jest tak wyraźnie zaakcentowane jako podstawowa zasada prawidłowo funkcjonującego społeczeństwa demokratycznego – te dwa elementy łącznie spowodowały, że głosowaliśmy za przyjęciem sprawozdania jako całości.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Osoby prowadzące działalność na własny rachunek stanowią obecnie jedynie 16% ludności aktywnej zawodowo. Zaledwie jedną trzecią z 32,5 miliona osób prowadzących działalność na własny rachunek stanowią kobiety.

Propozycja znoszenia przeszkód w dostępie kobiet do działalności na własny rachunek, między innymi poprzez wprowadzenie szczególnych środków czy korzyści mających na celu ułatwienie osobom płci niedostatecznie reprezentowanej podejmowanie działalności na własny rachunek, powinna zostać poparta.

Dyrektywa 86/613/EWG tylko w niewielkim stopniu umożliwiała poprawę sytuacji współpracujących małżonków osób prowadzących działalność na własny rachunek w zakresie uznawania ich pracy i odpowiedniej ochrony socjalnej.

Nowa dyrektywa powinna przede wszystkim przewidywać obowiązkową rejestrację współpracujących małżonków tak, aby przestali oni być niewidocznymi pracownikami, oraz obowiązek przyjęcia przez państwa członkowskie środków umożliwiających współpracującym małżonkom wykupienie ubezpieczenia obejmującego w szczególności opiekę zdrowotną i świadczenia emerytalne.

Pomimo iż stanowiska państw członkowskich, jeśli chodzi o konieczność udoskonalenia ram prawnych w tym zakresie, są w chwili obecnej dalekie od jednomyślności, mam nadzieję, iż będzie możliwe szybkie znalezienie rozsądnego konsensusu, umożliwiającego przyjęcie tej dyrektywy w pierwszym czytaniu, jeszcze przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2009.

Wspierajmy inicjatywy równościowe! Stawiając ludzi na pierwszym miejscu, możemy zbudować bardziej sprawiedliwe społeczeństwo.

- Sprawozdanie: Gabriele Stauner (A6-0242/2009)

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania Gabriele Stauner, ponieważ uważam, że konieczne jest rozszerzenie zakresu Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, by również obejmował zwolnienia pracowników spowodowane przez kryzys gospodarczy i finansowy.

Celem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji jest oferowanie efektywnego wsparcia pracownikom, którzy zostali zwolnieni w wyniku globalizacji. Z chwilą przyjęcia przedmiotowego przepisu pieniądze pochodzące ze wspomnianego funduszu będzie można również wykorzystywać w przypadku zwolnień będących skutkiem kryzysu gospodarczego i finansowego.

Współczynnik współfinansowania z tego funduszu wynosi 50%, a do 2011 roku wielkość ta może być podwyższona do poziomu 65%.

Maksymalny roczny pakiet finansowy będący w gestii Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji wynosi 500 milionów euro, z przeznaczeniem na pomoc ludziom w poszukiwaniu pracy lub na finansowanie profesjonalnych kursów szkoleniowych bądź na wspieranie mobilności.

Mam nadzieję, że również Rumunia uzyska dostęp do pieniędzy z tego funduszu, by pomóc osobom, które tracą pracę.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) To częściowe udoskonalenie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji nie jest wystarczające w stosunku do potrzeb w okresie obecnego poważnego kryzysu, który jest naszym udziałem. Nie zostały uwzględnione bowiem wnioski, które złożyliśmy, mające na celu zwiększenie udziału Wspólnoty do poziomu 85% kwoty, jaka ma być przydzielana osobom bezrobotnym, czy nawet dwukrotne zwiększenie kwoty omawianego funduszu w celu objęcia pomocą większej liczby osób, które mogą stać się ofiarami zamykania przedsiębiorstw. Z tego względu postanowiliśmy wstrzymać się od głosu.

Zmienione reguły Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, przyjęte dzisiaj, mają na celu umożliwienie podejmowania przy pomocy tego funduszu interwencji w sposób bardziej efektywny w sensie współfinansowania szkolenia i znajdowania miejsc pracy dla pracowników zwolnionych z powodu kryzysu gospodarczego. Jednakże kraje borykające się z trudnościami finansowymi w niewielkim stopniu będą mogły korzystać z tego funduszu, z uwagi na konieczność zapewnienia nadal wysokiego poziomu współfinansowania.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Stawiamy obecnie czoło kryzysowi, bez precedensu. Obejmuje on nie tylko sferę finansową, ale również ekonomiczną i społeczną i dotknął nie tylko kilka państw członkowskich, ale całą Unię Europejską i świat.

Liderzy ugrupowań Partii Europejskich Socjalistów przyjęli wspólną deklarację wzywającą państwa do „stworzenia ambitnego, postępowego planu zabezpieczającego zatrudnienie i przeciwdziałającego masowemu bezrobociu”. Rzeczywisty wpływ na gospodarkę może mieć jedynie bodziec budżetowy, który pozostanie adekwatny do zaistniałego problemu i skoordynowany w skali całej Europy. Bezpieczne miejsca pracy oraz przeciwdziałanie bezrobociu przy jednoczesnym promowaniu rozsądnego ekologicznego rozwoju są naszym priorytetem, przyświecającym wszystkim naszym propozycjom oraz przedsięwzięciom.

Jeśli nie podejmiemy nowych wysiłków w walce z kryzysem w Europie, bezrobocie wzrośnie do 25 milionów na początku 2010 r., a stan finansów publicznych znacznie się pogorszy.

Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) utworzono w 2006 roku i będzie funkcjonował do roku 2013. Ma on wspierać pracowników, którzy zostali zwolnieni w wyniku globalizacji. Maksymalna kwota roczna funduszu wynosi 500 milionów euro i będzie wykorzystywana na wspieranie aktywnych działań na rynku pracy, takich jak na przykład pomoc w poszukiwaniu pracy w formie zarówno doksztalania, jak i wspierania mobilności.

Popieram ideę obniżenia kryterium liczby zwolnionych pracowników (do 500), po osiągnięciu której środki z funduszu będą mogły być uruchomione.

- Sprawozdanie: Eugenijus Maldeikis (A6-0261/2009)

Laima Liucija Andrikiene (PPE-DE), na piśmie. – (LT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania Eugenijusa Maldeikisa, które dotyczy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie pomocy finansowej UE na projekty w dziedzinie energetyki.

Bardzo się cieszę, że ogromna większość w Parlamencie (526 głosów) głosowała za przyjęciem tego sprawozdania; posłowie poparli ten dokument.

Chciałabym raz jeszcze podkreślić znaczenie naszej decyzji.

Podobnie jak Łotwa, Estonia i Polska, mój kraj – Litwa – już od pięciu lat jest częścią Unii Europejskiej w sensie politycznym i gospodarczym. Jednakże w dziedzinie energetyki był i nadal pozostaje swoistą wyspą, bez połączeń ze wspólnotowym rynkiem energetycznym.

Podejmując dzisiejszą decyzję Parlament Europejski przydzielił 175 milionów euro na budowę mostu energetycznego, który połączy Litwę i Szwecję.

Z chwilą zrealizowania omawianego projektu, kraje w naszym regionie, które w 2004 roku stały się państwami członkowskimi UE, w końcu połączą swoje rynki energetyczne z państwami skandynawskimi, a tym samym z rynkiem UE.

Jest to fantastyczny projekt, stanowi dobry początek i chciałabym podziękować wszystkim moim kolegom, którzy za jego przyjęciem głosowali.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego program wspomagania naprawy gospodarczej poprzez przyznanie pomocy finansowej Wspólnoty na projekty w dziedzinie energetyki.

Europejski program naprawy gospodarczej przewiduje nakłady sięgające 5 miliardów euro na projekty w dziedzinie energetyki, na szerokopasmowy Internet oraz środki na rozwój obszarów wiejskich. 3,98 miliarda euro wyniosą nakłady na energię elektryczną, gaz ziemny, energię wiatrową oraz na wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla. Parlament Europejski popiera przydzielenie 1,02 miliarda euro na projekty służące rozwojowi obszarów wiejskich.

W ramach programu naprawy gospodarczej przewiduje się przyznanie 200 milionów euro na budowę gazociągu Nabucco, którym będzie przesyłany gaz ziemny z regionu Morza Kaspijskiego do UE. Rumunia popiera ten projekt. Do kluczowych elementów będących przedmiotem zainteresowania Rumunii należy finansowanie w ramach omawianego programu naprawy takich projektów, jak projekty międzysieciowych połączeń gazowych między Rumunią i Węgrami (30 milionów euro) oraz Rumunią i Bułgarią (10 milionów euro), jak również na rozwój zaplecza sprzętowego umożliwiającego zmianę kierunku przepływu gazu w sytuacji krótkotrwałego zakłócenia w realizacji dostaw (80 milionów euro).

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem programu przewidującego przyznawanie pomocy finansowej na projekty w dziedzinie energetyki. Wniosek Parlamentu Europejskiego w sprawie inwestycji, bazujący na osiągniętym porozumieniu z Radą, opiera się na trzech założeniach, a mianowicie: międzysieciowych połączeniach gazowych i elektroenergetycznych, wychwytyaniu i składowaniu dwutlenku węgla oraz projektach dotyczących morskiej energii wiatrowej. W omawianym wniosku ustanawia się zatem procedury i metody udzielania wsparcia finansowego w celu pobudzenia inwestycji związanych z tworzeniem zintegrowanej europejskiej sieci energetycznej, przy jednoczesnym rozwijaniu unijnej polityki zmniejszania emisji gazów cieplarnianych.

Istnieje konieczność podjęcia natychmiastowych działań w celu pobudzenia gospodarki europejskiej i dlatego istotne znaczenie ma posiadanie środków zapewniających odpowiedni rozkład geograficzny oraz szybką realizację. W Portugalii projekty dotyczące międzysieciowych połączeń gazowych (infrastruktura i wyposażenie) kwalifikują się do realizacji, podobnie jak projekty służące ulepszeniu międzysieciowych połączeń elektroenergetycznych z Hiszpanią.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Pragnienie Komisji, aby zwiększyć nakłady na infrastrukturę energetyczną to najnowsza pozycja w szerokim wachlarzu przykładów arogancji, którą są skażeni urzędnicy w Berlaymont. Proponowane inwestycje są zarówno znaczne, jak i kosztowne, a trzeba jeszcze wykazać, że wszystkimi tymi inwestycjami należy się zająć na szczeblu UE. Proponuje się, aby w latach 2009-2010 inwestycje te wyniosły 3,5 miliarda euro ogółem – pieniądze te mają pochodzić z budżetów państw członkowskich. Jeżeli chodzi o Szwecję, oznaczać to będzie znaczny – o dodatkowe 1,4 miliarda koron szwedzkich – wzrost wysokości składek członkowskich. Zupełnie przerażający jest fakt, iż Komisja nie uważa, by miała dość czasu na dokonanie starannej oceny wpływu w sprawie tak obszernego wniosku.

Sprawozdawca przedstawiający sprawozdanie Parlamentu Europejskiego nie wydaje się być szczególnie zaniepokojony tymi zastrzeżeniami. Proponuje się natomiast zwiększenie pomocy z 3,5 miliarda euro do blisko 4 miliardów euro!

Powierzony nam mandat, który ma polegać na pracy na rzecz mniej kosztownej współpracy w ramach UE, sprawia, że odrzucamy to niepoważne traktowanie pieniędzy podatników. Należy jednak podkreślić, że

istnieją uzasadnione powody kontynuacji poszukiwań sposobów doskonalenia i rozwijania technik oddzielania i składowania dwutlenku węgla. Głosowaliśmy przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania jako całości.

Anders Wijkman (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Wniosek w sprawie przeznaczenia około 4 miliardów euro na projekty w dziedzinie energetyki w ramach europejskiego programu energetycznego jest prawidłowy. Jednakże treść wniosku w zbyt dużym stopniu jest skoncentrowana wokół paliw kopalnych. Ponadto we wniosku tym brak jest kompletnie wsparcia dla projektów zwiększających efektywność wykorzystania energii. Na wczesnym etapie Komisja proponowała, aby przeznaczyć 300 milionów euro dla „miast zrównoważonych” – wniosek ten został jednak wycofany.

Pomoc dla „miast zrównoważonych” umożliwiłaby - w ramach szeroko zakrojonych projektów – rozwój ciepłownictwa oraz połączonych systemów grzewczych i energetycznych, jak również usprawnienia w dziedzinie mieszkalnictwa. Tego rodzaju projekty byłyby opłacalne ekonomicznie i przyczyniłyby się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych oraz do tworzenia nowych miejsc pracy. Bardzo szkoda, że nie skorzystano z tej sposobności – w związku z kryzysem gospodarczym – aby tchnąć nowe życie w ten typ środków.

- Sprawozdanie: Othmar Karas (A6-0139/2009)

Udo Bullmann (PSE), na piśmie. – (DE) Posłowie do Parlamentu Europejskiego należący do grupy SPD odrzucili przedmiotowe sprawozdanie z dwóch powodów:

Po pierwsze, utrzymywanie części kapitału na cele pożyczek stanowi ważny i prawidłowy instrument, który powoduje, że instytucje finansowe partycypują w ryzyku handlowym związanym z pożyczkami, o których mowa. Jednakże wymaga to znacznej wysokości tej utrzymywanej części kapitału. Wymogu tego nie spełnia uzgodniona w rozmowach trójstronnych wielkość 5%. W czasie procesu konsultacji Komisja Europejska pierwotnie apelowała o utrzymywanie 15% kapitału, lecz później ugięła się pod presją branży i zaproponowała 5%. Konserwatyści i liberałowie w Komisji Gospodarczej i Monetarnej chcieli wykazać, że nawet ta niska partycypacja w ryzyku handlowym jest niekonieczna w związku z przedkładaniem gwarancji przez te instytucje finansowe. Posłowie do Parlamentu Europejskiego należący do grupy SPD opowiadają się za znacznie wyższą rezerwą tego rodzaju i będą również kłaść nacisk na to żądanie w przyszłości podczas przygotowywania zmian dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych.

Po drugie, definicja kapitału podstawowego podana w sprawozdaniu pana posła Karasa narusza konkurencyjną neutralność omawianej regulacji. Przewiduje, że w przyszłości ciche udziały nie będą już się liczyć w pełni jako składniki kapitału podstawowego, chociaż mogą być w pełni wykorzystane w razie problemów z płynnością. Daje to początek nieuczciwej konkurencji z bankami publicznymi w Niemczech. Stwierdzamy, że ciche udziały są sprawdzonym instrumentem refinansowania, który jest zgodny z prawem UE. Z uwagi na to, że rezultat rozmów trójstronnych nie uwzględnia proponowanych przez nas poprawek wyjaśniających, odrzucamy przedmiotowe sprawozdanie.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Gratuluję sprawozdawcy sumiennej pracy wykonanej zarówno w związku z głównym przesłaniem tekstu, jak i w czasie późniejszych negocjacji. Wyjątkowa sytuacja wymaga od nas podejmowania szybkich, właściwych działań.

Mogę zaaprobować rezultat proponowany nam w dziedzinie sekurytyzacji. Znacznym postępem jest systematyczne wprowadzanie kolegiów organów nadzoru i ich unifikacja.

Począwszy od jesieni dzięki projektowi sprawozdania rozpoczyna się droga, która wynika z prezentowanej w nim koncepcji zdecentralizowanego europejskiego systemu nadzoru. Sprawozdanie grupy de Larosièrè'a oraz komunikat Komisji z dnia 4 marca w pożyteczny sposób przyczyniły się do dopracowania tej koncepcji. Bardzo się cieszę, że pomysły te spotykają się z ogólną aprobatą.

Jeżeli chodzi o zakres, należy stwierdzić jedną rzecz. Zamiast przyjmować nieco nazbyt uproszczone kryterium odnoszące się do banków transgranicznych, może byłoby rozsądniej skupić się na bankach, które mają znaczenie systemowe.

Te ostatnie podlegałyby bezpośrednio nowemu organowi bankowemu. Pozostałe banki byłyby nadzorowane przez kolegium lub – w przypadku banków czysto krajowych – przez krajowy organ nadzoru. Do celów zarządzania kryzysowego banki systemowe powinny również podlegać uzgodnieniom dotyczącym stabilności finansowej dokonywanym na szczeblu europejskim.

Peter Skinner (PSE), *na piśmie*. – Gratuluję panu posłowi Karasowi. Z wielu powodów przedmiotowe głosowanie to doskonały wynik.

Pierwszym z nich jest fakt, iż jest to pakiet, który był zalecany i negocjowany przez Parlament. Uczestniczyłem w tego rodzaju negocjacjach i wiem, jak trudne mogą być podobne rozmowy.

Drugi – to główne przesłanie, które sprowadza się do tego, że przedmiotowe prawodawstwo daje lepszą ochronę obywatelom brytyjskich i innym w całej UE.

Sekurytyzacja była metodą, przy pomocy której tak zwane „toksyczne aktywa” dystrybuowano między bankami, pozostawiając w efekcie ogromne zadłużenia w wielu prywatnych i publicznych bankach.

Decydujące znaczenie ma koncepcja polegająca na tym, aby jednostka inicjująca utrzymywała część aktywów aż 5%, z zastrzeżeniem przeglądu po dokonaniu ocen wpływu i z uwzględnieniem rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Ograniczenia w stosowaniu „dźwigni finansowej” oraz zapewnienie odpowiedniego poziomu kapitału banków stanowi zabezpieczenie przed postępowaniem banków, które doprowadziło nas na sam skraj katastrofy finansowej.

Pan poseł Karas może być zadowolony ze swojej pracy podczas negocjacji. Wiem, jak trudne jest dla Parlamentu wprowadzanie lepszych rozwiązań do własnych tekstów, lecz porozumienie w sprawie pierwszego czytania jest rozsądne.

- Sprawozdanie: Karsten Friedrich Hoppenstedt (A6-0246/2009)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Gdyby ktokolwiek miał jakiekolwiek wątpliwości co do rzeczywistego celu przedmiotowego wniosku, należałoby przypuszczalnie zacytować słowa zawarte w przyjętym dzisiaj tekście zapewniające o „likwidacji pozostałych przeszkód uniemożliwiających bezproblemowe funkcjonowanie rynku wewnętrznego”. Ponadto w art. 2 wyjaśnia się, że „ogólnym celem (...)” ma być poprawa warunków funkcjonowania rynku wewnętrznego”.

I znów musimy uznać za co najmniej paradygmatyczne, że w następstwie niepowodzenia tak zwanego „europejskiego programu naprawy gospodarczej” oraz głoszonej „solidarności europejskiej”, celem pierwszego – i jak dotychczas jedynego – wniosku dotyczącego utworzenia wspólnotowego programu wsparcia są usługi finansowe! Wygląda niemal na to, że nie mamy do czynienia z największymi kryzysami w kapitalizmie, z pogarszającą się sytuacją w zakresie bezrobocia, ze zniszczeniem potencjału produkcyjnego, z powiększającymi się nierównościami i z rosnącymi trudnościami dla pracowników i ogólnie dla ludności.

Odrzucono wnioski, które przedłożyliśmy – wnioski dotyczące takich kwestii, jak zwiększenie budżetu Wspólnoty, tworzenie wspólnotowych programów wsparcia na rzecz sektora wytwórczego oraz ochrona miejsc pracy dzięki prawom i publicznym usługom. Natomiast wówczas, gdy przychodzi wspierać rynek finansowy i „bezproblemowe funkcjonowanie rynku wewnętrznego”, nie występuje brak środków wspólnotowych. To niedopuszczalne. Z tego właśnie względu głosowaliśmy przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), *na piśmie*. – (SV) Naszym dążeniem jako eurosceptyków jest zawsze spowodowanie, aby współpraca w ramach UE była mniej kosztowna. Pieniądze podatników muszą być mądrze wydawane. Dla nas – zwłaszcza w tych burzliwych czasach – ważne jest roztropne postępowanie z naszymi wspólnymi zasobami. Dyscyplina budżetowa musi pozostawać zasadą przewodnią dla nas jako dla przedstawicieli pochodzących z wyboru.

Przedmiotowe sprawozdanie prowadzi nas jednak w zupełnie innym kierunku. Pierwotny wniosek Komisji dotyczący finansowania uznano za niewłaściwy i duże grupy polityczne w Parlamencie Europejskim błyskawicznie zaproponowały podwojenie środków przeznaczonych dla organów nadzoru finansowego. Możemy postawić sobie pytanie, na jakiej podstawie. Mamy do czynienia z totalnym krachem światowym, podczas którego konieczne jest podejmowanie działań na szczeblu globalnym.

Nadzór nad instytucjami finansowymi w UE nie jest obecnie zadaniem dla UE. Ważne jest, aby o tym pamiętać. Obecny wniosek zawiera jednak wskazówki co do pragnień silnej politycznej elity. Wobec ogólnikowego nawiązania do kryzysu finansowego i jego wyobraźalnych konsekwencji dla nadzoru i kontroli, jest to jedynie beczelna próba poprawy pozycji UE. Oczywiście nie mamy wyboru i możemy jedynie głosować przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania i za przyjęciem alternatywnego projektu rezolucji.

- Sprawozdanie: Janusz Wojciechowski (A6-0185/2009)

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Jakkolwiek jestem zdecydowanym zwolennikiem dobrostanu zwierząt, waham się, czy należy zakazać takich praktyk, jak import produktów uzyskiwanych z fok, zakładając, że zostanie wykazane, iż cierpienie zwierząt podczas ich uśmiercania zostało utrzymane na minimalnym poziomie.

Niemniej jednak istnieją pewne praktyki dające powód do niepokoju, zwłaszcza tradycje uboju rytualnego do określonych celów religijnych. Biorąc pod uwagę różnorodność kulturową Europy, niektóre z tych praktyk, obcych poszanowaniu UE dla dobrostanu zwierząt, zaczęły się zakorzeniać. W efekcie zwierzęta niepotrzebnie cierpią.

Przyjmuję do wiadomości fakt, iż niektóre religie przywiązują zasadniczą wagę do sposobu, w jaki następuje uśmiercanie zwierząt, aby ich mięso mogło być spożywane. Jednakże w ciągu ostatnich 30 lat z trudem wywalczono kulturę praw zwierząt i dobrostanu zwierząt i nie powinniśmy jej składać w ofierze na ołtarzu poprawności politycznej. Zwierzęta uśmiercane przy pomocy rytualnych metod uboju muszą być najpierw ogłuszane, aby ich cierpienie było jak najmniejsze oraz aby możliwe było dalsze propagowanie wartości dobrostanu zwierząt, które sobie cenimy.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie ochrony zwierząt w czasie ich uśmiercania. Co roku w Unii Europejskiej dokonuje się uboju milionów zwierząt. Wiele zwierząt poddawanych jest zabiegom wywołującym zbędne cierpienie, nie tylko podczas hodowli i transportu, ale również podczas uboju czy uśmiercania i działań powiązanych. Należy unikać cierpienia zwierząt w ubojniach, w tym cierpienia zwierząt hodowanych w celu wytwarzania żywności i innych produktów.

Moim zdaniem wniosek jest wyważony oraz spójny ze wspólnotowymi celami polegającymi na zapewnieniu ochrony i dobrostanu zwierząt. Zgadzam się z tym, że ubój zwierząt na dużą skalę powinien być przeprowadzany z należyтым uwzględnieniem norm humanitarnych, ograniczających cierpienie doznawane przez zwierzęta.

W efekcie nie głosowałam za przyjęciem poprawki usuwającej zakaz stosowania systemów krępujących bydło poprzez odwrócenie lub zastosowanie nienaturalnej pozycji, ponieważ moim zdaniem, ta praktyka zagraża dobrostanowi zwierząt.

Filip Kaczmarek (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Szanowni państwo! Głosowałem za sprawozdaniem Janusza Wojciechowskiego w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania. Wiele osób zastanawia się, w jaki sposób można chronić zwierzęta podczas ich uśmiercania. Brzmi to paradoksalnie, ale jest możliwe. Każdy, kto doświadczył aktu uśmiercania zwierzęta lub obserwował taki akt, zdaje sobie sprawę, jak bolesna może być śmierć zwierzęcia. Wprowadzenie w życie nowych przepisów w tej dziedzinie ograniczy niepotrzebne cierpienie zwierząt. Dlatego właśnie warto je wprowadzić.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Stwierdzając, że ubój zwierząt musi być realizowany w sposób eliminujący ich zbędne cierpienie, z wyjątkiem obrzędów religijnych, większość w tej Izbie wykazała hipokryzję i tchórzliwość. Hasło „obrzędy religijne” odnosi się głównie do uboju praktykowanego w szczególności podczas muzułmańskiego święta Eid-al-Adha (Święto Ofiarowania), gdy zarzynane są setki tysiące owiec.

Prawne usankcjonowanie podobnej praktyki to część daleko szerszego zjawiska, jakim jest islamizacja naszych społeczeństw. Nasze prawa i zwyczaje stopniowo się zmieniają, aby uwzględnić prawo islamskie – szariat. We Francji władze lokalne coraz częściej finansują budowę meczetów. W szkołach układa się jadłospisy w sposób spełniający islamskie wymogi żywieniowe. W niektórych miastach, na przykład w Lille, na basenach wydzielone są godziny zajęć przeznaczone wyłącznie dla kobiet. Tworząc w 2003 roku *Conseil français du culte musulman* pan prezydent Sarkozy, a w ślad za nim minister spraw wewnętrznych, wprowadzili islam do instytucji francuskich.

Aby położyć kres takiemu rozwojowi sytuacji, musimy odrzucić poprawność wobec islamu, odwrócić napływ nieeuropejskiej migracji i tworzyć nową Europę, Europę suwerennych narodów, bez Turcji, potwierdzającą wartości chrześcijańskie i humanistyczne własnej cywilizacji.

Cristiana Muscardini (UEN), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Szkoda, że pod koniec swojej kadencji Parlament Europejski musiał wybrać podobnie schizofreniczne podejście, i to w przypadku równie drażliwej kwestii, ponieważ naprawdę mamy do czynienia z przejawem rozdwojenia jaźni – z jednej strony mamy przenosić się myślami w przyszłość, gdy wprowadza się technologie uczące przemocy i gwałtu, a z drugiej – zanurzać się z powrotem w przeszłości w celu powrotu do obrzędów

plemiennych i zjednania sobie tych, którzy muszą widzieć rozlaną krew i jeszcze bardziej bezcelowe cierpienie w oczach ofiary.

Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec praktykowania plemiennej rzezi, w którym nie bierze się pod uwagę porozumienia i swobodnego wyboru poszczególnych państw członkowskich.

Lydia Schenardi (NI), na piśmie. – (FR) Aprobujemy dążenie do zastąpienia dyrektywy z 1993 roku w sposób, który poprawia i ujednolica warunki uboju w całej Unii Europejskiej.

Popieramy również zasadę, zgodnie z którą zwierzęta powinny być poddawane ubojowi jedynie przy pomocy metod, które zapewniają natychmiastową śmierć lub śmierć po oszołomieniu, natomiast jesteśmy całkowicie przeciwni koncepcji zezwalania na wyjątki w związku z obrzędami religijnymi.

Opinia publiczna jest bardzo wyczulona na zbędne praktyki niosące cierpienie i jest im całkowicie przeciwna. Dlaczego więc powinniśmy je tolerować w imię religii, bez względu na to, czy przed uśmierceniem zwierzęta są unieruchomione, czy też nie?

Rygorystyczne prawodawstwo, które przewiduje sprawdzanie procedur, musi być wprowadzone po to, by zapewnić, że zwierzęta będą ogłuszane i że przed śmiercią nie będą mogły odzyskać przytomności; jednakże byłoby nawet lepiej, gdyby zabronić całkowicie tego rodzaju praktyk. Pochodzą z innej epoki i słusznie można je określić mianem barbarzyńskich.

Kathy Sinnott (IND/DEM), na piśmie. – Ochrona zwierząt przed okrucieństwem to bardzo ważny obowiązek. Jednakże uważam, że część wniosków przedłożonych w celu niedopuszczania do zjawiska okrucieństwa w rzeczywistości przyczyni się do większego okrucieństwa.

W szczególności odnoszę się do wniosku w sprawie wykonywania wszelkiego uboju wyłącznie w obiektach ubojni. Rolnicy byłiby zmuszani do załadunku i przewozu zwierząt nawet w przypadku, gdy są one chore lub stare, a podobne działanie przysporzyłoby tym zwierzętom bólu i cierpienia.

Wniosek ten niesie ze sobą również zagrożenia w sensie chorób zakaźnych i infekcji. Niekiedy lepiej powstrzymać chorobę uśmiercając zwierzę we własnym gospodarstwie, o ile odbywa się to w sposób humanitarny. Nie przedstawiłam ustnego wyjaśnienia.

- Sprawozdanie: José Albino Silva Peneda (A6-0241/2009)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Jako szwedzcy socjaldemokraci postanowiliśmy głosować za przyjęciem sprawozdania (A6-0241/2009) w sprawie odnowionej agendy społecznej. To dobre sprawozdanie, w którym między innymi przewiduje się, że zasada swobody gospodarczej i zasada konkurencji nie powinny nigdy przeważać nad podstawowymi prawami socjalnymi.

Przedmiotowe sprawozdanie zawiera jednak również wymagania w odniesieniu do systemów minimalnych wynagrodzeń. Jako socjaldemokraci uważamy, że dla każdego istotne jest posiadanie gwarancji co do godziwego wynagrodzenia, które umożliwia utrzymanie się i sądzimy, że UE powinna do tego zachęcać. Jest to szczególnie ważne, aby umożliwić nam zajęcie się problemem „pracujących ubogich”. To, w jaki sposób państwa członkowskie postanowią później zagwarantować swoim obywatelom godne wynagrodzenie i czy to zrobią przy pomocy ustawodawstwa, czy też pozostawią to w gestii partnerów społecznych, aby uregulowali sprawę w ramach układów zbiorowych, musi być przedmiotem decyzji własnej państw członkowskich.

Robert Atkins (PPE-DE), na piśmie. – Konserwatyści popierają zasadę wynagrodzeń minimalnych w Wielkiej Brytanii. Jednakże uważamy, że systemy zabezpieczenia społecznego oraz wynagrodzenia minimalne powinny być ustalane na szczeblu krajowym.

Dlatego w przypadku przedmiotowego sprawozdania konserwatyści wstrzymali się od głosu.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Silvy Penedy w sprawie odnowionej agendy społecznej. W kontekście aktualnego kryzysu gospodarczego decydujące znaczenie ma to, by polityka społeczna szła w parze z polityką gospodarczą, zmierzając w kierunku naprawy gospodarki europejskiej. Europejskie modele społeczne stoją w obliczu kilku wyzwań, a mianowicie zmian demograficznych i globalizacji, i nie można pozostawiać głuchym na te wyzwania. Dlatego modele te należy

unowocześniać w perspektywie długofalowej, z jednoczesnym zachowaniem również ich pierwotnych wartości.

Europa musi wykazywać ambicje w dziedzinie polityki społecznej, tym bardziej teraz, kiedy borykamy się z poważnym kryzysem. Uważam jednak, że odnowiona agenda społeczna Komisji jest bardzo mało ambitna, pojawiła się zbyt późno i w rzeczywistości nie jest na miarę wyzwań stawianych przez kryzys finansowy i gospodarczy. Polityka w dziedzinie społecznej oraz w dziedzinie zatrudnienia musi zostać wzmocniona, aby ograniczyć utratę miejsc pracy lub jej uniknąć oraz aby chronić Europejczyków przed wykluczeniem społecznym i przed zagrożeniem ubóstwem.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Przedmiotowe sprawozdanie zawiera liczne sprzeczności. Jednakże w istocie obstatek się w nim przy istniejących wytycznych neoliberalnego kapitalizmu, tu i ówdzie wprowadzie złagodzonych, ale bez próby zmiany podstawowych rozwiązań politycznych, które leżą u podstaw obecnego kryzysu gospodarczego i społecznego. Zasada przewodnia jest taka sama, jak zawsze. Teraz wykorzystuje się „kryzys”, by po raz kolejny „sprzedać” receptę na „więcej tego samego”: elastyczność, rynek wewnętrzny, partnerstwo publiczno-prywatne itd. lekceważąc fakt, iż polityka UE leży także u podstaw tego kryzysu i że go pogłębia.

„Stosowne „problemy”, o których mowa w sprawozdaniu, nie oznaczają zmagania się z głównymi przyczynami stwierdzonych trudności, nie są także odpowiedzią na te trudności, w szczególności w odniesieniu do polityki gospodarczej, niepewności pracy, liberalizacji i prywatyzacji usług publicznych itp.

Alternatywne odpowiedzi nie istnieją, szczególnie w odniesieniu do wzmocnienia roli państwa w gospodarce, w sektorach strategicznych oraz w ekspansji usług publicznych wysokiej jakości, czy nawet w obronie wyższych wynagrodzeń i emerytur. Jednakże w przedmiotowym sprawozdaniu bierze się pod uwagę potrzebę sprawiedliwszego rozdziału dobrobytu, lecz bez wskazywania sposobów jego osiągnięcia czy też bez wezwania do zerwania z tą polityką, która doprowadziła do pogłębienia się nierówności społecznych.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Bilans społeczny waszej Europy to sromotna porażka. We Francji pojawiły się właśnie przerażające dane: w ciągu dwóch ostatnich lat ubóstwo zwiększyło się o 15%, liczba ubogich pracowników radykalnie wzrosła i w efekcie w postępie geometrycznym rośnie liczba wysoko zadłużonych gospodarstw domowych, których zasoby od dłuższego czasu są niewystarczające na pokrycie codziennych kosztów utrzymania. Na dodatek jesteśmy dopiero na początku tego głębokiego kryzysu.

Namawiacie obywateli, aby byli „otwarcici na zmiany”, podczas gdy dla pracowników zmiana jest równoznaczna z utratą miejsc pracy oraz oznacza pewność, że dzięki waszej polityce nie znajdą nowych miejsc pracy. Mówicie o „socjału”, podczas gdy Trybunał Sprawiedliwości depcze prawa pracownicze w imię konkurencji i swobody świadczenia usług. „Dorzucacie” elastyczność, podczas gdy jest to tylko euromowa i oznacza „brak zabezpieczenia”. Udajecie nawet, że zwracacie szczególną uwagę na sprawy kobiet i matek, podczas gdy wasza idiotyczna polityka w zakresie „równouprawnienia płci” skutkuje utratą ich szczególnych praw socjalnych, takich jakie zwykły mieć we Francji w dziedzinie uprawnień emerytalnych czy dotyczących pracy w godzinach nocnych.

To nie odnowiona agenda społeczna jest potrzebna, lecz gruntowna zmiana waszego wynaturzonego systemu.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie zawiera żądanie, aby państwa członkowskie unowocześniły i zreformowały krajowe systemy zabezpieczenia społecznego, wprowadziły wynagrodzenia minimalne i dokonały przeglądu programów nauczania w szkołach. Ponadto pracownicy powinni mieć wyższy udział finansowy w dochodach przedsiębiorstw oraz ma być wprowadzony Europejski Rok Wolontariatu. Są to niezwykle skrajne przykłady obrazujące sposób, w jaki UE zamierza przejąć kontrolę nad krajowym samostanowieniem.

Ponadto sprawozdanie zawiera dwa odniesienia do traktatu lizbońskiego, który nie wszedł jeszcze w życie. To bezczelny wyraz arogancji władzy! Należy się domyslać, że demokratyczna debata nad tym traktatem jest wyłącznie grą pod publiczność i nie ma żadnego znaczenia dla końcowego wyniku.

Dlatego głosowaliśmy przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania podczas końcowego głosowania.

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) W zasadzie pod wieloma względami jest to bardzo dobre sprawozdanie, lecz wstrzymałem się od głosu z powodu ponawianych żądań dotyczących wzrostu oraz żądań wprowadzenia przez państwa członkowskie wynagrodzeń minimalnych w powiązaniu z prawnie obowiązującymi warunkami socjalnymi, które będą się wiązały z ogromnym przekazaniem władzy do UE.

Anja Weisgerber (PPE-DE), na piśmie. – (DE) W okresie obecnego kryzysu finansowego europejskie modele społeczne stoją wobec poważnych wyzwań.

Dlatego grupa konserwatystów niemieckich (CDU/CSU) opowiada się za Europą socjalną.

Z tego względu aprobujemy sprawozdanie pana posła Silvy Penedy w sprawie odnowionej agendy społecznej.

Z zadowoleniem też przyjmujemy zarówno fakt, że tworzenie miejsc pracy i ich promocja stają się uzgodnionym priorytetem w czasie kryzysu, jak i naszą gotowość do popierania środków związanych z edukacją i kształceniem.

Europa musi tworzyć ogólne warunki społeczne i ustanawiać standardy na szczeblu europejskim.

Oczywiście musimy uwzględniać kompetencje państw członkowskich w tym zakresie.

Z tego powodu jesteśmy przeciwni ogólnemu wezwaniu do wprowadzania wynagrodzeń minimalnych we wszystkich państwach członkowskich, jak to zostało wyrażone w punkcie 14 omawianego sprawozdania.

Wprowadzenie wynagrodzenia minimalnego to decyzja, którą należy pozostawić w wyłącznej gestii państw członkowskich.

Dlatego cieszymy się, że ustna poprawka do tego punktu została przyjęta.

Każdej osobie muszą być zapewnione wystarczające świadczenia, które jej umożliwią godne życie, natomiast w tym zakresie państwa członkowskie dysponują różnymi możliwościami.

W naszej poprawce w sposób wyraźny wyjaśniliśmy, że poza wynagrodzeniem minimalnym, należy również brać pod uwagę układy zbiorowe i ogólnie obowiązujące regulacje albo gwarantowany przez państwo dochód minimalny.

W ten sposób okazujemy należyte poszanowanie zasady pomocniczości.

- Sprawozdanie: Jean Lambert (A6-0263/2009)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Jako szwedzcy socjaldemokraci postanowiliśmy głosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania (A6-0263/2009) w sprawie aktywnej integracji osób wykluczonych z rynku pracy. To dobre sprawozdanie, szczególnie istotne w okresie obecnego kryzysu gospodarczego, gdy konieczne są aktywne środki na rynku pracy, które spowodują, że osoby najsłabsze w społeczeństwie nie będą trwale pozostawały poza rynkiem pracy.

Sprawozdanie to zawiera jednak również wymogi dotyczące systemów wynagrodzeń minimalnych. Jako socjaldemokraci uważamy, że dla każdego istotne jest posiadanie gwarancji co do godziwego wynagrodzenia, które umożliwi utrzymanie się i sądzimy, że UE powinna do tego zachęcać. Jest to szczególnie ważne, aby umożliwić nam zajęcie się problemem „pracujących ubogich”. To, w jaki sposób państwa członkowskie postanowią później zagwarantować swoim obywatelom godne wynagrodzenie i czy to zrobią przy pomocy ustawodawstwa, czy też pozostawią to w gestii partnerów społecznych, aby uregulowali sprawę w ramach układów zbiorowych, musi być przedmiotem decyzji własnej państw członkowskich.

Robert Atkins (PPE-DE), na piśmie. – Konserwatyści brytyjscy popierają dużą część sprawozdania i przedstawionych postanowień w kwestii odpowiedniego wsparcia dochodów, integracyjnych rynków pracy oraz dostępu do usług wysokiej jakości. Zachęcamy również do pozytywnego i całościowego podejścia do zdrowia psychicznego, inwalidztwa oraz do prawa osób starszych do pracy, jak również do nieustępliwego stanowiska dotyczącego walki z handlem ludźmi.

Konserwatyści nie popierają jednak koncepcji dyrektywy UE o przeciwdziałaniu dyskryminacji. Ponadto konserwatyści nie mogą poprzeć wezwania do ustanowienia ram prawnych równego traktowania w zakresie zatrudnienia, by zwalczać dyskryminację w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu, a także apelu o wyznaczenie celu UE w zakresie systemów dochodów minimalnych i programów składkowych dochodów zastępczych, zapewniających wsparcie dla dochodu w wysokości co najmniej 60% krajowych średnich zrównanych dochodów. Z tych względów powstrzymaliśmy się od głosu. Kwestie te powinny wchodzić w zakres kompetencji krajowych.

Philip Bushill-Matthews (PPE-DE), na piśmie. – Grupa EPP-ED generalnie popiera zasadniczą myśl pierwotnego sprawozdania pani Jean Lambert. Jednakże w komisji inna grupa polityczna wprowadziła obce

elementy do tego sprawozdania, które nie tylko przekraczają zakres przedmiotowy sprawozdania, lecz co do których wiadomo, że dla naszej grupy są nie do przyjęcia. Zrobiono to rozmyślnie, z niegodziwych partykularnych pobudek politycznych, aby uniemożliwić nam poparcie przedmiotowego sprawozdania w kształcie przedstawionym na posiedzeniu plenarnym. Dlatego przedłożyliśmy alternatywną rezolucję, która zawiera wszystkie elementy jej sprawozdania, które popieramy.

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Przedmiotowe sprawozdanie zawiera pytanie: w jaki sposób przywracamy na rynki pracy osoby, które obecnie są z tych rynków wykluczone? Odpowiedź jest bardzo oczywista. Musimy stwarzać więcej miejsc pracy i większy potencjał na naszych rynkach pracy.

To, że UE w ogóle musi sobie stawiać to pytanie, wskazuje na jeden z podstawowych problemów z Brukselą. Zbyt dużo uwagi poświęca się ochronie miejsc pracy, a prawie wcale – tworzeniu miejsc pracy. Europejski model społeczny jest główną przyczyną tego, że tak wielu Europejczyków jest bezrobotnych. W ramach europejskiego modelu społecznego robi się dokładnie odwrotnie, niż to co należy: tworzy się gospodarkę dwupoziomowego rynku pracy, przynosząc korzyści osobom zatrudnionym i ograniczając możliwość uzyskania pracy przez osoby pozostające bez pracy. Ogromny jest też koszt społeczny niekończących się regulacji UE, co odwołuje pracodawców od przyjmowania nowych pracowników. Tak oto wiele robi się na rzecz osławionego planu UE, aby do 2010 roku stać się najbardziej konkurencyjną gospodarką na świecie.

Potrzeby UE muszą iść całkowicie w innym kierunku, tak by w gospodarce europejskiej powstawały nowe miejsca pracy dla osób bezrobotnych. Konserwatystom brytyjskim zależy na przyspieszeniu tej zmiany kierunku.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy wielu ważnych kwestii, którymi w zasadzie powinny zajmować się państwa członkowskie, a nie UE. Na przykład Parlament Europejski utrzymuje, że istnieje konieczność wprowadzenia przez UE docelowo określonych gwarancji minimalnych dochodów oraz minimalnych wynagrodzeń. Omawiane sprawozdanie zawiera również odniesienie do traktatu lizbońskiego (który jeszcze nie wszedł w życie). Dlatego głosowaliśmy przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

7. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o 14.40 i wznowione o 15.05.)

PRZEWODNICZY: Martine ROURE

Wiceprzewodnicząca

8. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: Patrz protokół

9. Skład Parlamentu: patrz protokół

10. Wnioski Konferencji ONZ w sprawie rasizmu (DURBAN II - Genewa) (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie wniosków Konferencji ONZ w sprawie rasizmu (Durban II – Genewa).

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Pani przewodnicząca! Na początek pragnę podziękować za możliwość podsumowania konferencji przeglądowej Durban, którą, jak wiem, dokładnie śledziło wielu obecnych tu dziś posłów do Parlamentu Europejskiego.

Proces przygotowań do konferencji był szczególnie złożony, zaś znaczna liczba państw miała poważne wątpliwości co do tego procesu w świetle tego, co zaszło w 2001 roku. Z powodu ich obaw, że konferencja zostanie wykorzystana jako platforma wyrażania nienawiści i nietolerancji w najsłabszej formie kilka państw członkowskich, w tym mój własny, podjęły decyzję o wycofaniu się z udziału w przedmiotowej konferencji. Obawy te zostały potwierdzone przez wystąpienie jednego członka ONZ na samym początku konferencji. Uznaliśmy je nie tylko za całkowicie niedopuszczalne, ale również zupełnie sprzeczne z samym duchem i celem konferencji.

To niefortunne, choć być może nieuchronne, że ten incydent oraz związane z nim demonstracyjne opuszczenie sali obrad przez wszystkie państwa członkowskie oraz innych członków ONZ trafiły na czołówki gazet, przyćmiewając oparte na konsensusie przyjęcie dokumentu końcowego. Jednocześnie sądzę, że należy w pełni uznać bardzo konstruktywny i mocny wkład UE przez całą fazę przygotowań do konferencji. Był on szczególnie widoczny w odniesieniu do redakcji dokumentu końcowego, w której to UE odegrała krytyczną rolę. Mimo zakłóceń, o których wspomniałem, istotne osiągnięcie stanowi fakt, że w ostatecznej wersji dokumentu końcowego konferencji uwzględniono wszystkie granice ustępstw negocjacyjnych UE.

Dokument końcowy w pełni uwzględnia istniejące ramy w zakresie praw człowieka, zwłaszcza w odniesieniu do wolności wypowiedzi, i wiele naszych postulatów, takich jak potrzebę unikania odniesień do szkalowania religii oraz powstrzymania się od wskazywania Izraela. Poza tym zachowano w tekście ustęp dotyczący pamięci o Holocaustzie.

Musimy teraz zastanowić się nad implikacjami zarówno samej konferencji jak i jej dokumentu końcowego dla UE. Będziemy musieli w szczególności określić sposób naszego wsparcia realizacji podjętych zobowiązań. Rada pozostaje w najwyższym stopniu zaniepokojona zjawiskami rasizmu i ksenofobii, które uważamy za jedno z naszych najważniejszych obecnie wyzwań w zakresie praw człowieka.

Wiem, że Parlament Europejski w pełni podziela te troski i że w pełni przyczynił się do stworzenia znacznej części podstawy prawnej oraz praktycznych narzędzi mających na celu walkę z tą plagą. Walka z rasizmem i ksenofobią to proces w toku wymagający zarówno woli politycznej jak też środków praktycznych, zwłaszcza w obszarze edukacji. Istnieje również ciągła potrzeba poprawy dialogu i wzajemnego zrozumienia oraz promocji tolerancji.

Mimo oznak, że antydyskryminacyjne prawodawstwo UE ma pozytywny wpływ, ogólne postępy w skali globalnej w walce z tymi zjawiskami pozostają niestety powolne. W istocie w wielu krajach trend w tym zakresie jest nawet negatywny. Na całym świecie obserwujemy przypadki, gdzie bieżący kryzys gospodarczy zaczyna podsycać nietolerancję o podłożu rasistowskim i ksenofobicznym. Uwzględniając kryzys gospodarczy, ważniejsza niż kiedykolwiek jest zdecydowana polityka przeciwdziałania rasizmowi. Zarówno w Europie jak i poza nią mamy obecnie do czynienia ze wzrostem liczby przypadków gwałtownych ataków wymierzonych w migrantów, uchodźców i osoby ubiegające się o azyl, jak również mniejszości, takie jak ludność romska.

UE ma mocne *acquis* w zakresie walki z rasizmem i ksenofobią. Oba te zjawiska są nie do pogodzenia z zasadami, na których zasadza się UE. UE wielokrotnie odrzucała i potępiała wszelkie przejawy rasizmu i będzie tak czynić nadal. UE, w granicach uprawnień przyznanych jej na mocy traktatów, będzie nadal zajmowała się rasizmem i ksenofobią, zarówno w samej Unii jak i w kontekście naszych działań zewnętrznych.

Co do działań wewnętrznych, przyjęliśmy prawodawstwo zakazujące dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej na tle rasowym lub etnicznym w pracy, szkolnictwie oraz w odniesieniu do dostępu do towarów i usług. Przepisy zabraniają również dyskryminacji z innych przyczyn, w tym wyznania, wieku, orientacji seksualnej i niepełnosprawności, zwłaszcza w miejscu pracy. UE przyjęła również prawodawstwo zakazujące podżegania do nienawiści płynącego z kanałów telewizyjnych oraz uznające za niezgodnie z prawem „publiczne nawoływanie do przemocy lub nienawiści skierowanej przeciwko grupie osób, którą definiuje się według rasy, koloru skóry, wyznawanej religii, pochodzenia albo przynależności narodowej lub etnicznej, lub przeciwko członkowi takiej grupy”. W tym samym akcie prawnym za nielegalne uznano publiczne popieranie, zaprzeczanie lub trywializowanie w rażący sposób zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciw ludzkości oraz zbrodni wojennych.

W odniesieniu do działań zewnętrznych, UE regularnie podnosi kwestie związane z rasizmem i ksenofobią w ramach prowadzonego dialogu dwustronnego w kwestiach politycznych i praw człowieka z krajami trzecimi, np. Rosją i Chinami. Zapewniliśmy również włączenie rasizmu i ksenofobii do głównego nurtu naszych strategii współpracy, takich jak plany działań w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. Wiele się dzieje w ramach różnych forów wielostronnych. W ramach OBWE państwa członkowskie koordynują swe prace celem zapewnienia, by zobowiązania przyjęte przez 56 państw uczestniczących w pracach OBWE w tym obszarze były szanowane i wdrażane. To samo dotyczy Rady Europy oraz szerszych ram ONZ.

Powyższe przykłady pokazują nasze zbiorowe zaangażowanie w pracę w tym zakresie, zarówno w wymiarze wewnątrzunijnym jak i szerszym, z partnerami na całym świecie. Konferencja przeglądowa w Durbanie stanowiła element tych szerszych wysiłków. Nie była ona łatwa i została wyraźnie zepsuta przez tych, którzy dla własnych wąskich celów politycznych chcieli zboczyć z kursu wyników konferencji. Jednak mimo tego wszystkiego powinniśmy cieszyć się z faktu, że, ostatecznie, konferencja skupiła się zarówno na ciągłej

konieczności walki z rasizmem i ksenofobią oraz zobowiązaniu, jakie mamy i jakie podziela bardzo wielu innych, wyplenienia tej plagi.

Jacques Barrot, *wiceprzewodniczący Komisji*. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Cieszę się z możliwości uczestniczenia w tej debacie. Komisja Europejska z uwagą śledziła przygotowania do konferencji Durban oraz poszukiwanie wspólnego stanowiska Unii Europejskiej w zakresie uczestnictwa w niej.

Pod tym względem uwzględniliśmy wezwanie Parlamentu – państwa Izby – zobowiązujące Unię Europejską do aktywnego uczestnictwa w procesie przeglądu konferencji w Durbanie w ramach rezolucji w sprawie postępów Rady Praw Człowieka ONZ – a zwłaszcza roli Unii – rezolucji, którą przyjęli państwo 19 stycznia.

Jak państwu wiadomo, pięć państw członkowskich zdecydowało się nie uczestniczyć w przedmiotowej konferencji. Komisja podjęła decyzję o potwierdzeniu swego uczestnictwa w charakterze obserwatora, gdyż podziela ona zdanie większości państw członkowskich, że w dokumencie końcowym konferencji uwzględniono granice ustępstw negocjacyjnych Unii Europejskiej.

Ostateczna wersja dokumentu końcowego będąca wynikiem kompromisu nie jest tekstem idealnym, jednak dokument ten nie zawiera żadnych słów szkalujących o charakterze antysemitycznym czy też obrażających jakiegokolwiek konkretne państwo czy region świata czy też jakąkolwiek religię.

Kompromisowe przyjęcie dokumentu końcowego przez 182 państwa członkowskie ONZ potwierdza zobowiązanie podjęte przez społeczność międzynarodową co do walki z rasizmem i dyskryminacją. Stanowi to odpowiedź na pożałowania godne próby podejmowane przez niektórych w celu manipulacji konferencją dla celów antysemitycznych, próby przeciw którym Komisja Europejska zdecydowanie zareagowała.

W każdym przypadku wydarzenia, do jakich doszło podczas tej konferencji przeglądowej w żadnej mierze nie zmniejszają długofalowego zaangażowania Komisji w uczynienie, co w jej mocy celem walki z przejawami rasizmu i ksenofobii we wszelkich formach. Komisja pozostaje zdecydowana realizować swe polityki walki z rasizmem, ksenofobią i antysemityzmem – zarówno wewnątrz Unii Europejskiej jak i poza nią – w pełnym zakresie uprawnień przekazanych jej na mocy traktatów.

Pani przewodnicząca, panie i panowie! Muszę powiedzieć, że osobiście będę bardzo uważnie monitorował wdrażanie przez państwa członkowskie ramowej decyzji w sprawie rasizmu i ksenofobii. Osobiście podejmę się monitorowania transpozycji tego dokumentu i muszę podkreślić, że nasza Agencja Praw Podstawowych będzie odąd dla nas narzędziem służącym do obserwowania wszystkich tych zjawisk, które wymagają od nas bardzo dużej stanowczości.

Możemy rzeczywiście mieć nadzieję, że następna konferencja ONZ na temat rasizmu nie będzie już skażona niedopuszczalnymi wypowiedziami stanowiącymi rzeczywiste podżeganie do nienawiści i rasizmu. Mimo to, prawdą jest również, że ostateczny kompromisowy dokument końcowy konferencji pozwala nam optymistyczniej spojrzeć w przyszłość.

Charles Tannock, *w imieniu grupy PPE-DE*. – Pani przewodnicząca! Irański prezydent Ahmadineżad stwierdził ostatnio na konferencji ONZ dotyczącej rasizmu w Genewie, że Izrael jest państwem rasistowskim. Kusi, by zlekceważyć go jako populistycznego demagoga zabiegającego o rozgłos, lecz w przeszłości w skandaliczny sposób wezwał do usunięcia Izraela z mapy, zaś Izrael byłby bez wątpienia pierwszym celem broni jądrowej, którą tak bardzo chce opracować. Powinniśmy zatem postrzegać jego wypowiedź w świetle jego nieprzejednanej wrogości wobec państwa żydowskiego, które jest, moim zdaniem zupełnie słusznie, sojusznikiem i silnym partnerem UE.

Odnosnie do oskarżenia o rasizm, trudno jest znaleźć bardziej różnorodny etnicznie i mniej rasistowski kraj niż Izrael, który zamieszkują mniejszości arabska, ormiańska, druzyjska i inne. W mojej głowie wciąż głęboko tkwi obraz ewakuacji lotniczej etiopskich Żydów do Izraela w latach 80. ubiegłego wieku.

Izrael oczywiście nadal utrzymuje otwartą politykę imigracyjną w oparciu o swój status domu dla Żydów na całym świecie, lecz powinniśmy również uwzględnić pozycję w społeczeństwie izraelskich Arabów. Cieszą się oni prawami demokratycznymi oraz standardem życia, jakie kraje arabskie rzadko przyznają swym własnym obywatelom. Podejrzewam, że prezydent Ahmadineżad w rzeczywistości pragnie odwrócić uwagę od potwornej i wstrętnej reputacji Islamskiej Republiki Iranu w zakresie praw człowieka.

W Iranie dziennikarze ośmielający się krytykować reżim są osadzani w więzieniach, zaś w Izraelu panuje wolność prasy. W Iranie dochodzi do egzekucji cudzołożników, homoseksualistów i nieletnich, w tym przez ukamienowanie, zaś homoseksualiści i lesbijki w Izraelu mają pełną ochronę prawną. W Iranie mniejszości

takie jak chrześcijaństwo i bahaizm są regularnie prześladowane, zaś w Izraelu mniejszości są cenione a ich prawa zagwarantowane.

Jednak wciąż, mimo wszystkich tych dowodów, wielu członków tej Izby jest bardziej skłonnych do krytyki naszego demokratycznego sojusznika Izraela, niż potępienia barbarzyńskiego i potencjalnie katastroficznego reżimu w Teheranie.

Izrael powinien wiedzieć, że ma w tej Izbie przyjaciół, przyjaciół takich jak ja, którzy miłują prawa człowieka i odrzucają fanatyzm. Szczerze mówiąc uważam, że to wstyd, by państwa członkowskie UE wysyłały delegacje na konferencję Durban II, wiedząc bardzo dobrze, że prezydent Ahmadineżad będzie obecny i wypowie te skandaliczne uwagi.

Ana Maria Gomes, w imieniu grupy PSE. – (PT) Są tacy, którzy uważają konferencję przeglądową Durban za sukces. W rzeczywistości dokument końcowy uwzględnia pięć granic ustępstw negocjacyjnych określonych przez Unię Europejską i odzwierciedla prawdziwy globalny kompromis, w odróżnieniu od poprzednich wersji, które prowadziły do tak ożywionej i intensywnej debaty.

Jednak niestety to nie ten dokument zostanie wyryty w pamięci tych osób z całego świata, którzy uczestniczyli w genewskich debatach. Zapamiętają oni przede wszystkim głębokie podziały wywołane konferencją poświęconą kwestii powszechnego powołania, tj. walce z rasizmem, która skupiła uwagę świata.

Europa raz jeszcze pokazała kruchość europejskiej jedności w zakresie najbardziej politycznie polaryzujących kwestii, co z pewnością miało miejsce na tej konferencji.

Nic nie miałoby bardziej symbolicznego znaczenia od zbiorowego opuszczenia sali obrad przez wszystkie państwa UE w reakcji na prowokacyjne i niedopuszczalne propozycje irańskiego prezydenta, który, mimo zmiany tonu w Waszyngtonie, usilnie dąży do konfrontacji swego kraju z Zachodem. Niestety niektóre państwa europejskie nie były nawet obecne na sali obrad, by wyrazić niezadowolenie z przemówienia, którego jedynym celem, jak podkreślił Sekretarz Generalny ONZ było oskarżać, dzielić, a nawet podżegać.

Unia oznacza siłę, zaś Unia Europejska prezentując front podzielony pokazała słabość. Walka z rasizmem oraz podżeganiem do nienawiści przez prezydenta Ahmadineżada i innych zasługuje na więcej.

Sophia in 't Veld, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Na początek uwaga natury ogólnej: rasistami nie są państwa, ale ludzie. Jestem przekonana, że w Iranie jest wiele osób, które nie podzielają zdania swego prezydenta i sądzę, że w istocie była to stracona szansa dla Europy, która była słaba, milcząca, podzielona i oraz nie przemówiła w imieniu tych ludzi w Iranie i pozostawiła mównicę osobom pokroju Ahmadineżada, który mówił językiem rasistowskim.

Osobiście byłam przeciw bojkotowi konferencji, lecz myślę, że jeszcze gorszy był brak europejskiej strategii. Dlaczego Europa była podzielona? Dlaczego? Chciałabym usłyszeć wyjaśnienie Rady – i zgłosiłam poprawkę na ten temat do sprawozdania pana posła Obiols i Germà, które omawiać będziemy później – dlaczego nie było żadnej strategii europejskiej? Dlaczego 27 państw europejskich nie jest w stanie uzgodnić strategii? Jeśli i kiedy w życie wejdzie traktat lizboński, co Rada popiera, tych 27 państw będzie musiało poczynić mocniejsze wysiłki na rzecz wypracowania wspólnej strategii.

Odnosnie do kwestii szkalowania religii, mam olbrzymie obawy, że to właśnie organ ONZ jest w stanie przyjmować rezolucje wzywające do całkowitego zakazu szkalowania czy obrażania religii. Ostatecznie rozumiem, że rozwodniono to w wersji ostatecznej, lecz nadal uznaję za niepokojące, że coś tego typu może wyjść od ONZ. Widzę jednak również ironię faktu, że w tej Izbie też wciąż jest bardzo trudno nawet skrytykować – nie obrażać, krytykować – religię, a zwłaszcza jedną europejską religię, i jest kolejna poprawka zgłoszona przeze mnie wraz z kolegą Cappato do sprawozdania pana posła Obiols i Germà krytykująca Watykan za jego stanowisko w sprawie prezerwatyw w walce z AIDS. Raz jeszcze poprosiłabym Radę o wyjaśnienie, co zrobiono celem wypracowania strategii europejskiej.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Pragnę podkreślić raz jeszcze, że dokument końcowy konferencji przeglądowej Durban został przyjęty w drodze kompromisu. Mimo że tekst nie jest idealny, stanowiąc wynik złożonych negocjacji, jeśli chodzi o nowe stanowisko rozumiem, że ważne jest, by kontynuować dyskusję nad nowym dokumentem i często spornymi kwestiami, takimi jak dyskryminacja rasowa, ksenofobia, stygmatyzacja oraz stereotypowe szufladkowanie ludzi w oparciu o ich religię czy wyznanie.

Powinniśmy angażować się w dalsze dyskusje w sposób niekonfrontacyjny, lecz stanowczo reagując na niedopuszczalne wypowiedzi oraz próby wykorzystania procesu durbańskiego do wyrażania ideologii rasistowskiej. Mocno wierzę, że bez zdecydowanego stanowiska Unii Europejskiej na temat ochrony praw człowieka oraz walki z rasizmem i ksenofobią proces durbański może obrać niewłaściwy kierunek.

Hélène Flautre (Verts/ALE). – (FR) Pani przewodnicząca! Oczywiście szkoda, że to nie na ofiarach rasizmu i dyskryminacji skupiła się konferencja Durban. To jasne, że stało się tak z powodu skandalicznego przywłaszczenia sobie konferencji przez prezydenta Iranu, co stanowiło – i muszę tu wyrazić swoją konsternację – pułapkę, w którą wpadło kilka państw członkowskich UE. Na tym polega problem.

Osobiście chciałabym podziękować tym państwom członkowskim Unii Europejskiej, które jednak się zaangażowały i nadal to czynią; mamy wnioski konferencji, które brzmią dość szczytnie, nawet jeśli nie są one idealne. Chciałabym również usłyszeć od prezydencji coś na temat wysiłków podejmowanych lub niepodejmowanych przez państwa członkowskie w celu zapewnienia, by Unia Europejska nie sprawiała podczas tej konferencji wrażenia niezorganizowanej, co było szczególnie żalosne.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Pani przewodnicząca! UE była również w pełni zaangażowana w całym okresie poprzedzającym konferencję i wniosła aktywny wkład w redakcję dokumentu końcowego, chcąc zapewnić, by jego treść była jak najbardziej wyważona i by uwzględniała istniejące standardy w zakresie praw człowieka, zwłaszcza w odniesieniu do wolności wypowiedzi.

UE udało się również zapewnić, by w tekście nie wskazywano na Izrael. To w dużej mierze dzięki zjednoczonym wysiłkom UE ostatecznie wypracowaliśmy tekst uwzględniający nasze granice ustępstw negocjacyjnych, niezależnie od faktu, że niektóre państwa członkowskie UE zdecydowały się nie uczestniczyć w konferencji jako delegacje krajowe.

Należy również dodać, że państwa, które nie wzięły udziału w konferencji nie uniemożliwiły Unii Europejskiej jako takiej zabrania na niej głosu. Prezydencja nadal prowadziła wewnętrzną koordynację w zakresie uczestnictwa UE, w tym przygotowanie dwóch stanowisk w imieniu wszystkich państw członkowskich UE, które przedstawiła Szwecja, zbliżająca się prezydencja. Stanowisko końcowe przedstawiono w imieniu 22 państw.

W następstwie konferencji Durban UE przeprowadzi analizę sposobów dalszego wsparcia priorytetów określonych w jej trakcie. Fakt, iż pięć państw członkowskich z 27 ostatecznie podjęło decyzję o nieuczestniczeniu w samej konferencji wcale nie kwestionuje zaangażowania UE w walkę z rasizmem i dyskryminacją w przyszłości. W tych obszarach mamy mocne *acquis*, które wciąż będziemy rozwijać. Jak słusznie zauważono – i przyjmuję to jako rodzaj krytyki – pod koniec przygotowań do konferencji nie potrafiliśmy naprawdę znaleźć wspólnej płaszczyzny. Taka wspólna płaszczyzna nigdy nie istniała, więc przed konferencją nie było żadnego unijnego stanowiska. Zdecydowano na drodze kompromisu, że istnieją stanowiska krajowe, więc delegacje opuściły salę obrad jako przedstawiciele swych krajów.

Powtórzę, że ministrowie omawiali tę kwestię na ostatnim spotkaniu i wnioski zostaną wyciągnięte. Będziemy musieli to przemyśleć i wrócić do tematu, gdyż, UE nie wkroczyła podczas konferencji na ścieżkę „heroizmu”. Należy o tym pamiętać.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Dziękuję państwu za wszystkie wypowiedzi. W ubiegły poniedziałek komisarz Ferrero-Waldner otrzymała pismo od pani Pillay, Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, które zostało również przesłane do ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.

W piśmie tym pani Pillay przypomina o tym, co już powiedziała w Brukseli 8 października podczas konferencji zorganizowanej wspólnie z Parlamentem Europejskim na temat ochrony działaczy praw człowieka. Jej zdaniem ważne jest przywrócenie pewnej jedności w zakresie ochrony i promowania praw człowieka na świecie, zwłaszcza jeśli chodzi o walkę z rasizmem. Zachęca ona wszystkie państwa członkowskie ONZ do przyłączenia się do realizacji programu ONZ w zakresie walki z rasizmem, zwłaszcza uwzględniając jego definicję zawartą w dokumencie końcowym konferencji Durban.

Sądzę, że Unia Europejska musi przemyśleć, jak odpowiedzieć na to zaproszenie. W każdym razie Unia Europejska przyjęła politykę aktywnej walki z rasizmem. Unia musi pozostać czujna i zaangażowana tak, by wysiłki międzynarodowe w tym obszarze nadal były w oczywisty sposób skuteczne. Osobiście podzielam wyrażony tu pogląd: Europa mająca strategię i nie działająca w sposób niezorganizowany z pewnością byłaby w stanie naprawdę skorzystać z tej możliwości wyrażenia, jednym głosem, swego sprzeciwu wobec

niedopuszczalnych oświadczeń. Niech to będzie dla nas lekcja. Jestem wdzięczny prezydencji za stwierdzenie, że to powinno służyć za naukę i że – wzmocnieni, jak ufam, przez ratyfikację traktatu lizbońskiego – musimy być w stanie uczynić zewnętrzną politykę Unii Europejskiej w zakresie praw człowieka, a tym samym europejskie działania w ciałach wielostronnych, bardziej skutecznymi. W tej sprawie mogę jedynie dodać mój głos do wypowiedzi wielu posłów do Parlamentu Europejskiego, którym jestem wdzięczny. Powtórzę, że musi nas to zachęcić do przemyśleń w celu opracowania w przyszłości skuteczniejszych strategii.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

11. Roczne sprawozdanie w sprawie sytuacji praw człowieka na świecie w roku 2008 i polityki UE w tej dziedzinie (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0264/2009) pana posła Obiols i Germà, w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, w sprawie sprawozdania rocznego dotyczącego praw człowieka na świecie za rok 2008 oraz polityki Unii Europejskiej w tym zakresie (2008/2336(INI)).

Raimon Obiols i Germà, sprawozdawca. – (ES) Pani przewodnicząca! Pragnę poczynić kilka krótkich uwag na temat treści przedmiotowego rocznego sprawozdania w sprawie praw człowieka na świecie oraz roli Unii Europejskiej w tej dziedzinie. Po pierwsze, pragnę wskazać, że sprawozdanie to ma dwa różne zakresy: pierwszym jest opisać i ocenić sytuację w zakresie praw człowieka w wielu krajach i regionach świata, która to sytuacja jest niestety negatywna, często granicząca z ludzką tragedią lub wchodząca na jej terytorium; drugi zakres to ocena w oparciu o przeszłe doświadczenia tej Izby w zakresie przyjmowania stanowiska w reakcji na różne problemy, jak też w oparciu o życzenie sprawozdawcy, by sprawozdanie umieścić w głównym nurcie stanowisk i aktów różnych instytucji Unii Europejskiej, nie dążąc do uwypuklania elementów niezgody, lecz w istocie raczej aspektów, co do których panuje zgoda. Jest tak dlatego, że sprawozdawca sądzi, iż osiągnięcie zbieżnych stanowisk daje siłę i skuteczność w tym powolnym i trudnym zadaniu, jakim jest poprawa stanu praw człowieka na świecie.

Istnieje również drugi aspekt, który w szczególny sposób podkreśliłem, a mianowicie próba określenia konkretnych priorytetów czyli innymi słowy opracowania streszczenia na temat tego, jakie mogłyby być podstawowe elementy kierujące działaniami Unii Europejskiej w zakresie praw człowieka na całym świecie.

Określiłbym w tej kwestii dziewięć punktów, które wyraźnie zostały wskazane we wszystkich uwagach poczynionych przez koleżanki i kolegów posłów oraz ogólnych ramach przedmiotowego sprawozdania. Pierwsza sprawa to uznanie za pilny priorytet – można tak rzec stosując termin nieco górnolotny w kategoriach historycznych walki o ostateczne zniesienie kary śmierci na całym świecie. Tak, jak naszym przodkom udało się w przeszłości zrealizować cel powszechnego zniesienia niewolnictwa, sądzimy, że obecnie dla naszego pokolenia zupełnie możliwe jest osiągnięcie historycznego celu powszechnego zniesienia kary śmierci na całym świecie, i że Unia Europejska musi być pod tym względem w awangardzie i odgrywać kluczową rolę.

Po drugie, w szczególny sposób podkreślono to, co w sprawozdaniu nazywa się „feminizacją walki na rzecz praw człowieka”. Inaczej mówiąc, podkreślono, że kobiety stanowią grupę ludzkości, która cierpi najbardziej na skutek ataków na prawa człowieka oraz że UE powinna zwracać szczególną uwagę na ten fakt i traktować go jako priorytet. Elementem tego priorytetu jest kwestia praw człowieka przynależnych dziecku, której w sprawozdaniu poświęcono kilka punktów, moim zdaniem całkiem interesujących.

Po trzecie, w sprawozdaniu wzywa się do synergii pomiędzy instytucjami Wspólnoty. Nie zakłada się wcale, że istnieje specjalizacja ról – więcej *realpolitik* w Radzie lub być może w Komisji, a więcej zasad w Parlamencie – ale potrzebę spójności ich stanowisk celem poprawy skuteczności.

Po czwarte, wspomina się o potrzebie poszerzenia i pogłębienia bardzo pozytywnego trendu jakim jest rozwijanie dialogu dotyczącego praw człowieka z krajami trzecimi.

Wreszcie, w sprawozdaniu wspomniano potrzebę poszukiwania sojuszy w ramach instytucji międzynarodowych w celu unikania sytuacji takich jak ta w Radzie Praw Człowieka ONZ, gdzie czasami obecność Unii Europejskiej jest, w pewnym sensie, mniejszościowa.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Pani przewodnicząca! Pragnę wyrazić uznanie Rady dla pracy sprawozdawcy pana posła Obiols i Germà oraz dla Podkomisji Praw Człowieka Parlamentu Europejskiego.

Panie pośle, przez całą bieżącą kadencję był pan niestrudżonym i cennym partnerem w ramach naszej zbiorowej pracy w zakresie kwestii dotyczących praw człowieka.

Pańskie sprawozdanie daje nam możliwość przyjrzenia się całościowej polityce Unii w obszarze praw człowieka. Mamy pełną świadomość wyzwań wciąż stojących przed nami w tym obszarze. Wzmocnienie relacji pomiędzy instytucjami UE pomaga nam wspólne zmierzyć się z tymi wyzwaniami. Sprawozdanie daje nam cenne narzędzie spojrzenia wstecz na to, co osiągnięto.

W sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego podkreślono znaczenie sprawozdania rocznego Unii Europejskiej dotyczącego praw człowieka. Nasza próba uczynienia ze sprawozdania lektury ciekawszej, czytelniejszej przydatniejszej częściowo się powiodła, lecz z pewnością dużo jeszcze można poprawić. Nadal będziemy prowadzić prace w tym kierunku. Pańskie sprawozdanie z pewnością pomoże nam przemyśleć, w jaki sposób zwiększyć ogólnie spójność polityk UE w zakresie praw człowieka. Prowadzona jest na ten temat debata i pragnę państwa zapewnić, że niezależnie od wyników tych dyskusji podejmiemy wszelkie wysiłki zmierzające do większej widoczności naszych prac w zakresie tematyki praw człowieka. Może to nastąpić poprzez skuteczniejsze wykorzystanie źródeł internetowych lub lepsze nagłośnienie sprawozdania rocznego.

Podkreślił pan również, że należy zwrócić więcej uwagi na rolę ONZ w tym obszarze. Nadal podejmujemy skoordynowane wysiłki na forach międzynarodowych, w szczególności w Radzie Praw Człowieka ONZ, co zalecono w sprawozdaniu pani poseł Andrikienė oraz Trzecim Komitecie Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Podejmowane są wysiłki zmierzające do poprawienia naszych działań na rzecz potrzebujących w coraz trudniejszym otoczeniu. Nie jest to łatwe, lecz pragnę państwa uwagę na kilka sukcesów.

Wykonaliśmy ciężką pracę w celu zdobycia przez Radę Praw Człowieka ONZ większej wiarygodności. Rok 2009 można uznać za kluczowy sprawdzian funkcjonowania tego gremium. UE odegrała aktywną rolę podczas dziesiątej sesji Rady Praw Człowieka i zapewniła przyjęcie wielu istotnych inicjatyw, na przykład wydłużenia mandatu w sprawie Birmy/Myanmaru i KRLD oraz rezolucji UE-GRULAC dotyczącej praw dziecka. Rozczarowuje nas niepowodzenie w zakresie ponownego wprowadzenia mandatu niezależnego eksperta ds. DRK.

W ramach Zgromadzenia Ogólnego potwierdzono rolę Trzeciego Komitetu w zakresie ochrony i promocji praw człowieka, zaś UE odegrała aktywną rolę podczas 63-ej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przyniosło to pozytywne wyniki, zwłaszcza w postaci potwierdzającej rezolucji w sprawie kary śmierci. Istotna część pańskiego sprawozdania jest poświęcona tej kwestii. Podnosimy ją nieustannie, w tym na najwyższym szczeblu, w rozmowach z partnerami dzielącymi nasze poglądy, celem wsparcia globalnego trendu zmierzającego w kierunku abolicji. Wysiłki te będą kontynuowane.

Pozwolę sobie teraz powiedzieć kilka słów na temat Wytycznych UE. Po przeglądzie Wytycznych Unii Europejskiej w sprawie praw człowieka oraz przyjęciu nowych Wytycznych w sprawie przemocy wobec kobiet skupiamy się obecnie na skutecznym wdrażaniu. W tym kontekście prezydencja przedłożyła kilka propozycji, np. ustalenie, by uwagi do Wytycznych były przysyłane szefom misji i delegacjom Komisji. Zamierzamy również podnieść te kwestie w naszych dialogach i konsultacjach z krajami trzecimi.

W sprawozdaniu zwraca się uwagę na kwestię praw kobiet i wiem, że pan poseł Obiols i Germà przykładają szczególną wagę do tego zagadnienia. Stanowi ono jedno z naszych najważniejszych priorytetów. Pracujemy nad wdrożeniem rezolucji nr 1325 Rady ONZ, którą wykorzystujemy jako zasadę przewodnią dla operacji prowadzonych w ramach EPBiO i która pozwoliła nam opracować ramy w zakresie uwzględniania problematyki płci.

Odnosnie do obrońców praw człowieka, UE będzie nadal współpracować z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego. W Radzie trwają nadal prace na szczeblu urzędowym nad możliwym rozszerzeniem wydawania wiz obrońcom praw człowieka. W ramach dialogu z krajami trzecimi centralnymi priorytetami pozostaną dla nas wolność wypowiedzi oraz podnoszenie kwestii indywidualnych.

Jeśli chodzi o dialog i konsultacje z krajami trzecimi, UE będzie podejmować wszelkie wysiłki w celu zapewnienia, by te instrumenty stały się jeszcze skuteczniejszymi narzędziami realizacji naszej polityki w zakresie praw człowieka. Uzgodniliśmy w szczególności odbycie lokalnych dialogów z pięcioma krajami Ameryki Łacińskiej – Brazylią, Kolumbią, Argentyną, Chile i Meksykiem – i nadal będziemy ustanawiać dialog z pozostałymi krajami Azji Środkowej.

Pragnę poświęcić kilka słów trwającemu od 27 lat dialogowi UE-Chiny dotyczącemu praw człowieka, który będzie miał miejsce dnia 14 maja w Pradze. Ważne jest zapewnienie, by nasze rozmowy były jak najbardziej efektywne i przynosiły konkretne wyniki. Dialog dotyczący praw człowieka UE-Chiny jest naszym najdłużej

istniejącym tego typu forum. Musi być w stanie dostosować się i odzwierciedlać postępy poczynione w naszym sposobie podejścia do tematyki praw człowieka. Obie nasze instytucje uważnie śledzą rozwój wypadków w Chinach. Różne wydarzenia przewidziane podczas całego bieżącego roku pozwolą nam utrzymać bliski kanał komunikacji z naszymi kolegami w Chinach. Przedmiotowy dialog jest cenny. Oczekujemy coraz bardziej konkretnych wyników tych rozmów.

Kończąc, pragnę podkreślić, że promowanie i poszanowanie praw człowieka na całym świecie stanowi jeden z naszych głównych priorytetów polityki zewnętrznej. Stosując zabiegi dyplomatyczne i wydawanie oświadczeń, jak też poprzez nasze różne dialogi polityczne oraz operacje kryzysowe UE działa na rzecz większego poszanowania praw człowieka na całym świecie. Aby osiągnąć te wyniki musimy przyjąć spójne podejście. Parlament Europejski znajduje się w awangardzie nalegania na większą spójność na wszystkich szczeblach, co nas bardzo cieszy.

Jestem bardzo wdzięczny tej Izbie ogólnie za pracę oraz wspieranie tematyki praw człowieka. Nagroda im. Sacharowa cieszy się szerokim uznaniem jako instrument upowszechniania naszych wspólnych wartości. Będziemy nadal analizować, w jakim stopniu instrumenty klauzul, sankcji i dialogów dotyczących praw człowieka – które wszystkie Parlament Europejski poddał szerokiej analizie – mogą odgrywać skuteczną rolę w ramach naszej całościowej polityki zewnętrznej jednocześnie zapewniając najwyższe standardy poszanowania praw człowieka.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Z wielką radością uczestniczę w niniejszej debacie w czasie sesji plenarnej na temat pańskiego sprawozdania, panie pośle Obiols i Germà. Zastępuję koleżankę Ferrero-Waldner, którą zatrzymał w Pradze szczyt Unia Europejska-Kanada.

Pragnę najpierw podziękować panu posłowi Obiols i Germà za jakość jego pracy. Dziękuję panu posłowi za nadanie sprawozdaniu tonu pozytywnego, co tym samym pokazuje wysiłki podejmowane na przestrzeni lat przez Komisję i Radę w celu realizacji zaleceń Parlamentu.

Czy to w ramach dialogu dotyczącego praw człowieka czy dialogu politycznego w ramach ciał międzynarodowych, instytucje usiłują czynić postępy, nadać Unii Europejskiej wizerunek ambasadora – ambasadora żarliwego i wiarygodnego – działającego na rzecz ochrony i promocji praw człowieka, podstawowych wolności, demokracji i praworządności.

W ubiegłym 2008 roku obchodziliśmy 60. rocznicę Powszechnej Deklaracji Prawa Człowieka, którą wszystkie instytucje europejskie upamiętniły wspólnie. Również w ubiegłym roku Komisja była w stanie wskazać dwa priorytety, tj. kobiety i dzieci oraz promowano w nim podejście międzyinstytucjonalne.

Staraliśmy się wdrożyć kilka ogólnych zaleceń, jakie pojawiły się w poprzednich sprawozdaniach, a które w bardzo udany sposób zostały ponownie sformułowane w sprawozdaniu dziś przez nas omawianym. Uzgodniliśmy, że należy skupić się na naszych działaniach w niektórych krajach odnośnie do stosowania Wytycznych w sprawie praw dziecka, jak też zmobilizowaliśmy ambasadory państw członkowskich Unii Europejskiej oraz delegacje Wspólnoty Europejskiej do monitorowania tych działań. Tak więc przyjeśliśmy przywództwo w walce z jedną z najgorszych form naruszenia praw człowieka i dziecka czyli zaciąganiem dzieci-żołnierzy oraz cierpieniami zadawanym dzieciom w konfliktach zbrojnych.

Pozwolę sobie podać kilka przykładów. 10 grudnia 2007 r. Unia przyjęła nowe Wytyczne w sprawie praw dziecka. Na pierwszym etapie realizacji uwaga zostanie skupiona na przemocy wobec dzieci. Rozpoczynamy program pilotażowy skierowany do 10 krajów na różnych kontynentach. Państwa te zostały wybrane, gdyż ich rządy już zaangażowały się w walkę z przemocą wobec dzieci oraz dlatego, że ich rządy potrzebują dodatkowej pomocy, aby nadal walczyć ze zjawiskiem przemocy wobec dzieci. W czerwcu 2008 roku Rada Unii Europejskiej zmieniła Wytyczne w sprawie dzieci dotkniętych konfliktami zbrojnymi celem skuteczniejszego i bardziej globalnego zajęcia się krótko-, średnio- i długofalowym wpływem konfliktów zbrojnych na dzieci.

W komunikacie Komisji pojawia się specjalny zapis dotyczący dzieci w ramach działań zewnętrznych Unii Europejskiej i zaleca się w nim spójne podejście w celu promowania praw dziecka i poprawy sytuacji dzieci na całym świecie. Przedmiotowy komunikat był przedmiotem bardzo szerokich konsultacji. Zwraca się w nim szczególną uwagę na organizacje pozarządowe. Na podstawie tego komunikatu oraz związanego z nim planem działań w maju 2008 roku Rada Unii Europejskiej przyjęła wnioski mające na celu wzmocnienie zewnętrznej polityki Unii w zakresie praw dziecka.

W roku 2009 nadal idziemy tą drogą z następującymi inicjatywami. W czerwcu Komisja zorganizuje w Brukseli Europejskie Forum Praw Dziecka. Forum to skupi się konkretnie na pracy dzieci. Będziemy usiłowali zapewnić uczestnictwo wszystkich zainteresowanych stron. Osobiście przywiązuję do tego wydarzenia wielką wagę. W lipcu przyszła prezydencja szwedzka i Komisja zorganizują w Sztokholmie forum organizacji pozarządowych, które konkretnie zajmie się przemocą wobec dzieci. Wreszcie, jesienią opublikujemy sprawozdanie dotyczące środków, zwłaszcza tych związanych z handlem dziećmi, podejmowanych przez Unię w walce ze zjawiskiem pracy dzieci. A więc w roku bieżącym powinniśmy dalej rozwijać zaangażowanie Unii Europejskiej na rzecz dzieci.

Przejdę teraz do praw kobiet. W ostatnich miesiącach Unia Europejska wzmocniła swą politykę zewnętrzną w zakresie praw kobiet. Nowe Wytyczne w sprawie przemocy wobec kobiet oraz walki z wszelkimi formami ich dyskryminacji zalecają pewną liczbę działań. Działania te skorzystają na zaangażowaniu i wsparciu misji Unii oraz delegacji Komisji.

Pragnę zwrócić uwagę na niedawne przyjęcie przez ministrów spraw zagranicznych państw UE globalnego podejścia Unii do wdrażania rezolucji nr 1325 i 1820 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Powinniśmy też przywołać pozytywną reakcję Sekretarza Generalnego ONZ na wspólny apel zainicjowany w roku 2008 przez komisarz Ferrero-Waldner oraz 40 kobiet piastujących eksponowane stanowiska na szczeblu międzynarodowym.

W apelu tym wzywa się Organizację Narodów Zjednoczonych do zorganizowania konferencji ministerialnej poświęconej analizie rezolucji nr 1325. Konferencja ta planowana jest obecnie na rok 2010. Oczywiście będziemy współpracować z przyszłą prezydentką szwedzką w zakresie opracowania stanowisk, jakie będziemy musieli przyjąć w ramach przeglądu przedmiotowej rezolucji.

To wszystko, pani przewodnicząca; jest z pewnością więcej do powiedzenia, lecz pragnę raz jeszcze podkreślić, że wzmocnienie europejskiej polityki z korzyścią dla demokracji i praw człowieka wymaga oczywiście dużego stopnia synergii pomiędzy instytucjami. Komisja jest gotowa do działań w tym kierunku. Zamierza ustanowić ścisłą współpracę tak, by nasze trzy instytucje rzeczywiście mogły dawać sobie wzajemne wsparcie. Pod tym względem Parlament Europejski może odegrać rolę kluczową, gdyż z definicji i powołania jest predestynowany, by mówić w imieniu uciskanych i cierpiących.

Tymi uwagami pragnąłem się z państwem podzielić po wystąpieniu prezydencji a teraz z uwagą wysłucham wystąpień państwa posłów.

Laima Liucija Andrikiienė, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować naszemu koledze panu posłowi Raimon Obiols za jego sprawozdanie i rezolucję. Projekt rezolucji, nad jakim głosowaliśmy w Komisji Spraw Zagranicznych miał zrównoważony ton. Osiągnięto szereg kompromisów. Sprawozdanie obejmuje długi wykaz istotnych kwestii w dziedzinie praw człowieka i mam nadzieję, że rezolucja ta zostanie jutro przegłosowana dużą większością.

Mimo to chciałabym podkreślić kilka kwestii i wskazać na bardzo kontrowersyjną poprawkę złożoną przed sesją plenarną. Mówię o poprawce złożonej przez naszych kolegów z ALDE. Jeśli wszyscy zgadzamy się, że nasza Unia opiera się na wartościach, w tym wartościach chrześcijańskich, jak można sobie wyobrazić, że Parlament Europejski zakończy kadencję potępiając papieża Benedykta XVI za jego wypowiedzi? Stoję na stanowisku, że język użyty przez sygnatariuszy przedmiotowej poprawki jest całkowicie niedopuszczalny i powinien zostać odrzucony.

Odnosnie do obrońców prawa człowieka, sugeruję, aby w rezolucji Parlament Europejski powtórzył nasze żądanie, by wszystkim laureatom Nagrody im. Sacharowa a w szczególności Aung San Suu Kyi, Oswaldowi Payá Sardiñas, kubańskim Damas de Blanco i Hu Jia umożliwiono dostęp do instytucji europejskich. Ubolewamy, że żadnej z tych osób nie zezwolono na uczestnictwo w ceremonii z okazji 20. rocznicy Nagrody im. Sacharowa.

Wreszcie sprawa walki z terroryzmem a prawa człowieka. Sugeruję, by Parlament Europejski wezwał Unię Europejską i jej państwa członkowskie do prowadzenia walki z terroryzmem z pełnym poszanowaniem praw człowieka i podstawowych wolności, co powinno być jednym z głównych priorytetów Unii i kluczowym elementem jej działań zewnętrznych. Wymienianie w naszej rezolucji konkretnych nazwisk przyniosłoby efekt odwrotny do zamierzonego.

Richard Howitt, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! Pragnę pogratulować przyjacielowi i koledze panu posłowi Raimon Obiols i Germà tego sprawozdania. Jako jeden z wcześniejszych sprawozdawców tej

Izby w sprawie sprawozdania rocznego dotyczącego praw człowieka wcześniej w tej kadencji oraz jako wiceprzewodniczący naszej Podkomisji Praw Człowieka z ramienia Grupy Socjalistów chciałbym polecić Parlamentowi Europejskiemu to, co zostało osiągnięte, zabierając głos w tej debacie odbywającej się pod koniec pięcioletniej kadencji Izby.

Sądzę, że dobrze prowadziliśmy koordynację z delegacjami Parlamentu, dzięki czemu posłowie noszący różne barwy polityczne zadawali rządowi trudne pytania w naszych przedstawicielstwach na całym świecie, w którym to procesie z dumą sam uczestniczyłem: od Kolumbii do Turcji, od Gruzji po Chorwację. Czuję wielką dumę z pracy komisji oraz posłów do PE w odniesieniu do budowania demokracji i monitorowania przebiegu wyborów. W istocie moje własne doświadczenia w Afganistanie, Demokratycznej Republice Konga, na terytoriach palestyńskich i w Angoli to jedne z najbardziej szczególnych doświadczeń, jakie nabyłem w ciągu ostatnich pięciu lat.

Czuję wielką dumę z faktu, że zaangażowaliśmy i reprezentowaliśmy Parlament Europejski – myślę, że w znakomity sposób – w odniesieniu do Rady Praw Człowieka w Genewie. Sądzę, że mieliśmy w tym gremium rzeczywisty wpływ. Staraliśmy się odciągnąć Europę od mentalności blokowej, kierując ją w kierunku innych regionów świata i oczywiście współpracowaliśmy ściśle ze specjalnymi przedstawicielami i sprawozdawcami. Przywołam tu przykład niedawnej wizyty, kiedy to pomagałem gościć Specjalnego Przedstawiciela ONZ ds. biznesu i praw człowieka, a tematyka ta jest mi bardzo bliska.

Bardzo się cieszę, że prowadziliśmy kampanię i byliśmy w awangardzie kampanii na rzecz podpisania przez Wspólnoty Europejskie po raz pierwszy instrumentu w zakresie praw człowieka, Konwencji praw osób niepełnosprawnych ONZ. Bardzo się cieszę, panie komisarzu, że, mimo pierwotnej opozycji wewnątrz Komisji, Parlament Europejski nalegał, byśmy zachowali osobną inicjatywę w sprawach demokracji i praw człowieka, tak więc nasze wsparcie finansowe działań z zakresu praw człowieka jest widoczne, znaczące i nadal trwa nawet w krajach, gdzie panują reżimy pragnące opierać się prawom człowieka.

Często chwali się naszą pracę poświęconą prawom człowieka w tej Izbie, lecz ja pragnę pochwalić odwagę i męstwo obrońców prawa człowieka, z którymi spotykamy się i rozmawiamy codziennie, którzy ryzykują własnym życiem w imię wartości i standardów, które są powszechne w naszym świecie i cenne dla nas wszystkich.

Jules Maaten, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Pani przewodnicząca! W rezolucji tego rodzaju zawsze trudno jest podkreślić kilka punktów, gdyż tak łatwo może się ona zamienić w bożonarodzeniową choinkę. Jednakże pan poseł sprawozdawca wykonał znakomitą pracę, zaś kwestie, które właśnie podniósł, np. kara śmierci, muszą w istocie pozostać bezwzględny priorytetem we wszelkich naszych wysiłkach w obszarze praw człowieka. Pan poseł słusznie więc o tym mówi.

Myślę również, że kwestii włączenia kobiet do tematyki praw człowieka zbyt długo poświęcano zbyt mało uwagi, z pewnością jeśli uwzględnimy kobiety w roli „obrończyń praw człowieka”. Odnośnie do tej kwestii, moja grupa nie posuwałaby się do zajmowania się zagadnieniami dotyczącymi użycia seksistowskiego języka. Nie sądzę, by dało się rozwiązać takie problemy rodzajem *nowomowy* czy poprawności politycznej, ale bardzo słusznie się stało, że problem ten znalazł się na liście priorytetów.

To samo dotyczy dzieci. W rezolucji zawarto pewne bardzo trafne uwagi na temat dzieci, odnoszę się tu zwłaszcza do tekstu poświęconego turystyce seksualnej dotyczącej dzieci. Odnośnie do tego konkretnego zagadnienia wraz z kilkoma innymi posłami do Parlamentu Europejskiego zainicjowaliśmy kampanię, do której przyłączyło się do tej pory ponad 37 tysięcy ludzi w Internecie. Niestety, sytuacja wciąż jest taka, że setki mężczyzn z Europy lecą każdego tygodnia do Azji Południowo-Wschodniej, Ameryki Łacińskiej i Afryki, aby wykorzystywać tamtejsze dzieci – czasami bardzo małe dzieci – i naprawdę najwyższa pora, by Europa podjęła działania na tym froncie.

Cieszę się, że jest tu dziś z nami pan komisarz Barrot, gdyż zwłaszcza on nadstawiał karku i przedkładał bardzo dobre propozycje. Sądzę, że stanowi to ważny sygnał.

Prawa człowieka wciąż są poniekąd kopciuszkiem europejskiej polityki zagranicznej. Patrząc na naszą politykę zagraniczną, widzimy, że jest ona nadal bardzo zdominowana przez ułatwianie wymiany handlowej i podobne sprawy. Moim zdaniem prawom człowieka należy dać o wiele wyższy priorytet. Dodatkowo wezwałbym w szczególności Komisję do poświęcenia więcej uwagi kwestii cenzury w Internecie, gdyż w tym zakresie posłowie z czterech dużych grup w tej Izbie rozpoczęli inicjatywę na rzecz Globalnej ustawy w sprawie wolności w sieci w oparciu o propozycje amerykańskiego Kongresu.

Rozumiem, że niektórzy komisarze, na przykład panie komisarz Reding i Ferrero-Waldner, wykazały zainteresowanie tym tematem. Mam nadzieję, że naprawdę uda nam się wypracować jakieś konkretne propozycje w tym zakresie, gdyż, chociaż płatności gotówką od ręki są ważne, musimy być również przygotowani na promowanie naszego europejskiego podejścia do praw człowieka i demokracji.

Konrad Szymański, w imieniu grupy UEN. – Pani Przewodnicząca! Kolejny raz mamy do czynienia ze sprawozdaniem o prawach człowieka, który został napisany pod dyktando ideologii. Dzisiejsza ideologia lewicy to całkowita ślepotą na wolność religijną na świecie. Chrześcijanie są prześladowani w Chinach, w Indiach, w Iranie, Wietnamie, Rosji, w ostatnim czasie także w Pakistanie. Mimo jasnych zapisów artykułu 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz artykułu 9 Konwencji Europejskiej wolność religijna nie cieszy się dziś zainteresowaniem lewicy. Zamiast tego, ideologia lewicy koncentruje się chorobliwie na zasadzie niedyskryminacji mniejszości seksualnych, która nie ma tak silnego umocowania w prawie międzynarodowym.

Prawdziwym kuriozum jest propozycja ALDE, by atakować Ojca Świętego Benedykta XVI za wypowiedzi w Afryce. Liberalowie chyba zapomnieli o zasadzie rozdziału kościoła od sfery publicznej, o którą kiedyś tak chętnie się dopominali. Okazuje się, że dzisiejszym postulatem liberalnym jest podporządkowanie instytucji religijnych państwu i władzy publicznej. Jest to postulat zwrócony przeciwko wolności kościoła oraz wolności wypowiedzi i dlatego przyjęcie tego zapisu oznacza, że będziemy głosowali przeciwko temu sprawozdaniu.

Hélène Flautre, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Pani przewodnicząca! Roczne sprawozdanie przygotowane przez pana posła Obiols i Germà jest znakomite. Jego celem, podobnie jak celem wszystkich działań prowadzonych w tej kadencji przez Podkomisję Prawa Człowieka, jest zlikwidowanie rozbieżności pomiędzy słowami a czynami w działaniach zewnętrznych Europy oraz wykorzenienie wszelkich niespójności i słabości naszej polityki, zaczynając od państw członkowskich, które zbyt często nie przestrzegają prawa międzynarodowego. Wystarczy wspomnieć traktowanie migrantów, współpracę przy tajnych lotach CIA czy nieratyfikowanie konwencji międzynarodowych.

Również wymogi Rady grzeszą niekonsekwencją. Jak wytłumaczyć fakt, że Rada jeszcze nie dała zielonego światła realizacji postanowień art. 2 układu o stowarzyszeniu z Izraelem po upartych naruszeniach, których jesteśmy świadkami? Nasze polityka jest rozczłonkowana. Dlatego też brak jej często perspektywy globalnej i nie są one zintegrowane, zaś nasze instrumenty nie są zoptymalizowane, nie są ułożone w kolejności. To niewyobrażalne: Rada publikuje komunikat, w którym cieszy się z powołania swej podkomisji ds. praw człowieka w Tunezji, mimo że w przypadku tego kraju wciąż nie jesteśmy w stanie wspierać działaczy praw człowieka z powodu tworzonych przez niego przeszkód.

W naszych kolejnych sprawozdaniach z inicjatywy własnej przedstawialiśmy konkretne zalecenia, przykładowo spisanie strategii w zakresie praw człowieka, kraj po kraju, oraz bardziej bezpośrednie uczestnictwo posłów do Parlamentu Europejskiego w politykach, udało nam się też przesunąć granice. Myślę przykładowo o Wytycznych w sprawie tortur.

Obecnie działacze praw człowieka są lepiej chronieni, i cieszy mnie fakt, że obecnie w Radzie i Komisji studiuje się klauzule praw człowieka. Dodatkowo, pragnę podkreślić przy tej okazji, że chcielibyśmy przeformułowania tej klauzuli. Chcielibyśmy, aby wdrożono mechanizm regulujący otwarcie dialogu, który pojawiałby się systematycznie we wszelkich umowach zawieranych przez Unię Europejską.

Od pięciu lat jesteśmy gotowi zacząć z Radą i Komisją poprawiać politykę Unii. Zadanie to jest w toku, przynajmniej obecnie, i pragnę ciepło im podziękować, gdyż ich otwartość, podobnie jak wszystkich moich kolegów i koleżanek posłów, była kluczowa w odniesieniu tego sukcesu oraz zwiększeniu wiarygodności, jaką cieszymy się dziś w tym obszarze.

Erik Meijer, w imieniu grupy GUE/NGL. – (NL) Pani przewodnicząca! Nadal jesteśmy świadkami tego, że w świecie poza Europą rządy zabijają ludzi za działania, których my nie uważamy za przestępstwa lub też lub które najwyżej zasługują na lekki wymiar kary. Wciąż istnieją reżimy próbujące trzymać się władzy uciekając się do przemocy, wciąż żyją ludzie dyskryminowani i żyjący w opłakanych i poniżających warunkach poniżej progu ubóstwa.

Są wciąż grupy ludności bez własnego państwa czujący, że rząd kraju, w którym się znajdują wolałby, żeby go opuścili, aby zrobić miejsce ludziom należącym do grupy większościowej. Są rządy w ogóle nie zainteresowane pewnymi grupami ludności odmawiające zajęcia się ich problemami.

W Europie zgadzamy się, że jest to niedopuszczalne, lecz nadal stosujemy podwójne standardy. Krajom, z którymi przyjaźń chcemy utrzymać, bo są duże i gospodarczo silne albo które są istotnymi partnerami handlowymi albo które postrzegamy jako naszych sojuszników uchodzi więcej niż małym bezsilnym krajom. To musi się skończyć. W innym wypadku zakwestionowana zostanie wiarygodność naszych danych statystycznych w zakresie nadużyć praw człowieka.

Bastiaan Belder, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawca odpowiedzialny za monitorowanie stosunków pomiędzy Unią Europejską a Chinami, bardzo cieszę się, że w ustępie 80 i 87 obecnego sprawozdania poświęcono dużo uwagi powadze sytuacji w zakresie praw człowieka w Chinach. W Chińskiej Republice Ludowej dochodzi jednak do poważnych naruszeń praw człowieka, o których sprawozdanie nie mówi, chodzi mi tu o polityczne nadużywanie psychiatrii wobec dysydentów.

Przedmiotowe wypaczenie opieki zdrowotnej nazywane jest *ankang*, co, wystarczająco przygnębiająco, znaczy „zdrowie przez odpoczynek” i to prawda: jeśli ścina się ludzi z nóg środkami uspokajającymi, będą spokojni. Oficjalnie Chiny zawsze niestrudzenie zaprzeczają wszelkim zarzutom dotyczącym systemu *ankang* wspomnianym w moim sprawozdaniu. Bardzo chciałbym jednak otrzymać od Komisji informacje na temat politycznego nadużywania psychiatrii przez Pekin.

Z zainteresowaniem usłyszałem, jak czeska prezydencja właśnie ogłosiła, że w przyszłym tygodniu odbędzie się spotkanie poświęcone prawom człowieka. Dlatego też zwracam się do czeskiej prezydencji z prośbą o wpisanie kwestii psychiatrii politycznej w Chinach do porządku obrad tego spotkania. Byłbym wdzięczny, gdyby państwo mogło to zrobić, zwłaszcza w świetle chińskich zaprzeczeń.

Pani przewodnicząca! Na zakończenie powiem, że rok temu osobiście odwiedziłem Chiny i doświadczyłem czegoś, przez co przechodzili członkowie domowych kościołów protestanckich. Ktokolwiek okazuje jakikolwiek zamiar rozmowy z obcokrajowcem jest karany długotrwałym przetrzymywaniem w areszcie policyjnym lub przewencyjnym zastraszaniem. Na szczęście trzech obywateli Chin, z którymi później rozmawiałem zwolniono stosunkowo szybko.

Wypadkom tego typu można zapobiegać, jeśli Komisja i Parlament podejmą odpowiednie działania, jak powiedział pan poseł Jarzembowski. Dziękuję mu za wspomnienie tego. Dla mnie jest to ostateczny dowód na to, że Unia Europejska może być skuteczna w zakresie ochrony praw człowieka. To daje nam nadzieję na przyszłość.

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE-DE). – (ES) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie przedstawiane nam przez pana posła Obiols i Germà na temat praw człowieka na świecie pokazuje zupełne i stałe zaangażowanie tej Izby w sprawę praw człowieka na świecie; jak mówiłem przy innych okazjach, sprawa ta nie może dotyczyć tylko jednego regionu, kraju czy kontynentu, lecz musi mieć charakter globalny czy powszechny.

Sprawozdanie dotyczące stanu praw człowieka pokazuje nam sytuację, w krajach takich jak Iran, Chiny czy Rosja, w Guantánamo i innych państwach, takich jak Kuba, gdzie nie pozwolono na korzystanie z podstawowego prawa. Przykładem niech będzie tu uniemożliwienie grupie zwanej „Damas de Blanco” (Kobiety w bieli) przyjazdu po odbiór Nagrody im. Sacharowa, nie zezwolono im na wjazd i wyjazd z własnego kraju; do podobnych nadużyć dochodzi w innych krajach, np. w Nikaragui i Wenezueli, co będzie przedmiotem osobnej rezolucji, nad którą głosowanie odbędzie się jutro. Ta sytuacja pokazuje nam, jak daleko nam do zapewnienia poszanowania praw człowieka we wszystkich regionach świata, mimo naszych wysiłków.

Pani przewodnicząca! Pragnę odnieść się do poprawki złożonej przez niektórych posłów, w którym wzywa się Parlament do potępienia głowy instytucji, która, mimo wszystkich błędów, jakie mogły zostać popełnione przez ponad dwa tysiące lat i za które wielokrotnie przepraszano, wyróżnia się prawdziwie upartą obroną ludzkiej godności. Fakt, że papież, jako duchowy przywódca setek milionów ludzi oraz głowa niezawisłego państwa, nie może wyrazić swego zdania na delikatny temat bieżący, uczciwie, bez potępienia, wydaje mi się, szczerze mówiąc, aktem nietolerancji. Pani przewodnicząca! Uważam tą poprawkę za groteskową.

Przy innych okazjach współpracowałem z autorami przedmiotowej poprawki, lecz sądzę, że, obecnie, składając tą poprawkę myślą oni przymiotnikami z rzeczownikami, to, co jest dodatkowe z tym, co jest podstawowe. Moim zdaniem podstawową sprawą jest poszanowanie opinii innych, nawet jeśli ich nie podzielamy, bez potępienia kogokolwiek, a oznacza to również, pani przewodnicząca, niemylenie cieni rzucanych przez obraz z samym obrazem.

Maria Eleni Koppa (PSE). - (EL) Pani przewodnicząca! Debata w Parlamencie Europejskim na temat praw człowieka na świecie to jeden ze szczytowych punktów procesu politycznego. Unia może jednak używać swego wpływu w zakresie ochrony praw człowieka na świecie jedynie, jeśli sama da przykład z wewnątrz w tej dziedzinie.

Włączenie klauzuli praw człowieka do wszystkich negocjacji stanowi doniosłe zwycięstwo, lecz rezultaty należy oceniać w regularnych odstępach czasu, tak by umożliwić dostosowanie polityk i inicjatyw.

W kontekście ogólnym zniesienie kary śmierci i tortur wciąż stanowi nasz podstawowy priorytet, zaś Unia musi zintensyfikować działania w tych obszarach. Wreszcie, nie wolno nam zapominać, że rok 2008 zakończyły tragiczne wydarzenia w Gazie, gdzie bezwstydnie naruszano prawa człowieka a siły izraelskie stosowały broń eksperymentalną i zakazaną.

Jako Parlament Europejski zobowiązani jesteśmy wezwać, by rzucono pełne światło na tą kwestię, uważnie monitorowano badania oraz naciskać na obciążanie odpowiedzialnością za wszelkie naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego. Społeczność międzynarodowa nie powinna w najmniejszym stopniu tolerować zbrodni wojennych, niezależnie od tego, gdzie i przez kogo są one popełnione. Na zakończenie pragnę podziękować naszemu posłowi sprawozdawcy za znakomitą pracę.

Milan Horáček (Verts/ALE). - (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Ja również pragnę pogratulować sprawozdawcy panu posłowi Obiols i Germà bardzo dobrego sprawozdania.

W wielu krajach na całym świecie sytuacja w zakresie poszanowania praw człowieka wygląda bardzo źle. Ma to również znaczenie dla Europy – pomyślmy na przykład o Białorusi. Unia Europejska musi dlatego podwoić wysiłki wdrażając swą politykę w zakresie praw człowieka we wszystkich obszarach oraz ustanawiając jasne standardy. My rozumiemy prawa człowieka jako niepodzielne. Można to uwzględnić przykładowo w trakcie negocjowania nowej umowy z Rosją poprzez wiążącą klauzulę praw człowieka, co wpłynie będzie na wszystkie obszary negocjacyjne.

Chciałbym również ponownie zasugerować, by Podkomisja Praw Człowieka została przekształcona w komisję stałą.

Tunne Kelam (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Sytuacja praw człowieka na świecie wygląda ponuro, a w sprawozdaniu wspomina się o kilku dużych krajach – istotnych partnerach. Dlatego ważne jest, by w swej rezolucji Parlament nalegał na zwracanie większej uwagi na prawa człowieka, zwłaszcza prawa polityczne, w negocjacjach i wdrażaniu postanowień dwustronnych porozumień handlowych, nawet gdy zawierane są one z ważnymi partnerami handlowymi.

Oto pytanie: co możemy praktycznie uczynić, by poprawić sytuację? Być może powinniśmy zacząć od prób „od-Schröderyzowania” Europy. Kraje demokratyczne nie mogą jednak unikać swej części odpowiedzialności za tą ponurą sytuację w rozległych obszarach świata.

Weźmy Rosję. Wnioski Parlamentu Europejskiego na temat konsultacji UE-Rosja dotyczących praw człowieka są przerażające. UE nie udało się doprowadzić do jakiegokolwiek zmiany polityki w Rosji, zwłaszcza co do niezawisłości sądownictwa, traktowania obrońców praw człowieka i więźniów politycznych. Przypadek Chodorowskiego ma charakter wręcz symboliczny. Jeden miesiąc jego drugiego procesu pokazał zakres zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich sześciu lat. Wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych został całkowicie podporządkowany władzy państwa.

Na koniec chciałbym podkreślić przesłanie Parlamentu do Rady, by reagowała zdecydowanie, szczególnie na pilne rezolucje Izby. Parlament Europejski uosabia, w najlepszy możliwy sposób, demokratyczne sumienie naszej planety. Reaguje szybko i odważnie na tragedie ludzkie na całym świecie. Aby mieć jednak rzeczywisty wpływ na sytuację praw człowieka oczekujemy szybkiej i pozytywnej reakcji Rady. Jest to często problem wartości wobec interesu ekonomicznego.

Georg Jarzembowski (PPE-DE). - (DE) Pani przewodnicząca! Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów wzywa rząd oraz Komunistyczną Partię Chin do przeprowadzenia nadchodzącego dialogu dotyczącego praw człowieka w sposób konstruktywny. Istotnie polepszyłyby to relacje pomiędzy UE a Chinami. Jesteśmy szczerze zainteresowani poprawą relacji dwustronnych, jednak dialog ten musi być prowadzony uczciwie. Dlatego też będziemy musieli utrzymać nasze uzasadnione żądania wobec Chin. Naszym zdaniem musi dojść do natychmiastowego uwolnienia działacza na rzecz praw obywatelskich Hu Jia. Wznowione muszą zostać rozmowy z Dalai Lamą, religijnym

przywódcą Tybetańczyków. Chiński region Tybet musi zostać otwarty dla dziennikarzy oraz ekspertów ONZ w zakresie praw człowieka.

Moim zdaniem Chińska Republika Ludowa pokazała w czasie przygotowań do igrzysk olimpijskich, że może, przykładowo, zezwolić na większą wolność prasy jednocześnie zachowując stabilność kraju. Teraz powinna mieć odwagę zainicjować reformy dotyczące obozów reedukacyjnych, praw oskarżonych, kary śmierci, swobody religijnej oraz wolności zgromadzeń. Powinna rzeczywiście zająć się tymi prawami człowieka i prowadzić z nami rozmowy.

Robert Evans (PSE). - Pani przewodnicząca! Gratuluję sprawozdawcy i innym koleżankom i kolegom posłom. To sprawozdanie musi jednak być czymś więcej niż jedynie słowami w dokumencie. Musi być sprawozdaniem na rzecz działań. W ustępie 1 czytamy: „jest zdania, że UE powinna prowadzić spójną i konsekwentną politykę obrony i wspierania praw człowieka na całym świecie” i czynić to „skutecznie”. Chcę poświęcić moje uwagi sytuacji na Sri Lance, a kilka punktów zawartych w sprawozdaniu ma zastosowanie względem sytuacji w tym kraju.

W ustępie 63 jest mowa o rekrutacji dzieci-żołnierzy, nad czym, podobnie jak z pewnością inni posłowie ubolewam. Bodajże ustęp 48 dotyczy kary śmierci. Od początku bieżącego roku około 5 tysięcy cywilów zginęło w atakach organizowanych przez rząd Sri Lanki na własne terytorium: powiedziałbym, że jest to równoznaczne z karą śmierci i śmiercią niewinnych obywateli. Rząd Sri Lanki i jego wojsko są oskarżani o całą serię naruszeń praw człowieka własnych obywateli, od bombardowania szpitali, przez korzystanie z nielegalnej broni, do odmawiania humanitarnej i medycznej...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)

Andrzej Wielowieyski (ALDE). – (FR) Pani przewodnicząca! Dobrze rozumiem motywy moich kolegów z Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, dla których złożyli poprawkę nr 2 dotyczącą walki z AIDS i pragnę podkreślić, że podzielam to stanowisko.

Jestem jednak przeciw tej poprawce. Kościół Katolicki jest niezależny od państw członkowskich i ma prawo walczyć z AIDS na swój własny sposób, nawet jeśli sądzimy, że można by to czynić lepiej.

W skrócie, nie jest uczciwe i rozsądne przepuszczać ostry atak na papieża bardzo krótko przed wyborami europejskimi. Mogłoby to doprowadzić do głębszych podziałów w naszych społeczeństwach oraz kwestionowania przez wielu ludzi wartości ich udziału w głosowaniu.

Ostre potępienie przez Parlament duchowego przywódcy milionowych rzeszy wierzących byłoby poważnym błędem.

Árpád Duka-Zólyomi (PPE-DE). – (SK) Jako osoba dobrze zaznajomiona z sytuacją na Kubie pragnę wskazać na kilka faktów dotyczących tego kraju. Uważam, że zachowanie w sprawozdaniu art. 84 i 96 ma znaczenie kluczowe. W art. 84 Parlament Europejski raz jeszcze potwierdza swe stanowisko w sprawie kubańskich laureatów Nagrody im. Sacharowa, Oswalda Paya Sardinas oraz grupy Kobiety w bieli. W art. 96 wyrażone jest zadowolenie z rozpoczęcia dialogu dotyczącego praw człowieka z państwami Ameryki Łacińskiej oraz wniosek o uwolnienie więźniów politycznych i poszanowanie praw człowieka.

Pragnę również zaznaczyć, że tabela zawarta w sprawozdaniu zawiera jedynie dwa przypadki naruszeń praw człowieka na Kubie, podczas gdy można by ich podać co najmniej kilkadziesiąt. Przykładowo, 49-letni Librado Linares Garcia, ofiara „Czarnej Wiosny” i mąż jednej z Kobiet w bieli, cierpi w więzieniu na wielorakie choroby, w tym infekcję oka, która spowodowała stopniowy ubytek wzroku w jednym oku a obecnie również atakuje drugie oko. Mężczyźnie temu nie udzielono w zakładzie karnym żadnej pomocy medycznej.

Marios Matsakis (ALDE). - Pani przewodnicząca! Aby wiarygodnie krytykować innych trzeba najpierw krytycznie spojrzeć na siebie samego. W tym kontekście, potępiając naruszenia praw człowieka na świecie, musimy zawsze pamiętać o naruszeniach praw człowieka mających miejsce na terytorium UE.

Pozwolę sobie przywołać dwa przykłady. Po pierwsze, Turcja, państwo kandydujące do członkostwa w UE, przez ostatnie 35 lat prowadzi wojskową okupację północnej części Cypru i przemocą wypędziło około 200 tysięcy ludzi ze swych domów. W okupowanej przez armię turecką części Cypru zniszczono ponad 500 kościołów i klasztorów chrześcijańskich oraz zbezczeszczono setki chrześcijańskich cmentarzy. Obecnie 1 600 obywateli UE jest wciąż uznanych za zaginionych od czasów tureckiej inwazji na Cypr w 1974 roku.

Po drugie, Wielka Brytania. Państwo członkowskie utrzymujące pod zwierzchnictwem swej korony dwie kolonie na Cyprze: obszary Akrotiri i Dhekelia. Tysiące cywilów – obywateli UE – żyjących na tych obszarach poddawane są...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)

Sophia in 't Veld (ALDE). - Pani przewodnicząca! Jestem nieco zaskoczona określeniem mojej poprawki mianem „groteskowej” i „niedopuszczalnej”. Myślę, że krytykować można każdego – nawet papieża – zaś w tej Izbie zawsze mocno krytykowaliśmy amerykańską zasadę kneblowania, panującą za administracji Busha, która nie idzie tak daleko jak oświadczenia papieża. Papież powinien wiedzieć, że jest bardzo ważnym i wpływowym przywódcą religijnym, zaś jego słowa wiele ważą i mogą bezpośrednio lub pośrednio prowadzić do śmierci z powodu AIDS tysięcy, a nawet milionów ludzi. Uważam, że bardzo na miejscu jest skrytykowanie tego przez tę Izbę.

Po drugie, UE zawsze była motorem w zakresie praw człowieka, lecz obecnie tracimy wiarygodność. Przez ostatnie osiem lat straciliśmy nasz autorytet moralny wspierając amerykański sposób walki z terroryzmem. Sądzę, że nadszedł czas, by UE wzięła przykład z administracji prezydenta Obamy i wyznała prawdę dotyczącą naszej roli w walce z terroryzmem.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Pani przewodnicząca! Zanim rozpocznę moje uwagi końcowe, pragnę poinformować szanownych posłów do Parlamentu Europejskiego o wyniku dyskusji w czeskim Senacie na temat traktatu lizbońskiego.

Cieszę się mogąc państwu donieść, że większość senatorów zagłosowała za traktatem lizbońskim.

(Oklaski)

Dziękuję bardzo. To mała chwila radości w czasie naszej prezydencji.

Wracając do tematu, niech będzie mi wolno podziękować raz jeszcze sprawozdawcy za wykonaną pracę oraz trudne zadanie wykonane w postaci zredagowania tego sprawozdania. Pan poseł sprawozdawca zidentyfikował kilka priorytetów, którym pragnę poświęcić teraz kilka chwil.

Odnosnie do kary śmierci, jest oczywiste, że musimy uczynić z jej zniesienia osiągnięcie naszego pokolenia.

Co do praw kobiet, postrzegam tą kwestię jako szczególnie istotną, zwłaszcza w świetle rosnącego zaangażowania UE w operacje i misje w ramach EPBiO w obszarach, gdzie kobiety nadal są zagrożone i padają ofiarą najgorszych naruszeń praw człowieka. Mam w szczególności na myśli DRK i Afganistan, gdzie znajdują się misje UE i gdzie zdecydowanie musimy uczynić, co w naszej mocy celem poprawy sytuacji.

Jednym z kluczowych wyzwań stojących przed nami w ramach UE jest większe uwzględnienie praw człowieka w EPBiO i WPZiB, o czym również wspomniano w trakcie debaty. Prezydencje, wraz z osobistym przedstawicielem ds. praw człowieka Wysokiego Przedstawiciela Sekretarza Generalnego, w dalszym ciągu włączają prawa człowieka w prace odpowiednich geograficznych i tematycznych grup roboczych oraz do dialogu politycznego.

Prezydencja nadal podejmuje wysiłki poprzednich prezydencji w zakresie promowania włączania praw człowieka do działalności Specjalnego Przedstawiciela oraz operacje w ramach EPBiO. W tym kontekście osobista przedstawicielka Javiera Solany, pani Kionka, zorganizowała warsztaty z udziałem specjalnych i wysokich przedstawicieli UE na temat głównych kwestii, aby dać im narzędzia mogące im pomóc w codziennej pracy promowania praw człowieka.

Określiśmy wreszcie walkę o powszechne prawa człowieka jako jedno z głównych wyzwań stojących przed nami na forach międzynarodowych.

Sądzę, że musimy podwoić nasze wysiłki w zakresie docierania do rządów. Musimy wspierać wschodzące organizacje społeczeństwa obywatelskiego i obrońców praw człowieka, którzy, w kontekście wewnętrznym, są najlepszymi adwokatami ochrony praw człowieka. Demokracje wiele zawdzięczają wschodzącym ruchom obywatelskim, które, jak Karta 77 w swoim czasie w moim kraju, mogą walczyć przyczynić się do zaistnienia zmian.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR)

Po pierwsze pragnę wyrazić radość, jaką napawają te dobre nowiny, po tylu komplikacjach, ponieważ obecnie otwarta jest droga do traktatu lizbońskiego, którego tak bardzo chcemy i który obejmuje – nie zapominam o tym w tej debacie – Kartę praw podstawowych.

Jestem również bardzo wdzięczny, że Parlament Europejski w pewien sposób stał się promotorem wszystkich pełnoprawnych żądań, które należą do kategorii obrony praw człowieka. Muszę powiedzieć, że jesteśmy w Europie dumni, że mamy Parlament tak wrażliwy na wszystkie problemy świata, w tym prawa człowieka, prawa dziecka oraz prawa kobiet poddawanych przemocy i aktom dyskryminacji.

Wspomnieli państwo o tych wszystkich bieżących zadaniach będących kontynuacją znakomitego sprawozdania pana posła sprawozdawcy Obiols i Germà, któremu pragnę raz jeszcze podziękować. Chcę powiedzieć, że bardzo pragniemy, by dalej trwała ta współpraca z Parlamentem Europejskim, zaś komisarz Ferrero-Waldner przypuszczalnie lepiej ode mnie wyraziłaby to, jak bardzo ta polityka zewnętrzna Unii Europejskiej powinna być inspirowana wieloma wartościami, wartościami, które Parlament Europejski właśnie przypomniał w różnych wypowiedziach posłów.

Proszę pozwolić mi teraz powiedzieć o moim zdecydowanie negatywnym stosunku do kary śmierci oraz tortur. W tym zakresie pragnę jednocześnie podkreślić, że Unia Europejska cieszy się dzisiaj widząc, że Stany Zjednoczone z prezydentem Obamą zamykają rozdział dotyczący pewnych nadużyć, które być może popełniono w walce z terroryzmem. To ważna wiadomość, która powinna dalej wzmocnić naszą determinację w walce z wszelkimi formami tortur na świecie. To osobiste zobowiązanie jest bardzo bliskie mojemu sercu.

Pragnę również podkreślić rolę Unii Europejskiej w wielu misjach obserwacji wyborów oraz misjach obserwacyjnych które również oczywiście pomagają w obronie i promowaniu demokracji na świecie. Wiemy, jaki jest związek pomiędzy demokracją a poszanowaniem praw człowieka. To również, jak sądzę, zasługa Unii Europejskiej.

Mógłbym odpowiedzieć na bardziej szczegółowe pytania dotyczące dzieci. Sprawilem, że Komisja przyjęła przegląd ramowej decyzji w sprawie seksualnego wykorzystywania dzieci, tak więc, między innymi – stąd wypowiedź nawiązująca do tej kwestii – nasze państwa członkowskie będą w stanie walczyć z turystyką seksualną, nawet gdyby aktów tych nie dopuszczono się w Europie. Otworzy to drogę ku wysoce pożądanej operacji gruntownych porządków w tym obszarze.

Pani przewodnicząca! Nie mogę udzielić wszystkich odpowiedzi, na jakie zasługują państwa znakomite wypowiedzi, lecz muszę podziękować Parlamentowi Europejskiemu za tak wielką czujność w tej dziedzinie, co ostatecznie pokazuje najlepszą cechę naszej Wspólnoty Europejskiej – nasze przywiązanie do wspólnych wartości.

Raimon Obiols i Germà, sprawozdawca. – (ES) Pani przewodnicząca! Pragnę przedstawić dwie bardzo szybkie uwagi. Po pierwsze, w odniesieniu do praw człowieka, najlepsza polityka bez wątpienia polega na jednoczeniu ludzi; dlatego też, jeśli w przedmiotowym sprawozdaniu zawarto jakieś przesłanie ważniejsze od innych, jest nim przesłanie jedności. Oznacza to, przede wszystkim, jedność państw członkowskich UE, gdyż ostatnio mieliśmy problemy w tym względzie, które powinny zostać jak najszybciej rozwiązane; po drugie, oznacza to jedność instytucji; a po trzecie oznacza to jedność, czy też zbieżność podejść i uwagi.

Pomiędzy *realpolitik*, która patrzy w drugą stronę, gdy dochodzi do naruszeń praw człowieka, skłaniając się ku innym interesom, a podejściem wymuszonym istnieje ścieżka woli politycznej i inteligencji politycznej; tą właśnie drogą musimy podążać.

Druga kwestia to, oczywiście, to, że jeśli jesteśmy za skutecznością uzyskaną dzięki jedności, tym znaczniejsza będzie większość w jutrzejszym głosowaniu nad przedmiotowym sprawozdaniem, zaś jego przyszłe wdrożenie będzie tym skuteczniejsze. Jeśli o to właśnie chodzi, chciałbym powiedzieć, że w głosowaniu nad poprawkami podstawowym priorytetem powinno być poszukiwanie w Izbie jak najszerzej większości; nie z pobudek osobistych, gdyż sprawozdania nie podlegają prawom autorskim, lecz poprzez życzenie politycznej skuteczności w przyszłości.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Zanim przejdziemy do kolejnego sprawozdania, pragnę skorzystać z faktu, że po raz ostatni przewodniczę obradom oraz że w istocie chodzi o sprawozdanie, w powstanie którego zaangażowana była moja własna

komisja i, panie i panowie, pragnę skorzystać z państwa dzisiejszej tu obecności, by powiedzieć, jak bardzo cieszyła mnie w ciągu ostatnich 10 lat współpraca z państwem, a ostatnie pięć lat było wyjątkowe.

Pragnę podziękować szczególnie panu komisarzowi Barrot, który uprzejmie nas wspierał – rzekłabym uprzejmym autorytetem – i jestem również wdzięczna szczególnie przewodniczącemu naszej komisji panu posłowi Deprez oraz wszystkim moim koleżankom i kolegom.

Nie wymienię wszystkich, ale jest tu pani poseł HennisPlasschaert, pani poseł in't Weld, pani poseł Lambert i pan poseł Busuttill, pan poseł Masip Hidalgo oraz pani poseł Dührkop Dührkop; Naprawdę pragnę państwu wszystkim podziękować i, cóż, pożegnać się. Być może będę jeszcze miała okazję spotkać się z państwem. Nie ja będę tym razem przewodniczyć obradom. Myślę, że wezmę tylko odpowiedzialność za wprowadzenie a następnie przejmie wiceprzewodniczący McMillan-Scott.

W takim razie, jeśli nie mają państwo nic przeciwko... Dziękuję.

(Oklaski)

Oświadczenie pisemne (art. 142 Regulaminu)

Kinga Gál (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Oceniając sytuację w zakresie praw człowieka w 2008 roku, ze szczególnym uwzględnieniem polityki UE, mamy wciąż powody do niepokoju.

W tym zakresie pragnę wskazać na sytuację w obszarze praw dziecka, stanowiących problem globalny. Aby zapewnić poszanowanie praw dziecka nie możemy się skupiać jedynie na konkretnych przypadkach ich naruszania, lecz również zagrożeniach pośrednich, takich jak, na przykład, przestępczość internetowa czy przemoc w środkach przekazu.

Nasza polityka w zakresie praw człowieka musi zasadzać się na uznaniu łamania praw człowieka nie za coś, co zazwyczaj ma miejsce w innym kraju na zewnątrz. Niestety istnieją liczne aktualne przykłady incydentów ich naruszania również na terytorium UE.

Pragnę konkretnie odnieść się do wydarzeń, jakie miały miejsce w Budapeszcie w dniu 23 października 2006 r., kiedy to mogliśmy obserwować łamanie praw człowieka na masową skalę, gdy policja dopuściła się czynów przemocy i nadużyć wobec niewinnych ludzi uczestniczących w pokojowych obchodach. Dowody można zobaczyć na wystawie zdjęć, którą można obecnie obejrzeć tu w Parlamencie Europejskim.

Musimy uczynić wszystko, by zapewnić, aby takie incydenty nie miały miejsca ponownie i musimy uświadomić sobie, że nawet w Unii Europejskiej musimy wciąż codziennie walczyć na rzecz poparcia dla poszanowania podstawowych praw człowieka i swobód, demokracji, wolności wypowiedzi oraz praworządności.

12. Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców na lata 2008–2013 (zmiana decyzji nr 573/2007/WE) — Minimalne normy dotyczące przyjmowania osób ubiegających się o azyl (przekształcenie) — Wniosek o zapewnienie międzynarodowej ochrony złożony w jednym z państw członkowskich przez obywatela kraju trzeciego lub bezpaństwowca — Ustanowienie systemu Eurodac do porównywania odcisków palców (przekształcenie) — Utworzenie Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest łączna debata nad:

— sprawozdaniem (A6-0280/2009) sporządzonym przez panią poseł Bárbarę Dührkop Dührkop w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej decyzję nr 573/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającą Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców na lata 2008-2013 w zakresie zniesienia finansowania niektórych działań wspólnotowych oraz zmiany limitu na ich finansowanie (COM(2009)0067 – C6-0070/2009 – 2009/0026(COD)),

— sprawozdaniem (A6-0285/2009) sporządzonym przez pana posła Masipa Hidalgo w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego

dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej minimalne normy dotyczące przyjmowania osób ubiegających się o azyl (przekształcenie) (COM(2008)0815 – C6-0477/2008 – 2008/0244(COD)),

— sprawozdaniem (A6-0284/2009) sporządzonym przez panią poseł Jeanine Hennis-Plasschaert w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego kryteria i mechanizmy ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela kraju trzeciego lub bezpaństwowca (przekształcenie) (COM(2008)0820 – C6-0474/2008 – 2008/0243(COD)),

— sprawozdaniem (A6-0283/2009) sporządzonym przez pana posła Nicolae Vlada Popę w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego ustanowienia systemu Eurodac do porównywania odcisków palców w celu skutecznego stosowania rozporządzenia (WE) nr [...] [ustanawiającego kryteria i mechanizmy ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela kraju trzeciego lub bezpaństwowca] (przekształcenie) (COM(2008)0825 – C6-0475/2008 – 2008/0242(COD)),

— sprawozdaniem (A6-0279/2009) sporządzonym przez panią poseł Jean Lambert w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie utworzenia Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej (COM(2009)0066 – C6-0071/2009 – 2009/0027(COD)).

Bárbara Dührkop Dührkop, sprawozdawca. – (ES) Pani przewodnicząca! Mam zaszczyt rozpocząć łączną debatę nad pięcioma bardzo ważnymi sprawozdaniami kształtującymi europejską politykę azylową.

Tematyka mojego sprawozdania ogranicza się do zmiany w Europejskim Funduszu na rzecz Uchodźców (EFU) polegającej na realokacji środków finansowych, z myślą o utworzeniu Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej (EUWPA), który zajmować się będzie między innymi niektórymi działaniami finansowanymi do tej pory w ramach EFU. Do zadań tego urzędu będzie należeć promowanie i usprawnianie praktycznej współpracy między państwami członkowskimi w celu pomocy we wprowadzaniu wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Jako że w trosce o przejrzystość i rzetelne zarządzanie zasobami niektóre z obecnie przypisanych i finansowanych przez EFU zadań będzie wykonywał Urząd — chodzi m.in. o promowanie dobrych praktyk, usług tłumaczeń ustnych i pisemnych oraz wsparcie w rozwoju i stosowaniu wspólnych statystyk — część środków finansowych EFU należy przelać na rzecz Urzędu.

Według obecnych przepisów na zadania te przeznaczono 10% zasobów funduszu. Komisja proponuje, aby ten odsetek zmniejszyć do 4%, a saldo zasobów przelać na rzecz nowego urzędu. W ten sposób pula środków finansowych Funduszu na okres 2008–2013 zostanie zmniejszona z 628 milionów euro do 614 milionów euro. Zgadza się z Komisją, że te kwoty wystarczą do realizacji pierwszego etapu funduszu, trwającego do 2013 roku, na który zaplanowano przegląd.

Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych uznała za stosowne powierzyć mi mile widziane zadanie uzasadnienia celowości tworzenia tego urzędu. Wniosek został jednomyślnie zatwierdzony przez obie właściwe komisje: Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz Komisję Budżetową. Mimo że — jak wiemy — Parlament jest niechętny tworzeniu nowych agencji, to jako organ budżetowy troszczy się przede wszystkim o prawidłowe, rozsądne gospodarowanie przyznawanymi środkami, w tym przypadku na zapewnienie praktycznej współpracy między państwami członkowskimi w sprawie azylu.

Zdajemy sobie sprawę, że między państwami członkowskimi występują znaczne różnice w kryteriach dopuszczalności wniosków o azyl, co utrudnia przyjmującemu państwu członkowskiemu wspólne zarządzanie. Trudności dotyczą zwłaszcza państwa położone na południowej granicy Unii Europejskiej, które są regularnie zalewane ogromną liczbą osób nagle pojawiających się na granicy. Chodzi o to, że konieczne jest wyodrębnienie z tego nawału ludzi osób rzeczywiście wymagających ochrony.

Oferowanie wsparcia w odniesieniu do przesiedleń oraz wewnętrzny, dobrowolny transport osób ubiegających się o azyl to najlepszy wyraz i dowód solidarności, którą winny okazywać państwa członkowskie. Jest to główny cel tworzenia tego urzędu.

Pani przewodnicząca! Na tym kończę swoje wystąpienie na temat, którym obecnie się zajmujemy i podobnie jak pani, chcę poświęcić kilka ostatnich minut na pożegnanie.

To moje ostatnie wystąpienie podczas tej sesji plenarnej. Podobnie jak pani przewodnicząca, pragnę podziękować wszystkim posłom tej Izby, moim kolegom z grupy, przewodniczącemu Komisji Wolności Obywatelskich oraz koleżankom i kolegom członkom tej komisji za kilkuletnią współpracę. Odbiliśmy wiele debat, i nie zawsze zgadzaliśmy się ze sobą, lecz sądzę, że koniec końców zawsze wykonywaliśmy dobrą pracę na sesję plenarną Parlamentu.

Pani przewodnicząca! Kiedy pojawiłam się tu po raz pierwszy 22 lata temu, Europejska Wspólnota Gospodarcza liczyła 12 państw. Jestem szczęśliwa, że odchodząc widzę Unię Europejską 27 państw. To prawdziwy zaszczyt przebywać w samym sercu integracji europejskiej. To było jedyne w swoim rodzaju, wspaniałe doświadczenie. Pani przewodnicząca! Żywię również przekonanie, że największym sukcesem, jaki udało się osiągnąć, jest urzeczywistnienie przesłania „nigdy więcej”, leżącego u podstaw jedności europejskiej. Sądzę, że możemy sobie tego pogratulować.

Odchodząc niezmiernie cieszę się, że miałam okazję doświadczyć tego wszystkiego i proszę o wyrozumiałość, gdyż zamierzam być nieobecna na dzisiejszej debacie. Wracam do Kraju Basków, gdzie świętujemy historyczne wydarzenia: po 30 latach rządów nacjonalistów władzę w Kraju Basków obejmie socjalistyczny prezydent Patxi López i w związku z tym chcę reprezentować moją grupę polityczną podczas jutrzejszej uroczystości objęcia urzędu przez nowego prezydenta.

Bardzo dziękuję zgromadzonym i żegnam się po raz ostatni.

(Oklaski))

Antonio Masip Hidalgo, sprawozdawca. – (ES) Pani przewodnicząca! Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych odwiedziła ośrodki dla imigrantów w różnych częściach Europy — co z wyjątkowym zapałem uczyniła również pani przewodnicząca — oraz zaobserwowała diametralnie różnicowane warunki oraz niedopuszczalne rozwiązania, które należy naprawić.

Osób ubiegających się o azyl nie można bowiem porównywać do nielegalnych imigrantów. Azylanci uciekają przed prześladowaniem; nie nęcą ich czynniki ekonomiczne — są to wygnańcy reżymów wrogich idei wolności. My Hiszpanie doskonale znamy ten los: tak wielu z was było wychodźcami Republiki, którzy znaleźli schronienie w Meksyku, Francji i innych krajach.

Podczas debaty nad dyrektywą w sprawie powrotów powiedziano bardzo wyraźnie, że ten akt prawny nie znajdzie zastosowania w zakresie przedmiotowym przyszłego prawodawstwa w sprawie przyjmowania osób ubiegających się o azyl; to samo stwierdzili koledzy posłowie z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów. Moim zdaniem istotne jest, by osoby ubiegające się o azyl otrzymywały informacje w zrozumiałym dla siebie języku. Zawężenie dostarczania informacji dla osób ubiegających się o azyl do języka, który jest zrozumiały bądź można spodziewać się, że jest zrozumiały dla wnioskodawców zaniża istniejące wymagania i w moim odczuciu nie jest dopuszczalne z ani prawnego punktu widzenia ani pod kątem wykładni praw człowieka. Prawo do prawidłowej informacji ma fundamentalne znaczenie, jako że stanowi podstawę do korzystania z pozostałych praw.

Zbadałem koszty finansowe mojej propozycji w sprawie pomocy materialnej. Mój wniosek zakłada, że pomoc dla osób ubiegających się o azyl powinna wystarczyć do zapewnienia im odpowiednich warunków bytowych, w tym wyżywienia oraz ochrony zdrowia fizycznego i psychicznego. Pomoc w węższym zakresie byłaby, moim zdaniem, obrazą godności osób ubiegających się o azyl.

Mój wniosek zawiera wyjaśnienie drugiej przesłanki zatrzymania (art. 8 ust. 2 lit. b), umieszczając ją w ramach wstępnego wywiadu, zgodnie z wytycznymi dotyczącymi zatrzymań określonymi przez wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców. W treści artykułu 9 ust. 5 pkt 5 proponuję również przegląd zatrzymania wykonywany z urzędu przez władzę sądowniczą, ilekroć zachodzi zmiana okoliczności faktycznych lub pojawiają się nowe informacje, na wniosek ubiegającego się o azyl bądź, w razie braku powyższych przesłanek — automatycznie, jak wspomniałem wcześniej.

Przyjęta przez Komisję ustna poprawka 2 oraz kompromisowa poprawka 5 dotyczą kwestii ustanowienia pomocy prawnej tylko w koniecznym zakresie, nieodpłatnie i na wniosek potencjalnego azylanta. Proszę o zróżnicowanie głosów w tych dwóch punktach, aby wrócić do kwestii pomocy prawnej, która ma dużą szansę być nieodpłatna, co uważam za słuszne.

Wreszcie, jeśli wstępne wnioski o świadczenia społeczne dla imigrantów zostaną okrojone, co jest rezultatem głosowań innych grup w komisji, to w takiej sytuacji uważam za konieczne zapewnienie im skutecznego dostępu do rynku pracy pomimo kryzysu, który obecnie przechodzimy. W ten sposób osoby ubiegające się o azyl zyskają niezależność, zintegrują się z przyjmującym społeczeństwem oraz obniżą ponoszone na nich wydatki społeczne. Pragnę również przekazać moje gorące podziękowania dla pana komisarza Barrota i jego Komisji za wysiłki włożone podczas prac nad tą dyrektywą.

PRZEWODNICZY: Edward McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

Jeanine Hennis-Plasschaert, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący! Zacznę od uwag natury ogólnej. W ostatnich latach byłam bardzo zaangażowana w kształtowanie europejskiej polityki azylowej i imigracyjnej w imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, którą reprezentuję. Jestem pewna, że właściwie każdy dostrzega przydatność oraz potrzebę takiej polityki. Poza tym wspólne podejście w tej sferze to coś, czego domaga się Europa bez wewnętrznych granic. To powiedziawszy pragnę zauważyć, że uzgodnione przez nas standardy oraz rezultaty, które dotąd uzyskaliśmy znacznie odbiegają od ambitnych założeń programu z Tampere, programu haskiego oraz ostatnio przyjętego francuskiego paktu i imigracji i azylu.

Problem polega na tym, że ilekroć Rada ma podjąć konkretną decyzję, to najwyższy wspólny mianownik nagle okazuje się najniższym i oddala się pożądaný skutek w postaci harmonizacji. Ponadto kiedy przychodzi do transpozycji do prawa krajowego, to wiele państw członkowskich odstępkuje od zawartych uzgodnień, zarówno pod względem terminowości, jak i dokładności transpozycji.

W praktyce doprowadziło to do ogromnych różnic między państwami członkowskimi. Nie tylko wywołuje to dezorientację, a także tworzy pole do nadużyć. Zdaje się, że Rada nie zdołała zupełnie czy też po części pojąć faktu, że poprawa jakości i zapewnienie większej spójności oraz solidarności leży nie tylko w interesie ubiegających się o azyl, lecz także w interesie samych państw członkowskich.

Jeżeli chodzi o moje sprawozdanie, powiem tak: istniejące rozporządzenie dublińskie również jest dziełem kruchego kompromisu politycznego osiągniętego w Radzie. W rezultacie dysponujemy teraz tekstem, który zawiera zbyt wiele wieloznaczności i luk. Całym sercem popieram dążenie Komisji do utworzenia jednolitego i skutecznego systemu dublińskiego.

W moim odczuciu art. 31 to najbardziej polityczny fragment proponowanego przekształcenia. Jak już niejako dałem do zrozumienia, brak spójności i solidarności ze strony Rady uważam za główną przeszkodę w budowaniu wspólnego systemu polityki azylowej i imigracyjnej. Z tego punktu widzenia doskonale pojmuję unormowanie zawarte w art. 31 wniosku Komisji.

Jednakże faktem jest, że system dubliński nie powstał jako instrument rozdziału obciążeń i nie temu ma służyć. Inną oczywistością jest to, że system dubliński jako taki nie powstał w odpowiedzi na wyjątkowo silną presję azylową ani na nadmierne obciążenie niektórych państw członkowskich. Dlatego obawiam się, że pomimo dobrych intencji, wniosek Komisji nie wystarczy do poprawy spójności i solidarności wśród państw członkowskich.

Chcę też zaznaczyć, że wniosek ów nie pomoże tym z państw członkowskich, które obecnie zmagają się z nadmiernymi obciążeniami z racji sytuacji demograficznej lub położenia geograficznego, bądź też pomoże im w niewystarczającym stopniu. Oznacza to, że kwestią solidarności należy zająć się w szerszym ujęciu.

W ciągu kilku ostatnich lat stało się nad wyraz jasne, że państwa członkowskie potrzebują taktyki kija i marchewki. Jak mniemam, oznacza to, iż nadszedł czas – najwyższy czas na przełom, ponieważ solidarność między państwami członkowskimi musi zostać osiągnięta w ten czy inny sposób.

Wiem, że niektóre państwa członkowskie zareagowały – delikatnie mówiąc – raczej negatywnie na wnioski przyjęte przez Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Mam również świadomość, że stąkam po niebezpiecznym gruncie, jeśli idzie o prawo inicjatywy Komisji. Jednak co racja to racja. Szczercie mówiąc, znudziło mi się jedynie wysłuchiwanie obiecanek w tej sprawie.

Jestem pewna, że program sztokholmski zbliżającej się szwedzkiej prezydencji najprawdopodobniej będzie pełen najwspanialej brzmiących postanowień, lecz jeśli mogę rzec, szanowny panie urzędujący przewodniczący Rady, zalecam, by się w to nie angażować, bo to odpuścić, ponieważ w praktyce państwa członkowskie wkrótce po raz kolejny odwrócą się plecami.

Nicolae Vlad Popa, sprawozdawca. – (RO) Wspólnotowy system informatyczny Eurodac do porównywania odcisków palców osób ubiegających się o azyl, niektórych obywateli państw trzecich i bezpaństwowców rozpoczął działanie w styczniu 2003 roku. System ten zapewnia prawidłowe, dokładne i szybkie stosowanie rozporządzenia dublińskiego, które ma na celu utworzenie skutecznego, sprawnie funkcjonującego mechanizmu określania odpowiedzialności za rozpatrywanie wniosków o azyl w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej

Eurodac to komputerowa baza danych zawierająca odciski palców wszystkich osób powyżej 14 lat ubiegających się o ochronę międzynarodową. Celem tego sprawozdania jest usprawnienie pracy systemu oraz rozwiązanie problemów stwierdzonych podczas oceny pierwszych lat funkcjonowania. Przygotowaliśmy szereg skutecznych, praktycznych rozwiązań problemów z gromadzeniem i przekazywaniem danych o odciskach palców przez państwa członkowskie.

Pierwszy etap polega na pobraniu odcisków palców w ciągu 48 godzin od złożenia wniosku o azyl, a na kolejnym etapie państwa członkowskie przesyłają zebrane w ten sposób dane do centralnego systemu Eurodac. Sprawozdanie zawiera przepisy umożliwiające przedłużenie 48-godzinnego terminu w następujących nadzwyczajnych przypadkach: kiedy istnieje konieczność wprowadzenia okresu kwarantanny z powodu poważnej choroby zakaźnej, kiedy odciski palców zostały zniszczone, jak również w uzasadnionych i sprawdzonych przypadkach siły wyższej, o czas występowania tych okoliczności.

W sprawozdaniu popiera się pomysł jak najszybszego utworzenia zdecentralizowanej agencji zarządzającej systemami Eurodac, VIS i SIS II. Agencja zarządzająca opracowuje wspólny zestaw wymogów, których muszą przestrzegać osoby, którym przyznano upoważnienie do dostępu do systemu Eurodac i zawartych w nim informacji. Ponadto przewidziano przepisy uniemożliwiające dostęp do danych Eurodac przez organy nieupoważnionego kraju trzeciego, szczególnie kraju pochodzenia wnioskodawców w celu zapewnienia ochrony rodzin osób ubiegających się o azyl przed poważnymi konsekwencjami, które mogą być wobec nich wyciągnięte.

Przygotowując sprawozdanie skonstruowaliśmy przepisy, które umożliwią możliwie najskuteczniejsze i najbardziej wydajne działanie systemu, jednocześnie zapewniając ochronę danych osobowych oraz poszanowanie podstawowych praw człowieka.

Ostatnia, lecz nie mniej ważna sprawa: pragnę podziękować kontrsprawozdawcom za doskonałą współpracę z nami oraz naszym kolegom z Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, którzy w przeważającej większości głosowali za sprawozdaniem. Dziękuję również autorom poprawek. Chcę też wspomnieć o znakomitej współpracy z przedstawicielami Rady oraz Komisji Europejskiej, którym chcę również podziękować.

Jean Lambert, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Usłyszeliśmy już od pani poseł Dührkop Dührkop o Europejskim Funduszu na rzecz Uchodźców oraz zmianach proponowanych w nim z myślą o utworzeniu Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej, a ja jestem sprawozdawczynią w przedmiocie rozporządzenia w sprawie utworzenia Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej.

Zamysł polega na tym, że planowany urząd ma wspierać państwa członkowskie w podnoszeniu, powiedzielibyśmy, jakości (wiemy, że niektóre z państw członkowskich mają problemy z pojęciem podnoszenia jakości) procesów podejmowania decyzji dotyczących wniosków o azyl, lecz także ma służyć wypracowaniu spójności między państwami członkowskimi oraz wspieraniu tych państw, które znalazły się pod szczególną presją w różnym czasie, z powodu ciągłego, zróżnicowanego napływu ludności lub z innych względów.

Słyszeliśmy już o kłopotach wynikających z braku spójności między państwami członkowskimi w procesach podejmowania decyzji dotyczących wniosków o azyl i z pewnością była to część tła problemów z systemem dublińskim.

Lecz oczekujemy poprawy, która po części ma polegać na zapewnieniu szkoleń. Uważamy, że należy wykorzystać wytyczne UNHCR — być może jako punkt wyjścia, jeśli nie wiodące elementy — oraz że państwa członkowskie powinny korzystać z doświadczeń, że urząd powinien zapewniać wspólne szkolenia, bądź w istocie konkretne szkolenia dla państw członkowskich w zależności od potrzeb, opierając się na wiedzy fachowej samych państw członkowskich oraz UNHCR, jak również stosownych organizacji pozarządowych.

W pewnym momencie sądziliśmy, uda się w tej sprawie osiągnąć porozumienie po pierwszym czytaniu, lecz ani czas, ani chęć zestawienia całego pakietu środków z myślą o wspólnym systemie azylu nie pozwoliły nam dotrzeć tak daleko. Lecz odbyliśmy ważne rozmowy między kontrsprawozdawcami, jak również z

Radą, w toku których udało się wyjaśnić niektóre z wniesionych poprawek. Część z nich na charakter techniczny — w sensie uwzględnienia rzeczy leżących w zakresie regulacji, które jednak zostały pominięte w pierwotnym wniosku.

Zdaniem Parlamentu, rola UNHCR w działalności Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej jest niezwykle istotna. Życzylibyśmy sobie również ścisłej współpracy organizacji pozarządowych w urzędem w ramach forum konsultacyjnego, a wręcz prowadzenia szkoleń lub udziału w nich, jeśli stanowią one element wdrożenia systemu azylowego w państwie członkowskim.

Jednakże okazuje się, że nieco trudniej uzgodnić rolę Parlamentu z Radą. Oczekujemy, że Parlament będzie bezpośrednio uczestniczył w powoływaniu dyrektora, przyjmując jako model ustrój Agencji Praw Podstawowych. Inną kwestią sporną jest — jak wskazała pani poseł Jeanine Hennis-Plasschaert we wprowadzeniu do systemu dublińskiego — rzeczywisty zakres współpracy państw członkowskich, na jaki możemy liczyć, gdzie punktem wyjścia jest powinność, a nie tylko chęć współpracy. To są obecnie bez wątpienia dwie ważne kwestie.

Cieszymy się, że Rada zasygnalizowała gotowość akceptacji naszych poprawek dotyczących systemu szkolenia oraz korzystania w koniecznym zakresie z zewnętrznej wiedzy fachowej, m.in. z tłumaczeń ustnych.

Sądzymy zatem, że robimy postęp, choć to, jak daleko uda nam się posunąć z przedmiotowym wnioskiem, okaże się, kiedy otrzymamy — być może — sygnał od Komisji dotyczący sposobu zacieśnienia współpracy między państwami członkowskimi.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. — (FR) Panie przewodniczący! Celem wniosków legislacyjnych, co do których właśnie wydaliście werdykt, jest utworzenie prawdziwie wspólnego systemu azylowego zapewniającego lepszą ochronę, skuteczniejszego i bardziej jednolitego.

Serdecznie dziękuję pięciorgu sprawozdawcom za ich ważną i doskonałą pracę. Po raz pierwszy Parlament wydaje werdykt jako współprawodawca w kwestiach azylowych. Należy uznać to za początek owocnej współpracy. Jestem zadowolony, że Parlament w większości zgadza się z celami wniosków Komisji. Takie poparcie jest istotne, jeśli mamy wyeliminować pewne niedociągnięcia w instrumentach prawnych poczynwszy od pierwszego etapu. Wtedy zostały one przyjęte jedynie po konsultacji z Parlamentem.

Zamierzam skomentować te z proponowanych poprawek, które budzą niejakie obawy oraz zasługują na szczególną uwagę. Najpierw zwracam się do pana posła Popy. Najogólniej mówiąc, zgadzam się z jego propozycjami dotyczącymi Eurodac. Zwracam się teraz do pana posła Masipa Hidalgo, by pomówić o dostępie do warunków przyjęcia. Zaakceptuję poprawkę dotyczącą wrażliwej kwestii równości wsparcia materialnego oferowanego osobom ubiegającym się o azyl oraz minimalnej pomocy socjalnej gwarantowanej obywatelom państwa przyjmującego.

Zdaniem Komisji musi jednak istnieć wskaźnik referencyjny. Wskaźnik ten nie zobliguje państw członkowskich do udzielania pomocy socjalnej ubiegającym się o azyl, ale umożliwi wprowadzenie jasnych reguł w celu poszanowania godności ubiegających się o azyl oraz ułatwi nam, a rezultacie Komisji monitorowanie stosowania wspólnych standardów w każdym państwie członkowskim.

To samo dotyczy zasady zrównania z obywatelami państwa przyjmującego w sferze dostępu do opieki zdrowotnej dla ludzi o szczególnych potrzebach. Tu też mogę zaakceptować poprawkę, lecz także chcę utrzymania wskaźnika referencyjnego, skoro propozycja Komisji polega na eliminacji niedociągnięć w kwestii ochrony zdrowia osób szczególnie narażonych. To wszystko w sprawie warunków przyjęcia. Ponownie dziękuję posłowi Masipowi Hidalgo za jego wyborną prezentację.

Zajmę się teraz rozporządzeniem dublińskim. Jestem wdzięczny pani posłowi Hennis-Plasschaert za bardzo dobrą prezentację sprawozdania w sprawie zmiany rozporządzenia dublińskiego. Chcę uwypuklić kwestię szczególnie dla mnie istotną: łączenia rodzin i problemu małoletnich, którym nie towarzyszą dorośli. System dubliński był częstokroć krytykowany za negatywny wpływ, jaki może wywierać na osoby ubiegające się o azyl, co dotyczy zwłaszcza rodzin lub osób szczególnie narażonych.

We wniosku Komisja chciała zapewnić, żeby w praktyce rodziny nie były rozdzielane oraz nie by nie przekazywano nieletnich, chyba że w celu połączenia z rodziną. Poprawki przewidujące zmiany w takim podejściu nie znajdują naszego poparcia. Kładę nacisk na kwestię solidarności, która jest przedmiotem niektórych poprawek przedłożonych w ramach zmiany rozporządzenia dublińskiego.

Przede wszystkim pragnę podziękować naszej sprawozdawczyni, pani poseł Hennis-Plasschaert, jak również całej Izbie za wprowadzenie wariantu zawieszenia przekazania osób ubiegających się o azyl, kiedy państwo członkowskie boryka się z trudnościami. Trudno jest jednak dalej poruszać się w ramach rozporządzenia dublińskiego, jako że owo rozporządzenie samo w sobie nie może być narzędziem rozmieszczania w państwach członkowskich osób ubiegających się o azyl. Dotarło do mnie wezwanie pani poseł do solidarności i Komisja akceptuje poprawkę w preambule do rozporządzenia służącą wzmocnieniu sygnału politycznego zgodnego z zamiarem tworzenia lepszych, formalnych mechanizmów solidarności.

W istocie jestem zdecydowany zaproponować w późniejszym czasie konkretne instrumenty służące wzmocnieniu solidarności na szczeblu Unii Europejskiej oraz osłabieniu presji na systemy azylowe niektórych państw członkowskich. Potrzebne nam sprawiedliwsze rozmieszczanie beneficjentów ochrony międzynarodowej wśród państw członkowskich. Unia dopuściła możliwość wspierania projektów pilotażowych w tej dziedzinie przez Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców. Ponadto od rozpoczęcia działalności urząd będzie mógł udzielać fachowego wsparcia tym państwom członkowskim, które o nie wystąpią. Jednakże pani poseł sprawozdawczyni dotknęła istoty problemu, mianowicie potrzeby większej solidarności i spójności między państwami członkowskimi.

Teraz kilka słów o urzędzie wsparcia. Dziękuję pani poseł Dührkop Dührkop oraz pani poseł Lambert za błyskawiczną, sprawną i znakomitą pracę wykonaną od dnia złożenia wniosków przez Komisję, co miało przecież miejsce dopiero 18 lutego 2009 r. W tym przypadku naprawdę potrzebne mi poparcie Parlamentu w celu szybkiego uruchomienia urzędu. Za zadowoleniem stwierdzam, że wniosek poprawki w sprawie Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców zyskał aprobatę.

Kilka aspektów związanych z tworzeniem urzędu wymaga komentarza. Kluczowym elementem zajmującym uwagę Parlamentu, jak i moją, jest kwestia solidarności. Zapoznałem się z projektem poprawki wzywającej urząd do pomocy przy wdrażaniu obligatoryjnego mechanizmu rozmieszczania osób korzystających z ochrony międzynarodowej. Wniosek Komisji, w myśl postanowień paktu o imigracji i azylu, przewiduje system dobrowolny.

Jak jednak nadmieniałem w poprzedniej odpowiedzi, póki Komisja pracuje nad bardziej skoordynowanym mechanizmem, rozwiązanie nie przyjdzie łatwo. Tymczasem urząd będzie wspomagał wewnętrzne mechanizmy redystrybucji w przewidzianym kształcie, bez względu na ich rodzaj. Rozporządzenie ustanawiające urząd nie jest właściwym instrumentem do formułowania podstawowych zasad tych mechanizmów, lecz znów — podobnie jak w przypadku rozporządzenia dublińskiego — Komisja zaakceptuje poprawkę do treści preambuły.

Nadto Komisja uważa, że mandat urzędu do działań zewnętrznych nie powinien być zawężony do czynności przesiedleńczych i regionalnych programów ochrony. Należy wystrzegać się poprawek zawężających kompetencje urzędu w zakresie wsparcia. Istnieją bowiem poprawki zakładające diametralną zmianę procedury powoływania dyrektora przyszłego urzędu. Miejsmy się na baczności! Procedura przewidziana w treści tych poprawek znacznie opóźni powołanie dyrektora. A nam niewątpliwie potrzeba szybkiego i skutecznego utworzenia urzędu. Formuła proponowana przez Komisję to formuła pozioma obecnie przyjęta w 20 agencjach regulacyjnych zaliczanych do pierwszego filaru. Szkoda byłoby odstępować od zharmonizowanej formuły, kiedy w międzyinstytucjonalnej grupie ds. agencji toczy się dyskusja o płaszczyźnie poziomej, w której uczestniczy Parlament.

Przejdę do podsumowania. Już zabrałem sporo czasu, lecz z uwagi na charakter pracy Parlamentu chciałbym udzielić szczegółowej odpowiedzi. Niektórzy skrytykowali wnioski dotyczące systemu dublińskiego w sprawie warunków przyjmowania, uznając je za nazbyt wspaniałomyślne. Inni twierdzą: „Tak, lecz taka Europa azylu stanie się niczym latarnia morska, przyciągająca bezpodstawne wnioski o azyl”. Inni, naturalnie, odwoływali się do zasady pomocniczości. Szczerze mówiąc nie podzielam tego krytycyzmu. Tylko prawdziwa harmonizacja przepisów azylowych w zgodzie z przejrzystymi standardami promującymi sprawiedliwość i skuteczność pozwoli Europie wcielić w życie zamiar ochrony tych, którzy faktycznie ochrony potrzebują, unikając nadużyć, do których pole stwarzałyby niejednoznaczne, nierównomiernie stosowane standardy. Doświadczenie pokazuje, że jeśli państwa członkowskie obiektywnie i profesjonalnie rozpatrują wnioski o azyl, to nie występuje zupełnie efekt kierowania się na migającą latarnię. Uważam, że nie zachodzi rozbieżność między zwalczaniem nadużyć proceduralnych a podnoszeniem standardów ochrony.

Na zakończenie dziękuję Parlamentowi za zaangażowanie w rolę współprawodawcy w delikatnej materii azylu. Powiem prosto, ale szczerze, nawet przed obliczem prezydencji: naprawdę potrzebujemy Parlamentu Europejskiego, by zyskać akceptację tej polityki azylowej. Jest to polityka zgodna z naszymi europejskimi

wartościami, które czasem mogą budzić lęki i krytycyzm, lecz współtworzą one ducha i tradycję humanizmu na naszym kontynencie.

Panie przewodniczący! Oto dlaczego jestem tak ogromnie wdzięczny wszystkim paniom i panom posłom, a zwłaszcza pięciorgu sprawozdawcom za ich znakomitą pracę.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Nowy etap naszej pracy, poświęcony tworzeniu wspólnego europejskiego systemu azylowego, będzie wymagał sporego wysiłku zarówno ze strony Parlamentu, jak i Rady.

Rada w pełni uznaje potrzebę dalszej harmonizacji w sferze azylu. Rada Europejska, przyjmując europejski pakt o imigracji i azylu, wyraziła zadowolenie z dotychczasowego postępu, jaki się dokonał w dziedzinie azylu, lecz jednocześnie dostrzegła, że między państwami członkowskimi pozostały istotne rozbieżności dotyczące przyznawania ochrony oraz formy tej ochrony.

Rada Europejska, powtarzając po wielokroć, że za przyznanie ochrony oraz statusu uchodźcy odpowiadają państwa członkowskie stwierdziła również, że nadszedł czas na podejmowanie nowych inicjatyw w celu ukończenia dzieła wspólnego europejskiego systemu azylowego przewidzianego w programie haskim, a tym samym zaoferowanie wyższego poziomu ochrony, jak zaproponowała Komisja w planie polityki w zakresie azylu.

Stąd też Rada z zadowoleniem przyjęła cztery wnioski prawodawcze w tej sprawie przedłożone przez Komisję od grudnia 2008 do lutego 2009 roku, którym poświęcona jest dzisiejsza debata.

Wnioski te odnoszą się do kwestii warunków przyjmowania wnioskodawców ochrony międzynarodowej, tzw. rozporządzenia dublińskiego oraz Eurodac (wnioski przedłożone w grudniu minionego roku), jak również kwestii utworzenia Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej (wniosek z lutego bieżącego roku).

Wszystkie te wnioski, mimo że niedawno wpłynęły, były już przedmiotem ożywionej dyskusji w organach Rady. Z uwagi na charakter tych wniosków oraz złożoność materii, której dotyczą, dotąd nie zakończono badania na wszystkich szczeblach Rady.

Stąd też nie mogę określić wiążącego stanowiska Rady w przedmiocie poprawek, które proponuje Parlament w projektach sprawozdań. Mogę jedynie powiedzieć, że Rada dokładnie się przyjrzy wszystkim elementom sprawozdania Parlamentu z myślą o postępie w zakresie tych ważnych środków w najkrótszym możliwym przedziale czasowym.

Żywię nadzieję, szczególnie co do tego, że uda nam się zrobić szybki postęp w pracach nad dwoma wnioskami, których zakres jest węższy. Są to wnioski dotyczące utworzenia Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej oraz zmiany rozporządzenia w sprawie Eurodac. Są to również wnioski, nad którymi dyskusja w organach Rady posunęła się najdalej i można powiedzieć, że poglądy Rady i Parlamentu na ich temat są w znacznym stopniu zbieżne.

Powstanie Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej wpłynie na poprawę wymiany informacji, analiz i doświadczeń między państwami członkowskimi oraz ułatwi dalszy rozwój praktycznej współpracy między administracjami odpowiedzialnymi za rozpatrywanie wniosków o azyl. Urząd będzie również korzystał z wiedzy udostępnianej przez państwa pochodzenia, co ma ułatwić wzajemne dostosowanie krajowych praktyk, procedur, a w rezultacie decyzji. Zarówno Rada, jak i Komisja opowiadają się za utworzeniem takiego urzędu. Zdaniem Prezydencji może i powinno dojść do rychłego porozumienia między Parlamentem a Radą w sprawie wniosku, na warunkach do przyjęcia przez obie strony. Jak szanowne panie i panowie posłowie wiedzą, temu wnioskowi towarzyszy wniosek w sprawie zmian do Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców. Jako, że jego celem jest zapewnienie finansowania Urzędu Wsparcia, oba instrumenty winny zostać przyjęte w tym samym czasie.

Rada żywi również nadzieję, że takie rychłe porozumienie jest również możliwe w sprawie rozporządzenia Eurodac, gdyż Komisja zaproponowała jedynie pewne poprawki techniczne, które mają usprawnić funkcjonowanie systemu.

Dyskusje na temat dwóch pozostałych wniosków — w sprawie zmian do dyrektywy ustanawiającej normy dotyczące przyjmowania oraz w sprawie tzw. rozporządzenia dublińskiego — które trwały w Radzie aż do teraz dowiodły, że kwestie związane tymi dwoma wnioskami są bez wątpienia trudniejsze i bardziej złożone.

Jak szanownym paniom i panom posłom wiadomo, wnioski Komisji w sprawie dyrektywy ustanawiającej normy przyjmowania służą zmianie istniejącej dyrektywy w celu usunięcia braków stwierdzonych przez Komisję w ostatnich latach. Komisja uważa, że margines uznaniowości pozostawiony państwom członkowskim na mocy obowiązującej dyrektywy jest zbyt duży, co oddala cel polegający na zapewnieniu należytych warunków przyjmowania osób ubiegających się o azyl we wszystkich państwach członkowskich. To dlatego Komisja zaproponowała szereg poprawek dotyczących takich spraw, jak dostęp osób ubiegających się o azyl do zatrudnienia, lepsze materialne warunki przyjmowania, pełniejsze zaspokajanie potrzeb osób szczególnie narażonych oraz środki odwoławcze od zatrzymania.

Rozporządzenie dublińskie, tj. rozporządzenie ustanawiające kryteria i mechanizmy ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o azyl ma zapobiec nadużywaniu procedur azylowych metodą składania wielu wniosków o azyl w kilku państwach członkowskich przez jedną osobę. Teraz Komisja proponuje szereg poprawek mających zwiększyć skuteczność obecnego systemu, jak również zapewnić lepsze standardy ochrony osób ubiegających się o azyl. Wniosek przewiduje również mechanizm zawieszenia przekazania w przypadkach gdy państwo członkowskie doświadcza nadzwyczajnej presji na system azylowy, co w efekcie uniemożliwia zapewnienie osobom ubiegającym się o azyl należytych standardów ochrony oraz warunków przyjmowania.

Obecnie trwa dokładne badanie przez Radę wniosków Komisji w sprawie przyjmowania oraz w sprawie rozporządzenia dublińskiego. Rada ma określić swoje stanowisko w wielu kwestiach związanych z tymi dwoma wnioskami i wciąż trwa dyskusja nad niektórymi kluczowymi zagadnieniami. Należą do nich kwestie dostępu do zatrudnienia oraz zatrzymania w kontekście dyrektywy ustanawiającej normy przyjmowania oraz problem, jak zaspokoić potrzeby państw członkowskich poddawanych szczególnej presji w kontekście rozporządzenia dublińskiego. Dla prezydencji stało się jasne, że trzeba włożyć więcej pracy na szczeblu Rady, aby osiągnąć satysfakcjonujący poziom porozumienia między państwami członkowskimi w przedmiocie tych wniosków, który umożliwi Radzie nawiązanie dyskusji z Parlamentem w celu budowania porozumienia między obiema instytucjami. To naturalnie pozostaje naszym celem i możemy zapewnić Parlament, że Rada w pełni weźmie pod uwagę zapatrywania Parlamentu wyrażone w treści poprawek zaproponowanych w odpowiednich projektach sprawozdań.

Zarówno Rada, jak i Parlament dążą do utworzenia wspólnego europejskiego systemu azylu, który ma sprawnie działać oraz oferować ochronę na wysokim poziomie. W związku z tym stoimy przed doniosłym wyzwaniem, które polega na znalezieniu właściwych rozwiązań umożliwiających nam osiągnięcie tego celu. Jestem przekonany, że wola urzeczywistnienia tego zamierzenia istnieje zarówno po stronie Rady, jak i Parlamentu i w takich okolicznościach Rada przeprowadzi teraz szczegółowe badanie wniosków Parlamentu dotyczących wszystkich czterech instrumentów.

Simon Busuttil, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej. — (MT) Jak słusznie stwierdziła moja koleżankapani poseł Jeanine Hennis-Plasschaert, pakiet ten powstał w oparciu o zasadę solidarności, za co należą się jej gratulacje. Solidarność należy okazać tym, którym należy się ochrona, lecz także po raz pierwszy pojawia się solidarność z krajami, na których spoczywa nadmierne obciążenie. O takiej solidarności jest mowa w przypadku zgody na wniosek Komisji dotyczący zawieszenia rozporządzenia dublińskiego wobec państw, na których spoczywa niewspółmierne obciążenie. Taka sama solidarność jest również nieodłączną cechą wniosku Parlamentu Europejskiego dotyczącego wprowadzenia mechanizmu podziału obciążenia, który odtąd nie będzie dobrowolny, a bez wyjątku wiążący prawnie.

Jednakże naszym zabiegom o solidarność nie sprzyja to, co dzieje się w świecie zewnętrznym, a ludzie nie potrafią zrozumieć, jak my możemy dążyć do solidarności, skoro tam wszyscy usiłują zepchnąć swoje obowiązki na innych. W chwili, kiedy toczone są te dyskusje w Izbie, ma miejsce poważny incydent między Maltą a Włochami, trzeci tego rodzaju w ciągu kilku dni.

W stronę Lampedusy płyną dwie łodzie ze 130 imigrantami na pokładzie. W tej chwili znajdują się one u wybrzeży Lampedusy, lecz Włochy odmawiają przeprowadzenia akcji ratunkowej. Zgodnie z prawem międzynarodowym te osoby należy eskortować do najbliższego portu, a jak stwierdził wiceprzewodniczący Barrot podczas pierwszego incydentu, w tym przypadku najbliższym portem jest port na Lampedusie. Panie przewodniczący! Postępowanie Włoch, a ściślej postępowanie ministra Maroniego jest bezprawne w świetle norm międzynarodowych, apodyktyczne względem Malty oraz nieludzkie w stosunku do wszystkich tamtych imigrantów. Takie zachowanie nie przynosi chwały Włochom, a sytuacja ta, panie przewodniczący, jest poważna, gdyż wysłał się niebezpieczny komunikat, że nie należy ratować imigrantów, ponieważ jeśli to zrobisz, to obciążenie ich dalszym losem spada na twoje barki. A to szalenie groźny sygnał.

Dlatego zwracam się do wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Jacquesa Barrota o bezzwłoczną interwencję w celu wyjścia z tej sytuacji. Zwracam się również do niego o napomnienie Włoch do przestrzegania międzynarodowych zobowiązań, a także o wyjaśnienie wszystkim państwom członkowskim Unii Europejskiej, że to jest nie tylko problem Malty i Włoch, lecz odpowiedzialność spoczywa na wszystkich. Panie przewodniczący! Jeśli odmówimy okazania solidarności w praktyce, to nadszarpniemy wzajemne zaufanie, a tym samym sprzeniewierzymy się zaufaniu wszystkich obywateli europejskich. Jeśli naprawdę wierzymy w solidarność, nie możemy pozwolić, by narodowy egoizm wziął górę. Każdy ma do odegrania swoją rolę. Dziękuję.

Agustín Díaz de Mera García Consuegra, w imieniu grupy PPE-DE. — (ES) Panie przewodniczący! Gratuluje sprawozdawczyni, pani poseł HennisPlasschaert za jej wolę nawiązania dialogu i negocjacji w sprawie sprawozdania.

Przypominam, że udzielanie azylu to moralna powinność bardziej krajów będących w lepszej sytuacji. Nie wolno nam zapominać, że pomimo poważnych perturbacji gospodarczych, z którymi zmagamy się teraz, solidarność to istotny czynnik, który powinien regulować naszą politykę azylową i imigracyjną. Chodzi o solidarność z tymi, którzy z uzasadnionych powodów zwracają się o naszą ochronę oraz o solidarność z tymi partnerami ze Wspólnoty, na których ciąży największa presja migracyjna z uwagi na uwarunkowania geograficzne lub wielkość.

W tej domenie pakiet azylowy to instrument konieczny oraz decydujący dla przyszłego rozwoju polityki imigracyjnej Unii Europejskiej. Zaznaczam jednak, że środki tak istotne, jak te, którymi dziś się zajmujemy wymagają więcej czasu na refleksję i zastanowienie. Wąskie pole manewru, jakim dysponujemy wskutek nałożonych terminów, jest absolutnie niewystarczające.

Pewne aspekty wniosku bez wątpienia będą wymagać przeglądu w najbliższej przyszłości. Mam na myśli sytuację osób ubiegających się o azyl, przypadki zatrzymań, zasadniczą różnicę między „aresztem” a „zatrzymaniem”, obiekty, w których przetrzymuje się osoby zatrzymane, kształt wyjątków od przekazania, istnienie wyjątków od ogólnej zasady określającej, na którym państwie spoczywa odpowiedzialność za rozpatrzenie wniosku, szczegółowe wyróżniki „rodziny podstawowej”, pomoc należną państwom członkowskim, które muszą borykać się ze zwiększoną liczbą wniosków.

Abstrahując od tych kwestii oraz zważywszy na szybkość naszych prac możemy stwierdzić, że ogólnie udało się przyjąć wyważone sprawozdanie. Jest to wyważony pakiet poprawek, który odzwierciedla większość obaw mojej grupy politycznej — zwłaszcza poprawki służące zapewnieniu praw osobom ubiegającym się o ochronę międzynarodową oraz mające na celu wsparcie państw członkowskich, do których wpływa najwięcej wniosków o pomoc międzynarodową.

Tytułem podsumowania przypomnę, że prawo to skutecznej ochrony prawnej to podstawowe prawo zagwarantowane w konstytucjach europejskich, a w szczególności w art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Władza sądownicza powinna być najwyższym gwarantem praw jednostki ubiegającej się o ochronę międzynarodową; aby je zapewnić, konieczna jest pomoc prawna dla wszystkich potrzebujących ochrony.

Panie przewodniczący! Na koniec podkreślę pilną potrzebę powołania Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej. Pomocy można udzielać również poprzez Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców.

Roselyne Lefrançois, w imieniu grupy PSE. — (FR) Panie przewodniczący! Jako kontrsprawozdawczyni w sprawie przekształcenia rozporządzenia dublińskiego dziękuję Komisji Europejskiej za jakość przedłożonych nam tekstów. W istocie zakładają one znaczące ulepszenia systemu dublińskiego, zwłaszcza pod względem poszanowania podstawowych praw osób ubiegających się o ochronę międzynarodową.

Do niewątpliwych zalet tych wniosków należy ugruntowanie zasady jedności rodziny; dodatkowa uwaga poświęcona małoletnim oraz pojęciu najlepszej ochrony interesów dziecka; gwarancja lepszej informacji oraz środki odwoławcze dla ubiegających się o ochronę międzynarodową; ścisłe ograniczenie stosowania zatrzymania oraz możliwość czasowego zawieszenia przekazania do państw członkowskich, których zdolność do przyjmowania poddawana jest szczególnym obciążeniom lub kiedy oferują one niedostateczny poziom ochrony.

Podczas głosowania w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych udało nam się zablokować Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich

Demokratów, która chciała usunąć część z tych przepisów, w tym przepisu dotyczącego postępowania w przypadku zatrzymania osób ubiegających się o azyl. To dla nas istotna gwarancja, jako że osoby ubiegające się o ochronę nie są przestępcami i nie ma powodu, by trzymać ich za kratami.

Niektóre punkty sprawozdania pozostają jednak problematyczne, jak choćby kwestia języka, w którym mają być udzielane informacje wnioskodawcy. Naszym zdaniem powinien być to język, który wnioskodawca będzie rozumiał, a nie język, który uważa się za zrozumiały dla wnioskodawcy. Dodam, że jeżeli chodzi o osoby zatrzymane, to tak stanowi europejska konwencja praw człowieka.

Chcemy również, by wniosek złożony przez małoletniego przebywającego na terytorium Unii bez rodziców był rozpatrywany przez państwo członkowskie jego złożenia, co pozwoli uniknąć przekazywania małoletnich z państwa do państwa. Takie rozwiązanie przewidziano w pierwotnym tekście Komisji, lecz PPE przy poparciu sprawozdawcy sprzeciwiła się tej propozycji.

Wreszcie rozporządzenie dublińskie nie ma na celu zapewnienia równomiernego podziału obowiązków dotyczących rozpatrywania wniosków o ochronę międzynarodową. Moim zdaniem konieczne jest utworzenie innych instrumentów wzmacniających solidarność z państwami członkowskimi położonymi na zewnętrznych granicach UE, jak powiedział pan komisarz Barrot.

Jeanine Hennis-Plasschaert, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Jak już wspomniałam w moim pierwszym wystąpieniu w Izbie, wciąż istnieją ogromne rozbieżności między państwami członkowskimi, a tak pożądana harmonizacja w tej sferze zawodzi. Nie da się temu dłużej zaprzeczać. Dyrektywy przewidują raczej szereg norm proceduralnych, aniżeli standardową procedurę. Z uwagi na tak wiele różnic, które próbujemy pogodzić, Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy jednoznacznie opowiada się za pragmatycznym podejściem.

Uważamy, że dalsze zbliżanie ustawodawstw państw członkowskich, w tym rzecz jasna również wytycznych dotyczących prawidłowego wykonania, to jedyna droga naprzód, lecz tylko w połączeniu z wymaganą oceną realiów oraz pragmatycznym podejściem.

Za decydujące w tym kontekście uważamy utworzenie Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej oraz przeprowadzenie proponowanych przekształceń dyrektywy ustanawiającej normy przyjmowania oraz rozporządzenia Eurodac. Z tą uwagą na stronie, zwracam się teraz do Komisji — szkoda, że wciąż musimy czekać zarówno na publikację procedury przekształcenia, jak i dyrektywy w sprawie uznawania. Ich publikację zaplanowano na 24 czerwca. Jednakże z perspektywy poprawy spójności oraz lepszego stanowienia prawa, dołożenie obu tych wniosków do pakietu azylowego wydawałoby się bardziej logiczne.

Godzę się z tym, że ostatnie zdanie w sprawie ma Rada. Muszę jednak podkreślić, że większa spójność, lepsza jakość, spójność i solidarność są istotne dla państw członkowskich. Nie zapomnę naszych pospiesznych wizyt na zewnętrznych granicach Europy, zwłaszcza w dobrze znanych punktach zapalnych. W tym względzie wiarygodność Unii Europejskiej została póki co wystawiona na próbę. Apeluję zatem o dotrzymanie obietnic!

Mario Borghesio, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Niedawno usłyszałem bardzo poważne, a nawet oszczercze zarzuty naszego kolegi posła z Malty pod adresem rządu włoskiego, a w szczególności ministra Maroniego.

Maltańska gra nie jest doprawdy zbyt czytelna, ale postaram się ją rozszyfrować. Nie zamierzam nazywać jej nieuczciwą grą tylko ze względu na szacunek, jaki należy okazywać państwu członkowskiemu Unii Europejskiej, lecz nasz kolega poseł uczciwie przyznał, że Malta zawsze chciała utrzymać swoje rozległe wody terytorialne, które ciągną się aż po wyspę Lampedusę. Włoski rząd niejednokrotnie zwracał się do Malty o zmniejszenie tego ogromnego obszaru wód terytorialnych. Malta woli utrzymać je w obecnym kształcie, aby mogła także żądać wysokich nakładów finansowych ze strony Unii Europejskiej.

Należy zatem powiedzieć całą prawdę: prawda o gotowości oraz woli ze strony Włoch do przyjęcia, ochrony i zabezpieczenia praw zamieszanych w tę grę migrantów będących ofiarami tego kupczenia jest na tyle oczywista i udokumentowana, że nie muszę jej dowodzić.

Przechodząc do sedna sprawozdania, podkreślam, że naszym obowiązkiem jako państw członkowskich jest — zamiast prowadzenia tych sporów przypominających walki kogutów ze znanej powieści Manzoniego oraz syreniego śpiewu wzywającego do czynienia dobra, choć niewykluczone, że podszytego hipokryzją i konkretnymi interesami politycznymi i gospodarczymi — zmuszenie się do ścisłego stosowania zasady

azylu oraz nie pozostawianie pola tym, którzy chcą je wykorzystać w niewłaściwych celach i niezgodnie ze szlachetnymi zasadami oraz zapobieganie ich nadużyciom przez grupy przestępcze organizujące i prowadzące handel nielegalnymi imigrantami, o którym mowa w kontekście zaistniałej sytuacji.

Powtarzam: Nasza powinnością jest wystrzeganie się udawania, dobierania argumentów nadających się do wykorzystania oraz znalezienie wspólnego podejścia umożliwiającego przyjęcie skutecznych środków zapewniających poszanowanie prawa do azylu oraz zapobieżenie temu, by prawo azylu stało się prawem dla organizacji przestępczych wykorzystujących szlachetne i słuszne unormowania prawne dla osiągnięcia własnych plugawych celów polegających na wykorzystywaniu ludności z krajów rozwijających się.

Jean Lambert, w imieniu grupy Verts/ALE. — Panie przewodniczący. Ja również pełnię funkcję kontrsprawozdawczyni tego pakietu i chcę nawiązać do wypowiedzi pana posła Díaza de Mery Garcíi Consuegry o moralnym obowiązku. Skoro mówimy ścisłym stosowaniu, jak wspominali poszczególni posłowie, to niektórzy z nas troszczą się bardziej o to, by stosowanie zasad było sprawiedliwe i nie utrudniało otrzymywania ochrony przez osoby naprawdę jej potrzebujące. Jednym z aspektów związanych z tym pakietem jest sposób jego ulepszania oraz zapewnienie tych samych wysokich standardów jego stosowania przez państwa członkowskie.

Jeżeli chodzi o przekształcenie dyrektywy w sprawie przyjmowania osób ubiegających się o azyl, z zadowoleniem przyjmujemy pierwotny wniosek Komisji i chcemy utrzymania jego określonych części, nie tylko tych dotyczących dostępu do rynku pracy oraz należytych świadczeń, za którymi głosowaliśmy dziś rano. Bardzo żałuję, że mój kraj, Wielka Brytania stosuje klauzulę opt-out z powodu tych dwóch konkretnych wniosków. To prawdziwy wstyd w pełnym tego słowa znaczeniu.

Dostęp do opieki zdrowotnej jest naturalnie niezwykle ważny, nie tylko w nagłych przypadkach, lecz także w kontekście stale prowadzonej opieki zdrowotnej zwłaszcza dla osób, które mogły być poddawane torturom i dlatego potrzebują wsparcia ich somopoczucia psychicznego.

Jeżeli chodzi o przekształcenie rozporządzenia dublińskiego, to znów odpowiada nam wstępny wniosek, popieramy mechanizm zawieszania i będziemy głosować za możliwie najszerszą definicją ponownego łączenia rodzin.

Giusto Catania, w imieniu grupy GUE/NGL.. — (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nie ukrywam emocji związanych z moim ostatnim wystąpieniem parlamentarnym w tej kadencji. Na początek nawiążę do spraw już wspomnianych w tej Izbie. Apeluję do komisarza Barrota o interwencję i rozwiązanie tej sprawy, w którą nazbyt często włączają się państwa członkowskie lubiące udawać, że za los osób ubiegających się o azyl odpowiada kto inny.

Przed kilkoma minutami słyszeliśmy jak Włochy i Malta próbują zrzucić na siebie odpowiedzialność, przed kilkoma dniami usłyszeliśmy o łodzi o nazwie *Pinar*, która pozostawała na morzu zbyt długo, co w efekcie doprowadziło do śmierci osób, które przypuszczalnie mogłyby przeżyć. Dlatego uważam, że o tym właśnie mówimy, ilekroć poruszamy kwestie azylu; mówimy o tej rzeczywistej potrzebie, wymaganym zaangażowaniu państw członkowskich w politykę przyjmowania.

Cieszę mnie wnioski przedłożone przez kolegów posłów, pana posła Masipa Hidalgo oraz panią posel HennisPlasschaert dotyczące zmiany dyrektywy ustanawiającej normy przyjmowania oraz rozporządzenia dublińskiego. Oba wnioski mają na celu ulepszenie systemu przyjmowania osób ubiegających się o azyl w Unii Europejskiej.

Uważam, że należy podkreślić równość między obywatelami europejskimi a osobami ubiegającymi się o azyl, jako że azyl to nie jest łaska udzielana przez państwa członkowskie ludziom uciekającym przez wojnę; azyl to powinność państw członkowskich oraz prawo tych osób do pobytu w naszych państwach z poszanowaniem wszystkich praw należnych obywatelom europejskim. Uważam zatem, że jest to test stopnia ucywilizowania naszej inicjatywy politycznej oraz zdolności stanowienia prawa.

Zgadzam się zatem z poprawkami do dyrektywy oraz rozporządzenia. Uważam, że mamy obowiązek zapewnienia prawa azylu wszystkim ubiegającym się, gdyż przyszłość Unii Europejskiej zależy od jakości naszych przyjęć. Sądzę, że powinna to być kwestia definiująca ideę prawdziwej Unii Europejskiej.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. — (NL) Panie przewodniczący! Jutro, w ostatnim dniu obrad Izby w dotychczasowym składzie, będziemy głosować nad pakietem wniosków służących ulepszeniu naszej polityki azylowej. Po pięciu latach debat i wizytacji ośrodków dla osób ubiegających się o azyl najwyższy

czas podjąć konkretne środki. I jeśli po tym wszystkim będziemy dalej zwlekać z ich wdrożeniem, to ostateczna reakcja będzie zaiste dalece spóźniona.

Z powodu wydarzeń lat 2006 i 2007 musieliśmy podjąć walkę z nielegalną imigracją, lecz w jej trakcie ubiegający się o azyl zostali wypchnięci za burtę, i to dosłownie. Choć opowiadałam się za utworzeniem agencji ds. współpracy, to mam pewne wątpliwości co do jej kształtu i misji. Skąd weźmiemy wiarygodną listę bezpiecznych państw pochodzenia? Z jakich źródeł zamierzamy korzystać przy sporządzaniu takiej listy? Jak możemy zapewnić odpowiednią ochronę źródeł informacji z krajów, które nie są uważane za bezpieczne? Czy takie źródła można publicznie ujawniać i na ile wiarygodna będzie taka lista dla niezawisłego sędziego? Chciałbym dowiedzieć się od Rady, jak możemy uniknąć tego problemu.

Dlaczego nie powierzyliśmy zadania praktycznej współpracy Fronteksowi? Mandat tej agencji jest ograniczony, a świetnie pasowałoby powierzyć jej to zadanie. Należałoby wtedy zwiększyć jej fundusze. W ten sposób potrafilibyśmy odpowiednio zareagować na stan faktyczny, czym Frontex i tak się zajmuje. Bazując na naszych doświadczeniach w zakresie nielegalnego wjazdu osób ubiegających się o azyl i imigrantów powinniśmy podjąć odpowiednie ustalenia w zakresie przyjmowania osób ubiegających się o azyl. Moim zdaniem jest to bardzo praktyczne rozwiązanie.

Hubert Pirker (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Spośród przedłożonych wniosków z przyjemnością poprę projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia Europejski Urząd Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej, decyzji ustanawiającej Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców oraz rozporządzenia Eurodac.

Chcę jednak poruszyć kwestię dyrektywy ustanawiającej normy przyjmowania oraz rozporządzenia dublińskiego — zdaje się, że póki co, w tej dyskusji jestem w tym osamotniony.

Dyrektywa ustanawiająca normy przyjmowania powstała po to, by uchodźcom — tym prawdziwym — można było zaoferować jak najlepszą pomoc w jak najkrótszym czasie. Wygląda jednak na to, że skutek proponowanych poprawek jest równoznaczny z zaproszeniem do imigracji poprzez azyl bądź zaproszeniem do nadużywania systemu azylowego, jeśli tak państwo chcą to odczytywać.

Czemu? Wszystkim osobom ubiegającym się o azyl należy zapewnić szybki dostęp do rynku pracy. Podzielam pogląd, że decyzja w tej sprawie leży w gestii państw członkowskich. Proponuje się, aby rozszerzyć krąg osób dopuszczonych do złożenia wniosku o azyl o osoby z problemami ze zdrowiem psychicznym — tak, znam wielu ludzi umysłowo chorych, lecz nie wszystkim z nich przysługuje prawo azylu — bądź na przykład o osoby starsze. Stosuje się nienazwane koncepcje prawne. Nie uważam też, że wszystkim osobom ubiegającym się o azyl powinny przysługiwać świadczenia socjalne na równi z obywatelami danego państwa. Choć nie o to tu chodzi — około 95% z nich nie uzyskuje azylu. Uważam, że propozycje zawarte w poprawkach zmierzają w złym kierunku. Dlatego wraz z całą reprezentacją Austriackiej Partii Ludowej zgłoszujemy przeciwko nim.

Rozporządzenie dublińskie pod kilkoma względami jest takie samo — propaguje turystykę azylową. Nowa klauzula, wprowadzona jako klauzula uznaniowa, umożliwia osobie ubiegającej się o azyl wybór kraju, w którym ma złożyć wniosek o azyl, co — pod warunkiem jej przyjęcia — w tym zakresie prowadzi do turystyki azylowej.

Tymczasowe zawieszenie przekazania również uważam za problematyczne. Bardzo dobrze rozumiem sytuację Malty, lecz uważam, że bardziej pomocne będzie stworzenie zespołu ds. wsparcia warunków do udzielania szybkiej pomocy niż podążanie proponowaną tu drogą. Myślimy zapewnić szybką pomoc uchodźcom, lecz także, za wszelką cenę, zapobiec nadużywaniu prawa azylu.

Claude Moraes (PSE). - Panie przewodniczący! Jeśli można, natychmiast przyjmę inny pogląd: pakiet azylowy oraz wspianą pracę pięciorga sprawozdawców zasługują na poparcie tej Izby.

Mamy kontrsprawozdawcę do wniosku Eurodac oraz wniosku pani poseł Lambert i w moim odczuciu wspianale przebiegała współpraca przy tworzeniu pakietu, który jest zarówno realistyczny, jak i wykonalny oraz cechuje się wielką dbałością o przejrzystość. Przykładowo w kwestii Eurodac — delikatnej materii pobierania odcisków palców osób ubiegających się o azyl — udało się ulepszyć sposób wykorzystania danych o odciskach palców, wzmocnić rolę oraz uściślić kompetencje Europejskiego Inspektora Ochrony Danych.

Oczekujemy więcej kluczowych odesłań do artykułów Karty praw podstawowych, do godności człowieka oraz praw dzieci, jak również godziwego rozwiązania kwestii językowej związanej z osobami ubiegającymi się o azyl, która była już podnoszona przez posłów Antonia Masipę Hidalgo oraz Rosalynę Lefrançois.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie pani poseł Lambert w sprawie utworzenia Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej, to uważamy, że stanowi ono ważny krok naprzód w nawiązywaniu współpracy między państwami członkowskimi, służącej urzeczywistnianiu wspólnego systemu azylowego. Grupa Socjalistyczna popiera to sprawozdanie, choć również i my przedłożyliśmy projekty poprawek. Chcemy większej przejrzystości i wiarygodności, na czym jak sądzę zależy również sprawozdawcy. Oczekujemy odpowiedniego zaangażowania UNHCR i organizacji pozarządowych. Przedłożyliśmy poprawki, które zapewnią Parlamentowi Europejskiemu odpowiednią kontrolę nad systemem.

Rozumiem troskę pana komisarza o szybką rezolucję oraz utworzenie Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej, lecz równie ważne są wiarygodność i przejrzystość, a także jakość informacji azylowej. Sprawnie działający Europejski Urząd Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej powinien zapewniać jak najbardziej przydatne, przejrzyste i obiektywne informacje, poddawane regularnej kontroli. Takie środki zabezpieczające gwarantują solidny wkład w sprawiedliwy i zrównoważony europejski system azylowy.

Bogusław Rogalski (UEN). — (PL) Panie przewodniczący! Karta praw podstawowych Unii, Europejska konwencja o ochronie praw człowieka oraz orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zawiera wyczerpujące informacje dotyczące praw do azylu. Jest ono prawem podstawowym w czasie prześladowania w kraju pochodzenia ze względu na rasę, religię, narodowość, opinie polityczne lub przynależność do danej grupy politycznej, a z tym mamy do czynienia dzisiaj na świecie dość powszechnie. Przyznanie tego prawa wiązać się powinno z zagwarantowaniem osobie ubiegającej się o azyl praw do pełnego rozwoju życiowego. I to musi być warunek podstawowy.

W celu osiągnięcia tego należy przyznać osobom ubiegającym się o azyl dostęp do rynku pracy, jest to bowiem najlepszy sposób zapewnienia samowystarczalności azylantowi. Zapobiega to również izolacji społecznej oraz przyczynia się do lepszego poznania kultury kraju, który przyjął azylanta. Osoby ubiegające się o azyl powinny mieć zagwarantowane korzystanie z jak najszerzych zabezpieczeń proceduralnych, a co za tym idzie — prawo do wysokiej jakości pomocy prawnej w celu ułatwienia im zrozumienia przysługujących im praw.

Adamos Adamou (GUE/NGL). — (EL) Panie przewodniczący! System Eurodac służy do zbierania pobranych odcisków palców osób ubiegających się o azyl. Choć jesteśmy świadomi, że próbuje się ulepszyć poprzednie ramy operacyjne Eurodac, to wciąż mamy wątpliwości w dwóch podstawowych kwestiach: po pierwsze, chodzi o poszanowanie praw podstawowych osób przybywających do Europy w nadziei na lepszą przyszłość — zasadniczo są to „europejskie akta policyjne”, na co absolutnie się nie zgadzamy. Po drugie, kwestia zgodności przyjmowanych środków z podstawowymi zasadami Unii, m.in. ochrony danych osobowych oraz kwestia zgodności przewidywanych środków z zasadą proporcjonalności. Nie zgadzamy się na pobieranie odcisków palców czternastoletnich dzieci.

Proponowane środki, na które się nie zgadzamy pozbawiają osoby ubiegające się o azyl możliwości zwrócenia się do innego państwa członkowskiego o kolejną szansę w przypadku odrzucenia wniosku przez pierwsze państwo, choć jak wiemy, procedury azylowe zawsze zawierają element subiektywizmu, który może zadziałać na szkodę osoby uprzednio represjonowanej.

Ponieważ jest to moje ostatnie wystąpienie w tej Izbie, dziękuję wszystkim koleżankom i kolegom posłom oraz personelowi za współpracę.

Catherine Boursier (PSE). — (FR) Panie przewodniczący, panie wiceprzewodniczący Barrot, panie i panowie! I ja jestem zadowolona ze sposobności wyrażenia opinii w tak istotnej debacie, zwłaszcza w przedostatnim dniu kadencji poselskiej.

Podejmując rozmaite wysiłki, mamy świadomość permanentnych różnic między państwami członkowskimi, jeżeli chodzi o uznawanie statusu uchodźcy, które utrzymują się pomimo przyjęcia pierwszego etapu europejskiego systemu azylowego.

Jak już właśnie wspomniała koleżanka pani poseł Lefrançois, której uwagi całkowicie podzielam, musimy również przyjąć do wiadomości, że państwa członkowskie wciąż będą miały wiele swobody w tym zakresie, pomimo osiągniętych za sprawą dyrektywy wyraźnych postępów w kwestii warunków przyjmowania. Dlatego i ja apeluję o większą solidarność europejską przede wszystkim w tej dziedzinie.

Na koniec chcę zaznaczyć, że osoby ubiegające się o azyl oraz osoby potrzebujące ochrony międzynarodowej to osoby podatne na zagrożenia, które powinny być otoczone szczególną opieką. W szczególności oznacza to, że należy ich przetrzymywać w areszcie.

Deбата na temat dyrektywy w sprawie powrotów dobiegła końca i osiągnęliśmy porozumienie. Nie ma potrzeby jej wznawiania przy okazji omawiania kwestii azylu.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący! Dziękuję wszystkim, którzy zabrali głos, a w szczególności sprawozdawcom. Mam jedną lub dwie uwagi. Pierwsza dotyczy kwestii językowej. Zwracam się tu zwłaszcza do pana posła Lefrançois. Oznajmiam, że Komisja uznała, iż propozycja dostarczania informacji osobom ubiegającym się o azyl w języku, o którym można przypuszczać, że jest zrozumiały dla wnioskodawców jest wyważona. Cel tego środka polega na umożliwieniu podania odpowiedniej informacji ubiegającym się o azyl, zyskując jednocześnie możliwość wychwycenia przypadków nadużyć ze strony niektórych osób ubiegających się o azyl.

Pragnę teraz podziękować Parlamentowi. Nie kryję też zaskoczenia, zwłaszcza wystąpieniem pana posła Pirkera. Panie posle Pirkera, nie godzę się na przeinaczanie przedmiotu wniosku Komisji. Kiedy słuszę pańskie stwierdzenie, że zmiana rozporządzenia dublińskiego doprowadzi do powstania forum turystyki azylowej, nie mogę się z tym zgodzić, to niemożliwe i niezgodne z prawdą. Wniosek Komisji nie zmienia zasad, na których oparty jest system dubliński. Osoby ubiegające się o azyl nie będą mogły wybierać państwa azylu i choć prawdą jest, że państwo odpowiedzialne będzie określone na podstawie obiektywnych kryteriów, to jednak z uwzględnieniem bardziej humanitarnych względów, zwłaszcza możliwości połączenia rodziny.

Nie chce mi się wierzyć, że pan jako członek Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów nie jest świadomy problemu ponownego łączenia rodzin. Nie pozwalam na przeinaczanie przedmiotu wniosku. Również zdaniem Komisji, rzecz w tym, by ustalić wyraźne gwarancje w celu zapobieżenia nadużyciom systemu. Wprowadziliśmy między innymi mechanizm identyfikacji osób szczególnie narażonych. Oczywiście państwa członkowskie muszą zadbać o sprawiedliwe, zrównoważone stosowanie zasad, którymi się kierujemy.

Zwracam się również do pana posła Bloklanda — ważne jest, by nie mylić zadań Fronteksu z zadaniami urzędu wsparcia. Są to różne misje wymagające różnych kwalifikacji — konieczne, jeśli naprawdę chcemy w Europie zajmować się wnioskami azylowymi z niezbędnym rygoryzmem i humanitaryzmem.

Nie wierzę, że Parlament Europejski nie jest w stanie osiągnąć ogólnego porozumienia na podstawie pracy wykonanej przez sprawozdawców. Oczywiście reprezentujecie różne opcje polityczne o różnej wrażliwości politycznej i pogładowej, lecz nie zapominajmy, że ta Europa, która jest świadkiem prześladowań, a czasami wielkiego zagrożenia dla życia prześladowanych nie stanowi modelu w tej dziedzinie. Nie chodzi tu o idealistyczne kaznodziejstwo; chodzi o dochowanie wierności naszym zasadom. Przy tym się upieram. Osobiście potrzebuję szerokiego poparcia ze strony Parlamentu Europejskiego.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! W końcowych uwagach chcę podkreślić, że Radę cieszy wyrażone przez Parlament życzenie szybkiego postępu w tych istotnych sprawach, jak również to, że Parlament rozumie wagę prawidłowego funkcjonowania wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Zapewniam państwa, że Rada teraz uważnie rozważy stanowisko Parlamentu dotyczące wniosków, nad którymi trwają prace we właściwych organach Rady. W szczególności Rada szczegółowo zbada poprawki Parlamentu celem ustalenia, czy możliwe jest porozumienie w sprawie tych wniosków, nad którymi prace są posunięte najdalej.

Mam również uwagi odnoszące się do zasady solidarności. Kilku szanownych posłów słusznie zauważyło, że niektóre państwa członkowskie ze względu na położenie geograficzne bądź sytuację demograficzną doświadczają szczególnej presji na ich systemy azylowe.

W tym kontekście Rada Europejska uwypukliła zasadę solidarności w europejskim pakcie o imigracji i azylu przyjętym jesienią 2008 roku. W treści paktu pojawia się wyraźne wezwanie do solidarności, która sprzyja dążeniu — w sposób dobrowolny i skoordynowany — do lepszego rozmieszczenia osób korzystających z pomocy międzynarodowej, jak również zatwierdzonego prawodawstwa, m.in. części programu „solidarności i zarządzania ruchami migracyjnymi” oraz przewiduje finansowanie takich działań, w których mogą dobrowolnie uczestniczyć państwa członkowskie.

Należy zwrócić uwagę, że Europejski Urząd Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej może odgrywać zasadniczą rolę w tych wewnątrzspółnotowych operacjach przekazania poprzez usprawnienie wymiany informacji dotyczących takich przekazania. Ponadto Urząd może koordynować rozmieszczanie urzędników z innych państw członkowskich w państwach członkowskich doświadczających szczególnej presji. Jednakże to rozporządzenie nie może służyć za podstawę prawną tworzenia wewnątrzspółnotowego mechanizmu przekazywania.

Na koniec dodam, że czeka nas dalsza praca w tej dziedzinie. Z myślą o ukończeniu wspólnego europejskiego systemu azylowego Komisja już ogłosiła zamiar przedłożenia dalszych wniosków legislacyjnych. Wnioski te będą dotyczyć procedur azylowych, norm kwalifikacji oraz statusu kwalifikującego wnioskodawców jako uchodźców, jak również tworzenia mechanizmów przesiedleń dla osób objętych ochroną UNHCR. Musimy niezwłocznie zrobić postęp, bacząc by szybkość nie zaniżyła jakości. Jestem pewien, że co do tego możemy się wszyscy zgodzić.

Antonio Masip Hidalgo, sprawozdawca. – (ES) Panie komisarzu Barrot, ma pan moje poparcie. To, z czym zwraca się pan do Parlamentu, ma pan przynajmniej u jednego sprawozdawcy, jak również odnajduje to pan już od pierwszym wierszu mojego sprawozdania. Przyznam też, że dzisiejszego popołudnia w swoich dwóch wystąpieniach udzielił nam pan lekcji prawa, moralności oraz historii.

Jeden z przedmówców wspominał o skutecznej ochronie prawnej. Rzecz jasna, ochrona prawna jest podstawową zasadą. To dlatego zabiegam o wymóg informowania osób ubiegających się o azyl w języku, który rozumieją i w żadnym innym. Jeśli ten warunek nie zostanie spełniony, nie może być mowy o skutecznej ochronie prawnej. I proszę temu nie zaprzeczać, gdyż oznaczałoby to zaprzeczenie podstawowym zasadom prawnym, na które się państwo uprzednio powoływali.

Nicolae Vlad Popa, sprawozdawca. – (RO) Mój kraj ojczysty, Rumunia, do 1991 roku znajdował się pod rządami totalitarnego reżymu komunistycznego, który można by nazwać zbrodniczym. Reżym ten przetrzymywał obywateli w jednym wielkim więzieniu. Niemniej jednak dziesiątki tysięcy ryzykowało życie, by uciec z kraju i prosić o azyl polityczny. Znam bardzo wielu takich ludzi i wiem, jak ważna jest ochrona międzynarodowa, zwłaszcza ochrona przewidziana instytucją azylu politycznego.

Jednakże kluczowe jest wyodrębnienie osób ubiegających się o azyl z autentycznych pobudek, których wnioski o azyl polityczny są faktycznie w pełni uzasadnione. Ulepszając system rejestracji będziemy naturalnie potrafili dużo szybciej rozwikłać takie przypadki. Jednocześnie chce poruszyć inny problem, który dotyczy siatek, dokładniej rzecz ujmując przestępczej działalności siatek szmuglujących potencjalnych azylantów. Siatki te zbijają fortuny na transporcie potencjalnych azylantów do państw członkowskich Unii Europejskiej. Uważam też, że zwalczanie tego przestępczego procederu powinno stanowić nasz priorytet. W tym celu należy przyjąć odpowiednią strategię.

Jean Lambert, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Cieszy mnie poparcie dla Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej, jakie znalazłam dzisiejszego popołudnia i pragnę gorąco podziękować koleżankom i kolegom za współdziałanie oraz wykonaną pracę.

Mamy nadzieję, że uda się niezwłocznie utworzyć ten urząd i rozpocząć jego działalność. Jego celem jest zwiększenie wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi, gdyż wdrażanie systemów azylowych doskonalili się na podstawie praktycznej współpracy między ekspertami, szkoleń i innych elementów. Kiedy wzrośnie owo zaufanie, to być może państwa członkowskie będą się mniej przejmować faktem, że mają obowiązkowo współpracować w celu wykonania zobowiązań.

Cieszy mnie, że komisarz ma jasny pogląd, co do różnic w misjach Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej oraz Fronteksu. Są to zupełnie różne podmioty powoływane do zupełnie innych celów, choć ważny jest przebieg ich wzajemnej współpracy i wymiany materiałów. Jeden poruszonych aspektów dotyczy informacji o państwach trzecich — państwach pochodzenia osób ubiegających się o ochronę międzynarodową. Oczywiście jest to jedna z rzeczy, nad którą będzie czuwał urząd wsparcia: zestawianie informacji z rozmaitych źródeł w jednym bardziej ustandaryzowanym formacie, przypuszczalnie takim, który dałby ludziom większą pewność, że informacja nie zostanie wykorzystana do celów politycznych.

Sądzę, że wielu z nas zachodzi w głowę, jak to możliwe, że jeden kraj akceptuje ludzi z Czeczenii jako uchodźców z dość wysokim wskaźnikiem przyjęć, podczas gdy inny kraj położony nieopodal nie przyjmuje nikogo z Czeczenii. Wielu z nas uważa za to absolutnie niewiarygodne, kiedy wychodzi na jaw ta sama informacja. Zatem zaufanie do jakości informacji oraz sposobu ich wykorzystania przez państwa

członkowskie również stanowi bardzo ważny element wzmocnionej współpracy, o którą będziemy zabiegać. Z niecierpliwością czekamy, aż się ono urzeczywistni.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący! Choć niemożliwe jest udzielenie w pełni satysfakcjonującej odpowiedzi, nie chce pozostawiać bez wyjaśnienia kwestii podniesionych przez pana posła Busuttila, włoskich panów posłów Borghezia i Catanię oraz pozostałych. Chcę zatem powiedzieć, że problem, z którym borykamy się w regionie śródziemnomorskim dotyczy nie tylko Malty i Włoch. Europejczycy naprawdę muszą być świadomi coraz bardziej tragicznej i dramatycznej sytuacji, którą opisano.

Osobiście odwiedziłem Lampedusę and Maltę. Po pierwszym incydencie odbyłem spotkania z dwoma ministrami w Brukseli. Dzięki Bogu udało się nam znaleźć rozwiązanie. Jednakże ponownie poruszę kwestię ze wszystkimi ministrami spraw wewnętrznych na najbliższym posiedzeniu Rady WSiSW;

Spróbujemy pomóc Malcie i Włochom na tyle, na ile tylko zdołamy. Lecz prawdą jest, że Europa oraz państwa członkowskie muszą zmierzyć się z sytuacją, której nie można zostawić tylko dwóm państwom członkowskim do rozwiązania.

Dlatego należy zastanowić się nad tą sprawą. Taka idea przyświecała całej przeprowadzonej dziś dyskusji, która obnażyła potrzebę zwiększenia solidarności między europejczykami.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 7 maja 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Eurodac to podstawowe narzędzie zarządzania danymi o wnioskodawcach ubiegających się o ochronę międzynarodową oraz o imigrantach zatrzymanych za nielegalne przekroczenie granicy bądź samowolne przedłużenie legalnego pobytu na terytorium państwa członkowskiego.

Reforma rozporządzenia Eurodac rozwiąże kłopoty związane ze skutecznością zawartych w nim unormowań, dotyczące m.in. opóźnień w przysyłaniu przez niektóre państwa członkowskie odcisków palców do centralnego systemu Eurodac, wymiany informacji o osobach uznanych za uchodźców w poszczególnych państwach członkowskich oraz niedookreślenia organów, którym przysługuje dostęp do bazy danych Eurodac.

Uważam, że wydajność korzystania z bazy danych Eurodac można zwiększyć tylko poprzez zastosowanie w Eurodac takiej samej platformy technicznej, jak użyta w SIS II oraz VIS. System dopasowywania biometrycznego powinien być taki sam dla SIS, VIS oraz Eurodac, by zapewnić interoperacyjność i nie podnosić kosztów.

Wzywam Komisję do przedłożenia wniosków legislacyjnych wymaganych do utworzenia agencji odpowiedzialnej za zarządzanie wszystkimi trzema systemami informatycznymi, aby te narzędzia można było zestawić w jednej lokalizacji, co zapewni ich optymalną synergii w perspektywie długookresowej oraz pozwoli wyeliminować powielenia i niespójności.

Toomas Savi (ALDE), na piśmie. – Panie przewodniczący! Bardzo pochwalam pomysł utworzenia Europejski Urząd Wsparcia w zakresie Polityki Azyłowej, jako że sytuacja w państwach trzecich, zwłaszcza w Afryce i na Bliskim Wschodzie stale się pogarsza. Sprzeciwiam się wszelkim koncepcjom Europy–twierdzy odciętej od problemów Trzeciego Świata, nierzadko wywołanych — pośrednio lub bezpośrednio — przez byłych kolonizatorów. Europa nie może wykręcać się od zobowiązań względem krajów, które niegdyś lekkomyślnie wykorzystywała.

Europejski Urząd Wsparcia w zakresie Polityki Azyłowej zaprowadzi skoordynowane podejście do wspólnej europejskiej polityki azylowej. Zgadzam się z zasadą solidarności w Unii Europejskiej w aspekcie ubiegających się o azyl. Granice niektórych państw członkowskich stanowią zewnętrzną granicę Unii Europejskiej i stąd mają ciągle do czynienia z napływem imigrantów.

Miejmy nadzieję, że Europejski Urząd Wsparcia w zakresie Polityki Azyłowej nieco ulży obciążonym państwom członkowskim.

13. Umowy dwustronne między państwami członkowskimi a krajami trzecimi dotyczące kwestii sektorowych i obejmujące prawo właściwe dla zobowiązań umownych i pozaumownych — Umowy dwustronne między państwami członkowskimi a krajami trzecimi dotyczące wykonywania orzeczeń i decyzji w sprawach małżeńskich, odpowiedzialności rodzicielskiej oraz zobowiązań alimentacyjnych — Rozwój obszaru sprawiedliwości UE w sprawach karnych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata nad:

sprawozdaniem sporządzonym przez pana posła Tadeusza Zwiefkę w imieniu Komisji Prawa w sprawie umów dwustronnych między państwami członkowskimi a krajami trzecimi dotyczących kwestii sektorowych i obejmujących prawo właściwe dla zobowiązań umownych i pozaumownych, w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego procedurę negocjowania i zawierania umów dwustronnych między państwami członkowskimi a krajami trzecimi dotyczących kwestii sektorowych i obejmujących prawo właściwe dla zobowiązań umownych i pozaumownych (COM(2008)0893 – C6-0001/2009 - 2008/0259(COD)) (A6-0270/2009)

— sprawozdaniem sporządzonym przez pana posła Gérarda Depreza w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie umów dwustronnych między państwami członkowskimi a krajami trzecimi dotyczących orzeczeń i decyzji w sprawach małżeńskich, dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz zobowiązań alimentacyjnych, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady ustanawiającego procedurę negocjowania i zawierania umów dwustronnych między państwami członkowskimi a krajami trzecimi dotyczących kwestii sektorowych i obejmujących jurysdykcję, uznawanie i wykonywanie orzeczeń i decyzji w sprawach małżeńskich, dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz zobowiązań alimentacyjnych, a także prawa właściwego w sprawach dotyczących zobowiązań alimentacyjnych (COM(2008)0894 – C6-0035/2009 – 2008/0266(CNS)) (A6-0265/2009), oraz

— sprawozdaniem sporządzonym przez panią poseł Marię Grazię Pagano w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie rozwoju obszaru sprawiedliwości UE w sprawach karnych wraz z projektem zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie rozwoju obszaru sprawiedliwości UE w sprawach karnych (2009/2012(INI)) (A6-0262/2009).

Tadeusz Zwiefka, sprawozdawca. — (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Na wstępie chciałbym bardzo gorąco podziękować za udaną współpracę panu Gérardowi Deprez, sprawozdawcy w Komisji LIBE, wszystkim sprawozdawcom-cieniom, przedstawicielom prezydencji czeskiej oraz Komisji Europejskiej. Pomimo dość odległych na początku pozycji negocjacyjnych udało nam się osiągnąć kompromis, który mam nadzieję pozwoli nam na dojście do porozumienia z Radą już w pierwszym czytaniu.

Projekt rozporządzenia ustanawia mechanizm, na podstawie którego państwa członkowskie będą mogły renegotjować, negocjować i zawierać umowy bilateralne z państwami trzecimi w zakresie współpracy sądowej w sprawach cywilnych i handlowych. Analogiczny mechanizm przewidziany jest w odniesieniu do umów bilateralnych w zakresie jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń i decyzji w sprawach małżeńskich, dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej oraz zobowiązań alimentacyjnych. Stanowi to odpowiedź na praktyczny problem, jaki powstał w konsekwencji opinii Trybunału Sprawiedliwości nr 1/03 w sprawie nowej konwencji z Lugano, zgodnie z którą w zakresie, w jakim Wspólnota skorzystała z przysługujących im na podstawie art. 61 lit. c) Traktatu Wspólnot uprawnień do przyjmowania środków prawnych w obszarze współpracy sądowej w sprawach cywilnych, korzystają również z kompetencji do zawierania umów zewnętrznych.

Proponowany instrument ustanawia szczegółowy tryb postępowania. Z tego powodu ramy prawne proponowanego mechanizmu muszą być ściśle ograniczone przedmiotowo i czasowo. Warunek pierwszy spełnia ograniczenie projektu do umów bilateralnych dotyczących kwestii jurysdykcyjnych, uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych. Warunek drugi realizuje tzw. „sunset clause”, zgodnie z którą umowa zawarta w ramach niniejszej procedury automatycznie przestaje obowiązywać w momencie zawarcia umowy z danym państwem trzecim przez Wspólnotę.

Bezspornie dostrzegam potrzebę ujęcia w ramy prawne kwestii wykonywania kompetencji zewnętrznych w obszarze obejmującym prawo właściwe dla zobowiązań umownych i pozaumownych, tak jak i w kwestii

spraw małżeńskich. Niemniej jednak wskazane wydaje się doprecyzowanie, że projektowany mechanizm będzie mógł być stosowany nie tylko do umów sektorowych wyznaczonych poprzez ograniczony zakres niniejszego projektu, ale także do innych umów, takich jak porozumienia dwustronne oraz umowy regionalne między ograniczoną liczbą państw członkowskich i sąsiadującymi państwami trzecimi. Oczywiście tylko w bardzo ograniczonych przypadkach, dotyczących kwestii szczególnych, mających na celu rozwiązanie lokalnych problemów.

Byłem sceptyczny co do konieczności wyznaczania „sunset clause” na 31 grudnia 2014 roku, jeśli w myśl projektu Komisja Europejska ma przedstawić sprawozdanie ze stosowania rozporządzeń do 1 stycznia 2014 roku. Ponadto proces negocjowania umów z państwami trzecimi jest często skomplikowany i bardzo rozwlekły w czasie, nie pozostawiając krajom członkowskim zbyt wiele czasu na korzystanie z tej nowej procedury. Dlatego też kompromisowa propozycja wygaśnięcia obowiązywania rozporządzenia 31 grudnia 2019 roku pozwala na pełniejsze i bardziej efektywne skorzystanie z tej procedury przez państwa członkowskie.

Pomimo odmiennego poglądu Komisji Europejskiej jestem zdania, że Komisja w swoim sprawozdaniu ze stosowania rozporządzeń powinna uwzględnić je w kontekście innych instrumentów legislacyjnych, takich jak Bruksela I. Zaproponowany mechanizm, który obejmuje dwuetapową kontrolę ze strony Komisji, niewątpliwie będzie służył zapewnieniu spójności *acquis*. Jednakże starałem się o jak największe uelastycznienie proponowanej procedury i skrócenie terminów przeznaczonych na reakcje ze strony Komisji oraz zmniejszenie ciężaru biurokratycznego. Legitymacja demokratyczna i rola Parlamentu Europejskiego nie podlega wątpliwości, dlatego też nalegam, aby Parlament Europejski wspólnie z krajami członkowskimi mógł otrzymywać informacje na każdym etapie, od intencji podjęcia negocjacji z krajem trzecim przez kraj członkowski do zawarcia umowy.

Chciałbym podkreślić, że procedura zawierania umów bilateralnych z państwami trzecimi daje nam unikalną możliwość zademonstrowania, że Unia Europejska potrafi rozwiązywać problemy obywateli w ich interesie, co jest szczególnie ważne w kontekście kryzysu ekonomicznego i wzrastającego eurosceptycyzmu w wielu krajach członkowskich. Kończę Panie Przewodniczący; pomimo pewnych różnic w podejściu stricte prawnym musimy wykazać się pragmatyzmem, oczywiście z poszanowaniem dorobku prawnego Wspólnoty.

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Gérard Deprez, sprawozdawca. — (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jak powiedział pan poseł Zwiefka, jednocześnie omawiamy dwa sprawozdania o różnych zakresach, lecz tworzące część tej samej logiki i objęte tym samym trybem postępowania.

Pierwsze z nich, którego sprawozdawcą jest pan poseł Zwiefka — korzystając z okazji dziękuję mu za okazaną uprzejmość oraz cierpliwość, z jaką podchodził do niektórych moich żądań — dotyczy wniosku w sprawie regulacji w ramach procedury współdecyzji. Drugie natomiast, którego sprawozdawcą jestem ja, zawiera propozycję regulacji, która zaledwie wymaga konsultacji z Parlamentem Europejskim.

Panie przewodniczący, w istocie — i zgadzam się z tym — problemy, które usiłujemy rozwiązać za pomocą obu tych instrumentów są poważne, a częstokroć zgoła tragiczne. Każdy z nas zna lub słyszał o przypadkach nieudanych małżeństw z obywatelami państw trzecich, w których ojciec lub częściej matka pozbawiani są prawa kontaktu z dzieckiem wywiezionym przez współmałżonka do kraju pochodzenia lub gdziekolwiek indziej. Częstokroć niemożliwe jest ustalenie ich miejsca pobytu. To samo dotyczy możliwości otrzymywania świadczeń alimentacyjnych.

Oczywiście sprawy te są realne, poważne i tragiczne. Istnieje pilna, uzasadniona potrzeba znalezienia rozwiązania tych kwestii, zwłaszcza w drodze negocjowania umów z państwami trzecimi.

Skąd jednakże bierze się problem, który dziś rozpatrujemy? Czemu to instytucje europejskie muszą się nim zajmować? Odpowiedź jest prosta. Negocjowanie i zawieranie umów we wszystkich tych sprawach z jednym lub większą liczbą państw trzecich należy do wyłącznej kompetencji Wspólnoty. Wyłącznie wspólnotowy charakter tych spraw znajduje wyrazne potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości oraz w opiniach służb prawnych. Oznacza to, że co wydawało się bardzo proste, jest w istocie nieco bardziej skomplikowane i delikatne. Zatem pytanie brzmi: Czy zważywszy na obecne brzmienie traktatów i linię orzecznictwa Trybunału, istnieje prawna możliwość, by państwa członkowskie wykonywały jedną z wyłącznych kompetencji Wspólnoty, a jeśli tak, to na jakich warunkach?

Panie przewodniczący! Osobiście nie jestem wielkim ekspertem prawnym. Co więcej, nie jestem nim wcale i nie zdołałem znaleźć w obecnie obowiązujących traktatach podstawy prawnej wprost upoważniającej Wspólnotę do całkowitego lub częściowego poruczenia swoich wyłącznych kompetencji na rzecz państw członkowskich. Oznacza to, że trwam w wielkim zdziwieniu i jestem pełen wątpliwości, jeżeli chodzi o podstawową zasadę proponowanego nam mechanizmu.

Mówiąc to muszę przyznać, że opinie służb prawnych naszych instytucji utorowały niektóre drogi. To zupełnie jasne. Przykładowo, panie komisarzu, opinia służb prawnych pana instytucji brzmi: „zgadza się, że istnieje prawna możliwość wykonywania zewnętrznej kompetencji Wspólnoty przez państwo członkowskie po ziszczeniu określonych warunków, zarówno formalnych, jak i materialnych”. Służby prawne Parlamentu Europejskiego są bardziej powściągliwe, choć i one wskazały pewne możliwości.

Te bardzo precyzyjne i restrykcyjne zasady prawne stanowią podstawę prawną poprawek, które zaproponowałem, oraz trójstronnych negocjacji z Radą i Komisją, w których wziąłem udział. Powtarzam, że mam głęboką świadomość tragedii przeżywanych przez niektórych naszych współobywateli oraz jestem zdecydowany podjąć wiele starań, by im pomóc. To dlatego ostatecznie zgodziłem się na kompromis wynegocjowany z Radą i Komisją, lecz chcę, by było jasne — panie przewodniczący i panie komisarzu — że wyłączna kompetencja Wspólnoty właśnie taką musi pozostać. Państwom członkowskim nie wolno w drodze przyznawania niezliczonych odstępstw i rozszerzania zakresu odbierać wyłącznej kompetencji Wspólnoty. Taką linię rozumowania przyjąłem i zamierzam jej bronić.

Maria Grazia Pagano, sprawozdawczyni. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zacznę od gorących podziękowań dla wszystkich pań i panów posłów oraz urzędników, którzy przyczynili się do ulepszenia tekstu, który jutro trafi pod głosowanie. Jestem szczególnie wdzięczna panu posłowi Demetriou, którego doskonale zalecenia posłużyły za punkt wyjścia do mojego sprawozdania.

W mojej pracy zawsze zważałam na potrzebę dostarczenia przydatnych wytycznych do budowy autentycznej europejskiej przestrzeni współpracy prawnej i mam nadzieję, a wręcz jestem przekonana, że moja praca okaże się przydatna dla nadchodzącej prezydencji szwedzkiej, która stanie przed trudnym zadaniem przygotowania projektu programu sztokholmskiego.

Opracowując projekt tekstu, zaczęłam od dwóch aspektów: po pierwsze, postępowanie karne wiąże się z wieloma ważnymi następstwami dla podstawowych wolności, zarówno wobec ofiary przestępstwa, jak i podejrzanych i podsądnych. Sprawą priorytetową, której wyeksponowania Parlament nie może poniechać, jak również sednem mojego sprawozdania jest poszanowanie praw człowieka.

W zaleceniu wiele miejsca poświęcono właśnie obronie praw podstawowych, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony ofiary, warunków w więzieniach, praw osadzonych i gwarancji procesowych, w tym prawa do poznania swoich praw oraz pomocy adwokata z urzędu, prawa do przedstawiania dowodów, prawa to informacji o charakterze i podstawach zarzutów oraz prawa dostępu do akt sprawy w zrozumiałym języku, czyli prawa do tłumacza.

Drugi aspekt będący podstawą mojego sprawozdania, jak można zobaczyć w sprawozdaniu w sprawie wdrażania programu haskiego za 2007 rok, polega na tym, że poziom wdrażania w odniesieniu do współpracy prawnej w sprawach karnych jest dość niski, choć w innych dziedzinach odnotowano zadowalające postępy — m.in. w sferze współpracy w sprawach cywilnych, zarządzaniu granicami, polityce imigracyjnej i azylowej.

Jest zatem jasne, że coś należy zrobić. Poszanowanie zasady wzajemnego uznawania, czyli podwaliny wzajemnej współpracy, jest znacznie poniżej zadowalającego poziomu. Musimy dotrzeć do podłoża problemu i znaleźć przyczyny nie spełniającego oczekiwań, nikłego postępu, abyśmy mogli przygotować najszybsze rozwiązania.

Uważam, że główna przyczyna tkwi w braku obustronnej świadomości i zaufania między państwami i dlatego w sprawozdaniu kładę nacisk na szkolenia, ocenę, wymianę informacji i dobrych praktyk.

Jeżeli chodzi o szkolenia, nie możemy przeoczyć znaczących postępów poczynionych, zważywszy zwłaszcza na wkład europejskiej sieci szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości. Tym niemniej, moim zdaniem, aby zbudować silniejszą wspólną strukturę wymiaru sprawiedliwości, której wciąż brakuje, musimy wyjść poza obecny model szkoleniowy oparty głównie na krajowych szkołach podyplomowych. Dlatego podkreśliłam potrzebę działania w kierunku utworzenia dobrze zorganizowanego i dysponującego odpowiednimi zasobami europejskiego instytutu szkoleniowego dla sędziów i prawników procesowych. Nadmieniałam też o potrzebie uniknięcia niepotrzebnego powielania zadań istniejących placówek oraz zaakcentowałam ważną rolę krajowych szkół prawa.

Po drugie: potrzebujemy skutecznego, wszechstronnego systemu oceny wymiaru sprawiedliwości, władzy sądowniczej oraz wdrażania dyrektyw unijnych. Sprawozdanie zawiera propozycję utworzenia grupy ekspertów w celu stałego monitorowania stosowania prawa wspólnotowego oraz jakości i skuteczności wymiaru sprawiedliwości, według modelu wzajemnej oceny z Schengen. Wszak jej celem jest określenie słabych stron systemu oraz niedociągnięć prawnych we współpracy sądowej w sprawach karnych po to, by dostarczyć prawodawcy europejskiemu wszystkie zasoby informacji wymagane do prawidłowej oceny politycznej i regulacyjnej.

Na koniec powiem o stosowaniu nowych technologii, które są bardzo ważne przy gromadzeniu danych, usprawniają istniejące systemy baz danych oraz obieg informacji. Mam nadzieję, że podczas jutrzejszego głosowania dojdzie do powtórzenia wspaniałego wyniku osiągniętego przez Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. – (FR) Panie przewodniczący! Oczywiście składam podziękowania trojgu sprawozdawców. Najpierw zwracam się teraz do panów posłów Zwiefki i Depreza. Naturalnie Komisja jest rada z osiągniętych kompromisów. Zgadza się, dodam, że od lutego prowadzone były intensywne negocjacje i w efekcie osiągnęliśmy porozumienie podczas pierwszego czytania obu wniosków przedłożonych przez Komisję pod koniec 2008 roku.

Jest to bardzo delikatny obszar dla wszystkich zaangażowanych instytucji — Komisji, Rady i Parlamentu Europejskiego, co wyraźnie podkreślił pan poseł Deprez. Dziękuję wszystkim stronom za przygotowanie tekstu, który szanuje prerogatywy instytucjonalne Komisji, a jednocześnie stanowi odpowiedź na uzasadnione oczekiwania państw członkowskich oraz Parlamentu.

Przypomnę jednak, że jest to tryb nadzwyczajny, z ograniczonym zakresem i czasem, a wyłączna kompetencja Wspólnoty w sprawach, o których mowa, musi w każdym przypadku być nadal utrzymana. Mówię to z całą stanowczością i zgadzam się z ze zdaniem pana posła Depreza, że państwa członkowskie nie mogą w ten sposób wykorzystywać sytuacji celem odbierania niektórych kompetencji oraz zachęcania Komisji do porzucenia pomysłu przygotowywania wniosków.

Ufam, że w pełni zgadzamy się w tej sprawie. Chodzi również o to, że taka elastyczność pozwoli państwom członkowskim — ilekroć Wspólnota nie wykonuje swojej kompetencji — na korzystanie z ram instytucjonalnych w celu ułatwienia obywatelom dostępu do wymiaru sprawiedliwości w krajach trzecich, zwłaszcza w dziedzinie prawa rodzinnego. Prawdą jest również — o czym wspomnieli panowie posłowie Zwiefka i Deprez — że musimy pomyśleć o unormowaniach dotyczących rozwodów, opieki nad dziećmi, prawa dostępu i zobowiązań alimentacyjnych, jak również o bolesnych sytuacjach, które mogą powstawać ze względu na brak prawodawstwa mającego uniwersalne zastosowanie w tych dziedzinach na szczeblu międzynarodowym.

Wniosek w sprawie prawa właściwego do zobowiązań umownych i pozaumownych może również pozytywnie wpłynąć na rozwiązanie bardzo konkretnych, bardzo szczególnych problemów, np. związanych z ruchem drogowym i rzeczonym bądź zarządzaniem lotniskami położonymi na granicach kilku państw, np. lotniskiem Bazylea-Mulhouse-Freiburg. Jest to kolejne zastosowanie tych ram instytucjonalnych, które podobnie musi raz jeszcze pozostać wyjątkiem.

W każdym razie dziękuję sprawozdawcom z Komisji Prawa oraz Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych za wykonaną pracę, jak również za zrozumienie, które umożliwiło zawarcie porozumienia przed upływem obecnej kadencji Parlamentu.

Odniosę się teraz do sprawozdania pani poseł Pagano. Zgadza się z przyjętym podejściem oraz treścią dokumentu. Z zadowoleniem przyjmuję rosnące zaangażowanie Parlamentu w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, nie tylko w formie działalności legislacyjnej, lecz także projektowania przyszłości europejskiej przestrzeni sprawiedliwości w sprawach karnych.

Dziękuję pani poseł Pagano za poparcie naszych bieżących prac, które polegają na przygotowywaniu programu sztokholmskiego. Zamierzamy również opublikować komunikat zawierający zalecenia na okres 2010–2014. Cieszę się, że sprawozdanie pani poseł w pełni kultywuje zasadę wzajemnego uznawania. To dzięki zasadzie wzajemnego uznawania Unia wypracowała tak duże sukcesy, w tym europejski nakaz aresztowania. Trzymając się jej możemy budować rzeczywistą przestrzeń sprawiedliwości w sprawach karnych.

Sprawozdanie odnosi się również do kwestii występujących podczas wdrażania zasady wzajemnego uznawania. Zgadza się, że trzeba monitorować pod kątem kompletności i spójności przebieg transpozycji

oraz stosowanie wielu istniejących instrumentów opartych na zasadzie wzajemnego uznawania. Prawdą jest również to, że bez zwiększenia wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi nie może być mowy o wzajemnym uznawaniu. Wzajemne zaufanie jest głównym składnikiem wzajemnego uznawania. Stąd też jestem wdzięczny Parlamentowi Europejskiemu za propagowanie tworzenia prawdziwie wspólnej kultury sądowniczej, jak powiedziała to właśnie pani poseł Pagano.

Pani poseł słusznie naciskała także na rozwój szkoleń dla zawodów prawniczych, szkoleń w zakresie mechanizmów europejskich, stosunków z Trybunałem Sprawiedliwości, stosowania instrumentów wzajemnego uznawania, współpracy prawnej oraz kwestii prawnoporównawczych. W tym względzie całkowicie zgadzam się z treścią sprawozdania, gdyż uważam, że w programie sztokholmskim to szkolenie sędziów i ich wymiana między państwami członkowskimi będzie kluczem do przyszłości europejskiej przestrzeni prawa, której tak bardzo pragniemy.

Oczywiście forum wymiaru sprawiedliwości, które będzie miejscem spotkań różnych sieci profesjonalistów dziedziny prawa, również odegra ważną rolę w zwiększaniu świadomości praktyków prawa na temat europejskiego wymiaru ich działalności, a z pomocą Unii, praktycy będą współpracować w celu zapewnienia faktycznej wymiany najlepszych praktyk.

Komisja zgadza się także z zawartą w sprawozdaniu propozycją mechanizmu oceny, który nie będzie ograniczony zaledwie do transpozycji instrumentów unijnych, a obejmie również bardziej ogólnie wymiar sprawiedliwości.

Ocena będzie dotyczyć skuteczności, szybkości działania wymiaru sprawiedliwości oraz gwarancji obrony. Podjęto już prace nad koncepcją — z którą wystąpił holenderski minister sprawiedliwości — polegającą na utworzeniu mechanizmu oceny mierzącego działalność wymiaru sprawiedliwości pod kątem poszanowania zasady rządów prawa, stosowania istniejącego aparatu oraz wartości dodanej w postaci monitorowania politycznego. Oceny te posłużą do sformułowania zaleceń.

Ponadto Komisja opowiada się za zwiększeniem zaangażowania Parlamentu Europejskiego w mechanizmy oceny. Panie pośle Deprez! To znakomita okazja, by włączyć Parlament w prace grup ekspertów, które zostaną wszczęte jeszcze w tym roku oraz w następnych latach.

Wspomniał pan też o transpozycji nowej decyzji Eurojustu. My również zgadzamy się z podejściem sugerowanym w sprawozdaniu oraz użytecznością planu wdrażania oraz celowością spotkań ekspertów z państwami członkowskimi. Dzięki temu będziemy mogli szybko wykonać nową decyzję Eurojustu.

Wreszcie sprawozdanie wzywa do korzystania z nowych technologii na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Europejska strategia e-sprawiedliwości powstała na potrzeby wykorzystania potencjału technologii informacyjnych i komunikacyjnych w sferze wymiaru sprawiedliwości.

To wszystko. Dziękuję Parlamentowi za wykonaną pracę oraz rozważania w tej dziedzinie, którymi podzielił się z nami. Jestem również przekonany, że razem uda nam się zbudować przestrzeń sprawiedliwości w sprawach karnych. Ta gałąź prawa powinna być znamienna dla społeczności obywateli, którym przysługuje prawo do sprawiedliwości o odpowiedniej jakości, niezależnie od tego, w którym państwie członkowskim przebywają.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Cieszę się, że mam okazję zagrać głos w sprawie tak ważnych wniosków legislacyjnych. Jestem wdzięczny sprawozdawcom za szeroko zakrojone prace, które przyniosły rezultaty w postaci sprawozdań. Najpierw przedstawię uwagi do pierwszych dwóch wniosków, a następnie zajmę się trzecim wnioskiem w sprawie rozwoju przestrzeni sprawiedliwości UE w sprawach karnych.

Celem obu wniosków objętych sprawozdaniami panów posłów Zwiefki i Depreza jest ustanowienie procedury, która umożliwi państwom członkowskim negocjowanie i zawieranie z państwami trzecimi umów dotyczących współpracy sądowej w sprawach cywilnych podlegających wyłącznej kompetencji Wspólnoty.

Pierwszy wniosek, który podlega procedurze współdecyzji, obejmuje prawo właściwe dla zobowiązań umownych i pozaumownych. Drugi wniosek zaś podlega procedurze konsultacji i obejmuje niektóre sprawy z zakresu prawa rodzinnego.

Chcę podkreślić, że tryb przewidziany w obu projektach rozporządzeń został tak skonstruowany, aby gwarantować integralność prawa Wspólnoty. Przed upoważnieniem do negocjacji umowy, Komisja sprawdzi,

czy przewidywana umowa nie pozbawia prawa wspólnotowego skuteczności ani nie godzi w prawidłowość funkcjonowania systemu utworzonego za pomocą jego norm. Komisja zbada też, czy przewidywana umowa nie przeczy polityce stosunków zewnętrznych przyjętej przez Wspólnotę.

Na pewno można podnieść zarzut, że dopuszczenie negocjowania i zawieranie umów przez państwa członkowskie z państwami trzecimi zgodnych z prawem wspólnotowym, rozszerza zasięg prawa wspólnotowego na kraje spoza Unii Europejskiej.

Tryb przewidziany w tych dwu wnioskach będzie stosowany przede wszystkim przy negocjowaniu i zawieraniu umów dwustronnych między państwem członkowskim a państwem trzecim. Jednakże w pewnych przypadkach znajdzie on zastosowanie przy negocjowaniu i zawieraniu regionalnych umów między kilkoma państwami członkowskimi i/lub kilkoma państwami trzecimi. Jeżeli chodzi o umowy regionalne, tryb przewidziany wnioskiem dotyczącym sfery prawa rodzinnego będzie stosowany przy zmianach lub renegotjowaniu już istniejących konwencji między państwami nordyckimi. Natomiast zakres wniosku dotyczącego prawa właściwego obejmie w istocie zaledwie kilka porozumień regionalnych. Przykładowo mogą one dotyczyć obsługi lotniska położonego w obszarze granicznym, eksploatacji szlaków wodnych wspólnych dla dwóch lub większej liczby państw bądź mostów lub tuneli transgranicznych.

Tryb ustanowiony w obu wnioskach opiera się na wysokim stopniu zaufania i współpracy między państwami członkowskimi a Komisją. Przewidziano mechanizm postępowania na sytuacjach, gdy Komisja na podstawie własnej oceny dochodzi do wniosku, że nie może udzielić upoważnienia do negocjacji lub zawarcia danej umowy. W takich przypadkach dane państwo członkowskie oraz Komisja przystępują do dyskusji w celu wspólnego znalezienia rozwiązania.

W imieniu Rady, prezydencja wyraża nadzieję i oczekuje, że uda się osiągnąć porozumienie w sprawie wniosku dotyczącego prawa właściwego już podczas pierwszego czytania. Odebyły się konstruktywne negocjacje między Parlamentem Europejskim, Komisją oraz Radą, w toku których wszystkie trzy instytucje zdołały rozwikłać szereg problematycznych kwestii.

Ponieważ wniosek z dziedziny prawa właściwego jest w dużej mierze identyczny z wnioskiem dotyczącym prawa rodzinnego, oczywiste jest, że poprawki zgłoszone do pierwszego wniosku znalazły się również w drugim wniosku, choć ten drugi wniosek nie podlega procedurze współdecyzji. W trosce o rzetelne stanowienie prawa wysoce pożądane jest zachowanie paralelizmu między oboma wnioskami.

Na zakończenie przedstawię kilka uwag do zalecenia Parlamentu w sprawie rozwoju przestrzeni sprawiedliwości UE w sprawach karnych, które jest przedmiotem sprawozdania pani poseł Pagano.

Rada zdecydowanie zgadza się ze znaczeniem wzajemnego uznawania, które stanowi podwalinę współpracy sądowej w UE. Uważamy, że współpracę tę należy rozszerzyć — poprzez przyjęcie w przyszłości kolejnych instrumentów prawnych — oraz pogłębić — poprzez skuteczne wdrożenie dotychczas przyjętych instrumentów wzajemnego uznawania.

W związku z tym Rada pragnie zwrócić uwagę Parlamentu na fakt, że obecnie finalizujemy czwartą rundę wzajemnych ocen stosowania w praktyce europejskiego nakazu aresztowania oraz procedur wydawania osób między państwami członkowskimi.

W kontekście tej serii wzajemnych ocen eksperci zbadali również kwestie związane z wzajemnymi zależnościami, z jednej strony, między europejskim nakazem aresztowania oraz, w bardziej ogólnym ujęciu, zasadą wzajemnego uznawania, a z drugiej strony, z zasadą proporcjonalności. Zasada proporcjonalności powinna jednak być zrównoważona z jeszcze inną, równie bliską Parlamentowi – zasadą pomocniczości. Natomiast w rzeczywistości organy sądowe w różnych państwach członkowskich mają różne podglądy w kwestii definicji tego, co stanowi poważne przestępstwo.

Rada oczekuje dalszej pracy z Parlamentem i Komisją nad utworzeniem systemu poziomej i ciągłej oceny oraz wdrażania polityk i instrumentów prawnych UE.

W sprawie szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości Rada podziela opinię Komisji, że zachodzi potrzeba zaszczepienia autentycznej kultury UE w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, między innymi poprzez promowanie bezpośredniej wymiany sędziów, prokuratorów i pracowników wymiaru sprawiedliwości między państwami członkowskimi oraz aktywne rozwijanie europejskiej sieci szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości.

Rada podziela również pogląd Parlamentu dotyczący potrzeby szybkiego i skutecznego wykonania nowych decyzji Eurojustu i Europolu.

Tytułem podsumowania pragnę podziękować Parlamentowi za szeroko zakrojoną i dokładną pracę włożoną w trzy sprawozdania przedłożone dzisiejszego popołudnia.

Gérard Deprez, przewodniczący Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. — (FR) Panie przewodniczący! Nie tylko w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, lecz bardziej w imieniu mojej grupy chcę skorzystać z tej krótkiej chwili, aby przyznać, że sprawozdanie pani poseł Pagano spotyka się z moim niezmiernie życzliwym przyjęciem. Gratuluję pani poseł sprawozdania. Mniemam, że pracując nad tekstem sprawozdania sporządziła pani niezwykle dokładny wykaz elementów, które powinny się znaleźć na eksponowanym miejscu w programie sztokholmskim aktywnie przygotowywanym przez Komisję.

Oprócz tego, co zostało już powiedziane na temat wagi oceny szkoleń sędziów, pozwolę sobie uwypuklić dwie kwestie o fundamentalnym znaczeniu dla wzajemnego zaufania, stanowiące podwaliny tego, co w przyszłości może przeistoczyć się we wzajemne uznawanie. Po pierwsze, niezawisłość sądownictwa. Obecnie kilka państw członkowskich nie posiada sądownictwa niezawisłego od władzy politycznej lub innej. To skandaliczne i należy położyć temu kres.

Po drugie, gwarancje procesowe. Dopóki nie możemy zyskać pewności, że w niektórych krajach podejrzanym lub oskarżonym o popełnienie różnych typów przestępstw przysługują gwarancje procesowe podobne do tych, które istnieją w innych krajach, trudno będzie zyskać ogólną akceptację zasady wzajemnego uznawania. Jest to kwestia zasadniczej wagi, którą chciałem poruszyć podczas tej debaty. Pani poseł Pagano, proszę przyjąć gratulacje.

Csaba Sógor, w imieniu grupy PPE-DE. — (HU) Granice między państwami wytyczone po II wojnie światowej podzieliły wspólnoty lokalne oraz rodziny. Podam przykład z naszego bliskiego otoczenia w Europie. Miejscowość Szelmenc należała kiedyś do Węgier. Obecnie jedna jej część, Nagyszelmenc znajduje się na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej — Słowacji, natomiast pozostała część, Kisszelmenc, leży na Ukrainie.

Do 23 grudnia 2005 roku nie było nawet przejścia granicznego między dwoma wsiami. Przez 60 lat rodzice, dzieci i krewni żyli w tak zupełnej rozłące, że mogli się nie widzieć nawet przez dziesiątki lat. UE dała im z dawna wyczekiwaną możliwość zakończenia tej sytuacji, otwierając przejście graniczne. To zaledwie jeden przykład spośród dziesiątków tysięcy podobnych sytuacji. Stanowi on mocny argument uzasadniający dyskusję nad dzisiejszym sprawozdaniem.

Projekt rozporządzenia przewiduje procedurę stosowaną między państwami członkowskimi a państwami trzecimi w zakresie jurysdykcji w sprawach małżeńskich, władzy rodzicielskiej i zobowiązań alimentacyjnych. Rozporządzenie nie zastępuje przepisów prawa wspólnotowego, znajdzie jedynie zastosowanie w sytuacjach, kiedy dane państwo członkowskie wykaże, że ma szczególny interes wynikający ze stosunków gospodarczych, geograficznych, kulturowych lub historycznych — zwłaszcza między państwem członkowskim a rzeczonym państwem trzecim — w podpisaniu dwustronnej umowy sektorowej z państwem trzecim. Następnie Komisja stwierdza, że proponowana umowa wywiera zaledwie ograniczony wpływ na jednolite i spójne stosowanie istniejących regulacji wspólnotowych oraz na działanie systemu wprowadzonego na podstawie wspomnianego rozporządzenia.

Dziękuję sprawozdawcy, panu posłowi Deprezowi, za podjęcie tego istotnego zagadnienia, które wpływa na życie ludzi po obu stronach granic UE, zwłaszcza dlatego, że dokument ów zapewnia równowagę między jurysdykcją instytucji wspólnotowych a jurysdykcją krajową.

Manuel Medina Ortega, w imieniu grupy PSE. — (ES) Panie przewodniczący! Uważam, że wnioski w sprawie rozporządzeń przedłożone przez Komisję są ważne i konieczne, a z drugiej strony równie ważny i konieczny z naszej — Parlamentu — strony, jest nacisk na zasadę, na którą położyli nacisk dwaj sprawozdawcy, panowie posłowie Zwiefka i Deprez — chodzi o zasadę kompetencji Wspólnoty.

To kwestia kompetencji Wspólnoty, w której ze względów praktycznych zaleca się pozostawienie niektórych obszarów odpowiedzialności państwom członkowskim, lecz jak powiedział pan komisarz Barrot, takie poruczenie winno być ograniczone co do zakresu i oraz w czasie. Nie ma możliwości odstąpienia od wykonywania kompetencji Wspólnoty i ani Rada, ani Komisja, ani nawet Parlament nie są władne zrzec się kompetencji wspólnotowych.

Skoro to ustaliliśmy — jest to tryb nadzwyczajny — ufam, że omówione i wniesione poprawki zostaną jutro przyjęte przez Parlament i możliwe będzie przyjęcie pakietu środków podczas pierwszego czytania. Liczę również, że z ze strony Komisji, na kolejnym oraz każdym następnym etapie będziemy rozwijać prawdziwy europejski system prawa prywatnego. Staje się to coraz ważniejsze, co zauważył m.in. mój przedmówca pan poseł Sógor. Mówimy o problemach, które bezpośrednio dotyczą ludzi, zatem w zakresie, w jakim ludzie zdołają rozwiązać swoje problemy, zdają sobie oni sprawę, że Unia Europejska pełni jakąś funkcję.

Panie przewodniczący, na koniec składam gratulacje moim kolegom panom posłom Deprezowi i Zwiefce oraz dziękuję Komisji i Radzie za wolę współdziałania z nami w tej sprawie.

Sarah Ludford, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować pani posł Pagano za znakomite sprawozdanie oraz współpracę podczas przygotowywania projektów kompromisowych poprawek, w których znalazły się m.in. niektóre z moich sugestii.

Uważam, że Parlament Europejski wyraźnie zaznacza swoje ambicje dotyczące przyszłej europejskiej przestrzeni sprawiedliwości w sprawach karnych, w tym dwoistą ambicję stawiania przestępców przed wymiarem sprawiedliwości oraz ochrony praw podsądnych i pokrzywdzonych. W sprawozdaniu słusznie zaakcentowano najważniejsze kwestie, takie jak potrzeba monitorowania procesu wdrażania prawodawstwa; promowanie szkolenia sędziów, prokuratorów i obrońców; nowe przepisy dotyczące gwarancji procesowych, jak podkreślił pan poseł Deprez.

Europejski nakaz aresztowania jest skutecznym instrumentem stawiania przestępców przed wymiarem sprawiedliwości i bardzo żałuję, że brytyjscy konserwatyści sprzeciwili się jego przyjęciu. Zarówno my, jak i rządy krajowe musimy jednak zapewnić, by europejski nakaz aresztowania nie był używany w błahych sprawach, jak ściganie osoby, która dopuściła się kradzieży świni bądź nie uregulowała rachunku za pobyt w hotelu. Wykluczone jest nadużywanie go w celach doprowadzenia na przesłuchanie w celu zdobycia informacji, zamiast należycie skupić się przekazaniu z powrotem w celu przedstawienia zarzutów oraz postawienia w stan oskarżenia.

Europejski nakaz aresztowania — jak stwierdzili przedmówcy — jak również całość wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych opiera się na wzajemnym zaufaniu. Zatem państwa członkowskie muszą pokazać, że na takie zaufanie zasługują, bo ich systemy prawne są wysokiej jakości i przestrzegane są postanowienia np. europejskiej konwencji praw człowieka oraz uznawane wyroki trybunału w Strasburgu. Nie możemy dopuścić do wydania osoby na podstawie europejskiego nakazu aresztowania do państwa UE, które następnie przekaże ją do państwa trzeciego na tortury. Jeśli dojdzie do zlekceważenia wyroku trybunału w Strasburgu, to należy powołać się na środki zabezpieczające prawa podstawowe, przewidziane w konstrukcji europejskiego nakazu aresztowania. Wydaje mi się, że rządy uchylili się przed wyzwaniem polegającym na likwidacji istotnych rozbieżności między systemami prawnymi oraz wybiórczego poszanowania rzetelnego procesu i praw człowieka.

Musimy także zadbać o lepszą jakość przyszłego prawodawstwa w sprawach karnych. Miejmy nadzieję, że po przyjęciu traktatu lizbońskiego — cieszę się na wieść o ratyfikacji tego traktatu przez czeski senat — mniej będzie rozdmuchanych medialnie inicjatyw legislacyjnych państw członkowskich, które zmiierzają donikąd, a następnie, nawet po ich przyjęciu, nigdy nie zostają poprawnie wdrożone. Ogółośeuropejski wymiar sprawiedliwości oraz wysokie standardy prawne są istotne dla obywateli, którzy podróżują, pracują i zakładają podmioty gospodarcze w innych krajach oraz kiedy próbują złożyć wyjaśnienia w obcym języku. Najwyższy czas zapewnić, by każda osoba zatrzymana przez organy ścigania w innym państwie członkowskim została zapoznana ze swoimi prawami oraz uzyskała należytą pomoc prawną i w zakresie tłumaczeń ustnych i pisemnych.

Wreszcie, jestem bardzo rozczarowana, że rząd brytyjski przyczynił się do zablokowania środka dotyczącego praw procesowych. Żywię nadzieję, że w przyszłości rządzący zmieniają zdanie.

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący! Po części zgadzam się z treścią tych trzech omawianych sprawozdań.

Sprawozdanie pana posła Zwiefki jest łatwiejsze do przełknięcia, ponieważ przewiduje jednorodny tryb negocjowania i zawierania umów dwustronnych w kwestiach sektorowych między państwami członkowskimi UE a krajami spoza UE, oraz ogólnie rzecz biorąc jest bardziej przejrzyste.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie pana posła Depreza, to zasadniczo zgadzam się z jego drugą połową, która odnosi się do wymaganej spójności wymaganej od Komisji, jeśli zamierzamy rozwijać wspólnotową politykę

stosunków zewnętrznych w sektorze współpracy sądowej. Jeśli natomiast mowa o samej możliwości zawierania przez państwa członkowskie umów samodzielnie, to jako nacjonalista cieszę się rzeczą jasną z tego pomysłu oraz żywią nadzieję, że nie jest to proces bezwzględnie ograniczony co do zakresu ani w czasie.

Na koniec szczerze przyznam, że mam pewne wątpliwości związane z zaleceniem Parlamentu Europejskiego przygotowanym przez panią posel Pagano. Jestem wdzięczny pani posel za wyszczególnienie oraz poparcie dla stosowania esprawiedliwości, tym bardziej, że sam byłem odpowiedzialny na przygotowanie sprawozdania i wciąż mam dług wdzięczności wobec tych, którzy wspólnie pracowali na jego sukces. Jednakże z uwagi na znajomość tematyki związanej z podstawowymi wolnościami ofiar, jak również podejrzanych i podsądnych, jak również potrzeby zaprowadzenia szkoleń dla sędziów i kadr obsługujących system, pozwoliłem sobie na refleksję, że przed nami jeszcze długa droga w tej dziedzinie — przynajmniej we Włoszech. Ponadto jeśli chodzi o europejski nakaz aresztowania, to szczerze mówiąc moje wątpliwości obracają się w zdecydowany sprzeciw. Tym niemniej dziękuję sprawozdawcom za umiejętne i dokładne opracowanie tych tematów.

Panayiotis Demetriou (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Nadeszła moja kolej na złożenie gratulacji trojgu sprawozdawcom, panom posłom Zwiefce, Deprezowi i pani posel Pagano. Szczególnie gratuluję sprawozdania pani posel Pagano działającej jako kontrsprawozdawca oraz dziękuję za jej życzliwe słowa, jak również za wspólną pracę nad sprawozdaniem. Nie kryję również zadowolenia z tego, że zdaniem komisarza Komisja akceptuje niemal wszystkie punkty sprawozdania. W pełni popieram sprawozdanie pani posel Pagano oraz wszystko, co powiedziała podczas dzisiejszego wystąpienia w Izbie.

Panie komisarzu! Minęło 10 lat do ogłoszenia przez Komisję programu z Tampere, w którym przyjęła strategiczny cel utworzenia przestrzeni wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa w Unii Europejskiej — 10 lat do ogłoszenia, że fundamentem współpracy sądowej jest wzajemne uznawanie oraz zaufanie do rozstrzygnięć sądów najwyższych. Niestety, muszę powiedzieć, że niewiele zrobiono w tym kierunku.

I choć poruszono kilka kwestii ze sfery prawa cywilnego, to w dziedzinie prawa karnego sprawy niemal pozostały w miejscu. Mam nadzieję, że wraz z przyjęciem traktatu lizbońskiego zrobimy większy postęp w tym kierunku.

Panie komisarzu! Nie przeszedł nawet wniosek o minimalne gwarancje procesowe, zwracamy się zatem — te słowa kieruję także do Rady — o jego przeforsowanie. Na koniec pozwolę sobie zauważyć, że choć oczywiście istnieją różnice między systemami prawnymi, to również jest w nich miejsce na punkty zbieżne. Dlatego należy wykonać zalecenie dotyczące powołania komisji ekspertów, którzy mają zbadać wszystkie różnice i podobieństwa w systemach prawnych, byśmy uzyskali fachowe zalecenia dotyczące zbieżności naszych ustawodawstw oraz wzajemnego zaufania do systemów prawnych.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE). - (PL) Panie Przewodniczący! W obszarze sądownictwa cywilnego, poza wspólnotowym dorobkiem prawnym, istnieją liczne umowy dwustronne, które państwa członkowskie zawarły z krajami trzecimi. Zgodnie z art. 307 Traktatu WE, kraje członkowskie są zobowiązane do wyeliminowania wszelkich ewentualnych niezgodności z dorobkiem prawnym Wspólnoty, które mogą występować w tego rodzaju umowach.

W swej opinii z lutego 2006 roku Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że Wspólnota otrzymała wyłączną kompetencję do zawierania umów międzynarodowych z krajami trzecimi w zakresie jurysdykcji, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych. Nasuwa się zatem pytanie, czy wszystkie istniejące lub proponowane umowy dwustronne ze wspomnianymi krajami w określonym zakresie powinny być zastąpione umowami wspólnotowymi. Czy raczej, w przypadku braku interesu wspólnotowego, pozostawić upoważnienie do ich zawarcia państwom członkowskim?

Ta stanowiąca odstępstwo od zasady procedura musi jednakże podlegać bardzo szczegółowo określonym warunkom, związanym z zakresem i czasem obowiązywania tego mechanizmu. Istotne jest zatem, aby Komisja ustanowiła strategię i określiła priorytety z myślą o rozwoju wspólnotowej polityki dotyczącej stosunków zewnętrznych w dziedzinie współpracy sądowej w sprawach cywilnych i handlowych.

Jacques Barrot, wiceprzewodniczący Komisji. - (FR) Panie przewodniczący! Moja wypowiedź będzie krótka, gdyż chcę jedynie wyrazić zadowolenie ze sposobu, w jaki Parlament pomógł rzucić światło na przestrzeń prawa, sprawiedliwości, bezpieczeństwa i wolności, którą chcemy budować w Unii; rad jestem ze wszystkich wystąpień, zwłaszcza tych dotyczących wzajemnego uznawania, które sprowadza nas do kwestii wzajemnego zaufania między sędziami.

Jak dokładnie wyjaśniono, prawdą jest, że istnieje zakres zbieżności systemów prawnych, który — w szczególności w przypadku postępowania karnego — wymaga sformalizowania za pomocą minimalnych procedur. Szczerze wierzę, że to jest to przygotowanie gruntu pod dobry program sztokholmski i dziękuję za to Parlamentowi.

Jeśli chodzi o resztę spraw, potwierdzam, że faktycznie możliwe będzie znalezienie ram instytucjonalnych dla umów dwustronnych, lecz wyłączna kompetencja Wspólnoty i Komisji musi zostać utrzymana. To wszystko, co mogę powiedzieć. Nie chce przedłużać debaty. Trzeba jeszcze powiedzieć tyle rzeczy.

Przede wszystkim jestem wdzięczny Parlamentowi i muszę przyznać — skoro nie będę miał już okazji zabrać głosu — że czuję się bogatszy o moje doświadczenia jako komisarza, jak również czuję, że dzięki solidnemu przymierzowi między Komisją a Parlamentem Europejskim częstokroć — przepraszam prezydencję, że to wytykam, ale taka jest prawda — eksponowany jest i promowany interes europejski.

Jestem, rzecz jasna, wdzięczny prezydencji za udzielone wsparcie. Musi istnieć synergia między trzema instytucjami; jednakże swoje podziękowania kieruję do Parlamentu Europejskiego, który dziś wieczór ponownie uraczył nas znakomitą sprawozdaniem. Dziękuję pani poseł Pagano.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! To była niezwykle interesująca debata. Wygląda na to, że jesteśmy bardzo bliscy osiągnięcia porozumienia w sprawie wniosku w sprawie prawa właściwego już podczas pierwszego czytania. Dodam, że nie chodzi o jakiekolwiek porozumienie, a o porozumienie solidne i wyważone. Uważam to za znakomite odzwierciedlenie dobrej współpracy między Parlamentem, Komisją i Radą.

Jestem przekonany, że państwa członkowskie zrobią dobry użytek z procedury przewidzianej w obu rozporządzeniach i zyskają możliwość stanowienia odpowiednich ram prawnych dla stosunków z tymi państwami trzecimi, z którymi łączy je szczególne więzi.

Jak już zaznaczałem, porozumienie w sprawie wniosku dotyczącego prawa właściwego osiągnięte podczas pierwszego czytania ma wpływ na wniosek ze sfery prawa rodzinnego, zważywszy, że oba wnioski są w dużej mierze identyczne. Za pomocą porozumienia uzyskanego podczas pierwszego czytania przetarliśmy szlak do wczesnego przyjęcia innego wniosku. Jest to w istocie pożądaný rezultat.

Wiele państw członkowskich jest głęboko zainteresowanych zawieraniem umów z państwami trzecimi w sprawach z zakresu prawa cywilnego, m.in. o opiekę nad dziećmi, prawo dostępu i zobowiązania alimentacyjne z uwagi na więzi historyczne lub społeczne z tymi krajami.

Na koniec pragnę w imieniu Rady podziękować Parlamentowi za inspirujące zalecenia w sprawie rozwoju wymiaru sprawiedliwości UE w sprawach karnych, które są przedmiotem sprawozdania pani poseł Marii Grazii Pagano. Dziękuję Parlamentowi za tę owocną debatę oraz wspólny rezultat.

Tadeusz Zwiefka, sprawozdawca. — (PL) Panie przewodniczący! Od początku przystępując do tej pracy mieliśmy świadomość, że stąpamy po kruchym lodzie. Z jednej strony wyjątkowość i niezwykła waga instrumentów prawnych, nad którymi pracowaliśmy, z drugiej strony świadomość upływającego czasu i nieuchronnie zbliżającego się końca tej kadencji Parlamentu Europejskiego, i wreszcie, po trzecie, oczekiwanie zarówno ze strony państw członkowskich, ale także obywateli Unii Europejskiej, by przynajmniej na jakiś ściśle określony czas przyjść im z pomocą w rozwiązywaniu jakże trudnych, a jednocześnie ważnych dla nich spraw.

Tylko i wyłącznie dzięki chęci dobruńnięcia do dobrego efektu przy jednoczesnym oczywiście zastrzeżeniu pełnego poszanowania dla prawa wspólnotowego i wypracowania takiego instrumentu, który będzie się mieścił w obowiązującym systemie prawnym Unii Europejskiej, dzięki chęci dobrej współpracy, mogliśmy dojść do etapu, który dzisiaj zamykamy tą dyskusją i mogliśmy dojść do etapu, który najprawdopodobniej doprowadzi nas do osiągnięcia sukcesu w pierwszym czytaniu.

Dlatego chciałbym raz jeszcze bardzo serdecznie podziękować panu Gérardowi Deprez za jego usilne starania, abyśmy nie przekroczyli pewnych nieprzekraczalnych barier. Chciałbym bardzo serdecznie — na ręce pana ministra Kohouta — podziękować za niezwykle dynamiczną pracę przedstawicieli prezydencji czeskiej, a na ręce pana komisarza Barrot podziękowania za naprawdę doskonałą współpracę z przedstawicielami Komisji. Chciałbym także podziękować kolegom, którzy dzisiaj występowali na sali, którzy w ciągu całego tego minionego okresu przyczyniali się do końcowego sukcesu, a także naszym współpracownikom, przede wszystkim pracownikom Komisji Prawnej, którzy włożyli naprawdę ogrom serca i pracy w końcowy sukces.

Gérard Deprez, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Nie potrzeba mi pełnych dwóch minut. W odpowiedzi na to, co poczytuję za wezwanie Rady oraz życzenie pana posła Zwiefki, żywię nadzieję, że w rezultacie pomyślnej współpracy — na tyle, na ile zależy to ode mnie — uzyskamy porozumienie w pierwszym czytaniu. Dlatego w instrukcjach do sposobu głosowania, które przekażę moim przyjaciołom politycznym, zalecę głosowanie za przyjęciem tekstu porozumienia, który wynegocjowaliśmy z Radą i Komisją, dodam, że niezależnie od moich osobistych zapatrywań oraz ulepszeń, które z chęcią dodałbym do tego tekstu.

Co powiedziawszy, panie przewodniczący, skoro mam jeszcze chwilę czasu, nie będę więcej rozprawał o sprawozdaniach, lecz powiem ministrowi, że dzisiejsze przyjęcie przez czeski Senat traktatu lizbońskiego sprawiło mi ogromną radość. Uważam, że poza pracą, którą wykonaliśmy, są to dobre nowiny, a wręcz rewelacja dnia.

(Oklaski)

Dziękuję wszystkim, którzy nad tym pracowali, gdyż wszyscy zdajemy sobie sprawę, że okoliczności nie były łatwe. W pana kraju mocno dawały znać o sobie tendencje opozycyjne. Ostatnie wydarzenia politycznie niekoniecznie ułatwiły sprawę, skłamał zatem wyrazy wdzięczności pod adresem władz oraz ludności waszego kraju. Dziś wspólnie przysłużyliście się sprawie europejskiej!

Maria Grazia Pagano, sprawozdawczyni. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję Radzie za poparcie dla zasad, a przede wszystkim zaś dziękuję panu komisarzowi Barrotowi, z którym prowadziłam bardzo wartościową wymianę poglądów, niezwykle przydatną w pracy, której rezultat przedstawiliśmy następnie Izbie. Serdecznie dziękuję paniom i panom posłom, którzy pracowali nad sprawozdaniem za ich pomysły i oczywiście za to, że służyli całym swoim doświadczeniem — przede wszystkim panu posłowi Demetriou, pani posel Ludford oraz znakomitemu panu posłowi Deprezowi.

Chcę powiedzieć, że pan poseł Demetriou, pani posel Ludford i pan poseł Deprez trafili w sedno; określili wyzwanie postawione przed Unią Europejską w związku z dążeniem do zbiorowej kultury wymiaru sprawiedliwości — co rzecz jasna oznacza poważny bój z czynnikami wymienionymi przez pana posła Depreza — zapewnienie niezawisłości sądów, gwarancji procesowych oraz uporanie się z nierównościami między różnymi systemami prawnymi, to wyzwania, które nas czekają. Tym niemniej uważam, że praca, którą wykonaliśmy daje powody do optymizmu.

Zwracam się do pana posła Romagnoliego — mówię z własnego punktu widzenia, który powinien być zbieżny z jego punktem widzenia — w istocie we Włoszech panuje ewidentny pesymizm, który wynika z oglądu sytuacji, lecz my musimy starać się być optymistami, a praca, którą wykonywał również pan, panie posle Romagnoli oraz pański wkład w sprawozdanie dowodzi, że razem możemy budować Unię Europejską, która jest rzeczywistością również i dla Włochów.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek o 12:00.

(Posiedzenie zostało przerwane na kilka chwil)

PRZEWODNICZY: Manuel Antonio DOS SANTOS

Wiceprzewodniczący

14. Tura pytań (pytania do Rady)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest tura pytań (B6-0231/2009).

Do Rady wpłynęły następujące pytania.

Radę reprezentuje obecny tu pan Kohout. Chciałbym wykorzystać nadarzącą się okazję i wyrazić zadowolenie z podjętej dziś przez Senat Republiki Czeskiej decyzji, która pozwala nam mieć nadzieję na przyszłą ratyfikację traktatu z Lizbony.

Przewodniczący. – Pytanie nr 1, skierował **Manuel Medina Ortega** (H-0205/09)

Przedmiot: Ochrona twórczości europejskiej

Jakie środki proponuje Rada w celu zapewnienia rzetelnej ochrony, biorąc pod uwagę, że sytuacja na rynku twórczości europejskiej pogarsza się z powodu rosnącego nadmiaru pirackich kopii?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Dziękuję za miłe słowa skierowane do Republiki Czeskiej i naszego Senatu. Również jesteśmy bardzo zadowoleni, że obecnie zielone światło dla traktatu z Lizbony jest zdecydowanie silniejsze, niż jeszcze kilka godzin temu.

Chciałbym powiedzieć, w odpowiedzi na pierwsze pytanie, że Rada podziela niepokój wyrażony przez szanownego pana posła dotyczący konieczności poruszenia problemu piractwa dotyczącego dzieła chronione. Ta kwestia została zarówno przez Parlament Europejski, jak i przez Radę, uznana za obszar priorytetowy polityki w kontekście ogólnych wysiłków mających chronić i wspierać innowacyjność twórców europejskich oraz – w rezultacie – także konkurencyjność gospodarki europejskiej.

Parlament Europejski i Rada przyjęli dyrektywę 2004/48/WE, ustanawiającą ramy wspólnotowe dotyczące wzmocnienia praw własności intelektualnej, a obecnie pracują nad wnioskiem dotyczącym dyrektywy w sprawie środków karnych, mających na celu zagwarantowanie egzekwowania tych praw.

Obowiązujące ramy legislacyjne zapewniają państwom członkowskim mocną podstawę do realizowania efektywnej ochrony praw własności intelektualnej, w tym poprzez zwalczanie piractwa. Ponadto Komisja Europejska i państwa członkowskie uczestniczą w nieustannych negocjacjach, jak projekt umowy handlowej przeciw podrabianiu, by na szczeblu międzynarodowym bardziej efektywnie chronić prawa własności intelektualnej.

Rada przyjęła w dniu 25 września 2008 r. rezolucję ustanawiającą określone działania, które powinny podjąć państwa członkowskie oraz Komisja w kontekście szczegółowego europejskiego planu działań przeciw podrabianiu i przeciw piractwu. Ponadto w listopadzie 2008 r., w odpowiedzi na komunikat Komisji ze stycznia 2008 r., Rada przyjęła zbiór konkluzji w sprawie treści kreatywnych w środowisku online, podkreślając między innymi, że konieczność promowania i ułatwiania wprowadzania legalnych ofert online zawierających materiały chronione prawem autorskim jest ważnym narzędziem efektywnego zwalczania piractwa.

Rada, w nawiązaniu do kwestii cła, przyjęła rozporządzenie (WE) nr 1383/2003 dotyczące działań celnych w odniesieniu do towarów podejrzewanych o naruszenie określonych praw własności intelektualnej oraz środków, jakie należy zastosować wobec towarów uznanych za naruszające te prawa. Przedmiotowe rozporządzenie obejmuje warunki interweniowania przez organy celne w przypadku, gdy towary są podejrzewane o naruszanie praw własności intelektualnej oraz kroki, jakie organy muszą podjąć, jeśli towary zostaną uznane za nielegalne.

Wspólnota przede wszystkim zawarła liczne umowy o współpracy celnej, takie jak ostatnio podpisana umowa z Chinami, w celu wzmocnienia i ułatwienia współpracy z organami celnymi krajów trzecich, między innymi w zakresie walki z towarami podrabianymi i pirackimi. Omawiane umowy stanowią praktyczne narzędzia i metody współpracy między Wspólnotą Europejską a organami celnymi krajów partnerskich. Ich postanowienia są nieustannie wdrażane i uaktualniane w ramach Wspólnych Komisji ds. Współpracy Celnej, powołanych na mocy przedmiotowych umów.

Z kolei na szczeblu wielostronnym Rada aktywnie przyczynia się do prac podejmowanych pod auspicjami Światowej Organizacji Celnej.

Ostatnio, czyli 16 marca 2009 r., Rada w następstwie wspomnianego już rozporządzenia Rady z 25 września 2008 r., przyjęła rozporządzenie w sprawie planu działań celnych UE na lata 2009–2012, na rzecz walki z naruszaniem praw własności intelektualnej.

Rada jest wciąż otwarta na sprawdzenie wszelkich przyszłych inicjatyw, które mają na celu nasilenie walki przeciwko podrabianiu i piractwu, tak by właścicielom praw zapewnić bardziej kompleksową ochronę. Rada docenia wszystkie podobne wysiłki podejmowane w tym samym celu przez Parlament Europejski.

Manuel Medina Ortega (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Bardzo dziękuję za odpowiedź. Moim zdaniem Rada rzeczywiście rozumie na czym polega problem. Panie urzędujący przewodniczący Rady! Chciałbym jednak naciskać na omówienie tego problemu i zapytać pana, czy Komisja ma świadomość, że obecnie europejska produkcja w zakresie kultury znajduje się poniżej poziomów minimalnych?

Prawo Unii Europejskiej dotyczące ochrony twórczości jest prawem właściwym dla kraju słabo rozwiniętego, w wyniku czego nasza produkcja na polu kultury spada do poziomu charakterystycznego dla słabo rozwiniętych krajów. Jest to szczególnie widoczne w branży audiowizualnej, w której obecnie większość produkcji powstaje poza Europą, głównie w Stanach Zjednoczonych, które chronią prace twórcze. Jeśli Europa nie będzie chronić prac twórczych, to nie będzie ich mieć. Czy Rada zdaje sobie z odpowiedzialności, jaką w tej chwili ponosi?

Paul Rübig (PPE-DE). - (DE) Moje pytanie dotyczy następującej kwestii: dziś w Parlamencie przegłosowano odrzucenie kompromisowej poprawki zgłoszonej przez panią Trautmann w sprawie pakietu telekomunikacyjnego. Zatem oznacza to, że umocniła stanowisko prezydenta Sarkozy'ego i jego rozwiązanie, które można nazwać „trzy próby – out”. Jak prezydencja czeska ocenia dzisiejsze głosowanie w Parlamencie dotyczące europejskich twórców, którzy chcą ochrony swoich praw w Internecie?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący! Chciałbym zapewnić szanownego pana posła, że Rada doskonale zdaje sobie sprawę ze znaczenia tego działania oraz realnego zagrożenia, jakie stwarza ono wobec bogactwa kulturowego Europejczyków i Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że z listy środków jakie Rada podejmowała w ubiegłych miesiącach i latach, jasno wynika, że omawiane kwestie były i nadal są naszym priorytetem, nawet w ramach kompleksowego planu europejskiego, który ustanowił określone cele działań, jak utworzenie Europejskiego Centrum Monitorowania działalności fałszerskiej i pirackiej. Moim zdaniem należy w tym kontekście wyraźnie podkreślić, że Rada rozumie swoją odpowiedzialność, rozumie poważny charakter problemu oraz jest zdecydowana do podjęcia określonych działań w tym zakresie. Jeśli chodzi o pakiet telekomunikacyjny obie prezydencje, zarówno poprzednia, jak i nasza, włożyły bardzo dużo energii w działania na tym polu. Jesteśmy rozczarowani z powodu odrzucenia pełnego kompromisu, w tym postanowienia dotyczącego działań antypirackich. Chciałbym wyrazić nadzieję, że uzgodniony pakiet telekomunikacyjny w następstwie dalszych procedur zostanie w końcu przyjęty. Niemniej jednak jestem rozczarowany, że z powodów wspomnianych przez szanownego pana posła, pakiet nie został przyjęty dziś.

Przewodniczący. – Pytanie nr 2, skierował **Gay Mitchell** (H-0207/09)

Przedmiot: Zmiany klimatu

Biorąc pod uwagę powszechnie znaną sceptyczną opinię czeskiego prezydenta, pana Vaclava Klause, odnośnie zmian klimatu, w jaki sposób Rada zapewni poszanowanie poglądów znacznej większości państw członkowskich UE oraz jej obywateli, poglądów potwierdzających naukową wiarygodność zmian klimatu spowodowanych przez człowieka, zwłaszcza w związku z przygotowaniami do kopenhaskiego szczytu klimatycznego oraz nadchodzącą prezydencją szwedzką?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – W marcu Rada wraz z wiosennym posiedzeniem Rady Europejskiej udoskonała nowe stanowisko przygotowane na międzynarodowe negocjacje w sprawie zmian klimatu, szczególnie z myślą o konferencji w Kopenhadze.

Rada podczas spotkania w dniach 19-20 marca 2009 r. podkreśliła swoje przekonanie, że kryzys gospodarczy i podejmowane w odpowiedzi na niego środki polityczne stwarzają możliwość przeprowadzenia niezbędnych reform gospodarczych i jednocześnie przyspieszenia reform dążących do stworzenia bezpiecznej i zrównoważonej gospodarki niskoemisyjnej, efektywnie wykorzystującej zasoby.

W konkluzjach Prezydencji z marcowego posiedzenia Rady Europejskiej stwierdzono, że Unia Europejska jest nadal zaangażowana w odgrywanie wiodącej roli i stworzenie w grudniu bieżącego roku, w Kopenhadze, globalnego i szczegółowego porozumienia klimatycznego, mającego ograniczyć ocieplenie globalne do poziomu poniżej 2 stopni Celsjusza.

W tym celu Rada Europejska, jako swój wkład w osiągnięcie porozumienia, przypomniła zobowiązanie UE do zmniejszenia emisji o 30%, pod warunkiem, że pozostałe kraje rozwinięte również zobowiążą się do podobnego obniżenia emisji, a kraje rozwijające się, czyniące największe postępy, wniosą wkład właściwy i zgodny z ich obowiązkami oraz indywidualnymi możliwościami. Rada Europejska omówi te kwestie ponownie podczas czerwcowego posiedzenia.

Avril Doyle (PPE-DE), zastępująca autora. – Chciałabym podziękować prezydencji czeskiej za przewodniczenie komisji i za przedstawienie poglądów w tej kwestii.

Zadałam to pytanie już wcześniej jednemu z pańskich kolegów, czy teraz, gdy zbliżamy się do bardzo ważnego spotkania, czyli Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu COP 15

w grudniu w Kopenhadze, mogłabym otrzymać zapewnienie, że rząd czeski entuzjastycznie poprze właściwe i całkowicie słuszne porozumienie globalne na rzecz zmniejszenia emisji węgla na całym świecie?

Gdy Czechy rozpoczynały swoją prezydencję, miały opinię nastawionych sceptycznie wobec klimatu. Czy możecie potwierdzić, że zmieniliście poglądy i w pełni zgadzacie się z legislacyjnym pakietem klimatyczno-energetycznym, który w grudniu ubiegłego roku otrzymał przytłaczające poparcie w Parlamencie?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący! W odpowiedzi na pytanie chciałbym najpierw powiedzieć, że nigdy nie byliśmy – przez my rozumiem rząd czeski oraz Republikę Czeską – sceptycznie nastawieni wobec kwestii związanych ze zmianami klimatu. Nie wydaje mi się, by moje słowa – dotyczące określonych konkluzji przyjętych podczas marcowego posiedzenia Rady Europejskiej, określonych środków przyjętych podczas poprzednich posiedzeń Rady Europejskiej, w których uczestniczył czeski rząd oraz dotyczące zgody rządu na te konkluzje – mogły sugerować, że odchodzący rząd, czy też nowy rząd obejmujący urząd w piątek, zmienił w jakimkolwiek stopniu opinie odnośnie tych kwestii. Możemy w tym kontekście powiedzieć, że będziemy podążać kursem wyznaczonym lub zarysowanym przez poprzednie Rady. Naszym zamierzeniem jest, by UE podczas zbliżającego się szczytu czerwcowego zrobiła, co w jej mocy, pomimo towarzyszących problemów i trudności, na drodze do postępu w przygotowaniach instrukcji Rady Europejskiej oraz ram negocjacyjnych na konferencję w Kopenhadze. W pytaniu wyczułem aluzję do prezydenta Czech, ale mogę zdecydowanie i szczerze powiedzieć, że dwa dni temu odbyło się w Pradze spotkanie na szczycie z Japonią, któremu w imieniu UE przewodniczył prezydent Klaus. Uprzejmie proszę o informację, jeśli w przebiegu tego spotkania zauważyli państwo jakiekolwiek odstępstwa od jednolitych poglądów UE związanych z klimatem, chociaż jestem przekonany, że nic takiego nie miało miejsca. Mogę uznać takie niepokoje, postrzegane w powyższym świetle, za zrozumiałe, ale w zasadzie nie do końca usprawiedliwione. Mam nadzieję, że zdołałem je rozwiązać.

Przewodniczący. – Pytanie nr 3, skierowała **Avril Doyle (H-0210/09)**

Przedmiot: Traktat z Lizbony, a prezydencja czeska

Czy Rada mogłaby odnieść się do prawdopodobnego harmonogramu ratyfikacji traktatu z Lizbony przez Republikę Czeską?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący! W swoim wprowadzeniu wygłoszonym przed moją wypowiedzią pogratulował pan Republice Czeskiej przyjęcia znaczną większością głosów traktatu z Lizbony przez czeski Senat. W związku z tym uważam, że w tym momencie, jest to najlepsza odpowiedź na przedmiotowe pytanie.

Avril Doyle (PPE-DE). - Chciałabym podziękować czeskiemu panu ministrowi oraz za jego pośrednictwem przekazać gratulacje przywódcy i wszystkim członkom czeskiego Senatu. Zarówno niższa, jak i wyższa Izba zagłosowały za ratyfikacją.

Możecie państwo spojrzeć na mnie, posła do PE reprezentującego Irlandię i zapytać: czy to nie kocioł przygania garnkowi? W Irlandii mamy jeszcze sporo do zrobienia. Podobnie zresztą Polacy i Niemcy muszą trochę uporządkować te kwestie.

Czy mogę jednak zapytać pana, kiedy i czy prezydent Czech, pan Klaus, prawdopodobnie przychyli się do próśb niższej i wyższej Izby i zaakceptuje pełną ratyfikację traktatu – lub, jak pan woli – wycofa się z niej? Raz jeszcze dziękuję za odpowiedź. Niezmiernie cieszę mnie wynik dzisiejszego głosowania w czeskim Senacie.

Paul Rübig (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Gratuluję prezydencji czeskiej decyzji podjętej przez Senat. Niemniej jednak muszę powiedzieć, że my – mieszkańcy Europy – jesteśmy niezadowoleni z wyników wzajemnych oddziaływań instytucji Unii Europejskiej w różnych obszarach. I dlatego przez ostatnie osiem miesięcy negocjowaliśmy przedmiotowy traktat w sprawie reform. Czy istnieje możliwość przeprowadzenia w Republice Czeskiej debaty mającej pokazać, co tak naprawdę ich niepokoi w odniesieniu do traktatu i jakie alternatywy może zaproponować ludność Europy prezydent Klaus, by stłumić obecne niezadowolenie, do którego w rzeczywistości głośno nawiązuje? I jakie rozwiązania widzi prezydent Klaus? Na razie wiadomo jedynie, że chce zapobiec wprowadzeniu reform, ale nie przedkłada żadnych pozytywnych wniosków.

Bernd Posselt (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Ja również chciałbym pogratulować prezydencji czeskiej i powiedzieć, że sprawowała urząd w bardzo dobrym stylu, mimo że prezydent Klaus w imię

zwykłego egocentryzmu zniszczył dobre imię swojego kraju. Jestem zadowolony, że jeśli chodzi o procedurę parlamentarną, udało się przeprowadzić ratyfikację traktatu na zakończenie prezydentury.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować za pańskie słowa uznania i za gratulacje z powodu przyjęcia traktatu lizbońskiego przez nasz Senat. Prezydent Klaus ma swoje własne poglądy i w Republice Czeskiej szanujemy jego opinie, które stanowią część demokratycznego spektrum opinii. Jeśli chodzi o debatę w sprawie traktatu lizbońskiego, to okazała się bardzo intensywna i dlatego właśnie Senat, dopiero teraz, w następstwie długich dyskusji nad tematem, mógł dojść do porozumienia. Znaczna większość senatorów – 54 spośród 80 obecnych – zagłosowało za przyjęciem traktatu, w tym przedstawiciele Obywatelskiej Partii Demokratycznej (ODS), założonej niegdyś przez prezydenta Klause. Dowodzi to, że w Republice Czeskiej panuje „euro-realizm” oraz bardzo silne poczucie współodpowiedzialności za Europę i UE, a także wola kontynuowania procesu integracji europejskiej i aktywnego w niej udziału. Jeśli chodzi o porządek konstytucyjny zakładający zgodę obu Izb Parlamentu czeskiego, to w rzeczywistości jest to warunek wstępny ratyfikacji, którą ostatecznie zatwierdza podpis prezydenta. Konstytucja pod tym względem nie przewiduje żadnych terminów ostatecznych i nie chciałbym w tym momencie spekulować na temat terminu, w którym prezydent podpisze dokument o ratyfikacji traktatu. Sytuacja jest dla nas zupełnie nowa, nawet w samej Republice Czeskiej. Ogromny problem został zdjęty z naszych barków i bez wątpienia niezmiernie cieszymy się z tego powodu. Oczywiście będziemy prowadzić dalsze konsultacje i rozmowy mające na celu zakończenie procesu ratyfikacji w możliwie najkrótszym czasie.

Przewodniczący. – Pytanie nr 4, skierował **Bernd Posselt** (H-0213/09)

Przedmiot: Chorwacja, Macedonia i Europa Południowo-Wschodnia

Jak Rada ocenia prawdopodobieństwo zakończenia negocjacji akcesyjnych z Chorwacją oraz ustalenia przed końcem roku terminu ostatecznego negocjacji z Macedonią, a także podania szczegółów w sprawie perspektywy przystąpienia do UE państw z Europy Południowo-Wschodniej, w tym Kosowa, położonego pomiędzy Chorwacją, a Macedonią?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Negocjacje z Chorwacją weszły na ważny i wymagający etap. Od momentu rozpoczęcia negocjacji rozpoczęto pracę nad 22 rozdziałami, z czego wstępnie zamknięto siedem. Nie można przygotować prognoz odnośnie zakończenia procesu negocjacji. Jak wiadomo, postęp w negocjacjach zależy głównie od postępu uczynionego przez Chorwację w przygotowaniach do przystąpienia, od postępu co do początkowych i końcowych poziomów odniesienia, a także postępu w spełnianiu wymogów ram negocjacyjnych oraz wypełnianiu zobowiązań Chorwacji ujętych w układzie o stabilizacji i stowarzyszeniu.

Wdrożenie zmienionego Partnerstwa dla Członkostwa ma również znaczenie w przygotowaniu do dalszej integracji z Unią Europejską. Zgodnie z ramami negocjacyjnymi nadal podstawowe znaczenie ma pełna współpraca z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii. Warto w tym kontekście przypomnieć, że Rada wielokrotnie powtarzała, że zgodnie z ramami negocjacyjnymi oraz Partnerstwem dla Członkostwa należy kontynuować wysiłki zmierzające do zbudowania dobrych stosunków sąsiedzkich, szczególnie chodzi o prace nad rozwiązaniami problemów dwustronnych między państwami sąsiadującymi, zwłaszcza kwestii granic.

Komisja ubolewa nad faktem, że problemy związane ze słoweńską granicą wpływają na tempo negocjacji akcesyjnych z Chorwacją, i że obecny postęp prac w terenie nie jest zbliżony do postępu uprzednio odnotowanego. Prezydencja, jak państwo wiecie, wraz z poprzednią i nadchodzącą prezydenturą oraz z Komisją podjęła istotne wysiłki mające ułatwić postęp w przedmiotowej kwestii. Ponadto podczas kwietniowego posiedzenia Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych przeprowadzono pożyteczną dyskusję w celu szczegółowej oceny sytuacji.

W odniesieniu do Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii chciałbym przypomnieć decyzję Rady Europejskiej z grudnia 2005 r. o przyznaniu Macedonii statusu państwa kandydującego. W decyzji tej uwzględniono przede wszystkim stopień spełnienia wymogów stabilizacji i procesu przystąpienia oraz kryteriów członkostwa w Partnerstwie i stopień wdrożenia priorytetów objętych Partnerstwem, znaczny postęp w zakresie ukończenia ram legislacyjnych związanych z umową ramową z Ochrydy, a także osiągnięcia tego kraju od 2001 roku w zakresie wdrażania układu o stabilizacji i stowarzyszeniu, w tym jego przepisów dotyczących handlu.

Podczas posiedzenia Rady Europejskiej w czerwcu 2008 roku ustalono, że dalszy postęp Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii na drodze do UE będzie możliwy pod warunkiem, że spełni warunki ustalone w grudniu 2005 roku w konkluzjach Rady Europejskiej, kryteria polityczne z Kopenhagi oraz zaległe kluczowe priorytety w ramach Partnerstwa dla Członkostwa. Nadal podstawowe znaczenie ma utrzymywanie dobrych stosunków sąsiedzkich, w tym utrzymanie wynegocjowanego i obopólnie akceptowalnego rozwiązania głównego problemu. Kluczowe jest również przeprowadzenie wolnych i uczciwych wyborów. Misja obserwacji wyborów przy OBWE/ODIHR w swojej ocenie wstępnej uznała, że wybory przeprowadzone 22 marca i 5 kwietnia zostały dokładnie zorganizowane i spełniały większość międzynarodowych zobowiązań oraz norm.

To znaczący krok w kierunku zbudowania demokracji w tym kraju. Zachęcamy nowy Parlament oraz rząd do podejmowania wysiłków zmierzających do poczynienia postępów przez cały kraj, z korzyścią dla wszystkich obywateli. Zachęcamy rząd do skoncentrowania się na planie reform, takich jak wzmocnienie praworządności, zwiększenie postępu gospodarczego oraz walka z korupcją i przestępczością zorganizowaną.

Jeśli chodzi o pozostałe kraje Bałkanów Zachodnich, to w ostatnich latach uczyniły znaczące postępy na drodze do członkostwa w UE, ale ten proces był nierównomierny i nadal istnieją poważne wyzwania. Rada jest gotowa wspierać wysiłki na rzecz sprostania tym wyzwaniom, szczególnie poprzez wdrożenie układów o stabilizacji i stowarzyszeniu oraz przyznawanie znaczącego wsparcia finansowego. Proces stabilizacji i stowarzyszenia wciąż stanowi ramy ogólne w zakresie europejskiej perspektywy Bałkanów Zachodnich. Pozostałe państwa Bałkanów Zachodnich potencjalnie kandydujące powinny otrzymać status kraju kandydującego, którego ostatecznym celem jest członkostwo w UE, w zależności od własnych zasług, dzięki znaczącemu postępowi w zakresie reform gospodarczych i politycznych oraz dzięki spełnianiu niezbędnych warunków i wymogów.

Czarnogóra złożyła wniosek o członkostwo w grudniu 2008 r. Rada w dniu 23 kwietnia br. zwróciła się z prośbą do Komisji o przygotowanie opinii w sprawie wniosku, tak by Rada mogła podjąć dalsze decyzje. Albania złożyła wniosek o członkostwo w UE 28 kwietnia. Wnioski od pozostałych państw mogą wpłynąć na późniejszym etapie.

Rada przypomina o gotowości Unii Europejskiej do udzielenia pomocy w gospodarczym i politycznym rozwoju Kosowa, przejawiającej się wyraźną perspektywą europejską dla tego kraju, zgodną z perspektywą europejską całego regionu. Rada z zadowoleniem przyjmuje zamierzenie Komisji dotyczące przedstawienia jesienią 2009 r. badania sprawdzającego środki umożliwiające dalszy rozwój polityczny i społeczno-ekonomiczny Kosowa. Rada jest zaangażowana w proces wzmocnienia kontaktów między narodami poprzez zniesienie wymogów wizowych, gdy osiągnięte zostaną poziomy odniesienia określone w planach działania dotyczących liberalizacji reżimu wizowego, a także poprzez wspieranie wymiany studenckiej i wymiany młodych specjalistów.

UE podkreśla znaczenie współpracy regionalnej i dobrych stosunków sąsiedzkich między krajami Bałkanów Zachodnich, przy jednoczesnym umocnieniu zasady odpowiedzialności kraju za własny rozwój. Kwestie współpracy regionalnej i agendy europejskiej są wzajemnie powiązane. Im więcej kraje Bałkanów Zachodnich będą ze sobą współpracować, tym bardziej zintegrują się ze strukturami europejskimi. Wynika to z tego, że współpraca regionalna przyczynia się do wspólnego porozumienia w regionie i do znajdowania rozwiązań problemów ważnych dla wszystkich stron, takich jak kwestie związane z energią, transportem, handlem, walką z przestępczością zorganizowaną oraz korupcją, powrotem uchodźców i kontrolą graniczną.

Bernd Posselt (PPE-DE). - (DE) Bardzo dziękuję za tę bardzo dobrą i wyczerpującą odpowiedź.

Mam jeszcze trzy krótkie pytania uzupełniające:

Po pierwsze, czy pana zdaniem istnieje możliwość otwarcia przez prezydencję czeską nowego rozdziału w negocjacjach z Chorwacją?

Po drugie, czy w tym roku podana zostanie dokładna data dotycząca Macedonii?

I po trzecie, jakie są ramy czasowe przewidziane na złagodzenie ograniczeń wizowych?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. - (CS) Panie przewodniczący! Jeśli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące odblokowania procesu negocjacji, jak już powiedziałem wcześniej w wypowiedzi początkowej, jeden z punktów agendy Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych był poświęcony właśnie tym zagadnieniom. Zdecydowanie wierzymy, że podczas trwania bieżącej prezydencji uda się osiągnąć postęp w tym zakresie, podobnie jak porozumienie w sprawie ułatwienia domknięcia rozdziałów negocjacji,

przygotowanych do zakończenia. Od samego początku odblokowanie zastoju było jednym z głównych założeń obecnej prezydencji. Rozwiązanie nabiera już kształtów i mamy nadzieję, że wszystkie zainteresowane strony uznają je za akceptowalne, co umożliwi postępy w negocjacjach.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii (FYROM), należy zauważyć, że w chwili obecnej nie zamierzamy w trakcie trwania obecnej prezydencji ustalić określonej daty, ani też sfinalizować pozostałych szczegółów. Nie przewidujemy przeprowadzenia liberalizacji reżimu wizowego podczas pierwszej sesji parlamentarnej w tym roku, ale sądzimy, że przed zakończeniem bieżącego roku lub na początku przyszłego roku obywatele z niektórych państw Bałkanów Zachodnich, które są bliskie spełnienia lub spełniły już ustalone poziomy odniesienia, będą mogli podróżować z niektórych krajów Bałkanów Zachodnich do Unii Europejskiej bez wiz. Podkreślaliśmy tu przy wielu okazjach, że jednym z priorytetów naszej prezydencji jest wzajemne przybliżenie państw Bałkanów Zachodnich i Unii Europejskiej. W tym celu podejmowaliśmy ogromne wysiłki i w ostatnich dwóch miesiącach naszej prezydencji chcemy podejmować takie same – lub nawet większe – wysiłki w odniesieniu do tego priorytetu.

Przewodniczący. – Pytanie nr 5, skierował **Claude Moraes** (H-0215/09)

Przedmiot: Ochrona grup szczególnie narażonych w obliczu kryzysu gospodarczego

Rada Europejska w konkluzjach z posiedzenia z 19 i 20 marca stwierdziła, że w procesie uporania się z wpływem bieżącego kryzysu gospodarczego na społeczeństwo „należy zwrócić szczególną uwagę na grupy najbardziej narażone i na nowe ryzyko wykluczenia”.

W jaki sposób Rada koncentruje się na ochronie przed zepchnięciem na margines społeczeństwa grup szczególnie narażonych, takich jak nowi emigranci, osoby starsze, zakorzenione mniejszości etniczne, osoby niepełnosprawne i bezdomni?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Zgodnie z tym, co słusznie zauważył szanowny pan poseł, we wspólnym sprawozdaniu w sprawie ochrony społecznej i włączenia społecznego, przedstawionym podczas posiedzenia Rady Europejskiej w dniach 19–20 marca, podkreślono konieczność wprowadzenia stosownych polityk społecznych, nie tylko by łagodzić społeczne skutki uboczne mające wpływ na szczególnie narażone grupy społeczne, ale również by łagodzić wpływ kryzysu na gospodarkę, jako całość.

Oznacza to dostosowywanie korzyści, w niezbędnych sytuacjach, by zapewnić odbiorcom właściwe wsparcie. Przede wszystkim należy wdrożyć szczegółowe strategie aktywnego włączenia społecznego, które łączą i równoważą środki, a także zapewnić ogólny dostęp rynku pracy do usług wysokiej jakości oraz stosowne dochody minimalne.

Należy zachęcić państwa członkowskie do podejmowania wysiłków na rzecz wdrożenia szczegółowych strategii przeciwko ubóstwu i społecznemu wykluczeniu dzieci, w tym zapewnienie dostępu do niezbyt drogich, ale dobrych jakościowo, usług z zakresu opieki nad dziećmi.

Potrzebna jest zrównoważona praca w odniesieniu do kwestii bezdomności, stanowiącej niezwykle poważną formę wykluczenia, mająca na celu wspieranie włączenia społecznego emigrantów i uporanie się na przykład z licznymi utrudnieniami, na jakie napotykają Romowie i ich narażeniem na wykluczenie społeczne.

Musimy zachować czujność, ponieważ mogą pojawiać się nowe grupy ryzyka, obejmujące młodych pracowników i osoby wchodzące na rynek pracy, a także nowe rodzaje zagrożenia.

Jeśli chodzi o konkretną sytuację osób starszych, mniejszości etnicznych i osób niepełnosprawnych, Rada przyjęła już ustawodawstwo mające na celu ochronę przed dyskryminacją tych i innych grup szczególnie narażonych. Dyrektywa Rady 2000/78/WE ustala ogólne zasady jednakowego traktowania w odniesieniu do zatrudnienia i pracy oraz zakazuje w zatrudnieniu i pracy dyskryminacji ze względu na religię lub światopogląd, upośledzenie, wiek lub orientację seksualną. Dyrektywa Rady 2000/43/WE wprowadza w licznych obszarach – w tym w obszarze zatrudnienia, samozatrudnienia, szkoleń zawodowych, ubezpieczeń społecznych, edukacji i dostępu do towarów i usług, także mieszkań – zasadę równego traktowania osób bez względu na rasę lub pochodzenie etniczne.

Ponadto Rada obecnie sprawdza nowy wniosek Komisji mający na celu dalsze rozszerzenie ochrony przed dyskryminacją. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie wdrożenia zasady równego traktowania osób bez względu na religię lub światopogląd, upośledzenie, wiek lub orientację seksualną pozwoli rozszerzyć zakres ochrony przed dyskryminacją ze względu na religię lub światopogląd, upośledzenie, wiek lub orientację seksualną również na obszary inne, niż zatrudnienie. Parlament Europejski 2 kwietnia 2009 r. zagłosował

za przyjęciem wniosku Komisji w ramach procedury konsultacji, a w Radzie trwają dyskusje dotyczące projektu dyrektywy.

Pozwolę sobie także przypomnieć, że Rada i Parlament wiosną ubiegłego roku z powodzeniem wynegocjowali porozumienie po pierwszym czytaniu w odniesieniu do wniosku Komisji w sprawie ustanowienia roku 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Wtedy nieliczni z nas mogli zgadnąć, jaka będzie skala nadchodzącego kryzysu gospodarczego. Teraz jednak widać, jeżeli oceniamy sytuację po fakcie, że Komisja, Rada i Parlament mieli całkowitą rację, skupiając się na problemach związanych z ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

Ponadto Komisja sprawdza również zestaw projektów wniosków w sprawie równych szans dla kobiet i mężczyzn z pokolenia 50+, złożonych przez prezydencję czeską. Wnioski, zgodnie z oczekiwaniami, powinny być przyjęte przez Radę w czerwcu. Będzie to kolejna okazja dla Rady potwierdzenia jej zaangażowania w zapewnienie naszym starszym obywatelom możliwości aktywnego życia i starzenia się z godnością.

W ramach obecnej prezydencji UE, w Pradze w kwietniu bieżącego roku odbyła się konferencja w sprawie usług społecznych, zatytułowana „Usługi społeczne: narzędzie na rzecz mobilizowania siły roboczej i wzmacniania spójności społecznej”. Podczas konferencji podkreślono znaczenie usług społecznych w procesie aktywnego włączania osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i wykluczonych z rynku pracy.

Sektor usług społecznych staje się, z jednej strony dzięki zmianom gospodarczym i demograficznym, ważnym polem rozwoju nowych możliwości, zwłaszcza dla kobiet i starszych pracowników, a z drugiej strony pomaga odbiorcom usług społecznych utrzymać stanowiska pracy.

Podczas konferencji przedstawiono podstawowe punkty startowe niezbędne w dalszych ogólnoeuropejskich dyskusjach w sprawie roli usług społecznych w społeczeństwie. Uczestnicy konferencji zdołali osiągnąć znaczny kompromis w kwestii roli i przyszłości usług społecznych, mimo że w poszczególnych państwach członkowskich UE różne są sposoby świadczenia tych usług, dzielenia się kompetencjami i pojęcie zrównoważonych finansów.

W wynikach konferencji, które zostaną dopracowane w szczegółach i następnie poddane negocjacjom w celu przyjęcia ich w czerwcu przez Radę EPSCO, podkreślono rolę usług społecznych jako podstawowego instrumentu polityki społecznej.

Podkreślono również konieczność przyjęcia zintegrowanego sposobu formułowania i dostarczania usług społecznych oraz uwzględnienia indywidualnych potrzeb klientów. Wspomniano także o istotnej roli organów publicznych w procesie gwarantowania jakości, dostępności i zrównoważonego charakteru usług społecznych. Zauważono ponadto, że inwestycje w usługi społeczne, szczególnie w czasach obecnego kryzysu finansowego i społecznego, opłacają się i mogą wzmocnić potencjał wzrostu oraz spójność gospodarek i społeczeństw. Podkreślono znaczenie opieki we własnym zakresie, ponadto wygląda na to, że optymalnym i najbardziej efektywnym rodzajem opieki jest tak zwana „opieka łączona”, czyli połączenie opieki publicznej i opieki we własnym zakresie.

W wynikach konferencji wspomniano dodatkowo o znaczeniu, jakie ma wspieranie systemu „Uczenia się przez całe życie” i budowanie potencjału w zapewnieniu jakości usług. I ostatnią, choć nie mniej ważną rzeczą, podkreśloną w wynikach konferencji jest kwestia ochrony praw, godności i specjalnych potrzeb odbiorców usług społecznych.

Emine Bozkurt (PSE), zastępująca autora. – (NL) Panie przewodniczący! Chciałabym serdecznie podziękować prezydencji czeskiej za udzielenie odpowiedzi na moje pytanie. Z zadowoleniem przyjąłam informację, że kwestia rozszerzenia postanowień dyrektywy przeciw dyskryminacji również na towary i usługi była potraktowana priorytetowo w odpowiedziach na pytania dotyczące walki przeciwko rosnącemu ubóstwu i wykluczeniu społecznemu grup szczególnie narażonych. Pozwolę sobie powiedzieć, że bardzo to doceniam.

Mam jeszcze jedno pytanie, czy oznacza to również, że tekst przyjęty przez Izbę w kwietniu ma pełne poparcie prezydencji czeskiej i jakie praktyczne kroki podjął pan – jako urzędujący przewodniczący – w celu zagwarantowania, że przedmiotowa dyrektywa zostanie jak najszybciej przyjęta także przez państwa członkowskie i Radę? Uprzejmie dziękuję.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Ja również chciałbym podziękować za wyczerpującą odpowiedź. Problem wykluczenia społecznego jest bardzo rozległy i złożony, ponieważ obecnie – moim zdaniem – wiele osób stoi po prostu w obliczu walki o przetrwanie. Czy Rada jest gotowa zwiększać pomoc

żywnościową? Teraz pomoc żywnościowa jest również niezwykle ważną kwestią w miarę rozwoju obecnego kryzysu i uważam, że powinniśmy poświęcić temu zagadnieniu więcej uwagi.

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Chciałbym podziękować za pochwały pod adresem moich wcześniejszych odpowiedzi i wysiłków podejmowanych w celu udzielenia prawdziwie wyczerpujących odpowiedzi na zadane mi pytania. Jeśli chodzi o pytanie dodatkowe, należy zaznaczyć, że w chwili obecnej nie mam możliwości udzielenia jasnej odpowiedzi. Niemniej jednak należy również zaznaczyć, że wszystkie kwestie związane z wykluczeniem społecznym, a także kwestie dotyczące walki z ubóstwem w czasach kryzysu, w tym wspomniana przez państwa dyrektywa, bez wątpienia znajdują się w planie działań i są omawiane w ramach grup roboczych Rady. Być może źle zrozumiałem cel pytania dotyczącego pomocy żywnościowej, ale w Radzie omawiamy kwestie związane z pomocą żywnościową w kontekście przede wszystkim państw rozwijających się, czyli inaczej mówiąc państw najczęściej dotkniętych kryzysem gospodarczym i finansowym, a także niedawnym kryzysem żywnościowym. Natomiast nie prowadzimy dyskusji w zakresie pomocy żywnościowej w odniesieniu do Unii Europejskiej. Niemniej jednak mamy świadomość odpowiedzialności Unii Europejskiej za grupy odnoszące najmniejsze sukcesy lub grupy potrzebujące w obecnej sytuacji większej pomocy. I ten temat zostanie również ujęty w porządku obrad posiedzenia ministrów w sprawie współpracy na rzecz rozwoju.

Przewodniczący. – Pytanie nr 6, skierowała **Marie Panayotopoulos-Cassiotou** (H-0217/09)

Przedmiot: Europejski pakt na rzecz zatrudnienia

Jakie jest stanowisko Rady wobec wniosku w sprawie przyjęcia europejskiego paktu na rzecz zatrudnienia, który mógłby być ważnym narzędziem służącym do zachowania spójności społecznej i wspierania wzrostu gospodarczego oraz naprawy gospodarczej UE, która odczuwa skutki globalnego kryzysu?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Do Rady nie wpłynął żaden wniosek Komisji w sprawie europejskiego podatku od zatrudnienia. W związku z tym Rada nie może udzielić odpowiedzi w sprawie poszczególnych kwestii poruszonych przez szanowną panią poseł. Rada podziela jednak niepokój wyrażony przez panią poseł w zadanym pytaniu i uważa, że istotne znaczenie ma utrzymanie spójności społecznej i wspieranie wzrostu gospodarczego oraz naprawy gospodarczej Unii Europejskiej, która odczuwa skutki globalnego kryzysu.

Prezydencja chciałaby w tym kontekście przypomnieć, że państwa członkowskie przede wszystkim są nadal odpowiedzialne za tworzenie i wdrażanie polityki zatrudnienia. Niemniej jednak Rada zwraca szczególną uwagę na politykę zatrudnienia, zwłaszcza teraz, gdy Europa stoi w obliczu finansowego kryzysu gospodarczego i przyjmuje zgodnie z postanowieniami traktatu nowe wytyczne w sprawie zatrudnienia.

Prezydencja chciałaby pod tym względem przypomnieć, że w grudniu ubiegłego roku Rada Europejska uzgodniła ogólnoeuropejski plan naprawy gospodarczej mający na celu między innymi rozwiązanie problemów związanych z zatrudnieniem, wynikających z kryzysu finansowego. Plan obejmuje natychmiastowe środki budżetowe w wysokości 200 miliardów euro, na które z jednej strony składają się środki wspólnotowe w wysokości 30 miliardów euro, a z drugiej strony – środki krajowe w wysokości 170 miliardów euro.

Rada Europejska poparła również pomysł szybkiego uruchomienia Europejskiego Funduszu Społecznego na rzecz zatrudnienia, szczególnie na rzecz najbardziej narażonych grup ludności. Działania w ramach funduszu obejmują wspieranie polityki *flexicurity* oraz polityki ułatwiającej przejście przez okres zmiany pracy, a także zapewnienie państwom członkowskim, w stosownych przypadkach, możliwości zmiany wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego w celu wzmocnienia ich strategii w odniesieniu do zatrudnienia.

Należy również pamiętać, że poza Europejskim Funduszem Społecznym także europejski fundusz dostosowania do globalizacji zapewnia Wspólnocie pomoc w działaniach uzupełniających działania na szczeblu krajowym, w tym na szczeblu regionalnym i lokalnym. Ten fundusz stworzony przez Radę w 2007 roku ma na celu zajęcie się określonymi kryzysami na skalę europejską, spowodowanymi przez globalizację i zapewnia jednorazowe, ograniczone w czasie wsparcie indywidualne skierowane bezpośrednio do zwolnionych pracowników.

Właśnie trwa przegląd europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji i Rada Europejska w marcu wezwała do szybkiego zawarcia porozumienia. Rada z zadowoleniem przyjmuje porozumienie w sprawie przyjęcia zmian po pierwszym czytaniu i kieruje się dzisiejszymi wynikami głosowania podczas posiedzenia plenarnego.

Podczas marcowego posiedzenia Rada Europejska uzgodniła również pewne dodatkowe środki, takie jak: usunięcie przeszkód przy jednoczesnym zapobieganiu powstawaniu nowych oraz tworzeniu w pełni funkcjonującego rynku wewnętrznego; dalsze zmniejszanie obciążeń administracyjnych; ulepszenie warunków ramowych dla przemysłu w celu utrzymania mocnej bazy przemysłowej oraz dla przedsiębiorstw, z naciskiem na MŚP i innowacyjność; pobudzanie partnerstwa między biznesem, badaniami, edukacją i szkoleniami; przyspieszenie i podniesienie jakości inwestycji w badania, wiedzę i edukację.

Na zakończenie Prezydencja chciałaby przypomnieć, że z inicjatywy obecnej prezydencji 7 maja w Pradze zorganizowany zostanie szczyt w sprawie zatrudnienia. Wczoraj podczas posiedzenia plenarnego czeski wicepremier do spraw europejskich, pan Vondra, miał możliwość wypowiedzenia się na ten temat w imieniu prezydencji.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Dziękuję urzędującemu przewodniczącemu Rady za odpowiedź. Moje pytanie dotyczyło dokładnie tej kwestii. Czyż wszystkie tworzone od czasu do czasu środki – zwłaszcza na skutek kryzysu – nie powinny być skoordynowane pod jednym parasolem, który nazywam „umową w sprawie zatrudnienia”, tak by przynosiły korzyści obywatelom Europy, którzy słyszą o milionach euro – wspomniął pan sumę 200 miliardów – lecz nie widzą tak naprawdę przełożenia tych pieniędzy na efektywne działania pozwalające im wyjść z bezrobocia i ubóstwa?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący! Muszę przyznać, że całkowicie rozumiem wyrażony niepokój i jestem przekonany, że nadchodzący szczyt, „szczyt w sprawie zatrudnienia”, w Pradze będzie kolejną okazją do stworzenia i wdrożenia inicjatyw, do których będzie mogła powrócić Rada na posiedzeniu czerwcowym, skoncentrowanych dokładnie na omawianych tu kwestiach, czyli inaczej mówiąc – na kwestiach związanych z wpływem kryzysu gospodarczego na zatrudnienie.

Przewodniczący. – Pytanie nr 7, skierował **Justas Vincas Paleckis (H-0219/09)**

Przedmiot: Opieka zdrowotna za granicą

Nowa dyrektywa w sprawie mobilności pacjentów (COM(2008)0414), nad którą Parlament przeprowadzi debatę w kwietniu, ustanowi wspólne przepisy dotyczące zwrotu kosztów opieki zdrowotnej za granicą. Posłowie do Parlamentu Europejskiego dążą do zapewnienia pacjentom z krajów UE możliwości korzystania z leczenia za granicą (jak np. zwrot z wyprzedzeniem kosztów drogich usług medycznych, tak by dostęp do nich mieli nie tylko bogaci), podczas gdy Rada proponuje ograniczenie takich praw i twierdzi, że państwa członkowskie powinny samodzielnie decydować o tym, które usługi zdrowotne świadczone za granicą na rzecz ich obywateli kwalifikują się do zwrotu kosztów.

Jak, zdaniem Rady, można pogodzić te sprzeczne stanowiska Parlamentu i Rady? Jakie możliwości złożenia kompromisowych wniosków dostrzega Rada?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Obecna prezydencja, wykorzystując prace wykonane poprzednio przez prezydencję francuską, prowadzi aktywne rozmowy dotyczące wniosku w sprawie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zastosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej.

Prezydencja ma zamiar znaleźć rozwiązania, które pozwolą utrzymać właściwą równowagę między prawami pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej a odpowiedzialnością państw członkowskich za organizację i świadczenie usług zdrowotnych i opieki medycznej.

Zgodnie z tym, co powiedziała prezydencja podczas posiedzenia plenarnego w dniu 23 kwietnia 2009 r., pacjenci podróżujący do innych państw członkowskich powinni otrzymywać pełną informację oraz wysokiej jakości opiekę zdrowotną. Ważne jest jednak również, by mieć pewność, że przedmiotowa dyrektywa będzie zgodna z zasadą jasności, pewności prawnej i pomocniczości. W Radzie wciąż trwają dyskusje, dlatego nie można na razie przewidzieć, czy podczas bieżącej prezydencji czeskiej możliwe będzie osiągnięcie porozumienia politycznego. Przebieg obecnych dyskusji w Radzie pokazuje jednak, że prawdopodobnie system uprzedniej zgody zostanie ograniczony do określonych rodzajów opieki zdrowotnej. Będzie to jedynie opcja, którą państwa członkowskie będą mogły wykorzystać, lub nie. Europejski Trybunał Sprawiedliwości po spełnieniu określonych warunków uznał tę możliwość.

Rada rozważa również uzupełnienie systemu uprzedniej zgody środkami mającymi zapewnić przejrzystość i pełne informowanie pacjentów o ich prawach, związanych z otrzymywaniem transgranicznej opieki zdrowotnej.

Z drugiej strony w dyrektywie przyjęto minimalny poziom, jaki państwa członkowskie muszą zagwarantować swoim pacjentom w odniesieniu do zwrotu kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej. Jest to kwota równa kwocie, która byłaby poniesiona za takie samo leczenie w ojczystym państwie członkowskim. Nic nie powstrzymuje państw członkowskich przed zapewnieniem swoim pacjentom korzystającym z transgranicznej opieki zdrowotnej korzystniejszych form zwrotu kosztów leczenia, w tym także wypłacanych z góry. Jest to jednakże uzależnione od krajowej polityki państw członkowskich.

Niemniej jednak w przypadkach, gdy pacjent rzeczywiście musi skorzystać z zaplanowanego leczenia w innym państwie członkowskim i jest to obiektywnie uzasadnione z medycznego punktu widzenia, obowiązuje już rozporządzenie (WE) 883/2004, na mocy którego pacjent otrzyma opiekę zdrowotną i osobiście nie poniesie żadnych kosztów.

Ze sprawozdania przegłosowanego podczas posiedzenia plenarnego w dniu 24 kwietnia 2009 r. wynika, że Parlament Europejski uznał system uprzedniej zgody za narzędzie planowania i zarządzania, jeżeli system jest przejrzysty, przewidywalny, niedyskryminacyjny i uzależniony od jasnej informacji dla pacjentów.

Rada uważnie przestudiuje wszystkie poprawki i zastanowi się, jak je uwzględnić w tworzeniu wspólnego stanowiska, by dojść do porozumienia po drugim czytaniu.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Raz jeszcze dziękuję za wyczerpującą odpowiedź, która – muszę przyznać – napawa nadzieją. To bardzo dobrze, że harmonizujemy warunki uzyskiwania pomocy medycznej, zarówno w kraju ojczystym, jak i za granicą. Niemniej jednak to bardzo źle, że dużo będzie zależało od zdolności pacjenta do uiszczenia zapłaty. Pacjenci, których nie stać na pokrycie różnicy między kosztami usługi w ojczyźnie a za granicą, nie będą mogli skorzystać z transgranicznej opieki zdrowotnej.

Republika Czeska, która przejęła prezydencję po Francji, jest jeszcze młodym państwem i chciałbym zapytać, czy nowe i stare państwa członkowskie inaczej podchodziły do oceny problemu?

Jan Kohout, urzędujący przewodniczący Rady. – (CS) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować za tę dodatkową uwagę szanownego pana posła. Pamiętamy o tej kwestii i uwzględnimy ją. Moim zdaniem pan poseł wskazał na ogromny problem, ale w tej chwili nie możemy rozwiązać go w sposób wyraźny i prosty. Moim zdaniem jest to problem, który Rada powinna poruszyć w swoich dalszych dyskusjach związanych z przedmiotowym tematem.

Przewodniczący. – Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Tym samym tura pytań do Rady została zakończona.

Chciałbym w imieniu Parlamentu podziękować prezydencji czeskiej i panu ministrowi za współpracę.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 20.00 i wznowione o godz. 21.00.)

PRZEWODNICZY: Miguel Angel MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

15. Nowa rola i obowiązki Parlamentu przy wdrażaniu traktatu lizbońskiego – Wpływ traktatu lizbońskiego na rozwój równowagi instytucjonalnej w Unii Europejskiej – Stosunki pomiędzy Parlamentem Europejskim a parlamentami krajowymi w kontekście postanowień traktatu z Lizbony - Aspekty finansowe traktatu lizbońskiego – Wdrażanie inicjatywy obywatelskiej (debata)

Przewodniczący. – Wznawiamy posiedzenie i mamy teraz bardzo ważny temat: wspólną debatę nad traktatem lizbońskim, która obejmuje następujące sprawozdania:

- sprawozdanie (A6-0145/2009) pana posła Leinena, w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych, w sprawie nowej roli i obowiązków przy wdrażaniu traktatu lizbońskiego (2008/2063(INI)),

- sprawozdanie (A6-0142/2009) pana posła Dehaene, w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych, w sprawie wpływu traktatu lizbońskiego na rozwój równowagi instytucjonalnej w Unii Europejskiej (2008/2073(INI)),

- sprawozdanie (A6-0133/2009) pana posła Broka, w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych, w sprawie rozwoju stosunków pomiędzy Parlamentem Europejskim a parlamentami krajowymi w kontekście postanowień traktatu z Lizbony (2008/2120(INI)),

- sprawozdanie (A6-0183/2009) pani poseł Guy-Quint, w imieniu Komisji Budżetowej, w sprawie aspektów finansowych traktatu lizbońskiego(2008/2054(INI)) oraz

- sprawozdanie (A6-0043/2009) pani poseł Kaufmann, w imieniu Komisji Spraw Konstytucyjnych, wzywające Komisję do przedłożenia wniosku w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie realizacji inicjatywy obywatelskiej(2008/2169(INI)).

Jak państwo widzą jest to pięć niezwykle ważnych sprawozdań dotyczących bardzo aktualnego zagadnienia, powinniśmy również pamiętać o tym, że – jak państwu wiadomo – senat Republiki Czeskiej zatwierdził ratyfikację traktatu wymagającą większości głosów.

Jo Leinen, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca, panie i panowie! Ostatnie wieczorne posiedzenie w tej kadencji jest poświęcone debacie nad traktatem lizbońskim. Wiemy, że poprzedziło je wiele innych posiedzeń wieczornych, które odbyliśmy dążąc do wprowadzenia w życie traktatu reformującego i jego ratyfikacji w 26 parlamentach państw członkowskich.

Chciałbym pogratulować i podziękować czeskim senatorom, którzy dziś poparli ten traktat wyrażną większością głosów. Chciałbym również podziękować wszystkim, którzy pomogli w usunięciu tej przeszkody.

(Oklaski)

Tak, podziękujmy oklaskami w Strasburgu czeskiemu senatowi w Pradze. Bardzo się cieszymy z takiego wyniku.

Wierzę, że będziemy mogli zakończyć proces ratyfikacji do końca roku. Nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca, ale wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli 27 ratyfikacji. Optymizm Komisji Spraw Konstytucyjnych był więc uzasadniony. Rada Europejska, Komisja i Parlament Europejski muszą się przygotować na wejście w życie traktatu. Jestem bardzo zadowolony, że Wysoka Izba przyjęła cztery niezwykle interesujące i ważne sprawozdania – nie, pięć sprawozdań bo pani poseł Guy-Quint również przedstawiła sprawozdanie w sprawie aspektów finansowych traktatu lizbońskiego – stanowiące niejako akt końcowy bieżącej kadencji.

Wiem, że Wysoka Izba nawet w trudnych czasach nigdy nie dała za wygraną jeśli chodzi o traktat reformujący. Nie każdy jednak tak uważa. Nie mogę zrozumieć, dlaczego w Parlamencie było tak wiele wahania i dlaczego wyrażano tak wiele wątpliwości, czy w ogóle powinniśmy dalej debatować nad traktatem lizbońskim. Debatę tę wręcz ukrywano na posiedzeniach wieczornych, choć z powodzeniem mogłaby się odbywać w dzień. Przekładanie takiej debaty na posiedzenia wieczorne jest poniżej godności Wysokiej Izby. Wiemy, dlaczego tak się stało. Nie chciano, aby Parlament potwierdził przed szerokim audytorium swoje przekonanie, że ten traktat jest nam potrzebny, że chcemy go i że wierzymy w niego. Sceptyków można było znaleźć na najwyższych stanowiskach w Parlamencie, co dla mnie jest czymś zupełnie niepojętym i całkowicie niedopuszczalnym.

Podjąłem się przygotowania sprawozdania w sprawie roli Parlamentu przy wdrażaniu traktatu lizbońskiego i mogę powiedzieć, że Parlament będzie wśród tych, którzy skorzystają na traktacie reformującym. Robimy milowy krok w dziedzinie kontroli demokratycznej, czy to w kontekście prawodawstwa, kontroli budżetowej i podejmowania decyzji, czy też nadzoru, a nawet wybierania organów wykonawczych, Komisji, zatwierdzania umów międzynarodowych, a także w zakresie nowych praw inicjatywy, które nam przyznano, czego najlepszym przykładem jest prawo Parlamentu Europejskiego do zgłaszania poprawek do traktatu – przywilej ten poprzednio był zastrzeżony dla państw członkowskich i ich rządów. Współdecyzja jako standard stawia nas na równi z Radą Ministrów: polityka rolno, polityka rybołówstwa, problematyka badań naukowych, regulacje strukturalne – teraz wspólna odpowiedzialność i uprawnienia Parlamentu w zakresie współdecyzji będą obejmować wiele zagadnień. Mamy nowe uprawnienia nadzorcze, nowe prawa do informacji i nowe prawo inicjatywy.

Pani wiceprzewodnicząca! Dziękuję, że pani zawsze nas popiera. Dziś mieliśmy dobry dzień i czterema sprawozdaniami, stanowiącymi niejako akt końcowy, kończymy okres pełen zaangażowania w reformę Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że akt końcowy zostanie wykorzystany przez nowy Parlament i że możemy wejść w nową kadencję na nowych, mocniejszych fundamentach.

(Oklaski)

Jean-Luc Dehaene, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca, panie i panowie! Przyjęcie traktatu lizbońskiego przez czeski senat to kolejny krok ku ratyfikacji traktatu. Dobrze więc, że dzisiejszego wieczoru Parlament Europejski przyjmuje kilka sprawozdań wyrażających stanowisko Parlamentu w odniesieniu do wdrożenia traktatu. Przecież zanim Parlament przystąpi do rozmów i negocjacji z innymi instytucjami w sprawie wdrożenia i stosowania traktatu, musi być do nich równie dobrze przygotowany, jak te instytucje.

Jest to tym ważniejsze dla Parlamentu, że na mocy przedmiotowego traktatu jego uprawnienia zostaną znacznie rozszerzone. W interesie Parlamentu jest zatem zadbać, aby a) był dobrze przygotowany, by w pełni wykonać nowe zadania, wskazane w sprawozdaniach pana posła Leinena i pani posel Guy-Quint oraz aby b) przyjął jasne stanowisko dotyczące stosunków z innymi instytucjami, co jest przedmiotem mojego sprawozdania.

Traktat lizboński wzmacnia i klaruje równowagę instytucjonalną w Unii. Traktat o Unii Europejskiej, który mamy nadzieję zostanie przyjęty, formalnie znosi strukturę filarów. Ponadto Unia Europejska zyska osobowość prawną, instytucje wspólnotowe staną się instytucjami Unii, a na mocy traktatu role i uprawnienia każdej z instytucji zostaną jasno określone. Traktat wyznacza także koniec podwójnej funkcji Rady Europejskiej czyniąc ją autonomiczną instytucją Unii.

Mimo iż procedura współdecyzji nadal podlega zbyt wielu wyłączeniom, stanie się ona zwykłą procedurą legislacyjną, w tym także w zakresie zatwierdzania budżetu, a jej stosowanie zapewni Parlamentowi bardzo ważną rolę. Uprawnienia Rady i Parlamentu sformułowano w traktacie właściwie identycznie. Traktat wzmacnia zatem metodę „wspólnotową” i przekształca ją w „metodę Unii”. Ponadto metoda ta zostanie rozszerzona na dawny filar sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

W moim sprawozdaniu podkreśliłem fakt, że jeśli instytucje mają działać skutecznie, konieczna jest stabilna koordynacja prac legislacyjnych i budżetowych. Sprawozdanie wzywa do programowania prac legislacyjnych, w tym wieloletniej perspektywy budżetowej. Funkcja Rady do Spraw Ogólnych w Radzie Ministrów będzie bardzo ważna w tym znaczeniu, że dla prezydencji Rady musi się ona stać narzędziem dialogu z Parlamentem. Oczywiście podtrzymano także funkcję Komisji jako organu podejmującego inicjatywę, niestety plan przewiduje ograniczenie liczby komisarzy dla zachowania kolegiałnego charakteru Komisji. Jeżeli Komisja ma działać kolegiałnie, konieczne jest wzmocnienie jej organizacji wewnętrznej.

Jednym z istotnych nowych aspektów jest to, że podwójna funkcja wysokiego przedstawiciela i wiceprzewodniczącego Komisji będzie miała kluczowe znaczenie dla spraw zagranicznych, stosunków zewnętrznych i bezpieczeństwa. W moim sprawozdaniu podkreśliłem, że ścisła współpraca z Komisją byłaby w najlepiej pojętym interesie wysokiego przedstawiciela/wiceprzewodniczącego Komisji, aby można było zmobilizować wszystkie zasoby polityki zagranicznej Unii.

Chciałbym zakończyć stwierdzeniem, że po wyborach czeka nas bardzo trudny okres przejściowy, a także trudne przejście od traktatu nicejskiego, który należy zastosować jako pierwszy, do traktatu lizbońskiego, który, miejmy nadzieję, zostanie przyjęty do końca roku. Wzywam Parlament i Radę, aby raz jeszcze wspólnie rozważyły, jak możemy wykorzystać ten okres i nie rozumiem, dlaczego jeszcze tego nie zrobiono. W przeciwnym wypadku grozi nam, że po wyborach nie będziemy wiedzieli, co dokładnie powinno się dziać. Ponieważ nikt z nas nie chciałby się znaleźć w takiej sytuacji, uzgodnijmy jasne stanowisko w tej sprawie.

Elmar Brok, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca, przedstawiciele prezydencji czeskiej, panie i panowie! Jak powiedzieli moi przedmówcy jest to wielka chwila, jednak nie dlatego, że omawiane są nasze sprawozdania, ale dlatego, że dziś stwierdzono, iż parlamenty 26 państw ratyfikowały traktat lizboński oraz że obiecane referendum musi się odbyć jeszcze tylko w jednym państwie.

Fakt, że parlamenty 26 państw ratyfikowały traktat lizboński pokazuje, iż jest to traktat parlamentarny. Na drodze do zjednoczenia Unii Europejskiej dokonał się duży postęp, ale nigdy jeszcze nie było takiego traktatu, jak traktat lizboński, w którym parlamenty – zarówno Parlament Europejski, jak i parlamenty krajowe – zostałyby wzmocnione, który umacniałby demokrację, wprowadzał inicjatywę obywatelską oraz pod względem politycznym i prawnym umacniał zasadę pomocniczości poprzez wzmacnianie parlamentów krajowych.

Zdumiewa zatem, że ci, którzy uważają się za ojców demokracji sprzeciwiają się temu traktatowi. Sprzeciwiają się traktatowi lizbońskiemu, ponieważ nie chcą przyznać procesowi integracji europejskiej legitymacji

demokratycznej. Czują odrazę do integracji europejskiej i obawiają się, że taka Europa mogłaby zyskać na popularności z powodu większej demokracji i przejrzystości, a także lepszych możliwości podejmowania decyzji, pozwalających sprostać przyszłym wyzwaniom. Dlatego też mówią takie kłamstwa, jakie mówią.

W tym miejscu chciałbym wyrazić moje podziękowanie prezydencji czeskiej, a w szczególności premierowi Topolánkowi. Premier, będąc w trudnej dla siebie sytuacji, za którą nie był odpowiedzialny, ostatniego dnia swego urzędowania walczył o uzyskanie wystarczającej większości w czeskim senacie.

I nie była to mizerna większość, było to 54:20. Oznacza to przytłaczającą przewagę tych, którzy powiedzieli „tak” traktatowi lizbońskiemu. Mam nadzieję, że po podjęciu decyzji przez 26 zgromadzeń pochodzących z wyboru przedstawiciele administracji nie będą wstrzymywać procesu demokratycznego odmawiając złożenia podpisu. Jestem przekonany, że dotrzymają złożonych obietnic i traktat ten zostanie podpisany.

Z debat w trakcie tej kampanii wyborczej wynika, że kryzys finansowy udowodnił, iż każde państwo, które w tym porządku globalnym działa samodzielnie, przegrywa. Dlatego też tak istotne jest, że zrozumiano to w Irlandii oraz że – jeśli wierzyć sondażom – obywatele Irlandii zmienili swoje stanowisko, aby zabezpieczyć interesy Irlandii. Jestem pewien, iż dzięki klauzuli społecznej, dzięki zaangażowaniu w gospodarkę socjalną a nie drapieżny kapitalizm, innymi słowy dzięki zaangażowaniu w sensie socjalnym, jest to również traktat dla zwykłych obywateli. W ten sposób możemy razem bronić naszych interesów w tym świecie.

Aby faktycznie kontrolować biurokrację administracyjną, rządy krajowe, organy Komisji czy Rady tutaj w Brukseli i w Strasburgu, musimy nawiązać ścisłą współpracę między Parlamentem Europejskim a parlamentami krajowymi.

Jest wiele wspólnych zadań w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, polityki prawnej i spraw wewnętrznych, w zakresie nadzoru nad Europolem. Przed parlamentami krajowymi otwiera się wiele możliwości dzięki przyznanemu im prawu zgłaszania sprzeciwu. Za pomocą procedur „żółtej kartki” i „pomarańczowej kartki” oraz prawa do podejmowania działania mogą one sprawować kontrolę nad pomocniczością, a także, jako członkowie Rady, mogą sprawować większą kontrolę nad swoimi rządami. W ten sposób zyskują podwójną legitymację demokratyczną. Oto dlaczego Parlament Europejski i parlamenty krajowe w tym procesie nie są przeciwnikami, ale sojusznikami dążącymi do wspólnej, demokratycznej kontroli nad Europą, prowadzącymi ją w przyszłość i niepozwalającymi, by uległa degeneracji i przekształciła się w Europę kontrolowaną przez aparatchyków. Traktat lizboński jest zatem słuszny i właściwy, a parlamenty krajowe i Parlament Europejski nie będą uchylać się od obowiązków.

Catherine Guy-Quint, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Ogromnie się cieszę mogąc dzisiejszego wieczoru przedstawić sprawozdanie w sprawie aspektów finansowych traktatu lizbońskiego, które Komisja Budżetowa przygotowała już jakiś czas temu. Będzie to ostatnie sprawozdanie budżetowe w tej kadencji parlamentarnej i moje ostatnie sprawozdanie parlamentarne.

Przede wszystkim bardzo się cieszę widząc, że Parlament miał odwagę przedstawić nasze sprawozdania w pakiecie „lizbońskim”, dotrzymując złożonej obywatelom obietnicy dotyczącej informowania ich o następstwach tego traktatu. Obywatel lepiej poinformowany to obywatel, który głosuje mając pełną świadomość tego co robi. Mówienie w tej Izbie o traktacie lizbońskim nie jest zaprzeczaniem demokracji, wręcz odwrotnie. Jego wdrożenie będzie miało ogromny wpływ na uprawnienia budżetowe instytucji i konsekwencje finansowe.

Reforma jest dla Parlamentu naprawdę ważna. Należy pamiętać, że jeśli pominąć wprowadzenie wieloletnich ram finansowych, to procedura budżetowa pozostawała praktycznie niezmienna od 1975 r. Nadrzędnym celem Komisji Budżetowej było zatem przeanalizowanie tych zmian i sprawdzenie, czy istnieją warunki niezbędne do utrzymania, a nawet wzmocnienia roli naszej instytucji jako władzy budżetowej. Oto sedno tego sprawozdania: uproszczenie i wyjaśnienie wyzwań budżetowych wynikających z przedmiotowego traktatu.

Moim głównym pragnieniem była obrona prerogatyw instytucji parlamentarnej. Nie możemy pozbawiać przyszłych posłów uprawnień dotyczących przyszłych procedur budżetowych i przyszłych negocjacji w sprawie wieloletnich ram finansowych.

Mamy trzy rodzaje zmian merytorycznych. Przede wszystkim zmiany w podstawowych aktach prawnych. Nowa procedura budżetowa oznacza dla Parlamentu rzeczywiste korzyści i nowe wyzwania, poczynając od zniesienia klasyfikacji wydatków na obowiązkowe i nieobowiązkowe. Następnie mamy jedno czytanie w przypadku procedury budżetowej, z wprowadzeniem mechanizmu pojednania na wypadek, gdyby Rada odrzuciła wspólne stanowisko, powołanie komitetu pojednawczego odpowiedzialnego za przygotowanie

wspólnego stanowiska oraz ścisły harmonogram prac komitetu pojednawczego. Poza tym do nowych wieloletnich ram finansowych wprowadzono zmiany, które wzmacniają rolę Parlamentu. Ramy te stają się restrykcyjne. W celu ich przyjęcia konieczna jest jednogłośnie decyzja Rady i zgoda Parlamentu Europejskiego. Dodam jeszcze, iż ich przyjęcie jest wynikiem zupełnie nowej i specjalnej procedury.

Jeżeli chodzi o nowe perspektywy finansowe chcemy, aby obejmowały one pięć lat i były zsynchronizowane z kadencją Parlamentu i Komisji Europejskiej. Komisarze będą zatem bardziej odpowiedzialni za podejmowane decyzje budżetowe. Współdecyzję rozszerza się na przyjęcie rozporządzenia finansowego i metody jego stosowania. Niestety jednak decyzja w sprawie środków własnych pozostaje w gestii Rady. Parlament uczestniczy jedynie w konsultacjach, wyjątkiem stanowią tutaj jedynie metody wykorzystania środków własnych.

Dyscyplina budżetowa po części powraca zatem do Parlamentu, który może odrzucić wieloletnie ramy finansowe. Jest to prawdziwy postęp. Przyszły Parlament ma przed sobą wyzwanie: musi wiedzieć, co będzie negocjowane w ramach nowej procedury dotyczącej rozporządzenia finansowego, za co Parlament odpowiada oraz co wejdzie w zakres przepisów nowego rozporządzenia w sprawie porozumienia międzyinstytucjonalnego, które Parlament ma prawo jedynie odrzucić lub przyjąć.

I na koniec nowe uprawnienia Unii stworzą nowe wymogi dotyczące finansowania. Po pierwsze, przewiduje się pakiet działań zewnętrznych obejmujących w szczególności utworzenie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych oraz stanowiska wysokiego przedstawiciela, wiceprzewodniczącego Komisji, a następnie sformułowanie nowych polityk w zakresie: energii, przestrzeni i turystyki, problematyki badań naukowych, obrony cywilnej, współpracy administracyjnej i sportu.

Panie i panowie! Mogli się państwo przekonać, że zmiany wynikające z traktatu lizbońskiego są ważne.

Sylvia-Yvonne Kaufmann, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! To moje ostatnie wystąpienie na posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego i cieszę się, że mogę zabrać głos jako sprawozdawczyni zajmująca się europejską inicjatywą obywatelską. Mam nadzieję, że jutro, podczas ostatniego posiedzenia w tej kadencji, Parlament wyśle polityczny sygnał, iż będzie dążył do zbliżenia Europy do obywateli oraz że dokona kroku naprzód jeśli chodzi projekt, który jest bliski memu sercu od wielu lat.

Chciałabym zacząć od kilku uwag. Z przykrością zauważam, że ani moja grupa, ani moja partia – a w tej kwestii starannie dobierałam słowa – nie były w stanie poprzeć inicjatywy obywatelskiej. Z jednej strony nie zmarnowano żadnej okazji, by ponarzekać na deficyt demokratyczny w UE, z drugiej natomiast obserwuje się ogólną niechęć do podejmowania poważnych kroków, by uczynić projekt europejski bardziej demokratycznym. Takie zachowanie ani nie budzi zaufania, ani nie jest przyszłościowe. Blokuję ono postęp w Europie, na którym obywatelom od tak dawna zależy. Nie mogę i nie chcę tego zaakceptować.

Przed wygaśnięciem mojego mandatu chciałabym podziękować wszystkim kolegom posłom z Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) oraz Europejskim Demokratom, Grupie Przymierza Liberalów i Demokratów na rzecz Europy i Grupie Zielonych/Wolnemu Przymierzowi Europejskiemu, którzy wspierali mnie podczas przygotowywania mojego sprawozdania. Chciałabym podziękować panu posłowi Jo Leinenowi, przewodniczącemu Komisji Spraw Konstytucyjnych, a zwłaszcza wszystkim koordynatorom i kontrsprawozdawcom tych czterech grup. Dziękuję państwu za tak dobrą współpracę ponad podziałami partyjnymi i granicami państw i za to, że byliśmy w stanie wspólnie pchnąć naprzód projekt integracji europejskiej.

Pani wiceprzewodnicząca! Zawarty w traktacie lizbońskim przepis dotyczący inicjatywy obywatelskiej to bez wątpienia kamień milowy w procesie integracji europejskiej. Prawda jest taka, że w Unii Europejskiej nie chcemy jednoczyć państw, ale ludzi. Problem ten zostanie potraktowany w zupełnie nowy sposób, o ile – jak po raz pierwszy ustanowiono w artykule 11 ust. 4 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE, nowa wersja n.b.), obywatele będą bezpośrednio zaangażowani w europejski proces prawodawczy. Milion obywateli Unii otrzyma takie samo prawo do wezwania Komisji do przedłożenia wniosku dotyczącego aktu prawnego, jakie od 1957 r. przysługuje Radzie, a od 1993 r. Parlamentowi Europejskiemu.

W moim sprawozdaniu Parlament przedstawił główne punkty i wytyczne dotyczące przyszłego rozporządzenia w sprawie warunków i procedur dotyczących europejskiej inicjatywy obywatelskiej. Pani wiceprzewodnicząca! W przypadku wejścia w życie traktatu lizbońskiego oczekuję, że Komisja nie tylko jak najszybciej przedstawi wniosek, ale także, o ile to w ogóle możliwe, będzie przestrzegać wytycznych zawartych w moim sprawozdaniu. Komisja powinna w szczególności podzielić stanowisko Parlamentu, które odzwierciedla pogląd dotyczący znacznej liczby państw członkowskich w rozumieniu art. 11 ust. 4

TUE (n.w.). W moim sprawozdaniu proponuję liczbę siedem. Najważniejsze, by nie ustanawiać żadnej liczby arbitralnej, bo po pierwsze, liczba ta musi uzasadniać odnośne ograniczenie prawa obywateli UE do równego udziału w inicjatywie obywatelskiej, bez względu na ich narodowość, a po drugie, musi być ukierunkowana na właściwy cel. Oznacza to, że ustanowienie minimalnej liczby państw członkowskich musi gwarantować, że punktem wyjściowym europejskiego procesu prawodawczego nie będzie konkretny interes pojedynczego państwa członkowskiego, lecz ogólny interes europejski.

Ponadto proszę o zwrócenie szczególnej uwagi na strukturę procedury, zwłaszcza na kwestię dopuszczalności inicjatywy obywatelskiej. Kryteria przyjazności dla obywateli i ochrony prawnej muszą stanowić najwyższy priorytet. Skoro obywatele UE współtworzą europejski proces prawodawczy przyzwyczajają ich, by właściwe organy UE jak najszybciej i w sposób wiążący ustaliły, czy zgłoszona inicjatywa spełnia wymogi prawne traktatu. Jest absolutnie konieczne, by nastąpiło to przed zebraniem głosów poparcia, ponieważ państwa członkowskie zapewniające niezbędne zasoby potrzebują pewności prawnej.

Na koniec pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, że przepisy dotyczące inicjatywy obywatelskiej nie wzięły się znikąd. Znalazły się już one w traktacie konstytucyjnym, ponieważ zostały opracowane przez konwent konstytucyjny – było tam kilkoro kolegów i koleżanek – w ścisłej współpracy z organizacjami pozarządowymi. Uwzględnienie tych przepisów w projekcie konstytucji przedstawionym przez konwent nie było ani impulsem, ani dziełem przypadku. Są one wynikiem wzmoczonych konsultacji między członkami konwentu a organizacjami pozarządowymi zaangażowanymi w politykę demokratyczną. Dziś wiemy, że koncepcja ta została odłożona na sześć lat. Najwyższy czas, by przywrócić ją do życia po tak długim czasie. Nadszedł czas na bezpośrednią demokrację w zjednoczonej Europie.

(Oklaski)

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Po pierwsze, proszę pozwolić mi złożyć szczególne podziękowania wszystkim sprawozdawcom. Bardzo podziwiam państwa zaangażowanie i, jeśli mogę tak powiedzieć, wytrwałość. Może dlatego, że w państwa naleganiach na rozwiązanie tych problemów przez tę Izbę – czym ja również jestem bardzo zainteresowana i co pozwoliło nawiązać doskonałą współpracę ze wszystkimi państwem – dostrzegam coś, co mój mąż nazwałby uporem.

Szczególne podziękowania składam tym z państwa, którzy odchodzą. Byli państwo nie tylko bardzo dobrymi współpracownikami i partnerami w całym tym procesie, ale także dobrymi przyjaciółmi i równymi gośćmi. Dziękuję państwu bardzo. Pani poseł Kaufmann, uważam, iż może być pani dumna, że pomogła pani stworzyć coś, co nazywam nawiązywaniem i uruchamianiem połączeń między obywatelami a instytucjami europejskimi – ustanawianiem i uruchamianiem nowych łączy. Sądzę, że jest się czym chwalić.

Oczywiście cieszą się bardzo mogąc brać udział w tej wieczornej debacie w dniu, w którym Republika Czeska zakończyła parlamentarną ratyfikację traktatu lizbońskiego. Dzięki dzisiejszemu głosowaniu liczba państw, których parlamenty poparły traktat zwiększyła się do 26. Myślę, że ta debata to dobra okazja, aby przypomnieć obywatelom Europy o roli traktatu lizbońskiego w tworzeniu bardziej demokratycznej i spójnej Unii Europejskiej.

W czasach kryzysu gospodarczego istnienie dobrze funkcjonującej Europy, dysponującej właściwymi systemami gwarantującymi demokrację jest ważniejsze niż kiedykolwiek przedtem. Traktat dałby demokratycznym instytucjom UE, przede wszystkim Parlamentowi, uprawnienia, których instytucje te potrzebują. Pomógłby UE bardziej jednolicie i spójnie działać na arenie światowej. Pozwoliłby Europie skuteczniej stawiać czoła kluczowym wyzwaniom, z jakimi mamy dziś do czynienia w takich dziedzinach, jak zmiany klimatyczne i bezpieczeństwo energetyczne.

Sprawozdania, nad którymi dziś wieczorem debatujemy pomogą nam również zagwarantować, że po przyjęciu traktatu jego wdrożenie będzie szybsze i łagodniejsze.

Dobra współpraca pomiędzy instytucjami będzie miała zasadnicze znaczenie dla zagwarantowania maksymalnych korzyści z traktatu, a Komisja zobowiązuje się współpracować z Parlamentem i pozostałymi instytucjami, by tak się stało.

Referendum w Irlandii było wyraźnym sygnałem przypominającym o potrzebie włączenia kwestii europejskich do debaty krajowej. Obawy merytoryczne leżące u podstaw głosowania zasługują na poważne potraktowanie – i dokładnie tak się stało w Radzie Europejskiej w grudniu ubiegłego roku. Gwarancje prawne i decyzja w sprawie wielkości Komisji udowadniają, że europejscy przywódcy polityczni z szacunkiem odnieśli się do wyniku w Irlandii i chcieli zrozumieć, dlaczego obywatele tego kraju powiedzieli „nie”, a także

chcieli rozwiązać ich obawy. Ale udowodniły one również, że są oni nadal przekonani, iż traktat ten jest dla Europy właściwy.

Także dlatego od czasu głosowania osiem kolejnych państw członkowskich zakończyło swoje prace parlamentarne kolejnymi ośmioma „tak”.

Sprawozdania Parlamentu stanowią element kompleksowej analizy podstawowych aspektów traktatu. Podejście leżące u jego podstaw to ambitne dążenie do tego, co UE może uzyskać przy pomocy traktatu – podejście to Komisja w pełni podziela.

Sprawozdania są szczególnie cenne dla pogłębienia naszego myślenia o tym, jak traktat powinien funkcjonować w praktyce. Wszystkie pięć sprawozdań w różny sposób pokazuje silny, świadomy Parlament poszukujący sposobów maksymalnego wykorzystania potencjału traktatu w celu poprawienia skuteczności, wydajności i rzetelności działań UE dla dobra wyborców i obywateli.

W sprawozdaniu pana posła Dehaene znalazło się wiele istotnych szczegółów, a Komisja bardzo szeroko podziela przedstawioną w nim interpretację traktatu. Ogromnym atutem sprawozdania jest klarowność, z jaką pokazuje ono, iż wdrożenie traktatu nie oznacza wzmocnienia jednej instytucji kosztem innej – Unia Europejska może spełnić oczekiwania obywateli tylko wtedy, gdy wszystkie instytucje są silne i skutecznie współpracują.

W sprawozdaniu zwrócono szczególną uwagę na problem okresu przejściowego, a wejście w życie traktatu przed tegorocznymi zmianami instytucjonalnymi przyniosłoby wiele korzyści. Niestety, nie jest to możliwe. Potrzebne jest zatem pragmatyczne i elastyczne podejście, znalezienie rozsądnego rozwiązania na przyszłość, które uwzględniłoby konieczność uniknięcia w tym roku jakiegokolwiek próżni instytucjonalnej; znaczenie zapewnienia, że następna Komisja będzie korzystała z pełni władzy przyznanej na mocy demokratycznego mandatu oraz konieczność poszanowania roli Parlamentu. W sprawozdaniu pana posła Dehaene został ustanowiony model, który pomoże nam znaleźć drogę ku przyszłości.

Sprawozdanie pana posła Dehaene zawiera wezwanie do wzięcia pod uwagę przy okazji nominacji na najważniejsze stanowiska polityczne w UE nie tylko równowagi geograficznej i demograficznej, ale także równowagi politycznej i równowagi płci. Kobiety nadal nie są odpowiednio reprezentowane na arenie politycznej, choć w dzisiejszej Europie stanowią ponad 50%. Jak państwu wiadomo w tej Komisji jest największa liczba kobiet komisarzy w historii. To jednak nadal za mało. Poprawa równowagi płci powinna być celem podczas mianowania nowej Komisji: celem, który można osiągnąć przy silnym poparciu ze strony Parlamentu następnej kadencji.

Mam również nadzieję, że będzie więcej kobiet w Parlamencie Europejskim i na najważniejszych politycznych stanowiskach w UE. Jeśli ich tam nie będzie, nikt z nas nie skorzysta z ich wiedzy, doświadczenia i pomysłów.

W sprawozdaniu pani poseł Guy-Quint został poruszony inny ważny problem: jak zorganizować cykl planowania finansowego Unii, by jak najlepiej wykorzystać budżet UE kierując zasoby finansowe tam, gdzie mamy do czynienia z priorytetami politycznymi. W czasach intensywnych nacisków na finanse publiczne musimy wprowadzić właściwe procedury gwarantujące jak największe efekty w stosunku do zainwestowanych środków. Równowaga między stabilnością a dostosowaniem do potrzeb w planowaniu budżetu ma podstawowe znaczenie dla skutecznego planowania w UE i Komisja powróci do tego w przeglądzie budżetu.

W sprawozdaniu pana posła Leinena pokazano, w jaki sposób traktat wpłynie na prace Parlamentu i bardzo dogłębnie omówiono wpływ nowych obszarów polityki, nowych uprawnień i nowych procedur na Parlament. W sprawozdaniu podkreślono na przykład znaczenie zagwarantowania właściwego nadzoru nad działaniami zewnętrznymi Unii, a my zdecydowanie jesteśmy otwarci na ustalenie odpowiednich metod w tym zakresie. Metody te można jednak uzgodnić wyłącznie z chwilą rozpoczęcia urzędowania przez wiceprzewodniczącego i wysokiego przedstawiciela.

W tym względzie, podobnie jak w odniesieniu do wielu innych poruszonych problemów – w tym komitologii i procedury delegowania – oczekujemy na bardziej szczegółową wymianę poglądów z Parlamentem w sprawie wdrożenia wszystkich zgłoszonych zagadnień.

Chciałabym teraz przejść do sprawozdania pani poseł Kaufmann, w którym jasno wytłumaczono, w jaki sposób inicjatywa obywatelska może nadać nowy wymiar demokracji w Unii. Obywatele będą mogli wezwać Komisję do przedłożenia nowych inicjatyw politycznych. Jest to jedna z tych dziedzin, w których, gdy tylko traktat wejdzie w życie, Komisja zamierza podjąć szybkie działania – także w oparciu o konsultacje – w celu

zrozumienia oczekiwań zainteresowanych stron i obywateli. Sposób myślenia Komisji jest w bardzo dużej mierze zgodny z zaleceniami pani poseł Kaufmann.

Jest jednak kilka dziedzin, które wymagają dalszego omówienia. Chcemy, aby zaistniała należyta równowaga między procedurą zrozumiałą dla obywateli a taką, która oznacza, że inicjatywy będą uprawnione i będą miały znaczenie.

Na przykład, jeśli chodzi o minimalną liczbę państw członkowskich, to powinniśmy także w większym stopniu odzwierciedlić typ procedury przewidzianej w traktacie.

I na koniec sprawozdanie pana posła Broka. Przedstawiono w nim dziedzinę, w której zarówno Parlament, jak i Komisja dokonały w ostatnich latach ważnych kroków naprzód: stosunki z parlamentami krajowymi. Parlament tej kadencji jest pionierem w zakresie wykorzystywania konferencji międzyparlamentarnych i wypracował kilka bardzo praktycznych metod budowania prawdziwej sieci parlamentarnej.

Jak państwu wiadomo Komisja ustanowiła zupełnie nowy mechanizm dialogu z parlamentami krajowymi i jest to dziedzina, w której dokonano znacznego postępu. Od 2006 r. Komisja przekazuje parlamentom nie tylko dokumenty konsultacyjne, ale także wnioski legislacyjne, prosząc je o uwagi. Jak dotąd otrzymaliśmy i skomentowaliśmy około 400 opinii, a odkąd Komisja rozpoczęła urzędowanie ogromnie zwiększyliśmy również liczbę kontaktów bezpośrednich, odbywając ponad 500 posiedzeń z udziałem komisarzy i krajowych organów parlamentarnych. A zatem, zgodnie z przewidywaniami zawartymi w sprawozdaniu, nowe postanowienia traktatu w sprawie parlamentów krajowych będą w pełni dostosowane do tendencji istniejących w ostatnich latach i myślę, że jeszcze bardziej wzmocnią europejską rodzinę parlamentarną.

We wszystkich przedmiotowych sprawozdaniach pokazano, jak traktat lizboński pogłębiłby demokrację europejską i jakie rezultaty przyniosłby obywatelom Europy. Jest to dla nas wspaniałe przesłanie przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, a także doskonały punkt wyjścia, aby przygotować się do wdrożenia samego traktatu.

Przewodniczący. – Zanim oddam głos mówcom, pozwolę sobie skorzystać z przywileju, który moim zdaniem może przysługiwać osobie przewodniczącej posiedzeniu na tym etapie naszej kadencji i o tej porze dnia, ponieważ prawdą jest, że te późne, wieczorne posiedzenia mają swoje zalety.

Chciałbym powiedzieć państwu, że zamierzam niezwłocznie skierować do przewodniczącego Parlamentu i Prezydium wniosek o przygotowanie dokumentu obejmującego traktat lizboński, pięć sprawozdań i stosowne rezolucje wraz z uwagami wstępnymi zgłoszonymi przez sprawozdawców i panią komisarz.

Jestem przekonany, że tego rodzaju dokument, przetłumaczony na 23 języki urzędowe UE i przekazany obywatelom 27 państw członkowskich byłby dokumentem niezwykle ważnym w kontekście zrozumienia znaczenia traktatu lizbońskiego, a także zrozumienia wysiłków i działań podjętych przez Parlament. Byłby to również zasłużony hołd dla pięciu sprawozdawców, zwłaszcza dla pani poseł Guy-Quint i pani poseł Kaufmann, które poinformowały nas, że opuszczają Parlament ale które zawsze będą obecne w naszej pamięci i którym zawsze będziemy okazywać naszą wdzięczność.

Michael Gahler, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Spraw Zagranicznych. – (DE) Panie przewodniczący! By uczcić to wydarzenie, jak państwo widzą, świadomie zająłem miejsce pana posła Zahradila.

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych chciałbym podkreślić, że będziemy uważać przyszłego wiceprzewodniczącego Komisji i wysokiego przedstawiciela za w pełni odpowiedzialnego przed Parlamentem, z tego prostego powodu, że podobnie jak wszyscy komisarze musi się on cieszyć zaufaniem Parlamentu, by móc rozpocząć urzędowanie. W ramach podwójnej funkcji sprawowanej przez jedną osobę należy utrzymać aktualną praktykę systematycznego dialogu na posiedzeniach plenarnych i w Komisji Spraw Zagranicznych.

Ponieważ zdecydowana większość z nas chce bardziej jednolitego i uważnego podejścia Unii Europejskiej do polityki zagranicznej, przyszłe obowiązki związane z tym stanowiskiem będą obejmowały także zainteresowanie uzyskaniem poparcia Parlamentu Europejskiego dla podejmowanych działań. Plany polityczne i stanowiska naszej władzy wykonawczej można również systematycznie omawiać na posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych, na których przyszły przewodniczący Komitetu Stałych Przedstawicieli zaprezentuje informacje na temat zagadnień omawianych przez ten komitet. Jeżeli będzie to konieczne, praktykę tę należy zastosować także w odniesieniu do specjalnych przedstawicieli.

W przyszłości decyzje dotyczące nominacji w dziedzinie polityki bezpieczeństwa i obronności należy również omawiać w Parlamencie, aby nadać działaniom podejmowanym w państwach trzecich większą legitymację demokratyczną.

Jeżeli chodzi o europejską służbę działań zewnętrznych to jesteśmy zdania, że Parlament Europejski musi być w pełni zaangażowany w działania przygotowawcze. Potwierdzamy, że dla celów administracyjnych służba ta powinna być przypisana do Komisji.

Pragniemy również zapewnić, by w przyszłości szef delegacji UE w państwie trzecim stawał przed Komisją Spraw Zagranicznych przed ostatecznym zatwierdzeniem nominacji. Uważam, że jeśli ktoś nie zrobi dobrego wrażenia na posłach do PE, to powinien mieć niewielkie szanse na oddelegowanie zagranicę.

Wnosimy także o to, by cała polityka zagraniczna Unii Europejskiej, w tym wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony, była w przyszłości finansowana z budżetu wspólnotowego. Jednak chcielibyśmy, aby w przypadku kolejnego traktatu po traktacie lizbońskim w budżecie pojawiły się wspólne wydatki na cele wojskowe.

Andrew Duff, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Spraw Zagranicznych. – Panie przewodniczący! Jak powiedzieli moi przedmówcy, rozwój wspólnej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony jest jedną z największych nagród, jakie znajdują się w naszym zasięgu w wyniku traktatu. W związku z tym nadchodzące zmiany będą miały ogromny wpływ na parlamenty krajowe.

Oczywiście parlamenty te zachowają kompetencje krajowe w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego, ale powinny także odgrywać wiodącą rolę w ścisłej i systematycznej współpracy z Parlamentem Europejskim w zakresie kontrolowania i dążenia do sformułowania wspólnej polityki europejskiej, krytykowania i rozliczania swoich ministrów z działalności w Radzie, jak również w przekazywaniu prasie i opinii publicznej informacji na temat nowej sytuacji, w której najlepsza polityka zagraniczna powstaje w wyniku wyszukiwania, znajdowania i prognozowania wspólnych interesów europejskich.

Thijs Berman, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju. – (NL) Panie przewodniczący! Dziś czeski senat przyjął traktat lizboński. Można powiedzieć, że została już tylko Irlandia, a potem będziemy mieć traktat, który zagwarantuje także mojej Komisji Rozwoju większe możliwości formułowania lepszej polityki.

Jednak wywieranie teraz nacisków na Irlandię byłoby ogromnym błędem. Nasza Unia jest unią niezależnych państw i Irlandczycy mogą swobodnie podejmować własne decyzje. Wszelkie naciski zewnętrzne zwiększyłyby ryzyko eksplozji całej UE, ponieważ pomimo wszystkich pięknych i pełnych samozadowolenia słów, które wypowiedziano dziś na tej sali, Unia Europejska przechodzi głęboki kryzys zaufania. Tego rodzaju kryzys można pokonać tylko dzięki wynikom, polityce społecznej, inwestycjom i odbudowie gospodarki, zapewnieniu czystej energii naszemu środowisku, ochronie praw społecznych tutaj i wszędzie indziej na świecie, ale dążąc do osiągnięcia tego wszystkiego musimy szanować prawo każdego państwa członkowskiego do samodzielnego znajdowania skutecznych rozwiązań.

Konieczna jest współpraca i na pewno jest to prawda w czasach obecnego kryzysu, ale musimy mieć również odwagę, by pozostać wiernymi samym sobie. Wywieranie nacisków na Irlandię nie byłoby więc dobre ani dla Irlandczyków, ani dla reszty Europy. Niech Europa zachowa umiar, to wielkie ambicje przyniosą korzyści.

Danutė Budreikaitė, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju. – (LT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym podkreślić, że traktat lizboński da Unii Europejskiej większe możliwości podejmowania inicjatywy w dziedzinie kształtowania polityki na rzecz koordynacji rozwoju, zwiększenia skuteczności pomocy, przydzielania zadań i bardziej skutecznego zapewniania pomocy. Oznacza to jednak także, iż instytucje UE, w tym Parlament, będą musiały wziąć na siebie większą odpowiedzialność.

Najważniejsze dla owocnego wdrożenia polityki w dziedzinie współpracy na rzecz rozwoju jest ustanowienie właściwej struktury administracyjnej umożliwiającej usunięcie istniejących rozbieżności struktur i kompetencji dyrekcji generalnych Komisji w zakresie pewnych aspektów polityki i budżetu oraz powierzenie wyłącznych kompetencji Dyrekcji Generalnej ds. Współpracy na Rzecz Rozwoju.

Ponieważ polityka w dziedzinie współpracy na rzecz rozwoju będzie stosowana zgodnie ze zwykłą procedurą, najistotniejsze jest bardzo precyzyjnie określenie kompetencji Komisji Współpracy na Rzecz Rozwoju Parlamentu Europejskiego. Traktat lizboński umożliwi lepsze wdrożenie celów polityki w dziedzinie współpracy na rzecz rozwoju polegających na ograniczeniu, a następnie wyeliminowaniu światowego ubóstwa.

Georgios Papastamkos, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Handlu Międzynarodowego. – (EL) Panie przewodniczący! Jako sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Handlu Międzynarodowego chciałbym zauważyć, że zmiany wprowadzone przez traktat lizboński w dziedzinie wspólnej polityki handlowej generalnie przyczyniają się do zwiększenia demokratycznej legitymacji, przejrzystości i skuteczności działań zewnętrznych Unii. Chciałbym zwłaszcza podkreślić zmianę definicji równowagi instytucjonalnej w Unii i podniesienie Parlamentu Europejskiego do roli współlegislatora dla celów określenia ram stosowania wspólnej polityki handlowej. Zgoda Parlamentu będzie również wymagana przy zawieraniu wszystkich porozumień handlowych.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na brak równowagi między wewnętrznymi i zewnętrznymi kompetencjami Parlamentu, *in foro interno* i *in foro externo*, w związku ze wspólną polityką handlową, zważywszy że traktat lizboński nie przyznaje Parlamentowi prawa do zatwierdzania mandatu Komisji do negocjowania porozumienia handlowego. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę, że Parlament jest uprawniony do określania warunków wstępnych dla zatwierdzenia przez Komisję unijnych porozumień handlowych, uważam za niezbędne rozszerzenie porozumienia ramowego między Parlamentem a Komisją Europejską.

Wreszcie chciałbym podkreślić konieczność nawiązania bardziej intensywnego dialogu pomiędzy Parlamentem Europejskim a parlamentami krajowymi, zważywszy że wszystkie sprawy objęte wspólną polityką handlową będą podlegały wyłącznej jurysdykcji Unii. Wszystkie porozumienia handlowe będą porozumieniami zawartymi z Unią i nie będzie już porozumień mieszanych zawieranych zarówno przez Unię, jak i przez państwa członkowskie.

Evelyne Gebhardt, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. – (DE) Panie przewodniczący! W Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów również dostrzegamy ogromne korzyści związane z traktatem lizbońskim, których nie chcielibyśmy stracić, zwłaszcza w dziedzinie ochrony konsumentów. Warto zauważyć, że w traktacie lizbońskim ochrona konsumentów jest zadaniem ponadsektorowym, co naturalnie bardzo wzmacnia tę dziedzinę. Obszar ten jest szczególnie ważny dla obywateli Unii Europejskiej, ponieważ możemy pokazać im w codziennym życiu, co Unia Europejska dla nich robi. Obywatele ciągle pytają, co Unia Europejska dla nich robi. Teraz zagadnienie to ujęto w art. 12, a nie w artykule sto którymś i jest to również ważne, ponieważ oznacza, że znacznie zwiększono wartość ochrony konsumentów.

Uważam, że to dobrze, że będziemy mieli traktat lizboński. Bardzo się cieszę, że senat w Pradze również ratyfikował traktat. Jest to wyraźna informacja, że jesteśmy za tą Europą, Europą społeczną, Europą obywateli, którą chcemy wyposażać na przyszłość. Dziękuję państwu za możliwość pokazania tego także dziś. Szczególne podziękowania składam pani, pani poseł Kaufmann, za bardzo dobrą pracę w Konwencji. Osiągnęła pani tam coś bardzo ważnego.

Oldřich Vlasák, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! W imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego chciałbym wprowadzić do debaty nad traktatem lizbońskim wymiar terytorialny. To prawda, że poszczególne samorządy lokalne, gminy i regiony muszą sobie radzić w coraz większym stopniu z oddziaływaniem prawa i polityki europejskiej. Ankieta przeprowadzona na ten temat przez Uniwersytet w Utrechcie wykazała, że organy wspólnotowe przyjmują rocznie ponad 100 uregulowań prawnych mających bezpośredni wpływ na samorządy terytorialne. Siedemdziesiąt procent przepisów prawnych i środków, które przygotowujemy musi zostać wdrożone w regionach, miastach i społecznościach lokalnych.

Oto dlaczego kontrowersyjny traktat lizboński może być postrzegany pozytywnie z perspektywy władz lokalnych. Tak naprawdę traktat lizboński zawiera protokół w sprawie pomocniczości, czyli innymi słowy protokół, na mocy którego przyjęcie normy prawnej na wyższym szczeblu, w tym wypadku na szczeblu europejskim, można uzasadnić wyłącznie wtedy, gdy dany środek jest wyraźnie bardziej skuteczny i bardziej konieczny. Na mocy traktatu wymagane są bardziej skuteczne konsultacje z władzami lokalnymi i regionalnymi. Innym przepisem, który zostałby wprowadzony jest zobowiązanie Komisji Europejskiej do zminimalizowania obciążenia finansowego i administracyjnego związanego z każdym nowym rozporządzeniem. Środki te powinny zapewnić, że Bruksela będzie bardziej uwrażliwiona na rzeczywiste problemy, z którymi zmagają się burmistrzowie, i lepiej przygotowana do ich rozwiązania. Chciałbym również podkreślić, że zdecydowanie nie jest to ostatnia zmiana w prawie pierwotnym, która będzie omawiana. Dlatego też powinniśmy zacząć uważnie myśleć o zmianach, które należy poczynić, aby podstawy prawne UE były zrozumiałe, solidne i korzystne dla wszystkich obywateli.

Panie i panowie! Nie chcę tutaj osądzać pozytywnych i negatywnych aspektów traktatu lizbońskiego. Wszyscy państwo wiedzą, że pogląd Republiki Czeskiej jest krytyczny, ale i realistyczny. Został on potwierdzony podczas dzisiejszej debaty w Senacie Republiki Czeskiej, który następnie, w dalszej części dnia przyjął traktat.

Johannes Voggenhuber, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. – (DE) Panie przewodniczący! Przemawiam w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Jestem trochę zirytowany, ponieważ chciałbym poznać także stanowisko Komisji Rozwoju, ale pan poseł Berman wykorzystał swoje wystąpienie, aby ostrzec nas przed wywieraniem nacisku na obywateli Irlandii.

Taka mentalność jest oczywiście jednym z powodów, dlaczego debatujemy dziś wieczorem. Zastanawiam się, czy Parlament nadal ma prawo rozmawiać z obywatelami, wymieniać argumenty, bronić wyników dziesięcioletniej pracy nad procesem konstytucyjnym, czy też taki dialog zostanie uznany za wywieranie nacisków i szantaż. Dziwny jest ten świat.

Chciałbym, aby Parlament bronił tego traktatu dużo donośniej, agresywniej i w sposób o wiele bardziej otwarty na obywateli Unii Europejskiej, a nie pozostawiał wszystkiego rządowi, które zbyt często mają ambiwalentny stosunek do postępu przewidzianego w traktacie.

Panie przewodniczący! Wielu eurosceptyków twierdzi, że postęp demokratyczny przewidziany w tym traktacie jest nieznaczny i że tak naprawdę stanowi parawan, za którym czai się ponura i złowroga Europa. Wierzę, że nawet jedno spojrzenie na obszar bezpieczeństwa wewnętrznego, sprawiedliwości i policji, jego uwspólnotowanie, prawo Parlamentu do współdecydowania, stosowanie Karty, zadaje kłam tym twierdzeniom i obnaża ich zwodniczy, propagandowy i ignorancki charakter.

Dla mnie obszar ten jest nadal być może najbardziej irytującym przejawem deficytu demokracji w Unii Europejskiej. Nigdy nie byłem osobą, który uznaje rozdzielenie uprawnień za zasadę historyczno-filozoficzną, jest to dla mnie raczej podstawowa zasada demokracji. W tym obszarze traktat lizboński ustanowił niezwykle zdecydowaną, perspektywiczną odpowiedź. Jest to jeden z najbardziej wrażliwych obszarów w konstytucji. Tak naprawdę w tym obszarze ministrowie odpowiedzialni za policję podejmowali decyzje w sprawie przepisów dotyczących policji – za zamkniętymi drzwiami – bez nadzoru ze strony sądów czy Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i nie stosując obszernego kodeksu podstawowych praw i swobód. To się jednak zmienia i jest to ogromny krok naprzód w kierunku demokracji europejskiej. Co więcej, panie pośle Berman, dyskusja o tym z obywatelami, bronienie tego jest naszym obowiązkiem, a nie wywieraniem nacisku.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Mam przyjemność oddać głos mojemu rodakowi, panu posłowi Carnero Gonzálezowi. To kolejny poseł, którego nie będzie z nami w kolejnej kadencji i chciałbym mu publicznie podziękować za ogromne wysiłki i wyjątkowo godną pochwałę pracę, jaką wykonał w tym szczególnym obszarze i w sprawie, którą się tu zajmujemy.

Carlos Carnero González, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Petycji. – (ES) Dziękuję panu, panie przewodniczący i drogi przyjacielu, za tak miłe słowa, które z oczywistych względów wzruszają w chwili, gdy jestem w Parlamencie po raz ostatni w tej kadencji, aby podziękować za współpracę wszystkim, z którymi miałem zaszczyt współpracować, a także prosić o wybaczenie za wszelkie błędy, które popełniłem. Próbowałem zrobić wszystko co w mojej mocy dla obywateli mojego państwa i wszystkich Europejczyków, a w pracy tej były naprawdę szczególne chwile, takie jak Konwent.

Mówimy dziś o obywatelstwie, a ja występuję w imieniu Komisji Petycji. Jaka komisja w naszym Parlamencie jest bliżej obywateli niż Komisja Petycji? Stoi ona na straży jednego z najważniejszych praw, z którego korzystają obywatele Europy, to znaczy prawa składania petycji.

Fakty są takie: Parlament Europejski jest znany w wielu państwach właśnie ze względu na prawo składania petycji. Zdają sobie z tego sprawę członkowie Komisji Petycji i faktycznie wie o tym cały Parlament. Traktat lizboński, który czyni Unię Europejską bardziej demokratyczną i bardziej skuteczną, przynosi nowe elementy, takie jak Karta Praw Podstawowych i nowe instrumenty, takie jak inicjatywa obywatelska.

Chodzi o to, aby nie mylić prawa składania petycji i prawa inicjatywy obywatelskiej. Chciałbym zwrócić uwagę, że obywatele mogą na przykład zażądać w petycji, by Parlament zwrócił się do Komisji o wystąpienie z inicjatywą legislacyjną, a przyszłości będziemy mieli europejską inicjatywę obywatelską wzywającą Komisję do wszczęcia procedury legislacyjnej oraz petycję, wynikającą z prawa do składania petycji, skierowaną do właściwej komisji w Parlamencie, z żądaniem, aby Wysoka Izba zwróciła się do Komisji w danej sprawie.

Musimy unikać takich sprzeczności i dążyć do synergii, wzmacniającej obie drogi, które sprawią, że UE będzie bliższa obywatelom.

Niewątpliwie Komisja Petycji chciałaby uczestniczyć w zarządzaniu przedmiotowym prawem inicjatywy obywatelskiej. Bez wątpienia chciałyby tego wszystkie komisje, ale prosiłbym, by to prawo zaczęło obowiązywać na jak najlepszych zasadach. Sądzę również, że stanowiłoby to także uczczenie takiego dnia jak dzisiejszy, tak niezwykle ważnego: senat Republiki Czeskiej ratyfikował traktat lizboński, a zatem tylko jeden krok dzieli nas od chwili, gdy ten traktat stanie się rzeczywistością i gdy ten traktat, będący następcą Konstytucji Europejskiej, najlepszego tekstu przygotowanego do chwili obecnej przez UE, wejdzie w życie.

Jeżeli to się uda, to oznacza, że my wszyscy tu obecni – poczynając od wszystkich członków Konwentu, którzy są tu dzisiaj – okazaliśmy się niezwykle przydatni jako posłowie do Parlamentu Europejskiego.

Maria da Assunção Esteves, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! To moje ostatnie przemówienie na posiedzeniu plenarnym, a zatem będzie nieco inne niż zwykle.

Nadejdzie dzień, w którym parlamenty federalne i kosmopolityczne połączą się, by rządzić światem. Marzenie o ludzkości bez granic rodzi się w tym zgromadzeniu przedstawicielskim, które umacnia wolność i rozszerza demokrację. Wizjonerska oświeceniowa koncepcja unii ludów stawia pierwsze kroki w naszych salach i w naszych debatach. W takiej unii słabnie wpływ Machiavellego, ponieważ byliśmy w stanie zastąpić suwerenność władzy suwerennością ludzi. Paradygmat kosmopolityzmu zadomawia się w naszych instytucjach oraz naszych decyzjach i obecnie wyznacza wspólnotę działania.

Jawi się nowa, antropocentryczna wizja prawa i polityki, a na ulicach Europy powstaje tożsamość postnarodowa. Zasadą, która łączy dziś prawo krajowe i międzynarodowe jest godność człowieka. Jest to podstawowa zasada naszej pierwotnej koordynacji. Unia Europejska i jej Parlament reprezentują pogląd moralny bez precedensu w historii ludzkości – wspólny pogląd moralny, który stał się częścią strategii państw europejskich i podstawą ich zjednoczenia.

Wzajemne zaangażowanie mieszkańców Europy stanowi wyraz ich wspólnego człowieczeństwa. W istocie izolacja i egoizm upadły w dniu ratyfikacji traktatu rzymskiego. Dziś sprawiedliwość wyrasta właśnie na gruncie polityki, niczym most łączący Kanta i Arystotelesa, wolność i szczęście. Mieszkańcy Europy wiedzą, że słuszne jest to, co wynika z praw człowieka oraz że władzę mogą sprawować ci, którzy je szanują. Wiedzą, że uwolnić się od historii można tylko dzięki przedsięwzięciu polegającemu na wspólnym udziale w polityce i na globalnej sprawiedliwości.

Nadejdzie dzień, gdy ludy Azji, obu Ameryk i Afryki połączą się. Godność człowieka przeniknie wszystkie kultury, od Goethego do Pessoa, od Bacha do Czajkowskiego, od Mahometa do Buddy. Prawa człowieka będą prawem powszechnym, wspólną zasadą ponad wszelkimi różnicami, aby zaś Europa mogła stać się przykładem, potrzebuje więcej konstytucji, większej decentralizacji, więcej polityki, więcej ekspansji.

W chwili pożegnania chcę państwu powiedzieć, że bardzo jestem dumna, iż razem z państwem wzięłam udział w tej przygodzie.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Dziękuję pani, pani poseł Esteves, za to wystąpienie, dziękuję za pani pracę w latach ubiegłych oraz życzę powodzenia i szczęścia w przyszłości.

Jo Leinen, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Powiedział pan, że proponuje pan Konferencji Przewodniczących i Prezydium, aby streścić pięć sprawozdań i podstawowe uwagi w broszurze. Jest to doskonały pomysł i mogę go jedynie poprzeć. Proponowałbym, abyśmy włączyli do niej także sprawozdanie posłów Corbetta/Méndez de Vigo, które było stanowiło podstawę naszej pracy nad traktatem lizbońskim. W owym czasie uzyskaliśmy 500 głosów za, co było rekordowym wynikiem. To część procesu. To był punkt wyjścia dla podjęcia próby wdrożenia, po traktacie konstytucyjnym, traktatu reformującego. Sądzę, że to bardzo dobry pomysł. Mają państwo moje pełne poparcie.

Podziękowali już państwo kilkorgu posłom, którzy niestety nie będą już dłużej z nami. Mogę śmiało powiedzieć, że wszyscy członkowie Komisji Spraw Zagranicznych dobrze współpracowali. Zawsze byliśmy aktywną komisją. W tych okolicznościach raz jeszcze dziękuję tym, którzy są dziś obecni na tej sali. Po pierwsze, dziękuję panu posłowi Johannesowi Voggenhuberowi, który stanowi prawdziwe oparcie w naszej pracy na rzecz demokracji i praw obywatelskich. Pani poseł Sylvia Kaufmann, którą już wspomniano przy kilku okazjach, wykazała się szczególną skutecznością w wyrażaniu opinii spotykających się ze znacznym

oporem w jej środowisku politycznym. Pan poseł Carlos Carnero González zawsze był z nami. Walczył o konstytucję, a także o referendum w Hiszpanii. Pani poseł Assunção Esteves zawsze była bardzo aktywna. Pan poseł Alain Lamassoure osiągnął ogromnie dużo, także w dziedzinie konstytucji. Nie wolno też zapomnieć – choć nie jest ona członkinią komisji – o pani poseł Catherine Guy-Quint. Wykonała ogromną pracę w Komisji Budżetowej i zawsze wspierała koncepcję, by Parlamentowi przydzielić więcej obowiązków i przyznać więcej praw. Dziękuję wszystkim państwu. Wymieniłem tych, którzy są dziś obecni, a których następnym razem już z nami nie będzie. Obiecujemy kontynuować ich pracę.

Jako rzecznik Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim chcę wygłosić jeszcze dwie uwagi dotyczące sprawozdań. Jeżeli chodzi o sprawozdanie pani poseł Kaufmann, to zawsze twierdził, że inicjatywa obywatelska to nie nagroda pocieszenia ani wykręt, ale prawdziwy instrument konstytucyjny, dzięki któremu obywatele mogą wprowadzać konkretne zagadnienia do porządku obrad w Brukseli. Wierzę, że z chwilą wdrożenia inicjatywy obywatelskiej zadbam, aby tak pozostało. Komisja powinna skorzystać z przysługującego jej prawa inicjatywy i przygotować projekt dokumentu niezwłocznie po reorganizacji.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie pana posła Dehaene, chciałbym raz jeszcze wspomnieć o okresie przejściowym. Chcemy, by duch Lizbony był obecny podczas konsultacji dotyczących wniosku Rady w sprawie nowego przewodniczącego Komisji. Jednak całe kolegium komisarzy, w tym przewodniczący, zostanie zatwierdzone dopiero po wejściu traktatu w życie. W rzeczywistości będziemy dwa razy głosować nad przewodniczącym Komisji. Trzeba o tym pamiętać. Okres przejściowy po prostu się z tym wiąże. Uważam, że pan poseł Dehaene przygotował bardzo dobry program na nową kadencję. Punktem wyjścia jest głosowanie obywateli w wyborach europejskich, po którym zostaną podjęte wszystkie decyzje dotyczące obsadzenia stanowisk, programów politycznych i budżetowych. Punktem wyjścia jest głosowanie suwerennych państw, obywateli w Unii Europejskiej. Uważam, że to naprawdę dobrze. Dziękuję panu, panie posle Dehaene.

Andrew Duff, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Winston Churchill powiedział: „nigdy nie marnuj kryzysu.

No cóż, dziś mamy kryzys gospodarczy, klimatyczny, braku stabilności międzynarodowej i jest dla nas jasne, przynajmniej w naszej grupie, że kryzysy te w znacznym stopniu wspierają argumentację za przyznaniem UE większej zdolności do globalnego działania.

Traktat stanowi logiczną reakcję na te wyzwania. To najlepszy traktat, jaki można było uzgodnić w takich czasach. To dobry traktat; pod względem historycznym stoi oczywiście na równi z traktatem z Maastricht. Umacnia demokrację i sprawia, że ład administracyjno-regulacyjny w UE staje się bardziej reprezentatywny, skuteczny i efektywny.

Jest to także traktat reformatorski. Koryguje większość problemów, którymi obarczony jest obecny traktat nicejski. Aby to dostrzec nie trzeba być – tak jak ja – wojującym federalistą, ale trzeba być dobrym demokratą, aby zrozumieć, że, po pierwsze, potrzebujemy zjednoczonej Europy, aby sformułować naszą odpowiedź na globalizację, a po drugie, ponadnarodowa demokracja nie jest zastępuje historycznej demokracji krajowej, ale ją uzupełnia.

Konserwatywni i nacjonalistyczni przeciwnicy traktatu powinni nam powiedzieć, dlaczego wolą trzymać się obecnej, nieskutecznej i nieporadnej Unii oraz dlaczego dążą do podtrzymania pretensji państwa narodowego do suwerenności narodowej, podczas gdy naprawdę liczy się sprawnie funkcjonująca współzależność państw i obywateli – współzależność, która została objaśniona i wzmocniona w przedmiotowym traktacie.

Traktat ten stanowi dla Europy wielki, konstytucyjny krok naprzód i jestem dumny, że uczestniczyłem w jego przygotowaniu. Będę walczył do końca, aby dopilnować jego wprowadzenia w życie oraz szybkiej i skutecznej realizacji.

Johannes Voggenhuber, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca! Gdy rozglądam się po tej sali mam niejaki wrażenie, że mieszkańcy konstytucyjnej wieży z kości słoniowej zostali zaproszeni do kontynuowania dyskusji na posiedzeniu plenarnym w tej Izbie. Nie tak się umawialiśmy. Zgodziliśmy się na poważną debatę Parlamentu Europejskiego w sprawie następstw traktatu lizbońskiego.

Czy nie byłoby dobrze, gdyby Wysoka Izba debatowała nad traktatem dziś rano, w tym samym czasie, co czeski senat, i uzmysłowiła obywatelom Europy, że traktat był dziełem Parlamentu Europejskiego, począwszy od Konwentu aż do dziś, że ta reforma nie została narzucona przez elity UE, ale powstała w wyniku wspólnych wysiłków?

Z mojego piętnastoletniego doświadczenia wynika, że gdy coś się nie udaje, za niepowodzenie odpowiada zazwyczaj rząd, a nie parlament. Dziś wszyscy jesteśmy pokryci bliznami i odznaczeniami. Po 15 latach wygłaszam moje ostatnie przemówienie. Przebyliśmy długą drogę. To wielki zaszczyt. Ja także – wraz z panem posłem Duffem – zostałem zaproszony do pełnienia funkcji sprawozdawcy, zarówno w sprawie Karty praw podstawowych, jak i konstytucji.

Mam obowiązek powiedzieć – i myślę, że wypowiadam się również w imieniu pozostałych członków Konwentu – iż zawsze czuliśmy wsparcie i aprobatę Parlamentu Europejskiego. Nadstawialiśmy karku walcząc o wizję, która prowokowała kiwanie głowami, opór ze strony rządów, wiele sprzeciwów, doprowadziła niemal do rozpadu Konwentu. Ale nie można zaprzeczyć, że siłą napędową, siłą wizjonerską w tym procesie były parlamenty. Było to również zwycięstwo obywateli Unii Europejskiej.

Niech mi będzie wolno spróbować spojrzeć w przyszłość. Wiemy, co wszyscy myślimy o postępie dokonanym przez ten traktat. Gdy konferencja międzyrządowa zaatakowała wyniki Konwentu, zniosła Radę Ustawodawczą, ponownie wprowadziła przepisy przygotowane przez Radę i dodała trzecią część – a wszystko to bardzo nas dziś martwi – miałem wizję pierwszej poprawki do konstytucji gdzieś w odległej przyszłości.

Jednym z naprawdę istotnych elementów tego traktatu jest prawo inicjatywy Parlamentu Europejskiego, prawo do formułowania wniosków dotyczących utworzenia konwentu mogącego zmieniać konstytucję. I to jeszcze nie koniec drogi. Gdy walczyliśmy o nasze wizje, często mówiono nam w Konwencie: „Ach te wasze porównania do konwencji filadelfijskiej! Europa potrzebuje poważnego kryzysu. Bez poważnego kryzysu nigdy nie zdołacie zbudować prawdziwej demokracji europejskiej, prawdziwej wspólnoty politycznej. Naprawdę potrzebny jest poważny kryzys”. Oczywiście myśleli o następnym stuleciu. Ale oto jest. Jest kryzys. I nagle, dziś, obywatele pytają, dlaczego nie istnieje ład gospodarczy. Pytają, dlaczego nie ma minimalnego, wspólnego, europejskiego prawa gospodarczego, przynajmniej jeśli chodzi o podstawowe aspekty polityki budżetowej, podatek dochodowy od osób prawnych i podatek od transakcji. Ludzie pytają także o Europę socjalną. Nie, nie zesłaliśmy z barykad, to rządy po prostu powiedziały „*niet*”. Dziś cała Europa pyta, gdzie są uprawnienia Unii Europejskiej do obrony gospodarki społecznej, sprawiedliwej dystrybucji? W międzyczasie miliardy euro zostaną wydane w kolejnych latach. I nie mamy władzy demokratycznej, nie mamy podstaw prawnych do zbudowania Europy socjalnej.

Codziennie słyszę pytania o sytuację w zakresie działań wojskowych podejmowanych w imieniu Europy. Parę państw narodowych podejmuje działania wojskowe w warunkach polityki gabinetowej uprawianej w stylu XIX wieku. Czy nie powinniśmy zastanowić nad tym, że Parlament musi wyrazić zgodę na działania wojskowe podejmowane w imieniu Europy zanim do nich dojdzie? A inicjatywa obywatelska? W tym przypadku też wykluczono zmiany konstytucji. Dlaczego? Dlaczego nie może być inicjatywy obywatelskiej wzywającej do zmiany traktatu i do dalszego rozwoju konstytucji europejskiej?

Myślę, że mamy jeszcze do przebycia długą drogę. Bojaźliwość i nieśmiałość Parlamentu wobec Rady jest ogromną przeszkodą.

(Sprzeciw)

Uważam, że powinniśmy być bardziej waleczni. Mam nadzieję, że Parlament naprawdę będzie się domagać praw, które mu przysługują na mocy traktatu lizbońskiego, że zdecydowaniem i lojalnością wobec obywateli Unii Europejskiej, będzie tych praw bronić, a następnie zastanowi się, jak to wszystko lepiej wykorzystać i rozwinąć dla dobra demokracji europejskiej i ładu społecznego. Panie przewodniczący! Nie zrezygnuję z mojego marzenia.

(Sprzeciw)

Nie zrezygnuję z mojego marzenia, by moje dzieci, i dzieci moich dzieci mogły zakrzyknąć przynajmniej: „*Vive la République d'Europe!*”

(Oklaski)

Tobias Pflüger, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Wystąpienia pokazują, że traktat lizboński jest niewątpliwie traktowany emocjonalnie, a nie racjonalnie. Dlaczego nie możemy poczekać do następnej kadencji i pozwolić nowemu Parlamentowi zająć się tym zagadnieniem, po prostu poczekać i zobaczyć, czy traktat lizboński rzeczywiście stanie się rzeczywistością? Nie możemy, ponieważ jest tu kilka osób, które mają zupełną obsesję na punkcie tego traktatu i chcą bez końca wyjaśniać, jakie to rzekome korzyści on ze sobą niesie.

Burkhard Hirsch, niepohamowany moralista, tak pięknie powiedział, że Irlandczyków nie należy postrzegać jako przemokniętych do szpiku kości pasterzy i jako jedynych Europejczyków niezdolnych do zrozumienia dobrodziejstw traktatu lizbońskiego. Referenda dałyby negatywny wynik także w innych krajach, ponieważ nie można ani nie należy oczekiwać, że wyborcy poprą traktat, którego nigdy nie zrozumie nawet najbardziej wyrozumiały czytelnik.

Traktat lizboński nie tylko reguluje stosunki między instytucjami UE; nie, traktat lizboński ustanawia politykę. A to jest istotne. Na przykład, art. 43 ust. 1 traktatu lizbońskiego określa zadania sił zbrojnych Unii. Klauzula solidarności zawarta w art. 222 ust. 1a stanowi, że należy zmobilizować wszystkie dostępne środki w celu zapobiegania zagrożeniu terrorystycznemu na terytorium państw członkowskich. Unia Europejska stanie się zatem sojuszem wojskowym i istnieje nawet możliwość prowadzenia działań wojskowych na terytorium Unii Europejskiej. Art. 43 ust. 1 mówi o udzielaniu państwom trzecim pomocy w celu zwalczania terroryzmu na ich terytorium.

Istnieje wiele uregulowań prawnych w tym obszarze. Mamy „stałą współpracę strukturalną” umożliwiającą stworzenie wojskowego „jądra Europy”. W tym traktacie jest miejsce dla NATO, a „państwa członkowskie zobowiązują się do stopniowej poprawy swoich zdolności wojskowych”. W przyszłości, jeżeli traktat zostanie ratyfikowany – a mam nadzieję, że nie – ustanowiony zostanie fundusz początkowy (art. 41): budżet UE mógłby zostać wykorzystany również na cele wojskowe w dziedzinie polityki zagranicznej i polityki militarnej.

Jeśli chodzi o politykę gospodarczą, to logika gospodarcza traktatu lizbońskiego jest dokładnie tą samą logiką gospodarczą, która doprowadziła do kryzysu gospodarczego: „otwartej gospodarki rynkowej ze swobodą konkurencji”. Tyle, że dziś nikt nigdy by jej tak nie nazwał.

Mam wrażenie, że ci, którzy chcą tego traktatu, zwłaszcza członkowie elit UE, tak naprawdę żyją przeszłością. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Potrzebny jest nam nowy traktat dla nowej ery. Irlandia podjęła decyzję. Decyzja w referendum była jasna. Głosowano przeciwko traktatowi, a zatem jest on martwy. Nagle okazuje się, że będzie drugie głosowanie. Kto we Francji po wyborze prezydenta Sarkozy'ego powiedziałby, że należy głosować jeszcze raz, bo ktoś go nie lubi? Chcę dokładnie wyjaśnić jedną rzecz: istnieją uzasadnione, całkowicie racjonalne powody, dla których nie należy ratyfikować tego traktatu. To, co powiedziano w Irlandii powinno zostać utrzymane; innymi słowy: „nie” znaczy „nie”. Oznacza to, że traktat lizboński jest martwy i nie rozumiem, dlaczego w tej sytuacji dziś nad nim debatujemy.

W traktacie przewiduje się przesunięcie uprawnień w kierunku dużych państw członkowskich. Nie będę z tego robić problemu: jako internacjonałisci bronimy koncepcji europejskiej przed tymi, którzy chcą uczynić z UE potęgę wojskową i sojusz czysto gospodarczy. Potrzebujemy traktatu alternatywnego dla traktatu lizbońskiego, a to oznacza traktat ukierunkowany na pokój, a nie traktat, który tak naprawdę jest traktatem wojskowym. Dziękuję.

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Zakładam, że wszyscy mamy prawo przemawiać tak długo, jak chcemy. Być może będę potrzebował dodatkowo minuty lub dwóch i chętnie skorzystam z takiej możliwości.

(SV) Przejdę teraz na mój język ojczysty. Sposób, w jaki europejski establishment polityczny odnosi się do traktatu lizbońskiego przejdzie do historii jako kompromitacja w dwóch dziedzinach: po pierwsze, jeśli chodzi o proces polityczny dotyczący jego forsowania, a po drugie, jeśli chodzi o rzeczywisty cel traktatu i jego treści. Jeśli sięgniemy pamięcią wstecz do posiedzenia Rady w Laeken w 2000 r., to przypomnimy sobie, że wtedy powiedziano, iż należy przygotować propozycję rozwiązania konstytucjonalnego. Dzięki temu miała powstać bardziej zwarta Europa i obywatele wykazujący się zaangażowaniem, ponieważ martwiliśmy się, że w praktyce obywatele mają złe zdanie o UE. Konwent pod przewodnictwem Valérego Giscard d'Estainga przygotował coś zupełnie innego. Obywatele Europy tego nie chcieli, a obywatele Francji i Holandii powiedzieli „nie”. Wszyscy wiemy, że obywatele Wielkiej Brytanii, Danii i wielu innych państw głosowaliby na „nie”, gdyby mieli taką możliwość. Próbowano znaleźć sposób, aby to obejść – pojawił się nowy traktat, taki sam, ale gdy jest to wygodne twierdzi się, że nie taki sam, i tego przekonania się trzymamy. Fakty są takie, że obywatele Irlandii powiedzieli „nie” temu, co dziś nazywamy traktatem lizbońskim, a my mamy czelność badać powody, dla których obywatele Irlandii głosowali niewłaściwie. To niewiarygodne, ale na ten temat nie było żadnych dyskusji. Wszyscy poklepujemy się po plecach i zachwycamy się, że ten traktat jest taki dobry, a przecież wszyscy wiemy, że to kompromitacja.

Mój drugi zarzut jest następujący: traktat konstytucyjny, konstytucja, nie jest po to, by przyspieszać podejmowanie decyzji politycznych. Jest dokładnie odwrotnie – istnieje po to, by utrudniać podejmowanie decyzji politycznych. Konstytucje mają zagwarantować, że ci, których właśnie teraz wybrano nie będą mogli

podejmować wszelkich decyzji, na jakie mają ochotę. Podejmowanie decyzji powinno być skomplikowane. Taka jest konstytucja amerykańska. To francuska tradycja biurokratyczna zapewnia, iż władza może szybko podejmować decyzje dotyczące każdej rzeczy pod słońcem i nie musi się martwić o ich wpływ na społeczeństwo. To bulwersujące i kompromitujące dla UE.

Przewodniczący. – Panie pośle Lundgren! Jestem pewien, że zauważył pan, iż koledzy posłowie wysłuchali pana z szacunkiem, w ciszy i nie rozmawiali tak jak pan to czynił podczas przemówień innych posłów, no ale różni ludzie różnie pojmują demokrację.

Roger Helmer (NI). – Panie przewodniczący! Miałem nadzieję, że pan poseł Pöttering będzie przewodniczył dzisiejszemu posiedzeniu, ponieważ chciałem mu publicznie podziękować za umożliwienie mi kilka lat temu odejścia z grupy PPE. Cieszę się, że moi konserwatywni koledzy wkrótce opuszczą grupę PPE – pracowałem na to przez 10 lat.

Zebrałiśmy się tu, by debatować nad traktatem lizbońskim, chciałbym zatem przypomnieć panu posłowi Pötteringowi, że jego własny kraj, Niemcy, jeszcze go nie ratyfikował. W UE uważamy się za Unię wartości, opartą na demokracji i zasadach państwa prawa, ale ignorujemy demokrację. Lekceważymy życzenia wyborców. Odrzuciliśmy wyniki referendum w Danii w sprawie traktatu z Maastricht, w Irlandii w sprawie traktatu nicejskiego, we Francji i Holandii w sprawie konstytucji, a teraz z kolei w Irlandii w sprawie traktatu lizbońskiego. Traktujemy aspiracje czterech elektoratów z wyjątkową pogardą. Taka to demokracja!

Wcale nie lepiej traktujemy kwestię państwa prawa. Wdrażamy plany i budżet oparty na traktacie lizbońskim przed jego ratyfikacją. To niemal bezkrawy zamach stanu. Pan poseł Pöttering twierdzi, że milion irlandzkich wyborców nie może stać na drodze 450 milionom Europejczyków. Ma rację. Niech więc 450 milionów zagłosuje w sprawie traktatu. Wielka Brytania będzie głosować na „nie”. Wszystko wskazuje na to, że Francja i Niemcy będą głosować na „nie”, ale nie pozwalacie ludziom głosować nad traktatem, bo już znacie ich odpowiedź. W Wielkiej Brytanii zaledwie ośmiu spośród 646 posłów do parlamentu nie wybrano na podstawie zobowiązania do przeprowadzenia referendum, ale laburzystowski rząd skandalicznie pogwałcił tę obietnicę.

Chciałbym uprzedzić moich kolegów. Nasza brytyjska Partia Konserwatywna uczyni z referendum w sprawie traktatu lizbońskiego podstawowy element naszej platformy wyborczej w wyborach do PE. Doprowadzimy do referendum i wykończymy ten nieszczęsny i haniebnny traktat.

Alain Lamassoure (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Integracja europejska podsuwa nam czasem symbole, które poruszają takich anonimowych aktorów jak my. Ostatnie głosowanie w tej kadencji będzie zatem dotyczyło ostatniej poprawki przygotowanej wspólnie przez posłów Parlamentu Europejskiego i posłów do parlamentów krajowych przed Konwentem Europejskim: wprowadzenia inicjatywy obywatelskiej na szczeblu Unii Europejskiej.

Nie umniejszajmy jej znaczenia. Traktat lizboński przyznaje obywatelom, zwykłym obywatelom, to samo prawo inicjatywy obywatelskiej w Unii Europejskiej, które przysługuje naszemu Parlamentowi. Nasze sprawozdania z inicjatywy własnej umożliwiają nam wezwanie Komisji do działania, proponowanie podstaw prawnych, które umożliwią nam wprowadzenie nowej polityki, czy dostosowania już obowiązującej. Obywatele będą teraz mogli robić to samo, o ile zbierze się ich wystarczająca liczba i jeśli będą pochodzić z odpowiednio dużej liczby państw członkowskich.

Gratuluję pani poseł Kaufmann pracy, jaką wykonała, by doprowadzić do konsensu, który był bez wątpienia potrzebny w takiej sprawie, jak ta. Przedstawione przez nią wyjaśnienia dotyczące traktatu i gwarancji proceduralnych są uzasadnione. Ustalenie wymaganej liczby na jedną czwartą państw członkowskich jest spójne z rozwiązaniem przyjętym dla rządów w ramach obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Jak dotąd to nowe prawo przyznane obywatelom Europy nie obowiązuje w tej formie w żadnym z naszych państw. Unia zagwarantuje zatem, że podjęte zostaną kroki zmierzające ku bezpośredniej demokracji. Tak daleko nie posunęliśmy się nawet, na przykład, we Francji. W ubiegłym roku zreformowaliśmy naszą konstytucję narodową, ale ograniczyliśmy prawo do zgłaszania zbiorowych petycji tylko do szczebla lokalnego.

Miejmy nadzieję, że nasze partie polityczne będą z wyobraźnią walczyć o jak najlepsze wykorzystanie tego nowego prawa, miejmy też nadzieję, że oprócz partii wykorzysta je też społeczeństwo obywatelskie: związki, organizacje pozarządowe, studenci – zwłaszcza ci, którym przyznano dotacje z programu Erasmus –

pracownicy transgraniczni, wszyscy obywatele Europy mieszkający poza granicami swojego państwa, którzy wierzą, że akty prawne, które tu przyjmujemy są niestety niewłaściwie wykonywane w życiu codziennym.

W Unii opartej na swobodzie przepływu jedyne bariery to bariery naszej debaty politycznej. Niestety także i w tym przypadku nie rozpoczęto europejskiej kampanii wyborczej, ale 27 kampanii krajowych odbywających się pod pretekstem kampanii europejskiej.

Mamy obszar gospodarczy, mamy wspólną walutę, mamy wspólną przestrzeń powietrzną, ale jednolity obszar polityczny należy dopiero stworzyć. Jest to prawdziwe wyzwanie dla traktatu lizbońskiego i jest to bez wątpienia jedno z tych postanowień, które pozwolą najlepiej sprostać temu wyzwaniu.

Adrian Severin (PSE). - Panie przewodniczący! Dzisiejszego wieczora nadzieję wzbudzoną ratyfikacją traktatu lizbońskiego przez Czechy przesłania quasi-konspiracyjna atmosfera tego posiedzenia.

Niektórzy obawiali się, że przygotowanie właściwego wdrożenia tak bardzo potrzebnego traktatu mogłoby obrazić niektórych obywateli Unii. Jestem przekonany, że jest wręcz odwrotnie – obrażamy obywateli ukrywając prawdę o tym, jaka Europa jest i jaka mogłaby być, oraz odmawiając uczciwego i racjonalnego dialogu z nimi.

Ponadto okazywanie szacunku dla opinii mniejszości, a ignorowanie decyzji większości jest obraźliwe zarówno dla danej większości, jak i powszechnych zasad demokracji, które jakoby wszyscy wysoko cenimy.

Sam tekst traktatu nie wystarczy. Musimy zapewnić mu interpretację, która rzuci odpowiednie światło na jego ducha, jednocześnie umożliwiając jak najlepsze jego wdrożenie. Tak właśnie się stało w przypadku dzisiejszych sprawozdań. Mówi się w nich: po pierwsze, o parlamentaryzacji Unii; po drugie, o uwspółnotowaniu instytucji europejskich; po trzecie, o ustanowieniu równowagi międzyinstytucjonalnej jako gwarancji dla ponadnarodowego systemu kontroli i równowagi; po czwarte, o zapewnieniu logiki i spójności legislacyjnej na szczeblu Unii Europejskiej poprzez europeizację parlamentów krajowych, a nie nacjonalizację Parlamentu Europejskiego; po piąte, o koncentracji instrumentów i polityki dla dobra skuteczności instytucjonalnej oraz po szóste, o udoskonaleniu reprezentacji, przejrzystości i udziału na szczeblu Unii Europejskiej.

W podobny sposób będziemy mogli obserwować powstawanie demokracji, która wypełni treścią obecny szkielet procedur europejskich i sprawi, że staną się one istotne dla obywateli.

Pozostaje nam teraz tylko znaleźć rozwiązanie umożliwiające połączenie wyborów do nowego Parlamentu z wejściem w życie traktatu lizbońskiego. Mam nadzieję, że poczucie odpowiedzialności i solidarności naszych irlandzkich kolegów pomoże nam to osiągnąć i dostosować się do naszego pierwotnego harmonogramu.

PRZEWODNICZY: Gérard ONESTA

Wiceprzewodniczący

Andrzej Wielowieyski (ALDE). – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz! Uważam, że sprawozdanie pana posła Dehaene, które jest bardzo ważne i bardzo cenne, należy uzupełnić jeśli chodzi o działania, a przede wszystkim obowiązki Rady Europejskiej. Ten ważny organ zostanie podniesiony do rangi instytucji, a w sferze politycznej jest siłą napędową.

Należy zatem zwrócić nań szczególną uwagę. Działania Rady Europejskiej będą podlegały jurysdykcji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości tak samo, jak działania Europejskiego Banku Centralnego. W imieniu mojej grupy proponuję zatem zmianę, która odzwierciedla tę dodatkową odpowiedzialność. Ponieważ funkcje legislacyjne Rady Europejskiej są ograniczone, odpowiedzialność ta zasadniczo mieści się w zakresie przepisów art. 265 w sprawie niepodjęmowania działań. Uważam, że z uwagi na brak szczegółowych postanowień w traktacie obowiązki Rady Europejskiej będzie trzeba zapisać w porozumieniu międzyinstytucjonalnym.

Sprawozdanie pani poseł Kaufmann jest bardzo ważne, ponieważ stanowi rzeczywiste otwarcie się na obywateli. Największym błędem, jaki moglibyśmy popełnić stojąc przed wyzwaniem związanym z przyszłością Unii, byłoby wytworzenie próżni, dystansu między Unią a obywatelami. Dla nich Unia jest odległa i nieznana, mimo iż sądzą, że jest im potrzebna. Moja grupa, Grupa Przymierza Liberałów i Demokratów na rzecz Europy uważa, że tę próżnię można skutecznie wypełnić jedynie poprzez systematyczne, szeroko zakrojone konsultacje z obywatelami.

Nie mieliśmy czasu zakończyć ani naszych prac, ani naszej debaty na tym zagadnieniu. Niemniej jednak, jak zauważył już pan poseł Lamassoure, inicjatywa obywatelska może, zgodnie z traktatem, być podstawowym instrumentem tworzenia publicznej przestrzeni europejskiej, której tak bardzo potrzebujemy. W końcu zachęciłaby ona do publicznej debaty obywateli i Unię, a to z kolei obudziłoby świadomość społeczną, która jest dla nas najważniejsza.

Jednak mimo to zarządzanie nią jest głównym wyzwaniem dla instytucji europejskich, zwłaszcza dla Komisji w kontekście wiarygodności tego nowego instrumentu, dla państw członkowskich, które muszą przyjąć nową praktykę i zapewnić infrastrukturę oraz oczywiście dla obywateli, którzy muszą wykorzystać ten nowy instrument dla dobra demokracji bezpośredniej.

Milan Horáček (Verts/ALE). - (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca! Prezydent Klaus zareagował na dzisiejszą decyzję czeskiego senatu, z której się szczerze cieszymy i za którą z całego serca dziękuję, mówiąc między innymi, że traktat lizboński umarł, bo został odrzucony w irlandzkim referendum.

Prezydent Klaus to polityczny zombie, przypuszczający atak na większościowe decyzje własnego parlamentu i senatu i potwierdzający swój niefortunny i doktrynerski stosunek także do innych dziedzin polityki. Po pozytywnych, na szczęście, głosowaniach, tylko się ośmiesza. My, Zieloni, mamy pozytywny i konstruktywny stosunek do procesu integracji europejskiej, oczywiście z krytycznymi uwagami tam gdzie trzeba.

Raz jeszcze moje najgorętsze podziękowania dla czeskiego senatu, czeskiego parlamentu i czeskiego rządu.

Bastiaan Belder (IND/DEM). - (NL) Panie przewodniczący! Sprawozdanie pana posła Dehaene budzi we mnie mieszane uczucia. Z jednej strony cieszę się, że czasem ma on potrzebę rzetelnego analizowania problemów, a myślę tu o ust. 14 i 26, gdzie mówi on o dominacji Rady Europejskiej i problemach związanych z nowym systemem prezydencji w Radzie.

Z drugiej strony, jestem rozczarowany tym sprawozdaniem, ponieważ analiza sprawozdawcy nie jest jednolicie dokładna. Myślę zwłaszcza o ostatnich dwunastu ustępach, w których omawia on politykę zewnętrzną. Wszystkie niejasności instytucjonalne zostały tam rozmyte, chociaż konsekwencje instytucjonalne tej podwójnej roli nie są dokładnie znane. Nie mogę więc zrozumieć, jak poseł sprawozdawca doszedł do ogólnego wniosku, iż nowy system spowoduje większą równowagę instytucjonalną w Unii.

Przyznaję, że traktat lizboński oznacza poprawę w niektórych obszarach. Jednak nie umniejsza to faktu, że to właśnie nieznane konsekwencje tego traktatu stanowią piętę achillesową Lizbony w kontekście równowagi instytucjonalnej Unii, o czym pan poseł sprawozdawca zapomniał wspomnieć.

Jana Bobošíková (NI). - (CS) Panie i panowie! Na tej sesji robimy coś, co w moim kraju określa się powiedzeniem „szarogęść się pod nieobecność gospodarza”. Będziemy głosować nad stosunkami między instytucjami Unii Europejskiej, jej państwami członkowskimi i ich parlamentami, jakby traktat lizboński już wszedł w życie. Chciałabym przypomnieć, że do ratyfikacji traktatu lizbońskiego jest jeszcze daleko. Posłowie do Parlamentu Europejskiego powinni być tego świadomi i nie mogą tego ukrywać przed obywatelami. Każda demokratycznie myśląca osoba musi zdawać sobie sprawę, że nawet najbardziej agresywne ataki na polityków, którzy nie podpisali traktatu lizbońskiego niczego nie zmieniają.

Na koniec chciałabym powiedzieć panu posłowi Cohn-Benditowi, że jego niestosowne stwierdzenie, iż prezydent Czech, Vaclav Klaus, zamierza przekupić czeskich senatorów to zniewaga nie tylko dla prezydenta Klausa, ale również dla obywateli Republiki Czeskiej. Takie oskarżenia to zniewaga dla zasad przyjaznych stosunków międzynarodowych i dla zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Dlatego proszę pana posła Cohn-Bendita, by udowodnił swoje oskarżenia o korupcję albo też publicznie przeprosił prezydenta Klausa.

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! Przedmiotowy pakiet sprawozdań pokazuje, że jeśli traktat lizboński wejdzie w życie – oczywiście bez uszczerbku dla decyzji obywateli Irlandii – to będziemy mieli Unię, która oferuje większe możliwości udziału, większą odpowiedzialność, więcej demokracji oraz system lepszej kontroli i równowagi. Jest to główne przesłanie, które możemy dziś przekazać, niezależnie od tego, czy odwołamy się do sprawozdania pana posła Leinena, w którym wskazano na większą rolę Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym, do sprawozdania pana posła Broka, w którym omówiono nowe możliwości udziału parlamentów krajowych, do sprawozdania pana posła Dehaene, które rzuca światło na dodatkową odpowiedzialność instytucji wykonawczych oraz na sposób zorganizowania okresu przejściowego, do sprawozdania pani poseł Guy-Quint, w którym udowadnia się, że nie będzie już elementów budżetowych pozostających poza kontrolą parlamentarną; czy też wreszcie do sprawozdania pani poseł Kaufmann w sprawie inicjatywy obywatelskiej.

Moja grupa poprze wszystkie te rezolucje. Powiedziałbym, że jesteśmy dumni mogąc to zrobić, ale z jednym zastrzeżeniem, a dotyczy ono sprawozdania pani poseł Kaufmann, które postrzegamy jako pierwszy krok: chodzi o wstępne przemyślenie sposobu działania na przyszłość. Trzeba jednak uważać - i zgadzam się z tym, co pani komisarz powiedziała wcześniej - by nie ustanowić systemu zbyt uciążliwego dla obywateli, lub też obciążonego zbyt wieloma biurokratycznymi przeszkodami dla wykonywania tego prawa. Ale mamy mnóstwo czasu, by do tego wrócić jeśli traktat rzeczywiście wejdzie w życie.

Debatujemy w dniu, w którym uzyskaliśmy dwudziestą szóstą ratyfikację parlamentarną. Wiem, że konserwatyści brytyjscy nie są tym zainteresowani. Bez wątpienia szepczą o czymś zupełnie innym, ale to ważna sprawa.

Dwadzieścia sześć ratyfikacji w wyniku procedur parlamentarnych: dwadzieścia sześć razy „tak” dla traktatu; jedno „nie”. Powiedziałbym, że w sytuacji, w której mamy 26 odpowiedzi „tak” i jedną „nie” przyglądanie się wynikowi i pytanie jednego państwa, które powiedziało „nie” o to, czy nie zechciałoby ponownie rozważyć swojej decyzji w świetle pozostałych ratyfikacji nie jest, jak niektórzy sądzą przejawem braku demokracji. Obywatele tego państwa mają prawo to zrobić lub nie. Ale myślę, że to dobrze, iż Irlandczycy doszli do wniosku, że mogą ponownie rozważyć tę sprawę, o ile spełnione zostaną pewne warunki. I naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby rozwiązać wątpliwości wyrażone w głosowaniu na „nie”. Musi to być nierozłącznie związane z odpowiedzią, a poza tym właśnie na to Unia wyraziła zgodę.

Wszystkie pozostałe państwa członkowskie – bo w proces ten zaangażowane są państwa członkowskie, a nie tylko instytucje europejskie – zgodziły się spróbować rozwiązać te obawy, by umożliwić uzyskanie dwudziestej siódmej ratyfikacji.

Musimy wyciągnąć z tego głębsze wnioski. Nasz zbiór zasad podstawowych w Unii Europejskiej, traktaty podpisane i ratyfikowane przez państwa członkowskie można zmienić w przypadku jednomyślnej zgody wszystkich państw członkowskich. To poważna przeszkoda do pokonania. Pokazuje, że ci, którzy twierdzą, iż nie liczymy się z demokratyczną odpowiedzialnością i ignorujemy poglądy obywateli całkowicie się mylą. Łatwo jest blokować każdy krok naprzód, każdą reformę europejskich wytycznych. Eurosceptykom po tamtej stronie wystarczy jedno zwycięstwo na dwadzieścia siedem. Szala przechyla się na ich stronę, nie na korzyść tych, którzy tak, jak pan poseł Duff, życzyliby sobie o wiele szybszej integracji. Tak to już jest.

Powołują się też na referenda, które przyniosły wynik na „nie”. Widzę, że powołują się wyłącznie na referenda z wynikiem na „nie”. Jakoś nigdy nie wspominają o referendum hiszpańskim, referendum luksemburskim. Myślę, że w historii integracji europejskiej mieliśmy trzydzieści dwa (o ile dobrze pamiętam) referenda w państwach członkowskich, z czego 26 lub 27 dało wynik na „tak”, a jedynie garstka na „nie”. Ale ilekroć mieliśmy do czynienia z wynikiem na „nie”, nie dało się nad nim przejść do porządku dziennego, trzeba było wracać do tematu i rozwiewać wyrażone obawy oraz pytać, czy państwa te nie zechciałyby ponownie przemyśleć swojej decyzji; czy nie zechciałyby zmienić zdania.

Nie widzę w tym nic złego w kategoriach demokratycznych, nie widzę niczego złego w stopniowym budowaniu, krok po kroku, powoli, poprzez konsens wszystkich państw członkowskich, tej Unii, którą tworzyliśmy przez ponad pół wieku, tej Unii, z której powinniśmy być dumni, wzięwszy pod uwagę, że mamy 27 państw współpracujących na kontynencie, który jak wynika z naszej historii, zbyt często rozdierała nacjonalistyczna żarliwość, do której odrodzenia niektórzy dążą.

Anne E. Jensen (ALDE). - (DA) Panie przewodniczący! Udział w debacie dzisiejszego wieczoru to szczególne doświadczenie. Przez pięć lat blisko współpracowałam z panią poseł Catherine Guy-Quint. Obie byłyśmy koordynatorami budżetu z ramienia naszych grup politycznych. Na przestrzeni tych lat zdarzały nam się starcia, ale przez większość tego czasu walczyłyśmy wspólnie w duchu współpracy, który przyświeca działaniom Komisji Budżetowej.

Catherine, odchodzisz z Parlamentu, a ja chciałabym skorzystać z tej okazji i bardziej oficjalnie podziękować Ci za czas, który spędziłyśmy razem. Wiele się nauczyłam! Mój francuski się poprawił i wiele też się nauczyłam obserwując twój styl pracy, który szanuję. Jesteś o wiele bardziej konkretna niż ja, ale czasem to konieczne!

Dziś wieczorem ten odchodzący Parlament oddaje pole nowemu Parlamentowi, który zostanie wybrany w dniach 4 – 7 czerwca. Jeżeli wyborcy z Irlandii zagłosują w październiku na „tak” i traktat lizboński wejdzie w życie do końca tego roku, będziemy musieli działać szybko z uwagi na poważne konsekwencje dla pracy Parlamentu; nie tylko w obszarze budżetowym. Zostało to dobrze i jasno powiedziane w sprawozdaniu pani poseł Guy-Quint. Pani poseł! Wykonała pani doskonałą pracę, z której skorzystają nowi posłowie do Parlamentu Europejskiego.

Parlament będzie formalnie uczestniczył w ustanowieniu wieloletnich ram finansowych, ale nadal nie udało nam się zapewnić zmiany przejściowego terminu obowiązywania tych ram, z siedmiu do pięciu lat odpowiadających okresowi kadencji Komisji i Parlamentu. To w każdym razie pozwoliłoby nam na pomoc w kształtowaniu tych ram. Parlament miałby pełny wpływ na cały budżet, w tym na budżet rolnictwa. Myślę, że dla rolników i obywateli UE byłoby dobrze, gdyby debaty dotyczące polityki rolnej zostały w całości rozpoczęte i gdyby ostre i trudne targi za zamkniętymi drzwiami zostały zastąpione otwartą, demokratyczną debatą. Nikt nie może z wyprzedzeniem wiedzieć, jaki byłby ich wpływ na poziom wydatków na rolnictwo, ale bez wątplenia zapobiegłoby to podtrzymaniu i przygotowaniu planów bez jasnego i logicznego wyjaśnienia ich naszym obywatelom.

Zmieniono roczną procedurę budżetową, a w ubiegłym roku wypróbowaliśmy nowe wymogi wypracowane w parlamentarnej Komisji Budżetowej. Tylko jedno czytanie, a następnie negocjacje prowadzące do osiągnięcia porozumienia zmuszają nas do wcześniejszego i o wiele bardziej dokładnego przygotowania. Właściwie nie jest to taki zły pomysł. Uważam, że ubiegłoroczna próba generalna nowej dyscypliny budżetowej dała dobre wyniki.

Traktat lizboński daje Parlamentowi nowe uprawnienia budżetowe i nowe metody pracy, a sprawozdanie pani poseł Guy-Quint daje przyszłemu Parlamentowi doskonałą podstawę dla jego działań. Mam nadzieję i jestem przekonana, że uda nam się przyjąć traktat lizboński i tym samym zagwarantować, że praca UE stanie się bardziej otwarta i skuteczna.

Michael Henry Nattrass (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Już w latach 70-tych brytyjscy politycy zarzekali się, że w UE nie chodzi o polityczną dominację czy utratę suwerenności, jednak przewodniczący UE twierdzą, że połączyliśmy naszą suwerenność i stworzyliśmy europejskie imperium, które ustanawia 75% naszych przepisów prawnych.

Ten traktat pozbawia nas zdolności do stanowienia o samych sobie, a przecież z sondażu BBC wynika, że 84% Brytyjczyków nie chce większego ograniczenia władzy. Brytyjczyków utrzymuje się w niewiedzy i karmi pozbawioną treści papką. Konserwatyści, za pośrednictwem grupy PPE, przeznaczili środki na irlandzką kampanię na „tak” składając potem złudne obietnice zorganizowania referendum – ale tylko wtedy, gdyby Irlandia znów zagłosowała na „nie”. Za plecami Brytyjczyków i bez upoważnienia partię w Westminsteru sprzedają swój kraj, podczas gdy sondaże pokazują, że 55% obywateli chce odejść z UE. Nigdy wcześniej w historii polityki społecznej tak niewielu nie oszukiwało tak wielu.

Roberto Fiore (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Miliony Europejczyków, Brytyjczyków, Włochów i Francuzów nie chcą Europy opartej na poprawności politycznej, na leseferyzmie i na antyspołecznym światopoglądzie, którą nakreślono w projekcie dyrektywy Bolkesteina, na totalitarnym i jakobińskim centralizmie, czy na laickim, masonskim i pseudomarksistowskim światopoglądzie.

Jestem przekonany, że Europejczycy są bardzo zainteresowani prawdziwymi swobodami społecznymi, tymi, które dają rodzinom, społecznościom i instytucjom społecznym możliwość osiągnięcia rzeczywistego postępu oraz są zainteresowani Europą opartą na zasadzie pomocniczości, a ściślej mówiąc na instytucjach społecznych i głęboko zakorzenionym podejściu do historii opartym na wartościach chrześcijańskich i rzymskich. To jest Europa całkowicie odmienna od Europy z traktatu lizbońskiego, do której dąży silna władza, do której dążą grupy lobbystów, którzy skutecznie zmierzają do radykalnej centralizacji.

Wierzmy, że Europejczycy wreszcie zgłoszą i wyrzucą ten traktat do kosza.

Paul Rübig (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz Wallström, panie i panowie! Uważam, że ta debata jest bardzo ważna, bo od różnych frakcji w tej Izbie słyszeliśmy, że uprawnienia mają zostać przyznane Europie. Z punktu widzenia państw narodowych to prawda, ale prawda jest też taka, że także państwom narodowym dana ma być możliwość zagwarantowania, by takie same prawa i regulacje były stosowane w pozostałych 26 państwach członkowskich. Ten projekt racjonalizacji europejskiej, mający zapewnić, byśmy nie mieli w 27 państwach członkowskich zupełnie różnych systemów prawnych oraz byśmy dążyli do stworzenia jednolitych ram regulacyjnych, to zasadniczy krok naprzód przyznający nie tylko naszym ministrom, ale także posłom do Parlamentu Europejskiego o wiele więcej praw i możliwości wspierania interesów obywateli Unii Europejskiej.

Choć często w na forum tej Izby wyrażam niezadowolenie, kiedy teraz rozglądam się i widzę, że ławy przeciwników są puste i że znakomita ich większość nie bierze udziału w tej debacie, chcę jasno powiedzieć, że my także krytykujemy instytucje i chcemy poprawy. Chodzi właśnie o te usprawnienia, które były przedmiotem intensywnej debaty przez ostatnie osiem lat. Chcemy po prostu zagwarantować, że stosunki

pomiędzy instytucjami a obywatelami ulegną poprawie. Nie możemy dziś tak po prostu stać i mówić, że proces reform zapoczątkowany osiem lat temu należy zakończyć bez zaproponowania rozwiązań alternatywnych – to prawdziwy skandal w czasie tej debaty.

Musimy pilnie skupić się na tym, czego dotyczy przedmiotowy traktat. Traktat ten stawia przed nami nowe cele. Wreszcie mamy reprezentatywną i uczestniczącą demokrację z inicjatywą obywatelską. Zyskujemy nowe uprawnienia w zakresie ochrony środowiska i zmian klimatycznych. Jakby jedno państwo narodowe mogło rozwiązać te problemy samodzielnie! Nie jest to po prostu możliwe, zwłaszcza w dziedzinie powietrza i wody, ale także i w innych dziedzinach. Razem musimy też zadbać o wolność, bezpieczeństwo i pełne zatrudnienie. W obliczu kryzysu szczególnie ważne jest, by przyznać Unii Europejskiej te uprawnienia.

Ważne są jednak także nowe podstawy prawne. W obliczu krytycznej sytuacji w sektorze energii, potrzebujemy podstaw prawnych dla polityki energetycznej. Także gdy rozpatrujemy problematykę handlu międzynarodowego widzimy, jak bardzo potrzebujemy dobrego rozwiązania dla obywateli Europy w dziedzinie polityki handlowej, że już nie wspomnę o podróżach kosmicznych i własności intelektualnej. A dla naszych przeciwników klauzula zwolnienia z odpowiedzialności może być równie ważna. Jestem przekonany, że nowe uprawnienia nadzorcze i procedury wzmocnią Parlament. Jestem za tym, by ta debata była znacznie bardziej intensywna, ponieważ wielu z nas nadal nie dostrzega, jakie możliwości oferuje ta nowa Europa.

Libor Rouček (PSE). – (CS) Panie i panowie! Jako poseł z Republiki Czeskiej cieszę się, że dziś, gdy debatujemy nad wpływem traktatu lizbońskiego, czeski senat zatwierdził traktat lizboński ogromną większością 54 do 20 głosów. Tym samym wyraził wolę obywateli Czech, by wdrożyć traktat lizboński. To konkretne życzenie zostało już wypowiedziane przez izbę deputowanych, niższą izbę czeskiego parlamentu. Jednocześnie jednak prezydent republiki kwestionuje wolę narodu, stanowisko jasno wypowiedziane przez izbę deputowanych i senat.

Václav Klaus, prezydent Czech, powiedział: „Muszę wyrazić rozczarowanie z powodu zachowania niektórych senatorów, którzy poddali się bezprecedensowej presji politycznej oraz naciskowi mediów krajowych i zagranicznych i zagłosowali wbrew swoim wcześniej publicznie głoszonym przekonaniom – tym samym rezygnując z rzetelności politycznej i społecznej – i wyrazili zgodę na traktat lizboński. Zlekceważyli długofalowe interesy Czech, które podporządkowali swoim interesom i doraźnym interesom polityków dzisiejszej doby. To niezwykle przygnębiający dowód na kolejną porażkę dużej części naszych elit politycznych. Chcę się przekonać, czy grupa senatorów – których część już ogłosiła, że zamierza to uczynić – zwróci się do Trybunału Konstytucyjnego o ponowne sprawdzenie zgodności traktatu z czeską konstytucją. Jeżeli tak się stanie, nie podejmę decyzji o ratyfikacji traktatu lizbońskiego dopóki Trybunał Konstytucyjny nie wyda orzeczenia w tej sprawie”.

Jesteśmy tu, by mówić o wpływie traktatu lizbońskiego na rozwój równowagi instytucjonalnej Unii Europejskiej. Myślę jednak, że powinniśmy tu również omówić – i powinni to zrobić także posłowie i senatorowie z Czech – równowagę instytucjonalną w Czechach. Republika Czeska jest demokracją parlamentarną. Mimo to Republika Czeska ma prezydenta, który nie szanuje woli izby deputowanych, który nie szanuje woli senatu i, którzy zachowuje się jak monarcha absolutny czy dyktator z kraju, który tak bardzo krytykuje i do którego tak często się odwołuje, to znaczy Związku Radzieckiego. Możemy wiele powiedzieć naszym eurosceptykom o stanie demokracji w Europie, o stanie demokracji w naszym państwie i o zachowaniu prezydenta, które tak bardzo podziwiacie.

Kyösti Virrankoski (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Traktat lizboński radykalnie zreformuje procedurę budżetową Unii Europejskiej. Wieloletnie ramy finansowe staną się obowiązkowe, nastąpi klasyfikacja wydatków na obowiązkowe i nieobowiązkowe, a debaty budżetowe będą krótsze.

Popieram pięcioletnie ramy finansowe zbiegające się z długością kadencji Parlamentu Europejskiego i Komisji. Zaowocuje to bardziej skutecznymi pracami i pozwoli instytucjom na ustanowienie własnych strategii politycznych.

Przygotowanie projektu budżetu staje trudnym procesem. Zastanawiam się, kto mógł opracować tak skomplikowany system. Do tej pory było jasne, która instytucja decyduje o ostatecznych kwotach ujętych w budżecie. Teraz konieczny będzie konsens w odniesieniu do każdego szczegółu, co może oznaczać bardzo intensywne negocjacje w Komitecie Pojedynczym.

Od Parlamentu nowa procedura będzie wymagała wzmocnienia dostępnych zasobów kadrowych. W przeciwnym razie nie będzie on w stanie wykonywać swoich ogólnych uprawnień w zakresie przygotowywania projektu budżetu, czy szczególnie w zakresie administrowania UE.

Na koniec chcę podziękować sprawozdawcom, a zwłaszcza pani poseł Catherine Guy-Quint, za ich doskonałe sprawozdania, a bardziej ogólnie, za doskonały poziom współpracy przez te wszystkie lata.

Elmar Brok, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący! Dziękuję za możliwość wygłoszenia kilku uwag nieco wcześniej niż przewidywałem.

Debata ta pokazała jak silne są przekonania w perspektywie politycznej i krajowej. Pokazała też siłę naszego zaangażowania w poprowadzenie Europy ku przyszłości. Gdy słucham bardzo krytycznych wypowiedzi niektórych mówców z krajów anglosaskich przypominam sobie, że w ostatnich kilku miesiącach dokładnie te same kraje wyjątkowo głośno wzywały do wspólnego pokonania kryzysu finansowego. Jestem pewien, że ci panowie zdadzą sobie sprawę także z tego, że reprezentują opinie wywodzące się z 60-letniej spuścizny po Winstonie Churchillu.

Wchodzimy teraz w fazę decydującą. Po naszych decyzjach, które udało nam się podjąć dzięki tak szerokiemu konsensowi w Parlamencie Europejskim i które tak przekonały Pragę, nie powinniśmy popadać w nastrój tryumfalizmu. Ważnym zadaniem będzie dla nas danie obywatelom Irlandii, przy zachowaniu pełnego umiaru, szansy na podjęcie własnej decyzji w duchu suwerenności i wolności – decyzji, którą Irlandia musi podjąć suwerennie, nieobarczona odpowiedzialnością za cały kontynent. Uważam, że powinniśmy także przyczynić się do zapewnienia, że to możliwe. Mam nadzieję, że do końca czerwca Rada Europejska stworzy warunki niezbędne do zakończenia tego ostatniego etapu oraz że Irlandczykom zostaną stworzone warunki potrzebne do rozstrzygnięcia tego problemu.

Proinsias De Rossa (PSE). – Panie przewodniczący! Cieszę się z tej debaty. Przez chwilę wydawało się, że może do niej nie dojść. Jestem zadowolony, że się odbywa, a odbywa się dzięki uporowi moich kolegów. Dobrze, że Wysoka Izba odpowiedzialnie i rozważnie podchodzi do sprawy przejścia do prawdopodobnej ratyfikacji – wreszcie – traktatu lizbońskiego. Bylibyśmy głupcami, gdybyśmy tego nie zrobili. Będę ciężko pracował w drugiej połowie tego roku, by zagwarantować głos na „tak” – obojętnie, czy zostaną wybrani do Parlamentu Europejskiego, czy nie – i żałuję, że kilkorga moich przyjaciół tu nie będzie, będzie mi ich brakowało.

Dzisiejszego wieczora chcę jednak przede wszystkim pogratulować Republice Czeskiej głosu na „tak”, ponieważ dziś zagłosowała za przyszłością. Myślę, że to niezwykle ważne, że przekazujemy to przesłanie: zjednoczenie Europy i budowanie zjednoczonej Europy dotyczy przyszłości obywateli Europy.

Nigdzie indziej na świecie, poza Europą, nie mamy 27 suwerennych państw członkowskich wspólnie podejmujących decyzje ponad granicami, we wspólnym interesie swoich obywateli. Nigdzie indziej niezależne państwa nie przedkładają wspólnych decyzji do zatwierdzenia i poprawek, wielonarodowemu parlamentowi wybieranemu w wyborach bezpośrednich. Nasza Unia jest wyjątkowa. To unikalny demokratyczny eksperyment. Ma swoje wady. Wymaga reformy i rzeczywiście, reformy przewidziane w traktacie lizbońskim to reformy, na które w tym momencie możemy się zgodzić. Nie ma wątpliwości, że Parlament Europejski przyszłych kadencji – a także Rada przyszłych kadencji – ustali i wyrazi zgodę na dalsze reformy.

Europa także potrzebuje nowego kierunku. Musi potwierdzić swoje zaangażowanie w socjalny dobrobyt naszych obywateli i przywrócić równowagę po niemal obsesyjnej wizji liberalizacji rynku, którą mieliśmy w ubiegłym dziesięcioleciu. Należy pamiętać, że polityczne i społeczne oraz gospodarcze ukierunkowanie Unii zależy od decyzji podejmowanych przez elektorat – w wyborach powszechnych, w wyborach europejskich, oraz przez komisje, które wspólnie wybieramy i mianujemy. Unia Europejska jest miejscem, w którym rozstrzygamy spory, jakie młodzi ludzie wcześniej rozwiązywali zabijając się wzajemnie w okopach. To dla mnie wielki zaszczyt być posłem do tego Parlamentu, w którym zastąpiliśmy argumenty siły siłą argumentów.

Nie możemy pozwolić, by eurosceptycy cofnęli czas. To, że decyzja jednego państwa członkowskiego, reprezentującego mniej niż 1% ludności Unii mogłaby Unię powstrzymać jest oznaką tego, jaką delikatną jesteśmy konstrukcją. Ale jest to także przejaw siły Unii, że możemy przetrwać i pozwolić mieszkańcom Europy niezależnie podejmować decyzje. Uważam, że musimy spróbować ponownie zaszczerpieć wśród naszych obywateli marzenie o Europie. Nie możemy pozwolić dać się wciągnąć w dyskusję rozsierdzonymi starcom zasiadającymi w szeregach posłów skrajnej prawicy, którzy pokrzykują na nas mówiąc, jak bardzo

jesteśmy niedemokratyczni, podczas gdy jest to Parlament wybrany przez obywateli Europy do podejmowania decyzji w imieniu obywateli Europy.

Costas Botopoulos (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! To rzeczywiście zupełnie wyjątkowy dzień: pakiet lizboński – jak się go nazywa – wreszcie trafił do Parlamentu, czeski senat dał promyk nadziei, wielu posłów zabiera głos po raz ostatni, emocje są wyczuwalne, kończy się bieżąca kadencja parlamentarna i wielu z nas jest dość podekscytowanych. Na tym odbywającym się późnym wieczorem posiedzeniu parlamentu panuje prawdziwie historyczna atmosfera.

Jako poseł niejako o dwóch obliczach – po części konstytucjonalista, a po części budżetowiec – chciałbym dziś nieco bardziej szczegółowo odnieść się do sprawozdania pani poseł Guy-Quint w sprawie nowego systemu budżetowego i wpływu, jaki traktat lizboński wywrze na ten nowy system. Jak już powiedziano jest to przede wszystkim bardziej demokratyczny system. Odtąd wszystkie wydatki – cały budżet – będą uzgadniane na mocy procedury współdecyzji pomiędzy Radą i Parlamentem.

Jest to także, co ważniejsze, bardziej polityczny budżet, ponieważ mamy – jak nazywa to pani poseł Guy-Quint – międzyinstytucjonalne programowanie strategiczne, innymi słowy wszystkie organy Unii Europejskiej zatwierdzają budżet. Jednak jest to system, który nadal ma elementy powodujące brak pewności.

Czy na przykład Parlament rzeczywiście będzie odgrywał teoretycznie wzmocnioną rolę? Czy będzie korzystał z tej nowej władzy zważywszy, że są także problemy? Mamy mniej czasu; przewidziano tylko jedno czytanie. Zatem od Parlamentu zależy – a jest to wyzwanie samo w sobie – czy wykorzysta tę szansę. Czy pięcioletnia kadencja budżetowa zbiegnie się z kadencją parlamentarną lub też czy zostanie przez nią zaakcentowana? To nic pewnego. Także w tej sprawie musimy podjąć działania.

Są również stracone szanse. Straciliśmy szansę na zapewnienie sobie większych zasobów, straciliśmy szansę – proszę dać mi jeszcze 10 sekund, skoro już debatujemy na formalnym, choć późnym posiedzeniu – na wdrożenie nowej filozofii budżetowej.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że mamy przed sobą wyzwania: wyzwanie dotyczące transformacji – nie łatwo od razu przejść na nowy system – i wyzwanie dotyczące elastyczności – jeżeli mamy pokonać kryzys, potrzebujemy większej elastyczności.

Zakończę życzeniem, by wszystko to stało się faktem wraz z wdrożeniem traktatu lizbońskiego.

Przewodniczący. – Jako, że sam jestem „posełem o dwóch obliczach”, członkiem tych samych komisji, co pan, panie pośle Botopoulos, nie pozostało mi nic innego, jak tylko dać panu te 40 sekund.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Myślę, że wszyscy, którzy biorą udział w tym nocnym posiedzeniu na długo je zapamiętają i będą mieli co opowiadać swoim dzieciom i wnukom. Nawet tego wieczoru wszyscy możemy poczuć, jak europejskim okrętem miotają fale kryzysu finansowego. To jasne, że silnik tego okrętu, mechanizm traktatu, jest zbyt słaby i wymaga natychmiastowej wymiany.

Traktat lizboński to mocniejszy silnik, którego potrzebujemy, aby pokonać kryzys. Zgadzam się zatem ze sprawozdaniami, nad którymi debatujemy i zgadzam się z moimi kolegami posłami, którzy podkreślają, że nie jest to zbyt demokratyczne, jeśli skala jednego referendum może zniszczyć cały europejski okręt, jeśli przywódca jednego państwa może sobie wyobrażać, że jest jedynym maszerującym w szeregu, a zdanie pozostałych 26 państw nie ma znaczenia. Myślę, że wyborcy z Irlandii wyciągną własne wnioski z tego, co się dzieje w Europie i na całym świecie.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! To mnie dziś wieczorem przypadło w udziale ostatnie miejsce wśród mówców przemawiających z ramienia Europejskiej Partii Ludowej/Europejskich Demokratów i myślę, że coś w tym jest, w końcu jestem posłanką do Parlamentu Europejskiego z Irlandii.

Niech mi będzie wolno najpierw podziękować wszystkim autorom pięciu sprawozdań. Cieszę się, że mamy możliwość debatowania nad nimi i tak jak pozostali koledzy z Irlandii prosiłam, za pośrednictwem mojej grupy politycznej, abyśmy doprowadzili do sytuacji, którą mamy dzisiaj, że możemy debatować nad pięcioma najważniejszymi sprawozdaniami.

Na początek chciałabym wyjaśnić, że wszystko, co powiem podczas tej debaty będzie miało swoje uzasadnienie w tym oto zdaniu. Nie byłoby to właściwe, nie można też próbować przewidzieć, ani przyjmować za pewnik decyzji obywateli Irlandii w nadchodzącym drugim referendum w sprawie traktatu lizbońskiego, o którym nasz premier, Brian Cowan, poinformował dopiero na początku tego tygodnia.

Konkluzje Rady Europejskiej z grudnia ubiegłego roku obejmują pakiet środków, które wyrosły na gruncie badań przeprowadzonych po naszym referendum w czerwcu ubiegłego roku: są to środki mające stanowić odpowiedź na obawy irlandzkich wyborców głosujących na „nie”, przedstawione przez premiera Irlandii na posiedzeniu Rady, które odbyło się w grudniu ubiegłego roku, wraz z mapą drogową umożliwiającą wejście traktatu w życie do końca 2009 r.

Przedmiotowy pakiet obejmuje: utrzymanie zasady jeden komisarz na państwo członkowskie, potwierdzenie wagi, jaką Unia przywiązuje do praw pracowniczych i innych zagadnień społecznych oraz szereg gwarancji prawnych w sprawie neutralności opodatkowania i przepisów konstytucji irlandzkiej w zakresie prawa do życia, edukacji i rodziny.

Na wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej nasz premier poinformował partnerów, że zgodnie z harmonogramem uzgodnionym w grudniu obecnie prowadzi się szczegółowe prace mające na celu urzeczywistnienie tych zobowiązań i że powinny one zostać zakończone w połowie 2009 r.

Premier zgodził się, że jeżeli nasz rząd będzie w pełni zadowolony z wyniku, to on sam będzie dążyć do ratyfikacji traktatu do końca kadencji obecnej Komisji, której kadencja, jak rozumiem, kończy się z końcem października. Mam szczerą nadzieję, że obietnica wczesnojesiennego referendum będzie oznaczała najpóźniej początek października.

Biorąc pod uwagę zwiększenie uprawnień Parlamentu Europejskiego przewidziane w traktacie lizbońskim zrozumiałe jest, że posłowie do Parlamentu powinni rozważyć instytucjonalne i proceduralne konsekwencje traktatu, stąd też dzisiejsza debata nad pięcioma sprawozdaniami.

Parlament Europejski analizuje te zagadnienia w czasie, gdy uwzględnione w moim dzisiejszym programie cztery państwa członkowskie – Irlandia, Czechy, Niemcy i Polska – muszą jeszcze zakończyć proces ratyfikacji. Z technicznego punktu widzenia to prawda, ale dziś wieczorem gratuluję Republice Czeskiej – zwłaszcza czeskiemu senatowi – pełnej zgody parlamentu na umożliwienie prezydentowi Czech ratyfikacji traktatu w imieniu obywateli tego kraju. Ufam, że prezydent Czech zaakceptuje wolę czeskiego parlamentu. Rozumiem, że sprawa ta została skierowana do analizy prawnej. Mam nadzieję, że jest to tylko techniczne opóźnienie.

Aby traktat wszedł w życie, wszystkie państwa muszą go ratyfikować i można powiedzieć, że 26 parlamentów europejskich – parlamenty 26 państw członkowskich – powiedziało „tak”, jak dotąd tylko Irlandczycy jeszcze tego nie zrobili.

W pełni rozumiem, że Parlament chciałby przeanalizować zagadnienia poruszone w przedmiotowych dokumentach i sprawozdaniach w możliwie najszerszym zakresie, nie zakłócając ani nie kwestionując dalszej procedury ratyfikacji.

Pozwolę sobie powiedzieć, że sprzeciwiam się oportunistycznym lamentom kilku eurosceptycznych dinozaurów zasiadających w tylnych ławach, a to co mówią trzeba traktować dosłownie. Moje przesłanie adresowane do nich jest jasne: odczepcie się od suwerennej, irlandzkiej decyzji, bo nikt nie będzie mówił irlandzkim wyborcom, co mają robić.

Ponieważ jest to moje ostatnie wystąpienie w Parlamencie chciałabym podziękować wszystkim państwu, całemu prezydium Parlamentu, Komisji, prezydencji czeskiej i wszystkim kolegom za te 10 lat niezwykle satysfakcjonujące dla mnie jako posłanki do Parlamentu Europejskiego. Oczekuję głosu na „tak” ze strony irlandzkich obywateli w naszym drugim referendum w październiku.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W dzisiejszych czasach to miło być pierwszą na czyjejkolwiek liście. Niech mi będzie wolno, skoro Avril zakończyła swoje wystąpienie, życzyć jej wszystkiego dobrego po odejściu z Parlamentu Europejskiego. Muszę oddać jej sprawiedliwość, naprawdę dała porządną nauczkę dinozaurom po głosowaniu traktatu lizbońskiego w Irlandii i jej znakomite riposty będą pamiętane. Avril, publicznie życzę ci wszystkiego dobrego i mam nadzieję, że z chwilą odejścia z Parlamentu zaangażujesz się w kampanię na rzecz „tak” dla Lizbony.

To była bardzo interesująca debata. Moje ciało i umysł chciały iść do domu i wypaść się, ale ta debata jest zbyt dobra i zbyt ważna – przecież jestem Irlandką – aby z niej zrezygnować. Pozwólcie mi to powiedzieć – i mówię to do wyborców: stery są w waszych rękach. Macie wybór. Możecie głosować za poglądami kilku wściekłych starców – i mówię to o kobietach i mężczyznach, ale głównie o mężczyznach – reprezentujących skrajne ugrupowania w naszym Parlamencie i skrajne ugrupowania w Unii Europejskiej, na prawicy i na lewicy, i zrobicie wokół siebie wiele szumu i będziecie mieć wiele okazji do zrobienia sobie kolorowych

fotek i zaistnienia na pierwszych stronach gazet, ale ta Izba nie będzie miała nic do roboty. Albo możecie głosować, zarówno w wyborach do Parlamentu, jak i w sprawie Lizbony, za dobrymi ludźmi, którzy ciężko pracują, którzy nie trafią na pierwsze strony gazet ale, którzy są tu, żeby zrobić coś ważnego.

Wierzę, że obywatele Irlandii wiedzą, że sytuacja jest teraz inna. Zamydlono im oczy w ostatniej debacie. Debata od czasu głosowania na „nie” była lepsza i zachęcam ich do głosowania na „tak” za przyszłością, dla dobra przyszłości moich dzieci i dla przyszłości Unii Europejskiej.

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Jesteśmy tu dzisiaj wieczorem – a właściwie już dzisiaj nocy – by omówić wdrożenie traktatu lizbońskiego. Przygotowania do wejścia w życie traktatu i fakt, że dzieje się to we właściwym czasie są przejawem odpowiedzialności. Dobrze przygotowanie do wdrożenia traktatu tak ważnego jak ten daje pewność, że Unia Europejska dobrze funkcjonuje, a to pozwoli jej skuteczniej wypełniać zadania, których rozstrzygnięcia obywatele Unii Europejskiej oczekują od wybranych przez siebie przedstawicieli.

Być może podejmowane kroki nie są wystarczająco znaczące. Niektórzy obywatele uważają, że Karta praw podstawowych jest zbyt retoryczna, niemniej jednak traktat lizboński to poważny krok naprzód. To odpowiedź na zmieniające się potrzeby Unii Europejskiej. Popierając traktat parlamenty wybrane przez obywateli 26 państw członkowskich uczyniły ten krok.

Dzisiejsze sprawozdania pokazują, że Unia Europejska jest kreatywnie pewna i pragmatycznie podeszła do planowania etapu transformacji. Nie możemy zbudować czegoś nowego na pesymizmie i taktycie opóźniania. Dziękuję sprawozdawcom za odwagę i zdolność do przygotowania potrzebnych dokumentów.

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Panie i panowie! Nie możemy powiedzieć, że traktat lizboński to najlepsze, czego mogłoby sobie życzyć każde państwo członkowskie w Unii złożonej z 27 państw członkowskich, ale jest to najlepsze, co taka Unia mogłaby uzgodnić. Dotąd wszystkie traktaty były traktatami Unii złożonej z 15 państw członkowskich i chciałabym w związku z tym podkreślić polityczne przesłanie traktatu lizbońskiego, który wprowadza do gry 27 państw UE, abyśmy w przyszłości wreszcie przestali dzielić UE na stare i nowe państwa członkowskie.

Parlament Europejski udowodnił, że jest zdolny do podejmowania decyzji operacyjnych, a zatem słuszne jest, by traktat lizboński przyznał więcej uprawnień Parlamentowi, czyli mówiąc innymi słowami przedstawicielom wybranym przez obywateli Europy. Jeżeli traktat lizboński wejdzie w życie we wszystkich państwach członkowskich UE, przyniesie zmiany, które przewidują koniec aktualnego systemu rotacyjnych prezydencji w Radzie. Co ważniejsze, UE będzie mieć wspólną politykę energetyczną, która okazała się konieczna zwłaszcza w obliczu kryzysu gazowego.

Z zadowoleniem przyjmuję dzisiaj decyzję czeskiego senatu przyjmującą traktat lizboński. To bardzo ważny sygnał ze strony parlamentu czeskiego dla UE podczas prezydencji czeskiej.

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! Przez ostatnie 16 miesięcy przemawiałem w tej Izbie 77 razy i każde przemówienie kończyłem wezwaniem, aby o traktacie lizbońskim zdecydowali obywatele: *Pactio Olisipio censenda est*.

Robiłem to w hołdzie dla Katona Starszego, który każde przemówienie kończył sławetnym wezwaniem do zniszczenia Kartaginy. Czasem trudno mi było kończyć w ten sposób inny temat, ale nie dzisiaj wieczora.

Niektóre wypowiedzi, których tu wysłuchałem były niezwykle. Nie wszystkie. W tej Izbie jest kilku uczciwych i demokratycznych zwolenników zjednoczonej Europy, ale część wypowiedzi była przepełniona taką pogardą, taką arogancją, takim lekceważeniem opinii publicznej, że teraz, gdy UE i państwa członkowskie zaczynają dostrzegać polityczną wartość serwisu YouTube, najlepiej byłoby umieścić całą tę debatę na YouTube jako część partyjnych audycji w ramach kampanii na „nie”.

Przypomniały mi się straszne słowa Bertolta Brechta: „czy nie byłoby prościej gdyby rząd rozwiązał lud i wybrał sobie jakiś nowy?” A wszyscy mówcy powtarzają, że parlamenty ratyfikowały traktat. Oni potwierdzają tylko istniejący w każdym państwie członkowskim rozdział między klasą polityczną, a obywatelami.

Katon Starszy był wyśmiewany i został zakrzyczany, a inni senatorowie zwykli byli przedrzeżniać jego sposób mówienia. Ale wiecie co? W końcu zrobili to, co powiedział.

Paul Rübig (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Poprzedni mówca właśnie udowodnił, jak trudny jest rozwój demokracji w Europie, skoro widzimy, że w Irlandii połowa ludności nie głosowała z powodu

złożoności zagadnień i faktu, że nie każdy chce być konstytucjonalistą. Z tych, którzy głosowali, połowa głosowała przeciw traktatowi, ponieważ go nie czytała. Jak mamy reformować Europę, skoro nie umiemy przekonać tych, którzy ponoszą odpowiedzialność, by faktycznie ją na siebie wzięli?

Pani komisarz Wallström i jej zespół ponoszą bardzo szczególną odpowiedzialność polegającą na informowaniu obywateli Europy, tych, którzy są zainteresowani, i udostępnianiu im wszystkich informacji po to, by problemy można było omawiać kompetentnie. Musimy dążyć do dużo bardziej intensywnego dialogu z obywatelami Europy, informować ich i po prostu mówić im, jak ważna jest reforma dla rozwoju Europy. Takie podejście przyniesie wyniki.

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! Z zaciekawieniem wysłuchałem stwierdzenia, że z jakiegoś powodu krajowa ratyfikacja parlamentarna jest niezgodna z prawem, a skoro tak jest, to proszę mi pozwolić przywołać przykład mojego państwa, które nigdy, przenigdy w całej swojej historii nie ratyfikowało traktatu międzynarodowego poprzez referendum.

W takim przypadku, jeśli parlamenty krajowe nie są uprawnione do ratyfikowania traktatu, to traktat o NATO, traktat ONZ, Światowa Organizacja Handlu, wszystkie zobowiązania, jakie Wielka Brytania kiedykolwiek podjęła w drodze traktatu międzynarodowego, są również niezgodne z prawem. Nie rozumiem więc tego twierdzenia, że krajowa ratyfikacja parlamentarna jest z jakiegoś powodu niedemokratyczna.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM). – (PL) Panie przewodniczący, pani komisarz! W Polsce prawdopodobnie tylko 13% wyborców pójdzie do wyborów europejskich. Prawdopodobnie najmniej z całej Unii Europejskiej. Dlaczego? Proszę spojrzeć na salę, nie ma tu przedstawicieli dwóch wiodących partii politycznych z Polski, w tak ważnej debacie. Taki właśnie jest stosunek tych partii do wyborców i spraw europejskich. Kompletny brak zaangażowania.

Debata o Europie, poważna debata, w Polsce nie istnieje. Jak jednak ma istnieć, skoro, raz jeszcze podkreślam, podczas tej debaty nie ma przedstawicieli ani partii rządzącej, ani partii opozycyjnej. Można odnieść wrażenie, że wiodąca część polskiej klasy politycznej nie interesuje się sprawami europejskimi. Takie jest wrażenie wyborców, takie jest wrażenie wielu młodych ludzi w Polsce, z którymi rozmawiałem i którzy są zainteresowani, między innymi traktatem lizbońskim. Nie ma takiego odzewu ze strony klasy politycznej.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Przepraszam bardzo! Muszę zaprotestować! Jestem członkiem partii Prawo i Sprawiedliwość, największej partii opozycyjnej. Twierdzenie, że nie ma tu nikogo z tej partii, jest nieprawdziwe.

Syed Kamall (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Dziękuję bardzo za danie mi tej możliwości. Uważam, że to ciekawa debata, niezależnie od czyichkolwiek poglądów na projekt europejski i na traktat lizboński.

Dużo mówiono o starcach i dinozaurach, ale proszę pozwolić mi mówić o tym z mojej perspektywy. Ja widzę tutaj polityków starszego pokolenia przywiązanych do sposobu myślenia z lat 50-tych – bardzo mocno przywiązanych do sposobu, w jaki w latach 50-tych rozwiązywano problemy i pokonywano wyzwania stojące przed światem. Jeśli rozejrzemy się po tej sali zobaczymy wiele starszych osób, które opowiadają się za traktatem lizbońskim, potępiają obywateli Irlandii i innych państw, którzy głosowali przeciwko pierwotnej Konstytucji i przeciwko traktatowi lizbońskiemu. Zobaczymy nawet starych wiarusów dziś mówiących o złożeniu broni i dyskutujących o pokoju.

Tak, w latach 50-tych obowiązywały powojenne rozwiązania tych problemów, które miały miejsce wcześniej, ale my musimy dostosować się do tempa, w jakim podąża świat. Kiedy mówimy o odpowiedzialności demokratycznej, nie wolno nam zapominać o jednym. Gdy zaczynaliśmy prace nad konstytucją zasady były takie, że każde państwo musiało ją ratyfikować, albo odrzucić. Kiedy zaczynaliśmy prace nad traktatem lizbońskim, zasady były takie same: każde państwo musiało go ratyfikować, albo odrzucić. Więc nie spieszymy się z traktatem lizbońskim dopóki każde państwo go nie ratyfikuje. Jeżeli rzeczywiście chcemy prawdziwej debaty demokratycznej, to pozwólmy Brytyjczykom na dokonanie wyboru. Czy chcą wizji, którą proponuje pan poseł Corbett, federalnych Stanów Zjednoczonych Europy, czy swobodniejszej, wolnorynkowej wizji Europy, którą popiera moja partia?

Margot Wallström, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Chcę podziękować szanownym państwu za tę ciekawą debatę, która po części w odniesieniu do niektórych zagadnień była konsensualna, po części stanowiła powtórzenie dobrze znanych argumentów za i przeciw traktatowi, a po części była bardzo ciekawą debatą o tym, co stanowi demokrację. Pierwszy raz zdarzyło mi się słyszeć o systemach totalitarnych, które umożliwiają organizowanie referendum za referendum w wielu państwach członkowskich

oraz o tym, dlaczego wyniki niektórych referendów zostały zapomniane albo nie mają znaczenia – głównie tych, które dały odpowiedź na „tak”.

To także debata o legitymacji. Wciąż mnie to dziwi – mówiłam to już wcześniej - że Parlament taki jak ten może mówić, że decyzja podjęta przez parlament krajowy jest antydemokratyczna, nie liczy się czy jest niezgodna z prawem. Jeżeli chodzi o Komisję, to zawsze była ona zdania, że bez względu na to, jaki system wybrano – głosowanie w drodze referendum czy krajową decyzję parlamentarną – jest on demokratycznie uprawniony. Nie widzę możliwości zajęcia innego stanowiska.

Każdy obywatel Europy słuchający tej debaty chciałby powrócić do tych sprawozdań, które faktycznie odzwierciedlają pewne poważne obawy dotyczące sposobu, w jaki podejmujemy decyzje, zbioru zasad, sposobu umacniania demokratycznego funkcjonowania Unii Europejskiej i właściwego wykorzystania budżetu celem skierowania środków na nasze polityczne priorytety. Wszystkie te problemy zostały poruszone w tych ważnych sprawozdaniach.

To także debata o tym, jak skuteczniej i miejmy nadzieję szybciej podejmować decyzje. Uważam wystąpienie pana posła Lundgren'a za absolutnie zdumiewające. Czy naprawdę uważamy, że chodzi o spowolnienie wszystkiego i o spowolnienie podejmowania decyzji w czasach kryzysu gospodarczego, takiego jak ten, z którym mamy teraz do czynienia? Ludzie oczekują od nas podjęcia działań gwarantujących miejsca pracy i wzrost, zajęcia się sprawą zmian klimatycznych i kryzysu energetycznego oraz rozwiązania problemów związanych z imigracją i bezpieczeństwem – tego wszystkiego naraz. Takie są podstawy także przedmiotowych sprawozdań. Dlatego właśnie tu jesteśmy i tak właśnie uzyskujemy legitymację demokratyczną – gdy udowadniamy, że możemy działać i że możemy działać szybko. Nie sądzę, by pomogło nam jakiegokolwiek aroganckie, snobistyczne wystąpienie, pouczające na o tym czy o owym. Naprawdę chodzi o rozstrzygnięcie tych problemów, które dziś nie są problemami krajowymi. Są to problemy europejskie i międzynarodowe, a my musimy opracować nowoczesny zbiór zasad.

Potrzebujemy bardziej demokratycznej Unii, która pozwala obywatelom podejmować inicjatywę. Ci, którzy są przeciw nigdy o tym nie mówią. Nigdy nic nie mówią o demokratycznej sile drzemącej w traktacie lizbońskim; tego właśnie brakuje. Przedmiotowe sprawozdania dają nam dobre podstawy i dobrą płaszczyznę dla reformy sposobu działania. Ze strony Komisji jesteśmy oczywiście skłonni do dalszych działań i dopracowania szczegółów, by zagwarantować szybkie wdrożenie.

I wreszcie Irlandia. Po „tak” w czeskim senacie, uzyskanie wszystkich „tak” zależy oczywiście od Irlandii i od możliwości ratyfikowania traktatu do końca roku. Oczywiście podstawowe znaczenie ma tu kwestia gwarancji prawnych, bardzo ważna jest również treść i czas. W Komisji jesteśmy pewni, że Rada UE będzie w stanie rozwiązać ten problem i wiem też, że w tej chwili odbywają się dokładne przygotowania i, jeśli będzie taka możliwość, Komisja także się do tego przyczyni.

Dziękuję bardzo i dziękuję, że dane mi było być częścią wydarzenia społecznego, podczas którego ludzie dziękują sobie wzajemnie za dobrą współpracę i życzą powodzenia wszystkim tym, którzy odchodzą. Myślę, że tak czy inaczej wszyscy spotkamy się podczas kampanii wyborczej.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Pani komisarz! W imieniu Parlamentu na tym ostatnim wieczornym posiedzeniu chcę panią zapewnić, że przez tę całą kadencję parlamentarną mieliśmy świadomość wyjątkowości naszych sprawozdań. Jeszcze raz dziękuję.

Jo Leinen, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, pani wiceprzewodnicząca! Dziękuję pani posłowi Doyle'owi za jej wystąpienie przedstawiające irlandzki punkt widzenia, który w pełni popieram. Obywatele Irlandii muszą podjąć decyzję samodzielnie i bez nacisków zewnętrznych, najprawdopodobniej w październiku, o ile gwarancje, które mają być negocjowane podczas czerwcowego szczytu rozwieją ich wątpliwości, ich obawy związane z traktatem i o ile w tych okolicznościach będą mogli pójść w ślady pozostałych 26 państw i razem z nimi podjąć kroki zmierzające do zreformowania Unii Europejskiej.

Mam nadzieję, że niezawisłość opinii w Irlandii będzie również respektowana przez jej sąsiada, Wielką Brytanię. Podczas pierwszego referendum po Irlandii podróżowało wielu wyborców z Wielkiej Brytanii głosujących na „nie”, a ponadto eurofobiczne angielskie brukowce pomagały podsycać niepokój wśród obywateli Irlandii. Należy zaznaczyć, że prawo obywateli Irlandii do niezależnego formułowania opinii w drugim referendum musi być szanowane.

To była zasadnicza debata, ważna debata. Dziś parlamenty w 26 państwach powiedziały „tak”. Ponad 7.800 przedstawicieli obywateli uznało, że traktat jest dobry i że oznacza postęp. Trzystu pięćdziesięciu przedstawicieli obywateli w 26 państwach powiedziało „nie”. Wszyscy oni nie mogą być głupi czy roztrzępani. Chcę powiedzieć, że traktat nie może być tak zły, jak się go stale przedstawia. Przypięto mu mnóstwo stereotypowych etykietek, także w tej Izbie. Ci, którzy mówią, że będzie to unia wojskowa nie rozumieją podstawowego celu Unii Europejskiej, jakim jest zagwarantowanie pokoju na kontynencie i na całym świecie. Ponadto każdy, kto mówi, że stworzymy neoliberalną konstytucję, nie czytał traktatu. Jest to najbardziej społeczny traktat europejski, jaki kiedykolwiek powstał.

Pani wiceprzewodnicząca, panie i panowie! Dziękuję. Mam nadzieję, że nowy Parlament zrobi to, o czym mówią sprawozdania, mianowicie zastosuje i wdroży traktat. Dziękuję bardzo.

Jean-Luc Dehaene, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Myślę, że dziś wieczorem odbyliśmy naprawdę dobrą debatę. Pokazuje ona, że Parlament Europejski jest gotowy do wdrożenia traktatu lizbońskiego i że w żaden sposób nie próbujemy uprzedzić decyzji obywateli Irlandii. Myślę jednak, że pokazuje ona jeszcze jedną ważną rzecz: w przededniu wyborów Parlament zajął jasne stanowisko, które stwarza dobre podstawy do dalszych negocjacji dotyczących przedmiotowego traktatu.

Chciałbym podziękować wszystkim moim kolegom za poparcie. Chciałbym także podkreślić komplementarny charakter pięciu sprawozdań i zauważyć, że faktycznie stanowią one jednolitą całość wyrażającą stanowisko Parlamentu. Chciałbym zakończyć spostrzeżeniem, które poczyniłem na początku: niepokoi mnie sytuacja po wyborach i przejście z traktatu nicejskiego do traktatu lizbońskiego.

Nadal będę twierdził, że powinniśmy pośredniczyć w porozumieniu między Parlamentem a Radą przed wyborami. Obawiam się, że w przeciwnym razie znajdziemy się w dość niezręcznym położeniu, a to nie byłoby w naszym interesie. To porozumienie musi być na tyle klarowne, by Parlament i Rada dokładnie wiedziały, w jaki miejscu się znajdują w trudnym okresie przejściowym, który nas czeka.

Catherine Guy-Quint, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący! Ta debata była naprawdę ciekawa i pełna zaangażowania. Chciałabym jednak nieco humorystycznie potraktować to, co właśnie powiedział pan poseł Kamall, bo nazywanie nas starcami – czy dinozaurami – w momencie, gdy odchodzimy zostawiając miejsce dla młodych, jest doprawdy zabawne.

Wszystkim tym, którzy szkalują projekt tego traktatu chciałabym powiedzieć jedno: nie mylcie demokracji z demagogią! Tak się składa, że przez osiem lat w tym Parlamencie, w Europie, nie odgrywaliśmy psychodramy, ale tragedię polityczną, w której Europa się miotła, a my unikamy aktualnych problemów.

Ta debata umacnia moje przekonanie, że traktat musi zostać wdrożony pomimo wszystkich wspomnianych trudności, ponieważ jego treść przyniesie przejrzystość. Przyniesie demokrację, a wszyscy potrzebujemy takiego demokratycznego wstrząsu, żeby znów ukierunkować europejski projekt na politykę, i to na politykę XXI wieku zastosowaną do dzisiejszego świata.

W tym względzie budżet jest jedynie narzędziem, ale pozwoli nam zagwarantować możliwość przywrócenia równowagi instytucjonalnej, a dzięki przejrzystości będziemy mogli poznać stanowisko Parlamentu, Komisji, a przede wszystkim Rady. Taka wola polityczna jest niezbędna. Taka przejrzystość jest niezbędna w walce z rakiem samolubstwa narodowego, który toczy polityczny projekt europejski od tak wielu lat.

Ta przejrzystość, mam nadzieję, znów zaszczepi wiarę we wszystkich obywatelach Europy i pozwoli nam lepiej przekazywać informacje, bo to bardzo trudne. Pani komisarz Wallström! Pracowała pani nad tym od lat, wyznacza pani drogę w przyszłość i musi pani wytrwać.

Wszystko to wymaga pewności, czasu, a przede wszystkim odwagi politycznej, której nam brakuje. Musimy odzyskać tę odwagę polityczną i ten utopizm, utopizm ojców założycieli Unii Europejskiej, tych, którzy wierzyli, że z wojny może narodzić się pokój. Na swój własny sposób w XXI wieku musimy podjąć to wyzwanie, a jednym z narzędzi, które pomoże nam to zrobić jest traktat lizboński. Przywróćmy utopię, utopię dla pokoju!

Przewodniczący. – Zamykam łączną debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro o 12.00 w południe.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Od przyjęcia traktatu lizbońskiego, który po wejściu w życie znacznie zbliży Unię Europejską do 500 milionów obywateli, dzieli nas zaledwie jeden mały krok. Rumunia, kraj, który reprezentuję tu w Parlamencie Europejskim, był jednym z pierwszych państw, które ratyfikowały traktat, ponieważ wszyscy nasi decydenci wierzą w integrację europejską.

Wybory do Parlamentu Europejskiego nie zostaną zorganizowane zgodnie z traktatem lizbońskim, ale nawet ten fakt potwierdza, jak demokratyczna i reprezentatywna jest instytucja Wspólnoty Europejskiej i jak ważne jest każde z jej państw członkowskich.

Instytucje europejskie, w tym Parlament, są dziś zbyt abstrakcyjne dla obywateli Wspólnoty. Ranga Parlamentu w procesie podejmowania decyzji w UE rośnie z każdym traktatem europejskim. Traktat lizboński nie jest wyjątkiem, tworzy parlament o namacalnie większym zaangażowaniu w proces legislacyjny.

Traktat zbliży UE do jej obywateli. Wszyscy wiemy, jak trudno jest zwrócić uwagę obywateli na problemy Wspólnoty w krajach, z których pochodzimy. Fakt, że posłowie do Parlamentu Europejskiego, których każde państwo członkowskie wybiera w wyborach bezpośrednich uzyskują większe uprawnienia stanowi w chwili obecnej idealne rozwiązanie w celu przybliżenia obywatelom instytucji unikalnej na skalę światową.

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie. – (RO) Po pierwsze, chciałbym wyrazić moje zadowolenie z oddania przez czeski senat głosu za traktatem lizbońskim, co o krok przybliży cały proces ratyfikacji. Uważam, że jak najszybsze przyjęcie tego traktatu jest pożądane, ponieważ zagwarantuje, że UE będzie działać skuteczniej, w sposób bardziej przejrzysty, a przede wszystkim bardziej demokratycznie.

Popieram wnioski sprawozdawcy dotyczące reorganizacji Parlamentu Europejskiego i mam nadzieję, że ustalenia grupy roboczej do spraw reformy parlamentarnej odzwierciedlą rozszerzoną rolę Parlamentu, jaką przewidziano w traktacie.

Chciałbym zgłosić kilka uwag dotyczących procedury mianowania Komisji Europejskiej. W zasadzie popieram harmonogram proponowany dla mianowania Komisji, ale uważam, że niektóre etapy można byłoby skrócić, aby instytucje europejskie nie były sparaliżowane przez wiele miesięcy za każdym razem, gdy mamy wybory do Parlamentu Europejskiego. Z uwagi na nieratyfikowanie traktatu lizbońskiego w terminie, pożądane jest, by po wyborach w 2009 r. przeprowadzić mianowanie z wykorzystaniem procedury, która jest o wiele bardziej zbliżona do procedury przewidzianej w traktacie lizbońskim. Problem jest jednak złożony, ponieważ dopóki nie poznamy wyników irlandzkiego głosowania, musimy pamiętać o konieczności przestrzegania traktatu nicejskiego, który obecnie obowiązuje.

Dushana Zdravkova (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Panie i panowie! Zdaniem mojego kolegi Elmara Broka, w sprawozdaniu w sprawie stosunków z parlamentami krajowymi zaprezentowano doskonały przegląd zadań, jakie staną przed Parlamentem Europejskim po ostatecznej ratyfikacji traktatu lizbońskiego przez wszystkie państwa członkowskie. Wzmocnienie roli parlamentów krajowych w procesie legislacyjnym Unii Europejskiej nie tylko przyspieszy transpozycję ustawodawstwa europejskiego do ustawodawstwa krajowego, ale także wyposaży obywateli UE w jeszcze inne środki udziału w sprawowaniu rządów.

Pozytywne wyniki osiągnięte jak dotąd dzięki współpracy w COSAC należy wykorzystać jako podstawę dla zwiększenia zaangażowania parlamentarzystów ze wszystkich państw członkowskich. Moim zdaniem najważniejsze jest, abyśmy włączyli w te dążenia także przedstawicieli parlamentów w krajach kandydujących do członkostwa w Unii Europejskiej. To pomoże nam sprawić, że proces ich przystąpienia do UE będzie łatwiejszy i łagodniejszy. Problemu tego nie przeanalizowano ani w sprawozdaniu, ani w traktacie lizbońskim, jednak wierzę, że Parlament znajdzie mechanizmy, by to osiągnąć.

Na koniec chciałabym podkreślić, że parlamenty krajowe, aby mogły w pełni wykonywać swoje nowe uprawnienia, będą musiały wzmocnić swoją zdolność administracyjną i zapewnić właściwe finansowanie.

Dziękuję za uwagę.

16. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Wyjaśnienia ustne dotyczące sposobu głosowania

Przewodniczący. – Teraz przejdziemy do wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania. Jestem przekonany, że wywoła to u państwa żywe reakcje, ale bardzo wielu posłów wpisało się na listę mówców i sądzę, że są obecni.

- Sprawozdanie: Petya Stavreva (A6-0259/2009)

Inese Vaidere (UEN). – (LV) Panie przewodniczący! Nie do końca było dla mnie jasne, na temat którego sprawozdania mogę teraz mówić. Przekazałam informację, że chciałabym mówić na temat sprawozdania pani poseł Stauner, pana posła Maldeikisa i pana posła Corbetta. Tak, chciałabym coś powiedzieć. Po prostu od razu nie zareagowałam.

Panie przewodniczący! Odnosząc się do pakietu o wartości 5 miliardów euro, z którego większość została przeznaczona na rozwój obszarów wiejskich, chciałabym w szczególności podkreślić fakt, że bardzo ważne jest uwzględnienie nie tylko oficjalnych wskaźników, ale także rzeczywistych potrzeb związanych z tym rozwojem. Szerokopasmowy Internet jest potrzebny we wszystkich państwach członkowskich, jednak w niektórych z nich, na przykład w moim, potrzebna jest poprawa infrastruktury drogowej oraz inne środki niezbędne do zachowania wiejskiego krajobrazu. Nalegam, abyście państwo częściej kierowali swój wzrok w stronę polityki konwergencji i polityki spójności oraz w większym stopniu wspierali te państwa członkowskie, które borykają się z problemami gospodarczymi i które są być może na niższym poziomie rozwoju gospodarczego niż stare państwa członkowskie. Dziękuję.

Zita Pleštinšká (PPE-DE). – (SK) Sprawozdanie pani poseł Stavrevej jest jednym z trzech sprawozdań włączonych do wspólnego pakietu o wartości 5 miliardów euro. W dobie kryzysu gospodarczego widzimy, że brakuje nam środków na inwestycje w projekty w sektorze energetycznym oraz na rozwój obszarów wiejskich. Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Parlament Europejski przyjął proponowane rozporządzenie w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej, przewidującego przekazanie wszystkim państwom członkowskim kwoty 1,5 miliarda euro poprzez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Na obszarach wiejskich można wdrożyć projekty mające na celu rozpowszechnianie szerokopasmowego Internetu. Grunty rolne odgrywają kluczową rolę w sektorze rolniczym a ich wykorzystanie i zarządzanie nimi ma szczególne znaczenie dla rozwiązania nowych problemów związanych ze zmianami klimatycznymi, źródłami energii odnawialnej, niedoborami wody i różnorodnością biologiczną.

Chciałabym wezwać państwa członkowskie, aby nie zwlekały i szybko sporządziły plany krajowe, aby plany te zostały przygotowane na czas i były szczegółowe, i aby przekazywały przejrzyste informacje dotyczące nowych przepisów prawnych. Jednocześnie muszą one wdrożyć szybsze i prostsze procesy w zakresie wydatków i raportowania.

Neena Gill (PSE). - Panie przewodniczący! W moim okręgu wyborczym w regionie West Midlands znajdują się zarówno obszary miejskie, jak i obszary wiejskie, a dostęp do szerokopasmowego Internetu na tych drugich jest naprawdę zatrważający. Proszę pozwolić mi podać przykład położonego na granicy z Walią miasteczka Knighton, w którym przedsiębiorcy cierpią z powodu słabych połączeń i wszyscy mówią „ratujcie mnie”. Jeden z moich wyborców chciał założyć firmę oferującą usługi on-line, co miało szczególne znaczenie, gdyż jest on osobą niepełnosprawną i praca w domu byłaby dla niego najbardziej odpowiednia. Niestety ze względu na monopol połączenie jest bardzo wolne i nie sprzyja prowadzeniu działalności gospodarczej.

Omawiane środki finansowe mają kluczowe znaczenie dla obszarów wiejskich i poprawy sytuacji gospodarczej, dlatego chciałam mieć pewność, że są one rozdzielane sprawiedliwie pomiędzy wszystkie państwa członkowskie, a w sposób priorytetowy traktowane są obszary, na których nie ma dostępu do szerokopasmowego Internetu. Wzywam wszystkie partie do jak najszybszego wspólnego naradzenia się nad tym problemem w celu ostatecznego zniwelowania tej niesprawiedliwej przepaści w dziedzinie technologii cyfrowych.

*

* *

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W kwestii formalnej ma pan rację mówiąc, że jest już późno, dlatego chciałabym podziękować tłumaczom za to, że wciąż są z nami. Jednak pozostawianie tutaj do tak późnej pory nie było naszym wyborem: jest to konsekwencja podjętej dziś przez prezydencję decyzji – która była decyzją niewiarygodnie arbitralną, niemającą precedensu w przeszłości – aby wyjaśnić dotyczących sposobu głosowania udzielano po debacie a nie, jak przewiduje nasz Regulamin, po głosowaniu.

Zatem jesteśmy tu dziś wieczorem dlatego, że prowadzący wówczas obrady przewodniczący złamał nasz Regulamin, i każdy z nas, próbuje teraz wyjaśnić sposób głosowania, do czego ma prawo, oraz zabrać głos w Parlamencie, który nie bardzo lubi słuchać mniejszości.

Przewodniczący. – Panie pośle Heaton-Harris. Wyjaśnię panu ten punkt Regulaminu. To prawda, że wyjaśnienia mają być udzielane po głosowaniu, ale nie bezpośrednio po nim. Różnica ta pozwala nam interpretować tę kwestię.

Przechodzimy do sprawozdania, na temat którego, co bardzo mnie cieszy, chciał wypowiedzieć się pan poseł Heaton-Harris, a jest to sprawozdanie posła Onesty.

- Sprawozdanie: Gérard Onesta (A6-0027/2009)

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). - Panie przewodniczący! W przedziwny sposób wraz z upływem czasu zacząłem szanować sprawozdawcę, który przygotował przedmiotowe sprawozdanie, i chciałem mówić o petycjach ogólnie, gdyż są one dla mnie bardzo użyteczne. Choć ludzie nie rozumieją europejskich instytucji i choć czasem się ich boją, to czasami potrzebują procedur umożliwiających rejestrowanie sporów. Sposób, w jaki w przeszłości rejestrowano tutaj petycje, był dość niewygodny, ale, kiedy już wyczerpali inne dostępne możliwości, dawał im szansę zgłoszenia problemu na innym szczeblu. Zgłaszałem w tej Izbie petycje od wielu osób z mojego okręgu wyborczego; jednym z najbardziej znanych przypadków była „Earls Barton siedem”.

Chodzi o to, że proces rozpatrywania petycji jest prawdopodobnie jedynym procesem, który naprawdę warto w tym miejscu chronić. Znaczenie innych przepisów, procedur i wielu innych komisji błędnie w porównaniu ze znaczeniem Komisji Petycji

- Sprawozdanie: Richard Corbett (A6-0273/2009)

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Podobnie jak pan poseł Corbett nie chciałbym przewidywać wyników drugiego referendum w Irlandii i na pewno nie chciałbym przewidywać wyników głosowania w regionie Yorkshire i Humber w zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jednak życzę panu posłowi Corbettowi wszystkiego najlepszego po tym, jak w lipcu opuści to miejsce. Zastanawiam się, co Parlament zrobi bez sprawozdawcy zajmującego się jego Regulaminem; bez człowieka, który praktycznie samodzielnie w kuluarach zdołał zneutralizować siłę mniejszych grup i głos mniejszości w tej Izbie.

Być może przedmiotowe sprawozdanie nie jest tak złe, jednak ponieważ nie jest ono tak złe, warto prowadzić dalsze analizy, gdyż dość często zmiany w Regulaminie na pierwszy rzut oka są całkowicie sprawiedliwe. Tak naprawdę znaczenie ma to, co można osiągnąć dzięki nim w praktyce i jak wdrażane są one przez prezydencję i przez Prezydium. Jeżeli chodzi o pakiet dotyczący Regulaminu i jego dostosowania do traktatu lizbońskiego, to naprawdę zastanawiam się, czy sprawozdawca nie przekroczył swoich kompetencji.

Syed Kamall (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Klika tygodni temu omawialiśmy sprawozdanie w sprawie reżimów totalitarnych. Zwróciłem wtedy uwagę na to, że narodowy socjalizm i socjalizm sowiecki mają ze sobą coś wspólnego i jest to sam socjalizm.

Wiemy, że sprawozdawca, pan poseł Corbett, wierzy w projekt europejski. Nie ukrywa on tego, że wierzy w dalszą integrację polityczną i gospodarczą; pragnie on stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy lub Republiki Federalnej Europy. Jednak chcąc osiągnąć te cele, wzywa on do stłumienia poglądów mniejszości i praktycznie samodzielnie niszczy zasadę wolności słowa.

Wiem, że zasada wolności słowa nie bardzo go interesuje. Patrząc na przedmiotowe sprawozdanie, każdy nikczemny dyktator żyjący w ubiegłym stuleciu byłby dumny z posiadania pana posła Corbetta u swojego boku.

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! Od 2004 roku poznałem tutaj wielu nowych kolegów z państw, które przystąpiły do Unii, a niektórych z nich mam zaszczyt nazywać swoimi przyjaciółmi. Kiedy mówimy o złych systemie, w którym żyli, rzeczą, która uderza mnie najbardziej jest to, gdy stwierdzają, że najstraszniejszą rzeczą dla osoby żyjącej w państwach RWPG nie był brak demokracji ani brak prawa własności ale brak stabilnych rządów prawa. Osoba będąca kłopotliwym krytykiem reżimu nie zostałaby osądzona. Jej życie po prostu stałoby się trudniejsze – jej prawo jazdy w tajemniczy sposób zaginęłoby na pocztę, jej dzieci nie dostałyby się na uniwersytet, trudno byłoby jej znaleźć inne zajęcie niż praca fizyczna.

Martwi mnie to, że podobne podwójne standardy zaczynają obowiązywać w naszych instytucjach. Kiedy przybył tu Václav Klaus posłowie gwizdali, jazgotali i sapali jak przestraszone małpy i nikt z nich nie został

za to nawet upomniany. Jednak kiedy protestowaliśmy opowiadając się za referendum, 14 z nas zostało ukaranych finansowo. Świętoszkowaci Chryścijańscy Demokraci mogą dopuszczać się w zasadzie jawnych oszustw i uchodzi im to na sucho, natomiast kiedy austriacki eurosceptyk sfotografował ludzi zapisujących się na spotkanie, do którego nie doszło, został ukarany grzywną w wysokości kilku tysięcy euro za nieprawidłowe wypełnienie formularza. Może państwo myśleć, że nie mam prawa tego mówić. Nie żyłem w tamtym systemie, ale Václav Klaus żył i kiedy on ostrzega nas przed powrotem do niego, uważam, że powinniśmy go wysłuchać.

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! Mówiąc otwarcie, nigdy w życiu nie słyszałem większej ilości bzdur niż przed chwilą na temat przedmiotowego sprawozdania. „Dyktatura i manipulacja”? Jeżeli sprawozdanie to ma tak negatywny przekaz, dlaczego uzyskało poparcie tak ogromnej większości?

Pierwszym błędem, jaki popełnili jego krytycy, jest to, że w sprawozdaniu nie wspomniano o traktacie lizbońskim ani o jego wdrożeniu. Kwestią tą ma zająć się Parlament kolejnej kadencji, dlatego nie zajmujemy się nią dzisiaj. Wygląda na to, że przeciwnicy sprawozdania nawet go nie przeczytali.

Jeżeli chodzi o stwierdzenie, że jego celem jest uciszanie mniejszości, to sprawozdanie nie zawiera ani jednej poprawki, ani nawet jednego przygotowanego przeze mnie przepisu, które miałyby taki cel. W odróżnieniu od niektórych parlamentów krajowych zdominowanych przez jedną partię mającą większość lub przez władzę wykonawczą, Parlament ten jest parlamentem mniejszości. Jest to parlament, w którym każdy jest mniejszością, i oby ta różnorodność została zachowana na dłużej.

Jeżeli chodzi o komentarze dotyczące zakrzywienia Václava Klause, co nie ma żadnego związku z przedmiotowym sprawozdaniem, to wiem, że niektórzy posłowie wyszli z sali w trakcie jego wystąpienia, ale kiedy w Izbie tej gościł premier Portugalii, to też próbowaliście mu państwo uniemożliwić zabranie głosu i zakrzyć go. On nie był nawet w stanie wygłosić przemówienia, ponieważ nie chcieliście państwo, aby zwrócił się do was ze swoim pro-europejskim przesłaniem.

Zatem całkowicie odrzucam to, co zostało właśnie powiedziane. Obawiam się, że wykorzystałem przysługujący mi czas, więc nie mogę wyjaśnić sposobu, w jaki głosowałem, co zamierzałem zrobić, a chciałem powiedzieć, że cieszę się, że moje sprawozdanie zostało przyjęte w całości z wyjątkiem jednego drobnego błędu, do którego doszło, kiedy moim zdaniem EPL pomyliła listy do głosowania. Mam nadzieję, że będziemy go w stanie naprawić w następnej kadencji Parlamentu.

Inese Vaidere (UEN). – (LV) Panie przewodniczący! Chciałabym podkreślić fakt, że Parlament Europejski jest instytucją, która promuje demokrację zarówno w Europie, jak i wewnętrznie, w ramach Parlamentu. Niestety przedmiotowe sprawozdanie zawiera szereg punktów, szereg argumentów, których nie mogłam poprzeć. Choć są one motywowane szlachetnymi intencjami, nie sądzę, abyśmy w Parlamencie Europejskim powinni popierać restrykcyjny przepis, który jest skierowany przeciwko pojedynczej osobie. Nie uważam też, że demokrację zwiększy danie przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego prawa do decydowania o tym, czy zezwolić na pisemne oświadczenie. W końcu posłowie mają prawo do wyrażania swoich opinii. Poza tym debaty prowadzone z wykorzystaniem niebieskich kart mogą przekształcić się w wyrównywanie rachunków między partiami. Niestety zostałam zmuszona do głosowania za odrzuceniem tych wniosków Parlamentu Europejskiego. Dziękuję.

- Zalecenie do drugiego czytania, sprawozdawca Malcolm Harbour (A6-0257/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Nie zawsze mamy do czynienia z sytuacją, w której przed każdym sprawozdaniem nasze skrzynki pocztowe są pełne interesujących materiałów za oraz przeciw sprawozdaniu, co jest zarówno źródłem niepokoju, jak i niesprawiedliwości. Głosowałam za przyjęciem wspólnego stanowiska opowiadającego się za przyjęciem sprawozdania, gdyż cieszy mnie, że poparcie uzyskały wnioski mówiące o tym, że środki prawne mające wpływ na dostęp użytkowników do Internetu muszą respektować fundamentalne prawa. W stosowny sposób zostały także rozwiązane związane z łącznością elektroniczną kwestie dotyczące ochrony prywatności oraz ochrony konsumentów.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy istoty tego, co zdaniem obywateli otrzymują oni od Unii Europejskiej. Wiele osób w Wielkiej Brytanii myślało, że otrzymuje Europę opartą na gospodarce i handlu i że celem istnienia tej Europy było tworzenie nowych miejsc pracy. Dziś pan poseł Leinen powiedział nam, że w rzeczywistości była to raczej Europa socjalna.

Rzeczą, o którą nam chodziło w przypadku sprawozdań posła Harboura i posła Trautmann było zasadniczo dokonanie wyboru. Postanowiliśmy, że nie chcemy kolejnego środka prawnego dla wspólnego rynku. W

rzeczywistości osoby, które do nas napisały i które były zaniepokojone przedmiotowym sprawozdaniem, tak naprawdę nie zrozumiały tego, że dotyczy ono środka prawnego dla wspólnego rynku.

Jeżeli przed przyjęciem przedmiotowego sprawozdania ktoś ściągał nielegalnie muzykę lub filmy z Internetu, jego dostawca usług internetowych mógł po prostu odciąć mu dostęp i zamknąć konto bez ostrzeżenia. Po przyjęciu sprawozdania, wniosek kompromisowy oznaczałby, że musiałby się on z osobą taką skontaktować i osoba ta mogłaby działania takie zakwestionować. Obecnie na mocy przyjętego pakietu – który prawdopodobnie przez lata będzie przedmiotem mediacji – mamy do czynienia z sytuacją, w której do zamknięcia nielegalnych i naprawdę odrażających stron internetowych potrzebna będzie decyzja sądu, a tego na pewno nie chcieli europejscy obywatele.

Syed Kamall (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Bardzo chciałbym wyjaśnić sposób, w jaki głosowałem, w szczególności w przypadku części sprawozdania posła Harboursa dotyczącej prywatności w Internecie. Uważam, że w momencie, w którym staramy się określić właściwe proporcje między bezpieczeństwem krajowym i wolnościami obywatelskimi, wielu z nas obawia się, że coraz więcej rządów zbiera o nas coraz więcej danych osobowych. Prawie codziennie w brytyjskiej prasie czytamy historie na temat naszego wielkiego brata - laburzystowskiego rządu – który gromadzi coraz więcej danych osobowych osób prywatnych i odmawia zwrócenia ich nawet wtedy, gdy udowodniono, że osoby są niewinne. Jednak dzięki orzeczeniu ETS dane osobowe niektórych niewinnych osób zostaną zwrócone.

Co interesujące, mówiliśmy także o tym, że konsumenci powinni być informowani o naruszeniu ochrony danych osobowych w sieciach łączności elektronicznej. Brakującym elementem jest brak dyskusji na temat tego, co dzieje się, kiedy dane osobowe gubione są przez takie podmioty świadczące usługi dla społeczeństwa informacyjnego, jak Google lub Facebook, i cieszy mnie, że przedmiotowe sprawozdanie zawiera apel do Komisji o bardziej szczegółowe zbadanie tej kwestii.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Pakiet telekomunikacyjny był jedną z tych regulacji, które pobudziły niesłyszana aktywność obywateli. Internauci, zarówno w sposób zorganizowany, jak i indywidualnie, występowali zdecydowanie w obronie swoich praw do swobody dostępu do informacji i podejmowania działań w Internecie bez zewnętrznych ograniczeń. To sytuacja luksusowa dla parlamentarzysty, dzięki bezpośrednim sygnałom wiedzieć, czego oczekują od niego wyborcy. Dzięki nim właściwą wagę przywiązałam do tego głosowania. To nadzieja na obywatelski, a nie tylko urzędniczy charakter Europy. Dziękuję wszystkim, którzy wysłali do nas pocztą elektroniczną listy w tej sprawie.

Niestety, wskutek kontrowersji w początkowej fazie głosowań dwukrotnie popełniłam błąd w głosowaniu, na szczęście nie miało to znaczenia w ostatecznym jego efekcie.

- Zalecenie do drugiego czytania, sprawozdawczyni Catherine Trautmann (A6-0272/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Przyjęcie ram prawnych umożliwia nam dokonanie, z myślą o obywatelach Unii Europejskiej, konsolidacji dokonań w dziedzinie stałych połączeń szybkiego Internetu oraz komunikacji bezprzewodowej i rozwoju usług wnoszących znaczną wartość dodaną oraz zapewnienie 100% dostępu do szerokopasmowego Internetu. Potrzebujemy przepisów prawnych regulujących prawa osób fizycznych do korzystania z Internetu. Właśnie to stanowisko sprawiło, że poparłam sprawozdanie pani poseł Trautmann.

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! Widzę, że teraz Bruksela stara się położyć swe ręce na Internecie. Komisarz Reding mówi, że nie można tolerować sytuacji, w której Internet jest regulowany przez prywatną firmę, i co w jej oczach czyni sytuację jeszcze gorszą, przez prywatną firmę, która ma powiązania umowne z Amerykańskim Departamentem Handlu.

Ta sama komisarz Reding podała prawdopodobnie najbardziej bezmyślny argument, jaki w ostatniej kadencji Parlamentu usłyszałem od Komisji, kiedy powiedziała, że potrzebujemy wspólnej nazwy domeny .eu w celu uczynienia Internetu bardziej dostępnym dla kobiet.

Internet działa. Funkcjonujący obecnie system nazw domen i rejestracji działa doskonale. Czy możecie państwo wskazać choć jedną politykę UE, która choć w połowie odniosła taki sukces jak Internet? Wspólna polityka rolna? Wspólna polityka rybołówstwa? Nie sądzę. Oskarżyciel nie ma nic więcej do dodania.

- Sprawozdanie: Astrid Lulling (A6-0258/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Jest rzeczą oczywistą, że musimy uznać konieczność bardziej skutecznego wdrożenia zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność na własny rachunek oraz współpracujących małżonków. Dwadzieścia dwa lata temu przyjęto w tej sprawie odpowiednią

dyrektywę. Parlament Europejski i Komisja konsekwentnie apelowały o jej przegląd, ponieważ upływający czas zrobił swoje.

Dziś osiągnęliśmy punkt, w którym przyjęliśmy do niej poprawki oraz przyjęliśmy nową dyrektywę, która poprawia sytuację wspomnianych wyżej małżonków niezależnie od tego, czy jest to rolnictwo, rzemiosło, handel, małe lub średnie przedsiębiorstwo, czy wolny zawód. Decyzję tę przyjąłem z zadowoleniem i sprawozdanie poparłem.

Przewodniczący. – Mój zegarek wskazuje, że właśnie rozpoczęliśmy ostatni dzień naszej pracy legislacyjnej. Panie pośle Heaton-Harris, bardzo proszę.

Christopher Heaton-Harris (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jedną z kwestii, która dzięki feminizmowi jest stale przedmiotem dyskusji, jest problem pozostających w domu matek. Chciałbym się odnieść do tej kwestii wykorzystując współczesne odniesienia i korzystając z pomocy pani Kristen McCauliff.

Jedną z kwestii, która dzięki feminizmowi jest stale przedmiotem dyskusji, jest problem pozostających w domu matek. Ten sam problem został poruszony w trzecim sezonie Simpsonów, w odcinku zatytułowanym „Homer jest sam”. Rozpoczyna się on od zbliżenia na zestresowaną Marge i pokazania w przyspieszonym tempie jej codziennych obowiązków. Podobnie jak prawdziwa burza, kombinacja radiowych dowcipnisiów, korków ulicznych, niekulturalnego kierowcy jadącego za nią i Maggie, która rozlewa butelkę mleka na Marge i cały samochód, doprowadza ją do punktu krytycznego, w którym zatrzymuje samochód na środku mostu i doprowadza do utworzenia się korka w obu kierunkach. Na miejsce wydarzenia przybywa lokalny dziennikarz Kent Brockman i zaczyna je relacjonować. Właśnie w tym momencie, kiedy Rockman stwierdza: „Przepracowana i niedoceniana gospodyni domowa straciła panowanie nad sobą i zaparkowała samochód na moście”, pojawia się tematyka płci omawiana w książce Ann Crittenden „Cena macierzyństwa”.

Mógłbym teraz mówić dalej o tym konkretnym odcinku Simpsonów, ale mogę śmiało stwierdzić, że nie mam już na to czasu, dlatego resztę przekażę na piśmie, gdyż jest to naprawdę ciekawa lektura.

Przewodniczący. – Przykro mi, że wyjaśnienia sposobu głosowania nie mogą odbywać się przy użyciu wideo; byłoby to fascynujące.

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Nawet nie będę próbował iść w ślady pana posła Heatona-Harrisa, ale chciałbym mu po prostu pogratulować, gdyż dzisiejszego wieczoru – lub wczorajszego wieczoru, w zależności od tego, jak na to spojrzymy – wygłosił on swoje setne przemówienie w tej Izbie i wiem, że jest pan za to wdzięczny.

Wszyscy musimy uznać niezmiennie ważną rolę, jaką odgrywają kobiety, a w szczególności żony, w małych przedsiębiorstwach, głównie w przypadku osób samozatrudnionych. Przed tym, jak zostałem wybrany do Parlamentu, sam prowadziłem działalność na własny rachunek, a moja żona odgrywała w tej firmie kluczową rolę.

Uznanie tej roli jest rzeczą niezbędną, a mówiąc o kobietach w małych przedsiębiorstwach, chciałbym zakończyć moje wystąpienie słowami wielkiego filozofa Johna Lennona. Powiedział on: „Kobieto, prawie nie mogę wyrazić moich zamotanych emocji w mojej bezmyślności. Przecież jestem twoim dłużnikiem na zawsze. I, kobieto, spróbuję wyrazić moje głębokie uczucia i wdzięczność za to, że ukazujesz mi znaczenie sukcesu”.

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Uważam, że w obecnym klimacie gospodarczym kluczowe jest, abyśmy zrobili wszystko co w naszej mocy w celu wsparcia tych członków społeczeństwa, którzy chcą wzmocnić naszą gospodarkę. Właśnie dlatego w przeszłości UE opracowała przepisy dotyczące urlopów macierzyńskich i ojcowskich.

Praca od dziewiątej do piątej nie jest opcją dla wszystkich. Dlatego wiele osób pracuje na własny rachunek – wiele z nich to kobiety, o których często zapominamy. Lepsza ochrona matek pomogłaby małżonkom pracującym w rolnictwie, handlu oraz małych przedsiębiorstwach i zachęciłaby kobiety do zaangażowania się w działalność w tych kluczowych sektorach, w których są obecnie niedostatecznie reprezentowane.

Jest to dla nich decydujący moment – dla małżonków lub partnerów życiowych, którzy muszą uzyskać czytelnie określony status zawodowy i w przynajmniej takim samym stopniu jak osoby samozatrudnione korzystać z opieki socjalnej. W ich przypadku nie ma zastosowania stwierdzenie „zwrócić do nadawcy”. Państwa członkowskie powinny dopilnować, aby współpracujący małżonkowie zostali objęci systemem

ubezpieczeń osób pracujących na własny rachunek na wypadek choroby i inwalidztwa oraz systemem emerytalnym.

Musimy położyć kres farsie, w której kobiety tracą prawa, kiedy rodzą dzieci lub się nimi opiekują.

- Sprawozdanie: Gabriele Stauner (A6-0242/2009)

Inese Vaidere (UEN). – (LV) Panie przewodniczący! Zasadniczo popieram wykorzystanie środków z europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji, a fakt, że jesteśmy w stanie pomóc państwom, które borykają się z trudnościami, uznaję za rzecz dobrą. Jednak nie wiem, dlaczego państw, które borykają się z trudnościami, zawsze poszukujemy wśród państw najlepiej rozwiniętych. Dotyczy to na przykład producentów samochodów w Niemczech, Francji czy Hiszpanii, a moim zdaniem podobne niepowodzenia i kłopoty przytrafiają się także osobom w słabiej rozwiniętych krajach i w małych państwach członkowskich. Jeżeli w kraju o populacji liczącej 2,3 miliona ludzi pracę straci kilkadziesiąt osób, to jest to równie poważna sytuacja jak utrata pracy przez 10 razy więcej osób w dużych państwach członkowskich. Dlatego bardzo ucieszyłoby mnie, gdyby przedmiotowy fundusz w większym stopniu służył małym państwom członkowskim – państwom członkowskim, w których standard życia jest niższy a zagrożenie bezrobociem większe. Dziękuję.

*
* *

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! W związku z tym, że wcześniej wspomniał pan, że jest już po północy i że Parlament z tego tytułu poniesie koszty, myślę, że zrezygnuję z wystąpienia. Jednak zastanawiam się, czy mógłby nam pan powiedzieć, ile kosztowali nas dziś ci trzej panowie, którzy mówili tu o dziwactwach Homera Simpsona i o innych rzeczach, które nie mają żadnego związku z naszymi debatami.

Przewodniczący. – O ile dobrze pamiętam zasadę, w przypadku gdy nasi przyjaciele tłumacze pracują po północy przysługuje im specjalna przerwa. Dlatego musimy zatrudnić nowe zespoły, aby dać im możliwość odpoczynku, na który sobie zasłużyli.

Zasada ta nie ma zastosowania o godz. 23.59, ale o godz. 00.01 ma, jednak nie wiem, jaki jest dokładny koszt.

- Sprawozdanie: Gabriele Stauner (A6-0242/2009)

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Popieram projekt sprawozdania pani Stauner, czemu dałam wyraz w wystąpieniu w debacie. Jestem zwolennikiem ułatwień w korzystaniu z Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Bardzo niepokoi mnie, że dotąd wykorzystano tylko 3% tego funduszu. Moją intencją było głosowanie za sprawozdaniem, proszę o odnotowanie tego faktu. Na szczęście pomyłka nie zmieniła efektu końcowego głosowania. Wyrażam zarazem zadowolenie, że przyjęliśmy także sprawozdania pana Silva Peneda i pani Lambert.

- Sprawozdanie: Eugenijus Maldeikis (A6-0261/2009)

Neena Gill (PSE). - Panie przewodniczący! Poparliśmy przedmiotowe sprawozdanie ponieważ proponowany jest w nim właściwy sposób walki z trudnościami gospodarczymi. Musimy wykorzystać tę sytuację nie na to, aby skupiać się na sobie i mówić „ratujcie mnie”, ale aby opracować nowe praktyki i technologie, które pozwolą nam wyjść z kryzysu mocniejszymi niż byliśmy wczoraj.

Panie przewodniczący! Pan zna mnie, a ja znam pana. Wiem, że nacisk, jaki moja grupa kładzie na inwestycje w wydajność energetyczną oraz wspieranie prób tworzenia inteligentnych miast, jest dla nas wszystkich wielką szansą i równocześnie wizją przyszłości. Wraz z przepisami dotyczącymi bezpieczeństwa energetycznego, ograniczenia emisji oraz tworzenia nowych miejsc pracy, przedmiotowe sprawozdanie jest odzwierciedleniem holistycznego podejścia, które w najlepszy sposób pozwoli rozwijać się gospodarce w przyszłości.

Niektórzy posłowie i niektóre partie odrzucają dziś pomysł realizacji zakrojonych na szeroką skalę inwestycji. Ta krótkowzroczność odbiera mi dech w piersiach i wyrządza jedynie szkody w dłuższej perspektywie

czasowej. Dziś wyraźnie widzimy, co należy zrobić, dlatego namawiam brytyjski rząd, aby zrobił wszystko co w jego mocy, aby za pomocą przedmiotowego pakietu zapewnić lepszy dostęp do pieniędzy.

Inese Vaidere (UEN). – (LV) Panie i panowie! Chciałabym bardzo pozytywnie ocenić zarówno przedmiotowe sprawozdanie, jak i plan wykorzystania wspólnotowej pomocy finansowej do realizacji projektów w dziedzinie energetyki, które będą wspomagać naprawę gospodarczą. Oczywiście jest, że projekty związane z energią są naszą przyszłością i że przewagę nad konkurencją będą miały te państwa, które dostosują się do gospodarki generującej mało emisji i będą w stanie opracować i wykorzystać źródła energii odnawialnej. W związku z tym krótki termin na składanie i ocenę projektów budzi pewien niepokój, gdyż może to po raz kolejny prowadzić do dodatkowych trudności dla państw członkowskich. Poza tym bardzo ucieszyłoby mnie, gdyby Komisja przedstawiła wnioski i szczegółowy program opisujący sposób, w jaki można by zwiększyć kwoty, jakie będą przeznaczane na projekty z dziedziny efektywności energetycznej. Ponadto powinniśmy poświęcić więcej uwagi izolacji budynków, co miałooby istotne znaczenie nie tylko na szczeblu krajowym, ale także na szczeblu regionalnym. Chciałabym, aby wspierane były działania na szczeblu lokalnym i regionalnym oraz działania indywidualne. Dziękuję.

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! W całej debacie na temat pakietów stymulacyjnych i programów naprawczych zapominamy o jednym dość ważnym aspekcie. Jeżeli chcemy wpompować pieniądze w gospodarkę, najpierw musimy te pieniądze z gospodarki wyssać. Ten jednostronny sposób, w jaki na ten temat rozmawialiśmy, osiągnął apogeum na ostatnim szczycie G20, kiedy liderzy największych państw chwalili się, że wstrzyknęli do światowej gospodarki biliony dolarów.

„Do światowej gospodarki”: skąd wzięto te pieniądze, jeśli nie – w najszerszym tego słowa znaczeniu – ze światowej gospodarki? Pierścienie Saturna? Czerwona gleba na złym Marsie? Tak naprawdę mówimy o wyciąganiu pieniędzy z kieszeni podatników i przekazywaniu ich krajowym lub międzynarodowym urzędowi, aby te wydawały je w naszym imieniu.

Gdyby było to w rzeczywistości lepszym sposobem działania, gdyby było nam lepiej z tym, że urzędnicy państwowi decydują o tym, co robić z naszym majątkiem, przegralibyśmy zimną wojnę, a debata ta odbywałaby się w Rosji.

- Sprawozdanie: Othmar Karas (A6-0139/2009)

Syed Kamall (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Czy mogę na koniec podziękować wszystkim tłumaczom i podziękować wszystkim państwu?

Uważam, że na przedmiotowe sprawozdanie należy spojrzeć w kontekście, w jakim zostało ono opracowane. Jest to jedno z licznych sprawozdań, jakie zostaną nam przedstawione na temat sytuacji finansowej, jednak, jak powiedział mój kolega Dan Hannan, zapominamy o jednej sprawie.

Gdzie kryzys się rozpoczął? W rzeczywistości rozpoczął się on w Stanach Zjednoczonych wraz z problemem ryzykownych kredytów hipotecznych. Dlaczego pojawił się problem ryzykownych kredytów hipotecznych? Ponieważ banki zachęcano lub zmuszano do udzielania pożyczek konsumentom niemającym zdolności kredytowej. Zatem – na całym świecie, nie tylko w Stanach Zjednoczonych – doprowadziliśmy do powstania góry długów.

Jeżeli chodzi o sposób rozwiązania problemu góry długów, to zamiast programów stymulacyjnych i dodatkowych regulacji finansowych dławiących innowacyjność wolę podejście Jimiego Hendriksa. Kiedy zobaczył górę długów, powiedział: „Więc stoję obok góry i ścinam ją krawędzią dłoni. Stoję obok góry i ścinam ją krawędzią dłoni”. Myślę, że wszyscy możemy się od niego uczyć.

- Sprawozdanie: Janusz Wojciechowski (A6-0185/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Poparłam przyjęcie sprawozdania pana posła Wojciechowskiego, ponieważ uważam, że dzięki temu wyeliminowaliśmy przykład hipokryzji. Mianowicie bronimy życia wielu zwierząt żyjących poza Unią Europejską, co jest oczywiście godne pochwały, ale nie dostrzegamy tego, co dzieje się na naszym podwórku. Celem przedmiotowego sprawozdania było właśnie wyeliminowanie tej sprzeczności, a teraz możemy dokonać harmonizacji obowiązujących w państwach członkowskich przepisów dotyczących standardów dobrostanu zwierząt w czasie uboju lub uśmiercania. Przedmiotowe sprawozdanie jest wyrazem działania w dobrej wierze.

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! Nie po raz pierwszy i na pewno nie po raz ostatni zadaję sobie pytanie, jaki te kwestie mają związek z Unią Europejską.

Metody uboju zwierząt odzwierciedlają różne tradycje kulturowe, narodowe i religijne, dlatego wkraczanie na ten delikatny obszar pokazuje naszą niezwykłą bezczelność.

Chcę wykorzystać czas, który mi pozostał – gdyż jest to, jak pan powiedział, nasz ostatni dzień legislacyjny przed wyborami – aby przede wszystkim podziękować panu przewodniczący Onesta za wyrozumiałość i dobry humor w trakcie całego posiedzenia oraz złożyć podziękowania całemu personelowi, strażnikom i tłumaczom. Jeżeli przedłużenie posiedzenia po północy naprawdę doprowadziło do powstania tych nadzwyczajnych dodatkowych kosztów, przede wszystkim mam nadzieję, że część z nich zostanie im przekazana w ramach nadgodzin. Są oni przykładem profesjonalizmu, którego mogłoby uczyć się wielu posłów w tym Parlamencie. Po drugie, chciałbym prosić prezydencję o powtórne przyjrzenie się Regulaminowi. Powodem, dla którego tutaj jesteśmy, jest to, że bezpośrednio po głosowaniu nie przystąpiliśmy do wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania, o czym wyraźnie mówi art. 163 Regulaminu. Mówi on, że po zakończeniu debaty każdy poseł ma prawo do wyjaśnienia sposobu głosowania w czasie nie przekraczającym 60 sekund. Bardzo niepokoi mnie fakt, że w arbitralny sposób zlekceważyliśmy to, co jest wyraźnie określone w naszym Regulaminie.

Jeżeli chcemy zmienić zasadę, nie ma problemu. Istnieje mechanizm, który to umożliwia. Jednak, jeżeli zasada ta coś stwierdza, mamy obowiązek stosować się do jej litery i ducha.

Przewodniczący. – Proszę mi wybaczyć, że się z panem nie zgodzę panie pośle Hannan, ale Komisja Spraw Konstytucyjnych omawiała tę kwestię bardzo dawno temu: „po zakończeniu debaty” nie oznacza „bezpośrednio po zakończeniu debaty”.

W tej chwili jesteśmy na etapie „po zakończeniu debaty”, ale jestem przekonany, że wróci pan do mnie, aby wprowadzić do tego poprawkę – wierzę w pana.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Rytualne rzezie zwierząt, generujące ich niesłychane cierpienie, są sprzeczne z naszą cywilizacją. Nie wierzę, by jakakolwiek religia mająca na celu dobro mogła czegoś takiego wymagać od swych wiernych. Są to raczej obyczaje dzikich, pierwotnych plemion. Nie powinniśmy się na to godzić. Jeśli argumentem ma być tolerancja religijna, to przecież są na świecie religie, w imię których rytualnie morduje się ludzi. Czy na to też będziemy się godzić? Czy jest to nasza wspólnota wartości?

Odrzucenie poprawki 28 dawałoby przynajmniej możliwość utrzymania lub wprowadzenia zakazu takich praktyk w poszczególnych państwach członkowskich. Jej przyjęcie odkrywa prawdziwe, krwiożercze oblicze tego Parlamentu. Głosując mimo to za całością sprawozdania uczyniłam to jedynie dlatego, że inne uregulowania poprawiają sytuację zwierząt rzeźnych.

Neena Gill (PSE). - Panie przewodniczący! Moment uśmiercania jest jedną z najważniejszych ale potencjalnie też jedną z najbardziej drażliwych kwestii, w odniesieniu do której możemy tworzyć przepisy w tej Izbie. Jednak nie możemy przejść obok niej obojętnie, ponieważ wielu z moich wyborców w regionie West Midlands obawia się, że przepisy te wpłyną na ich prawa religijne.

Decyzja co do tego, czy zwierzę powinno zostać przed ubojem oszołomione nie powinna być podejmowana tutaj, ale na szczeblu państw członkowskich, na drodze otwartego dialogu i konsultacji z mniejszościami religijnymi.

Musimy iść, nie biec. Wydaje mi się, że jest to najlepsze podejście do tego problemu. Rolą tej Izby nie jest narzucanie norm i wartości, ale reprezentowanie i odzwierciedlanie poglądów wyborców oraz zachowywanie odpowiedniej równowagi. Wspólnie możemy znaleźć rozwiązanie tego problemu. Choć większość posłów do PE wołałaby, aby wszystkie zwierzęta były przed ubojem oszalamiane, to powinniśmy szanować prawo mniejszości religijnych do spożywania mięsa pochodzącego ze zwierząt zabitych zgodnie z ich przekonaniami religijnymi.

Na koniec, panie przewodniczący, chciałbym podziękować wszystkim którzy są tu dzisiaj wieczorem, ponieważ sądzę, że pozostały tu jedynie osoby samotne. My wszyscy jesteśmy panu całkowicie oddani i dlatego jesteśmy mimo późnej pory.

- Sprawozdanie: José Albino Silva Peneda (A6-0241/2009)

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) W chwili obecnej europejskie modele społeczne muszą stawić czoła wielu wyzwaniom, takim jak zmiany demograficzne i globalizacja, które mają także wpływ na modele będące przedmiotem naszej dyskusji. W związku z powyższym, europejskie modele społeczne muszą zostać

zmodernizowane w kontekście tych długofalowych zmian, a równocześnie muszą one zachować wartości, jakie im początkowo przyświecały.

W obliczu aktualnego kryzysu gospodarczego bardzo ważne jest, aby polityka społeczna szła w parze z polityką gospodarczą. Jeżeli metody te mają być efektywne, muszą mieć one strukturę demokratyczną, tj. muszą być oparte na zasadzie działania oddolnego i muszą być wdrażane na szczeblu lokalnym, tj. bliżej obywateli. Przedmiotowy wniosek był w duchu tych zasad i dlatego popieram sprawozdanie przygotowane pod przewodnictwem pana posła Silvy Penedy.

- Sprawozdanie: Jean Lambert (A6-0263/2009)

Przewodniczący. – Pani poseł Oviir, nie sprawia mi pani najmniejszego kłopotu, co więcej, chciałbym pani z przyjemnością powiedzieć, że jest pani ostatnim mówczynią na temat ostatniego sprawozdania.

Siiri Oviir (ALDE). - (ET) Czasem dobrze jest być pierwszą, a czasem dobrze jest być ostatnią. Chciałabym wspomnieć o następujących kwestiach: w dobie aktualnego poważnego kryzysu gospodarczego typowe dla rynku pracy Unii Europejskiej jest to, że coraz więcej ludzi jest zwalnianych, co z kolei zwiększy liczbę osób cierpiących w Europie z powodu ubóstwa i alienacji. Dziś bardzo ważne jest, aby polityka integracji społecznej i powiązana z nią polityka rynku pracy była realizowana z zastosowaniem integralnego i spójnego podejścia w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej.

Mówiliśmy bardzo dużo o elastyczności polityki rynku pracy. Najwyższy czas, abyśmy powiedzieli także coś o elastyczności polityki społecznej. Mówiąc to, chodzi mi o to, aby polityka pracy była powiązana z polityką przyznawania pomocy socjalnej. Obecna sytuacja tego wymaga. W przedmiotowym sprawozdaniu wyrażono poparcie dla aktywnej integracji osób bezrobotnych, dlatego uznałam głosowanie za jego przyjęciem za działanie bardzo pozytywne.

Przewodniczący. – Pani poseł Oviir, pani fanklub pozostał do końca.

Następne posiedzenie rozpocznie się wkrótce, gdyż mamy już czwartek 7 maja 2009 r. – ostatni dzień szóstej kadencji legislacyjnej Parlamentu Europejskiego.

17. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

18. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 00.20)